KAZANIA

NA SWIĘTA WSZYSTKIE

KTORE POSPOLICIE KATOLICKI KOSCIOŁ OBCHODZI

z Przydatkiem

NIEKTORYCH PANEGIERYKOW I INNYCH KAZAN

KTORYCH W ROZNYCH OKOLICZNOSCIACH ZAZYC MOZNA.

Przez

X. JOZEFA HABERKORNA

De Habersfeld

Jednego z Krolewſkiego Szkoł Zebrania w Sląſku Doktora Filozofii i Nauk wyzwolonych, publicznego Nauczyciela Ekonomiki, Filozoficzney Hiſtoryi i Eſtetyki w Wrocławſkiey Akademii.

A TERAZ

Z NIEMIECKIEGO

Na Oyczyſty Język

PRZEŁOZONE.

Przez

X. WAWRZYNCA DUNINA è S. J.

ROK DRUGI.

W KALISZU.
w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci Prymasa, Arcy-Biſkupa Gnież. R. P. 1785.



REJESTR
KAZAN SWIĘTNYCH
W TEY CZĘSCI
NA ROK DRUGI.

Na Dzień Wszystkich Swiętych.

Swięci uczą nas iak mamy szczęśliwość Niebieską szacować, i co czynić mamy żebyśmy iey dostąpili.

Na Dzień MARYI P. Poczęcia.

Poczęcie MARYI było nader szczęśliwe bo MARYA poczęła się Swiętą i w tey świątobliwości potwierdzoną została.

Na Dzień Bożego Narodzenia.

JEZUS Chrystus przyszedł na świat ażeby naszym był Nauczycielem i Odkupicielem:

Na Dzień S. Szczepana.

Pokazuie się potrzeba kochania naszych nieprzyiacioł, i obszerność teyże miłości.

Na Dzień Nowego Roku.

JEZUS Chrystus przy swoim Obrzezaniu dwoiaką Oycu swemu Niebieskiemu daie Ofiarę, ofiarę krwi swoiey, i ofiarę czci swoiey.

Na Dzień trzech Krolow.

Trzey od Wschodu Krolowie działali z łaską spiesżno, doskonale i statecznie.

Na Dzień Oczyszczenia N. M. P.

Pokazuie się obszerność posłuszeństwa, ktoreśmy prawu winni, i zbiiaią się wymowki ktoremi się od zachowania prawa zastaniamy

Na Dzień Zwiastowania N. M. P.

MARYA, podług nauki S. Bernarda, dla swoiey czystości podobała się Bogu, a dla swoiey pokory poczęła.

Na Poniedziałek Wielkonocny.

Ani niedoskonałości, ktore w sobie postrzegamy, ani śmiertelne grzechy ktoreśmy popełnili, ani grzechy nałożone w ktorych żyiemy, mogą być wymowką do opuszczenia Wielkonocney Kommunii.

Na

Na Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Powinniśmy chwały Niebieskiey pragnąć, ktore pragnienie powinno być w sobie żywe, i w uczynkach skuteczne.

Na Poniedziałek Swiąteczny.

Abysmy zachowali wiarę, nie trzeba nam dufać ani dowcipowi naszemu, ani namiętnościom, ani też światu. Bo dowcip nasz iest za słaby, namiętności nasze są za mocne, a świat iest za bardzo zawodzący.

Na Dzień Bożego Ciała.

JEZUS Chrystus Sakramencie Ołtarza, daie się nam za Wiatyk na wieczność, powinniśmy tedy pod czas choroby bez odkładania godnie go przyimować.

Na Dzień SS. Piotra i Pawła Apostołow.

Ci dway chwalebni Apostołowie uczą nas gardzić światem. Bo czym bardziey chcemy się podobać światu, tym w większą popadamy pogardę; a zaś czym więcey nim pogardzamy tym większego nabywamy szacunku.

Na Dzień Wniebowzięcia N. MARYI Panny.

Naprzod się pokaże chwała MARYI przy wniściu do Nieba, a potym przełoży się Iey moc, ktorą w Niebie zotrzymała.

Na

Na Dzień Narodzenia Nayświętszey MARYI Panny

Czystość MARYI, ktorą przy swoim Narodzeniu miała, nie iest dla nas żadną wymowką do popełniania grzechow: a świątobliwość w ktorey MARYA aż do końca życia swego żyła, nie iest żadnym usprawiedliwieniem naszego trwania w gnuśności i oziębłości.

Na Dzień S. Marka przy publiczney Processyi.

Jako Chrześcianie powinniśmy bywać na Processyi, i powinniśmy na nich bywać tak iak przynależy i przyzwoita.

Na Dzień N. MARYI P. Anielskiey czyli Porcyunkuli.

Jedni za mało, drudzy za wiele ten Odpust szacuią; pierwszym pokażą się pożytki, ktorych przez ten odpust dostąpić mogą; drugim zaś kondycye do tego odpustu potrzebne.

Na toż samo Swięto po obiedzie.

Powracanie się do grzechu sprawuie, iż łaskę Odpustu traciemy; żebyśmy się zaś powrotu do grzechu ustrzegli, trzeba nayprzod wiedzieć zrzodła z ktorych pochodzi, a powtore szkodliwe poznać skutki, ktore powracanie się do grzechu sprawuie.

Na

Na Dzień S. Jadwigi Patronki Slaska.

S. Jadwiga oddała się Bogu bez zwłoki, i oddała się temu statecznie.

Na toż samo Swięto Kazanie drugie.

Trzy są skały, o ktore się możni świata tego rozbiiaią: Bezbożność, niesprawiedliwość, i roskosz: tych wszystkich skał S. Jadwiga uchroniła się.

Na Dzień Nayświętszego Serca Jezusowego.

Słuszna iest i pożyteczna czcić Nayświętsze serce Jezusowe.

Na Dzień ostatni Roku.

Pokazuie się co Bog przez ten Rok dla nas uczynił, i rostrząsa się, iakąśmy wdzięczność Bogu za to oświadczyli.

Przemowa przy ślubie.

Mąz i żona w dwoiaki wchodzą związek: w związek co do ciała, i w związek co do duszy.



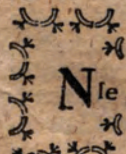


KAZANIE

NA DZIEN WW. SWIĘTYCH.

Gaudete & exultate, quoniam merces veſtra copioſa eſt in Cælis. *Matth. 5.*

Raduycie ſię i weſelcie ſię: albowiem zapłata wasza obfita ieſt w Niebieſiech.



Nie bez przyczyny każe nam ſię Zbawiciel weſelić; ponieważ zapłata czekaiąca nas w Niebie za cnotliwe życie, tak ieſt wielka i obfita, że iako mowi Paweł święty: iż ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ro-

rozum ludzki tego poiąć może, co Bog dla tych zgotował, ktorzy go kochaią.

Z tych słow Apostolskich dosyć iaśnie poznać można, że szczęśliwość Wybranych iest niepoięta, a zatym, iż na tym dobru zależy, ktore wszystkie dobra świata tego; wszystkie piękności, i bogactwa nieskończenie przechodzi; przyiemność kwiatow, blask dyamentow, światłość słońca, wspaniałość Pałacow, i to wszystko co ludzie szacuią i w czym się kochaią, nie mniey owo, cokolwiek myśl nasza pięknego, wspaniałego, i okazałego wystawić sobie może, wszystko to w porownaniu z Niebieską szczęśliwością poczytać trzeba iako cień względem światłości, iako iednę wody kropelkę względem morza, iako ieden drobniuchny proszek względem całego ziemi okręgu.

Nie trzeba się przeto dziwić, że wielka liczba Swiętych złożonych iako Pismo święte mowi: ze wszystkich Narodow, rodzaiow, ięzykow, tą szczęśliwością zapalonona, wszystkiemi ziemskościami wzgardziła. wszystkie przeszkody z drogi uprzątnęła, wszystkie trudności przełamała, i nawet nayroższe męki poniosła; bo te wybrane dusze dobrze o tym u siebie były przekonane, że Niebo warte iest wszystkiego, i że

i że naymnieyszy stopień iego szczęśliwości wszystko nadgradza, co się kiedy na ziemi utraciło, uczyniło, i ucierpiało. O gdyby wszyscy ludzie podobnież sobie myślili, iakby mało troskali się o ziemskości, i iakiegoby starania przykładali, ażeby owe wieczne osiągnęli przybytki! Ale to iest rzadka czasow naszych, wielu bardzo o same tylko doczesne dobra zabiega; ktorych ażeby dostąpili, wszystkich używaią sposobow, ale dla odziedziczenia Nieba, ledwo i ieden krok uczynią; każdą trudność ktorey względem zbawienia swego doznaią, za straszną gorę maią, na ktorą się niemogą dostać: i chociaż pragną być szczęśliwemi, są iednak niedbałemi w chwytaniu się tych srodkow, ktore im do tego są pomocne.

Chrzescianie w takowym zostaiący stanie, nauczcie się wzdy dnia dzisieyszego od licznych, Wybranych orszakow, iak bardzo macie starać się o Niebieską szczęśliwość, uczcie się od Nich to szacować, co oni w życiu swoim szacowali! i uczcie się oraz to czynić, co oni sądzili godne być ich pracy i starania. Te sprawiedliwe dusze w oboygu wam naukę podaią, a to pokazuiąc wam przykładem swoim, iak wysoko oni szczęśliwość Niebieską poważ-

ważali, i iak wiele wy łożyć powinniście dla iey osiągnienia. Te dwoiaką naukę, ktorą nam Swięci dnia tego uroczystego daią, zechcę wam wytłumaczyć, a to w pierwszey Części pokazuiąc wam, iak bardzo Swięci Pańscy Niebieską chwałę w życiu swoim szacowali. W drugiey zaś przełożę wam, iak wiele oni czynili i cierpieli, ażeby tey doszli chwały. Oboie powinno wam być pobudką żebyście podobnież czynili.

CZĘSC I.

Jeżeli będziem przekonani, że Niebo kresem iest człowieka i iego szczęśliwością prawdziwą: ieżeli procz tego z wiary wiemy, że ta szczęśliwość na zebraniu wszystkich roskoszy, na wiecznym weselu, i posiadaniu samego Boga zależy, zobaczemy się zaraz przymuszeni, do odwrocenia serca naszego od ziemskości, i do obrocenia go iedynie do Nieba. Toż samo też czynili Swięci, poki na ziemi żywot wiedli. Przypatrzmy się tylko Abrahamowi, iak bardzo on tę Niebieską szczęśliwość poważał: opuścił on swoy Dom oycowski, i wszystkich swych przyiacioł; poszedł w daleki i nieznaiomy kray, podał się na wszystkie niebespieczeństwa,

stwa, ktorych albo w podroży, albo między obcemi Narodami mogł się obawiać. To wszystko tym końcem czynił, ażeby osiągnął Niebo, ktore iemu Bog, ieżeliby mu był posłusznym, przyobecał. *Gen.* 15. Moyżesz na dworze Faraona wychowany, łatwo mogł przyiść do korony i berła, ale tym pogardzał, woląc raczey wszelkie utrapienia z wybranym ludem przez żywot swoy cierpieć, niżeli na bałwochwalskim dworze w dostatkach żyć i uciechach; poniewaź oczy swoie, iako Swięty Paweł w Liście do Zydow rozdziale 11. swiadczy do Nieba obracał, na ktore iako przyszłe swoie mieszkanie poglądał. Podobnąż rzecz czytamy o S. Jobie, ktory stratę dobr swoich, obalenie domu swego, śmierć dzieci swoich, urągania Zony swoiey, i wrzody po całym ciele swoim nie tylko cierpliwie, ale też i z radością ponosił, iż oczy swoie wlepiał w Niebo, ktore miał za zapłatę bolow swoich i cierpliwości. *Wiem*, mawiał on w pośrod swych ucisków, *że Odkupiciel moy żyie - - i zaś obleczon będę w skorę moię, i w ciele moim oglądam Boga mego.* Job. 19. Nakoniec widziemy w Dawidzie, iż on ani w Pańskim dworze swoim, ani w dostatkach i uciechach, ani w naywyższey swey Kro-

Krolewſkiey godności, nigdzie ukontentowania nie naydował, ale na uſpokoienie ſerca ſwego Niebieſkiego weſela pragnął. *Naſycon będę*, mowi w Pſalmie 16. *gdy ſię okaże chwała twoia.* Otoż, tacy byli Oycowie w Prawie natury i w dawnym Teſtamencie! więcey oni daleko ſzczęśliwość Niebieſką ſzacowali, niżeli inne wſzyſtko, cokolwiek mieć na ziemi lub pragnąć mogli.

Jeżeli zaś ci Mężowie iuż wtenczas nawet taki Nieba mieli ſzacunek; gdy ciemne tylko o nim wyobrażenia ſobie wyſtawiali; łatwo zatym domyślić ſię można, że Swieci wnowym Zakonie bez porownania więcey ie ſzacowali. I to w rzeczy ſamey, bo tego z ich ſpraw dochodzić można; ponieważ z ochotą wſzyſtkie ſwoie doczeſne dobra łożyli, wſzelkie podeymowali przykrości, ba nawet na ſamo odważali ſię Męczeńſtwo, żeby tylko do owych czaſu ſwego doſtali ſię wiecznych przybytkow, ktore im Zbawiciel w domu Oyca ſwego nagotował.

Weyrzyicie tylko na Apoſtołow, ktorych JEZUS Chryſtus na świat rozeſłał, ażeby wſzyſtkim Narodom Ewangelią opowiadali, uważcie ich wſpaniałość, ktorą w pogardzie ziemſkościami okazywali; w nayoſtatnieyſzym żyli ubo-

ubośtwie a przecie w nim byli kontenci; utrapienia wſzędzie ich w podrożach ścigały, a przecię ſerca nie tracili; wſzędzie znaydowali nieprzyiacioł i prześladowcow, a przecię ſię cieſzyli, kiedy dla Imienia JEZUSOWEGO cierpieć mogli; biegli na męki z daleko większym ukontentowaniem, niżeli roſkoſzni ludzie zwykli ſię ſpieſzyć do uciech ſwoich; a czemuż to,ieżeli nie przeto, że wiedzieli iż wſzyſtkie utrapienia życia tego z weſelem Niebieſkim porownać ſię nie mogą?

Z tey przyczyny pierwſi także Chrześcianie wſzyſtkie ſwoie maiątki, do Nog Apoſtolſkich znoſili, Niebieſkie nad ziemſkie przenoſząc dobra. Nie chcę ia tu nic wſpominać o tak wielu i rożnych Zakonow Fundatorach, ktorzy w ślady Apoſtołow pierwſzych Chrześcian wſtępuiąc, wſzyſtko ſwoie porzucali, w nayoſtatnieyſzym ubośtwie żywot prowadzili, i nigdy bez dobrowolnego utrapienia nie zoſtawali: i iak wiele tyſięcy pod ich ſię rząd poddało, z tych wielu świetność ſwey Familii w ciemnych lochach taili, inni zamiaſt purpury włoſiennicę na ſiebie wdziewali, inni ſwe doſtatki w ściſłe ubośtwo zamieniali, inni piękność ſwoię i okraſę ciała, przez głod dobrowolny, pragnienie, zimno, i oſta-

i ostabianie niszczyli, inni nakoniec z Apostołem wszystko za gnoy poczytywali, byleby Chrystusa mogli zyskać.

Z tego NN. możecie iuż dochodzić w iakiey cenie szczęsliwość Niebieska u Swiętych była, i iak bardzo ią ważyć winniście, ieżeli ią osiągnąć myślicie. Swięci Pańscy, iako wiecie, wszystkie dobra swoie dla Nieba opuścili, oni wszystkie zbawienia przeszkody z drogi uprzątnęli, oni za nic mieli głod i pragnienia, upały i zimna, obelgi i prześladowania, ba nawet i nayfroższe męki, ażeby tylko czasu swego dostąpili wesela Niebieskiego; poniewaz bardzo dobrze wiedzieli, że naymnieysza szczęśliwość ktorey Bog wybranym udziela, że wszystkiemi ziemskiemi dobrami opuszczonemi, i z wszystkiemi boleściami poniesionemi porownać się nie może.

Tu NN. zastanowmy się, i roztrząśmy stan serca naszego. Nieprawdaż li, iż iesteście Chrześcianami, i iako Chrześcianom Artykuły wiary niewiadome być nie mogą? wiecie za tym co Pismo święte o Niebieskiey szczęśliwości powiada; wiecie też, iż wy do szczęśliwosci iesteście wyznaczeni. Teraz się was pytam, czyliż ią też szacuiecie, iako ią Swięci szacowali? iesteścież li gotowi stratę dobr wa-

waszych, ba nawet życia waszego ponieść. niżeli przez przestępstwo iednego Przykazania iey się czynić niegodnemi? Staracież się ażebyście iey czasu swego dostąpili? czynicież przynaymniey dla niey tyle, ile czynić zwykliście dla podobania się światu, albo stania się doczesnie szczęśliwemi? Coście za trudności dotąd przełamali? coście za przeszkody z drogi uprzątnęli? Ale nie chodźmy daleko, bo ia widzę, iż to pytanie was zawstydza, ponieważ wam sumienie wasze powiada, żeście mało radości Niebieskie szacowali, i mniey ieszcze czynili, dla ich dostąpienia.

I zaiste, czyliż samo doświadczenie nie uczy, że nader wiele ludzi względem Nieba wcale są nieczułemi? iż oni daleko bardziey o dobr doczesnych osiągnienie, nizeli wiecznych zabiegaią; Czyliż nie trzeba o wielu tego samego mowić, co niegdyś Paweł święty rzekł o roskosznikach, iż *Człowiek cielesny nie poymuie tego, co iest Ducha Bożego?* O iak wielu ma się za szczęśliwych, gdy maią bogactwa, na honorach zostaią, albo tych uciech zażywaią, ktorey więcey dzikim zwierzętom, niżeli rozumnym służą ludziom!

Ale

Ale NN. coż to ieſt za ſprawa! pamiętaycie wzdy, żeście wzięli duſzę nieśmiertelną, ktorey celem nie ieſt ziemſka ale wieczna ſzczęśliwość: uważaycie oraz co za nieſzczęśliwą zamianę czynicie, kiedy zamiaſt Nieba, obieracie ziemię: wiecie bardzo dobrze, iak wielka ieſt między temi rożnica, ponieważ Niebieſkie dobra wiecznie trwaią, ziemſkie zaś ſą prożne i znikome: żadna ſię tu na świecie nie znaydzie uciecha, ktoraby z goryczą zmięſzana nie była: nic nie maſz tak miłego, coby ſię nakoniec nie uprzykrzyło; i nic nie maſz tak trwałego, coby na reſzcie nie przeminęło.

Wy światowi prożni ſynowie, wy nam naylepiey powiedzieć możecie, iak nie ſtatecznie i znikome ſą ziemſkości! pozwoliliście wſzyſtkiego waſzym zmyſłom, coście tylko ſądzili zdatne być do ich ukontentowania: żadney niebyło uciechy na ktoreybyście ſię nie znaydowali, żadney komedyi na ktoreybyście nie byli, i żadney roſpuſtney kompanii, w ktorąbyście ſię nie wdali: słowem, niczegoście nie zaniechali, co mogło kontentować waſze namiętności, przy tym zaś wſzyſtkim małoscie znaleźli ukontentowania, ſpokoyność ſerca znikła, nieukontentowanie i niechęć codzien-

dziennie u was gościli, żyliście w uſtawicznym gwałcie, i po wſzyſtkich zakoſztowanych roſkoſzach, muſicie iednak z Salomonem przyznać, że wſzyſtko marnością i udręczeniem ducha; gdy przeciwnie w owych wiecznych przybytkach, w ktorych Swięci Pańſcy mięſzkaią, naſycenie bez zbrzydzenia, weſele bez ſmutku, i wiecznie trwaiąca ſzczęśliwość panuie.

Uważaycie to dobrze, i wnoście ſobie, iak głupie czyniliście, żeście radości świata nad radości Niebieſkie przenosili; Szacuycie ie przynaymniey od tąd więcey, a wiedząc w iakiey cenie u Swiętych zoſtawały, podźcież za ich przykładem, i podobnież czyńcie. Ale mało na tym ieſzcze, ſzacunek w ktorym Swięci Niebo mieli, czyniło ieſzcze drugi ſkutek, pobudzał ich, do czynienia i cierpienia wſzyſtkiego, co potrzebnym być ſądzili do tegoż Nieba nabycia. I w tey mierze winniście iść za Swiętemi, ieżeli chcecie z niemi ſię czaſu ſwego złączyć.

CZĘSC II.

Ponieważ Niebieſka ſzczęśliwość w nader wielkiey u Swiętych zoſtawała cenie, przeto im też żadna praca tak tru-

trudna nie była, ktoreyby nie podięli, i żadna tak przykra przeciwność ktoreyby z ochotą nie znieſli byli, ażeby tylko czaſu ſwego, do owych wiecznych doſtali ſię przybytkow, w ktorych ſię ta nayduie ſzczęśliwość. I to też nader ſłuſzną rzeczą było; bo ieżeli ſynowie ciemności ciężko pracuią, upał i zimno, głod i pragnienie znoſzą, dla oſiągnienia dobr znikomych: ieżeli pyſzni maiątku i dobra, ciała i życia nie żałuią, ażeby tylko iąkiey godności doſtąpili: ieżeli lubieżni, dobra ſwoie, honor, zdrowie, ba nawet i zbawienie ſwoie łożą, ażeby bydlęcym ſwym namię-miętnościom dogodzili; o iak daleko więcey ſłuſzna rzecz byłaby, aby Swięci żadney ſię pracy nie wzdrygali, i wſzyſtkie przeciwności wytrzymywali, ażeby owe wieczne, doſkonałe i trwałe dobra otrzymali. Wiedzieli oni o tey ſłuſzności, i dla tego też ich ſtarania były nader gorące, i cierpliwość w utrapieniach tak wielka, iż o niey bez zadumienia ſłuchać nie można. Widzieć ich było do palow przywiązanych, kiymi zbitych, biczmi zſieczonych, w wrzącym oleiu nurzanych, i żywo zagrzebywanych; innych na katuſzach rozciągano, pochodniami palono, na roſpalonych roſztach pieczono; innym ię-

zyk

zyk i uſzy obrzynano, oczy wyłupiano, wſzyſtkie członki łamano, ſiarką ſmołą i roſpuſzczonym oleiem polewano, i tak zabiiano; innych w ciemnych więzieniach zamykano, wolnym głodem i pragnieniem dręczono, do krzyżow przybiiano, ſiekierą, mieczem, ogniem tracono: to wſzyſtko i więcey ieſzcze Swięci Pańſcy dla Nieba ochotnie cierpieli, bo ich wiara przekonywała, iż owa wieczna ſzczęśliwość wſzyſtkiego ieſt warta.

Pomiiam tu milczeniem prac wiele i nieſłychanych ſtaranności Swiętych Wyznawcow, ktore dla oſiągnienia Nieba łożyli; nic nie mowię o ſurowym ich życiu, o ich uſtawicznych poſtach i nieſpaniach, o ich licznych pokutnych uczynkach, o martwieniu zmyſłow ſwoich, i pogardzie tym wſzyſtkim, co zmyślnościom ſłużącemu człowiekowi ieſt lube. Nic też nie wſpominam, o ſtraſznych puſtyniach ſamym tylko dzikim zwierzom i gadzinom znaiomych, w ktorych ſię Swięci na całe życie ſwoie zagrzebawſzy, ſamemi tylko korzonkami i ziołami żyli. A dla czegoż zaś to wſzyſtko czynili, ieżeli nie dla oſiągnienia Nieba? Podobnież im ciężko było iako nam, takowe przykrości podeymować, zmyślny człowiek rownież ſprze-

ſprze-

ſprzeciwiał ſię duchowi, iako w nas bywa, też ſame także, a podobno większe ieſzcze mieli do przełamania trudności ktorych my w drodze cnoty doznaiemy; iednakże nie dali ſię uſtraſzyć, wſzyſtko dla Nieba uczynili, i wycierpieli; ta iedna myśl, iż po tym życiu Boga poſiadać będą, dodawała im męſtwa, i ściśnone ich ſerce tak krzepiła, że na wſzyſtko nie tylko mężnie ſię odważali, i wſzyſtko ochotnie ponoſili, ale gotowi byli, więcey ieſzcze czynić i cierpieć.

Przypominayciež tedy ſobie NN. żywot Swiętych, i nauczcie ſię od nich z iaką gorącością o Niebo ſtarać ſię powinniście. Bo ponieważ na Niebo nie tylko iako na dziedzictwo, ale też iako na zapłatę poglądać winniśmy, idzie zatym, że ſię nam ſtarać należy, i ſiebie nie trzeba żałować, chcąc tę oſiągnąć zapłatę. Niebo iako SS. Oycowie mowią, ieſt nakſztałt mocnego Miaſta, trzeba do niego, chąc go dobyć, gwałtem ſzturmować. Niebo, iako mowi Paweł święty ieſt wieńcem ſprawiedliwości, więc chcąc być koronowanym tym wieńcem, trzeba walczyć, a to do wylania krwi walczyć. Niebo nakoniec, podług nauki Zbawiciela ieſt godami, na ktorych żaden bez gotowey ſzaty pokazać ſię nie może, i na ktore głupie Panny, iż im oleiu dobrych uczynkow zabrakło, przypuſzczone niebyły.

Otoż NN. macie podobieńſtwa, Niebo nam wyobrażaiące, i pokazuiące, że nie każdy co tylko zakołace, zaraz do niego będzie wpuſzczony: nie NN. nic z tego nie będzie, trzeba pracować, trzeba ſię pocić, i gwałt ſobie czynić, chcąc wniść do Niego.

Teraz NN. możecież-li rozumieć, iż w tym ſtanie, w ktorym ſię aż do ninieyſzego czaſu naydowaliście, moglibyście ſię ſpodziewać wniść do Nieba. Zebyście zaś ſamych ſiebie nie zwodzili, pomyślicie ſobie, iakobyście iuż umarli, i przed ſtolicą Sędziego Boga wyciągaiącego od was rachunku z włodarſtwa waſzego, ſtanęli: coż ſię wam zdaie, iak wiele pracy, potu i zaſług pokazalibyście, dla ktorych Nieba ſię dopominać moglibyście? Czymże wzdy ſobie podchlebuiecie, coby was do owych wiecznych przybytkow doprowadzić mogło? Izaliż podobno modlitwy waſze, ktore ledwo kiedy uważnie, a częściey między tyſiącznemi rozerwaniami odprawuiecie? Izaliż bywanie na ofierze Mſzy Swięty, na ktorey ſię bardzo nieprzyſtoynie ſprawuiecie, i tak niesfornemi okazuiecie, iż by rozumieć mo-

można było, iakobyście się nie w domu Bożym, ale na świátowey komedyi znaydowali ? Czyli zażywanie Swiętych Sakramentow ktore z wielką oziębłością, ba nawet i w stanie grzechowym przyimuiecie ? Czyli iałmużny między ubogich rozdane, ktore wy z prozności, często z nieochotą, a podobno częściey z dobra niesprawiedliwie nabytego dajecie ? Czyli nakoniec wiara, o ktorey prawdzie często podobno powątpiwacie, i ktora dla niedostatku uczynkow iest w was umarła? mowcież tedy, z czym się popiszecie, przez cobyście Nieba dopominać się mogli ?

Szczepan Swięty mogł procz gorliwości o nawrocenie Zydow, te kamienie okazać, ktoremi Jemu życie wydarło. Wawrzeniec Swięty mogł rospalony roszt stawić, na ktorym żywo był upieczony. Augustyn święty mogł swą ostrą przywieść pokutę, ktorą czynił po swoim nawroceniu. Franciszek Swięty mogł Zbawicielowi obietnicę iego przypominać podług ktorey, tym ktorzyby to co mieli opuścili, wieczną nadgrodę przyobiecał. Nakoniec, żebym się nie bawił, żadnego nie masz z pomiędzy wszystkich Swiętych, ktoryby przez rożne cnoty i liczne zasługi nie wszedł do Nieba. O szczęśliwi ci,

ci, ktorzy w ślady Swiętych wstępuią, i podobnież przez zasługuiące sprawy pozyskać Niebo staraią się!

Ale o moy Boże ! iak szczupła iest liczba takowych gorących Chrześcian! można by podobno tysiące tych liczyć, ktorzy w dzień i w nocy o doczesne dobra zabiegaią, a dla Nieba nic cale nie czynią; uczynkami cnotliwemi, a osobliwie pokutnemi brzydzą się, i za służące samym tylko Pustelnikom i Mnichom poczytuią : zamiast żwawych swych namiętności poskramiania, cuglow im popuszczaią, i przeciwko Boskiemu Prawu dogadzaią. Wiedzą bardzo dobrze, iż chciwość zemsty panuiącą w sercu iest namiętnością, i że koniecznie trzeba ią potłumić, chcąc wniść do Nieba, ale iey daią pokoy, w nieprzyiaźniach żyią, i przeciwnika swego zgubić staraią się. Wiara ich przekonywa, iż kto za grzechy nie żałuie, i szczerze ich się bez ogrodki przed Kapłanem nie wyspowiada, ten nie dostępuie odpuszczenia; z tym wszystkim śmieią ie taić, i ich się albo wcale nie, albo tylko nie doskonale spowiadaią. Znaią iż ta, lub owa okazya, niezmierne czyni przeszkody, do wstępowania w ślady Swiętych Pańskich, a przecię się iey sta-

B te-

tecznie trzymaią. Nie ieſt tayna żadnemu &c.

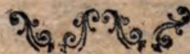
Ach Chrześcianie, iak bardzo błądzicie! Gdybym ſię was zapytał, czyli pragniecie być zbawionemi, zapewne byście mi odpowiedzieli, że nietylko Nieba pragniecie, ale też do niego ſię doſtać ſpodziewacie ſię. Lecz powiedźcie mi proſzę, iako ſobie tym głowę nabiiać możecie, iż w Niebie będziecie, wiedząc iż dorośtym, Niebo nie iuż iako dzidzictwo, ale iako zapłata i korona ſprawiedliwości ieſt przyobiecane; wy zaś tak ubogiemi w zaſługi ieſteście, iż mało albo wcale nic okazać nie możecie, coby zapłaty godne było. Swięci Pańſcy zawſze ſię ćwiczyli w cnotach, i wſzyſtkie utrapienia tego życia, ba nawet ſamo Męczeńſtwo dla Nieba ponieśli, bo wiedzieli iż ich trudy i cierpienia nad obficie będą nadgrodzone; wy zaś w teyże ſamey Religii żyiący, temi ſamemi prawdami napoieni, i nawet teyże ſamey zapłaty czaſu ſwego ſpodziewaiący ſię, ieſteście w czynieniu dobrego niedbałemi, i złego nie chcecie cierpieć: to wſzyſtko, czego Religia po was wyciąga, ieſt wam ciężkie, zachowanie Boſkiego Prawa za niepodobne macie, ito, co ſię wam przeciwnego trafi, czyni was niecierpliwemi.

O wielki Boże, iak bardzo Chrześcianie od przykładow Swiętych uſtępuią! chcą iako Oni zbawienia doſtąpić, ale ſię ſtarać o nie nie chcą: tak mało od nich wyciągaſz, ale i to mało ieſt im ciężkie: gdybyś ty trudnych i niepodobnych rzeczy domagał ſię, gdybyś żądał od nich, żeby dobra ſwoie opuściwſzy na puſzczą poſzli, i reſztę żywota ſwego w uboſtwie i w ſurowey pokucie ſtrawili; gdybyś im kazał, przez miecze, ognie, koła, iako to Męczennicy czynili do Nieba drzeć ſię, toby ſię podobno ſwą ſłabością wymawiać mogli, ale wiedząc, iż twoie iarzmo ſłodkie, i brzemię lekkie ieſt, będąc procz tego przekonanemi, że iuż wiele tyſięcy płci oboiey ich poprzedziło, przeto nad ich w tey mierze namyślaniem ſię, albo raczey powiem leniſtwem dziwić ſię potrzeba.

Ale dopokiż Chrześcianie, dopokiż ieſzcze w tey waſzey gnuſności trwać będziecie? Kiedyż nakoniec zbierać zaſługi zaczniecie? czyliż was potym to nie potka, co owego ſługę ktory ſwoy talent zakopał, a nim nie zarabiał? czyliż przed wami, iak przed owemi Pannami ktorym na oleiu dobrych uczynkow zabrakło, Niebieſkiey bramy nie zamkną? Ach o iak ſię lękam, żebyście z li-



z liczby odrzuconych nie byli! boycież się i wy podobnie, i odtąd przynaymniey uczyńcie postanowienie, szczerze na Niebo pracować; cwiczcie się w cnocie. cierpcie to co się wam przeciwnego trafi, z cierpliwością, i zbieraycie sobie ile tylko możecie zasług, bo przyidzie czas, kiedy nic dobrego więcey czynić nie będziecie mogli: iuż podobno śmierć bliska, mieycież się przeto na ostrożności, żeby na was niespodzianie nie przypadła, i was bez zasług do wieczności nie wyprawiła. Jeżeli zaś teraz starać się będziecie, cnotliwe prowadzić życie, stanu waszego pełnić powinności, i w zbawiennych uczynkach cwiczyć się, to czasu swego z weselem życie wasze zakończyć możecie, pewnie się spodziewaiąc, że wniydziecie do Nieba, i tam się ze wszystkiemi Swiętemi będziecie wiecznie cieszyć. Amen.



KA-





KAZANIE

NA DZIEN
MARYI PANNY POCZĘCIA.

Jacob autem genuit Joseph, Virum MARIÆ, de qua natus est JESUS, qui vocatur Christus.
Matt. I.

A Jakob zrodził Jozefa Męża MARYI z ktorey się narodził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem.

Poczęcie i rodzenie się ludzi biorąc na uwagę, zaraz się nam okropny ich los stawa w myśli, w ktory ich Adamowy grzech wprawił, kiedy zaraz w owym momencie na karb winowaycow idą, w ktorym między żyiących policzeni zostaią. Bo aczkolwiek tey szczegulney dostąpili łaski, że ieszcze przed Narodzeniem swoim od

pier-

pierworodnego grzechu wolnemi ſtali ſię, iako to Piſmo święte o Jzaiaſzu i Janie Chrzcicielu świadczy, iednakże nieſzczęśliwie w ſwym zaraz początku i poczęciu, powſzechney ſkazy plamą byli zmazani.

Sama tylko MARYA przez ſzczegulny przywiley od wſzelkiey grzechowey zmazy iuż nawet w Poczęciu ſwoim czyſtą była, bo iuż natenczas od powſzechney bryły była wyłączona, i nadaną ſobie łaſkę miała, grzechowym iadem nie być zarażoną. Wyciągała tego Boſkiego Macierzyńſtwa godność, na ktorą iuż od wiekow była wyznaczoną: ponieważ nie przyſtało, ażeby to Ciało i Krew iadem grzechowym była zarażona, ktora do poczęcia i Narodzenia Zbawiciela należyć miała; żadną miarą nie zdobiło Boſtwa JEZUSA Chryſtuſa, tę, ktorą za Matkę podług Ciała ſobie był obrał, i na ieden moment w czartowſkiey zoſtawać mocy: że zaś Bog podług nieſkończoney ſwey mądrości działa zawſze, inaczey zatym MARYI ſtworzyć nie mogł, tylko Ją zaraz od iey Poczęcia godną Matką Syna ſwego, i Boſtwa Jego przyzwoitym czyniąc Kościołem. A zatym muſiał MARYA koniecznie od wſzelkiey zmazy zachować, i ią procz tego ſkar-

ſkarbami łaſki ſwoiey napełnić, bez ktorey byłaby wprawdzie czyſtą, ale nie byłaby godną Naywyżſzego Pana Matką.

A przeto MARYA nietylko Niepokalaną ale też i Swiętą poczęła ſię. Niepokalaną, ażeby Czyſtą i od wſzelkiego grzechu wolną była; świętą zaś, ażeby przyzwoitą Matką i godną Synowi Bożemu ſtała ſię.

Ten dwoiaki przywiley, ktory MARYA przy ſwym Poczęciu odebrała, będzie oſnową ninieyſzego Kazania; że zaś do Kaznodziei należy, pożytki ſłuchacza z pochwałą Swiętych łączyć, zechcę przeto to Kazanie ku temu kierować ażeby wam na Naukę i na poſtępek w cnocie było: tym końcem ſzczegulniey mowić będę o świątobliwości, ktorey MARYA przy Poczęciu ſwoim iuż doſzła, i ktorey aż do śmierci ſwoiey dochowała. Z czego łatwo wnieść możecie, iak wielka ſzczęśliwość tey Panny Swiętey iuż przy Jey Poczęciu była; bo iako poſpolicie mawiamy, że narodzenie ludzi ieſt nieſzczęśliwe, iż ſię w grzechu poczynaią, i przez rodzenie ſię to zaczynaią życie, ktore daley winnieyſzym ſię ſtaie ieſzcze; tak przeciwnie twierdzić powinniśmy, że Poczęcie MARYI nader ſzczęśliwe było, iż MA-

MARYA poczęła się Swiętą, i nigdy swey świątobliwości nie utraciła. Otoż NN. na czym pochwała MARYI i fundament Nauki waszey zależy. Proszę o cierpliwość w słuchaniu.

CZĘSC I.

PIsmo Swięte upewnia nas, iż człowiek zaraz przy poczęciu swoim grzechem zarażony zostaie, i cechę swego odrzucenia iuż ma na sobie: z tąd Mędrzec Pański wziął powod twierdzenia, że dzień śmierci dla człowieka iest szczęśliwszy, niżeli dzień narodzenia iego. *Eccl.* 7. To zdanie iest też sprawiedliwe, osobliwie, iż śmierć człowieka być może święta, narodzenie zaś Jego podług pospolitego biegu nigdy od grzechu odłączone nie bywa. Szczegulny tylko Przywiley może nas od powszechnego tego i nieodmiennego Prawa uwolnić. Ten przywiley samey MARYI Boskiey Matce był nadany; bo ta Swięta Panna nietylko od wszelkiey grzechu zmazy wolną została, ale też przy Poczęciu swoim obsitością łask była obdarzona; iuż tego momentu kiedy Dusza iey z ciałem łączyła się, była MARYA pełna świątobliwości, i takiey zaiste świątobliwości, ktora nietylko na po-

poświęcaiącey łasce zależała, ale też i działaiącą była, i z Niebieskich skarbow korzystała.

Że MARYA z poświęcaiącą łaską poczęta była, żaden prawowierny temu nie przeczy; ponieważ bez poświęcaiącey łaski MARYA nie byłaby Bogu przyiemna, i nigdy miłości iego nie stała by się godną. Ze zaś MARYA iuż natenczas łaski na dobre używała, i z nią robiła, to iest powszechna Oycow Swiętych Nauka, upewniaiących nas, iż MARYA w Macierzyńskim ieszcze Zywocie doskonałe zażywanie sił duszných miała, i że Jey narodzenie od narodzenia innych dzieci daleko rożne było. Bo te, przymuiąc łaskę Chrztu świętego; znayduią się w tym stanie ieszcze, w ktorym działać nie mogą, rozum ich grube ciemności otaczaią, a serce żadnego affektu wzbudzić nie potrafi. Ale nie tak się działo z MARYĄ, zaraz Jey łaska nadana była, do zażywania sił duszných, i ich tak na służbę Boską, iako też na własne zbawienie obracania. Wchodząc na świat, zaraz Bogu cześć MARYA oddała, i nieiakim sposobem iako JEZUS Chrystus ofiarowała się na ofiarę. Otoż, mowiła, idę, na wypełnienie woli twoiey. W pierwszym owym momencie MARYA daleko więcey

cey iuż była oświecona, niżeli Jan Chrzciciel w żywocie Elżbiety, ktory na przyiście Odkupiciela z radości wyſkoczył; iuż na tenczas MARYA dzięki czyniła Bogu za łaſki obfite iey udzielone, ſerce Jey całe było przeięte miłością i rozpalone. Słowem, MARYA przy pierwſzym zaraz początku żywota ſwego, doſkonale rozumu ſwego zażywanie, i zupełną wolność woli ſwoiey miała, przeto ſtarała ſię, tym wziętym od ſiebie talentem przez ćwiczenie ſię we wſzyſtkich cnotach, zarabiać. Ta ſama ſtaranność czyniła MARYĄ celem Boſkiego upodobania, i tę Jey iednało wielkość, ktorey żadne ſzczere ſtworzenie nie doſzło.

Co ſię nas tyczy NN. nie ieſteśmy wprawdzie iako MARYA, od pierworodnego grzechu uwolnionemi, a daleko więcey łaſkami, iako Ona obdarzeni nad obſicie; Bog też żadney nie miał przyczyny, nas tym ſposobem od innych rożnić, i od wyroku na wſzyſtkich ludzi wypadłego wyłączać. Jednakże pozwolił nam Bog tego ſzczęścia, żeśmy zaraz po narodzeniu naſzym łaſki chrztu Swiętego doſtąpili. Ta łaſką plamę pierworodnego grzechu zmazała, i Synami Bożemi nas uczyniła; ſprowadziła na nas Ducha Boſkiego,

go, mięſzkaiącego w nas iako w ſwoim Kościele. Ten Duch Boży piątnem wiary nas nacechował, i w liczbę Swiętych, nas oſadził. Jeſt to łaſka, ktorey Bog całym narodom i Kroleſtwom nie pozwolił. Ale iakożeśmy tę łaſkę ſzacowali? iakożeśmy iey zażywali?

O wielki Boże! o iakośmy ślepi byli względem tego daru! Wybrałeś nas przed innemi, chrztem Swiętym od grzechu nas oczyściłeś, i z ſamey łaſki twoiey policzyłeś nas między Syny twoie: my zaś tak byli złośliwi, iżeśmy nigdy prawie tego dobrodzieyſtwa ſobie nie przypominali, ba nawet doczeſne dobro, nad tę nayprzednieyſzą łaſkę przenoſili; zamiaſt oświadczania tobie dzięk-czynności i miłości, ſerce naſze w ziemſkościach zatapialiśmy, byliśmy tak nawet zuchwałemi, iześmy przeciwko tobie Bogu ſzemrali, i na Opatrzność twoię narzekali, żeś nas iako Pogan doſtatkami nieopatrywał.

I zaiſte, o iak często daią ſię ſłyſzeć ludzie narzekaiący, że ſię w podłym ſtanie porodzili! Czemu, mowią oni, z tak ubogich idziemy Przodkow? czemu z nami Bog, daiąc nam Jeſteſtwo, tak iako z innemi nie uczynił? czemu dał nam porodzić ſię w niedoſtatku dobr doczeſnych? Tak wiele tyſięcy żyie w do-

w doſtatkach, na niczym im nie ſchodzi, co do wyżywienia ſię ba nawet co i do uciechy należy; my tym czaſem w złym i nędznym żyiemy ſtanie. Tak oni mowią, i przez to znać daią, że oni znikome dobra, honory świata i uciechy za łaſki poczytuią, a oprocz ktorych, inne wſzyſtko albo mało ważą, albo cale za nic maią. Ale wiedźcie, głupi ludzie, że to ſamo, o co wy procz dobr owych nie dbacie, i za fraſzkę macie, naywiękſzym ieſt i nayprzednieyſzym dobrem, ktore mieć możecie, i z ktorym wſzyſtko macie. Szczęśliwość człowieka miarkuiecie doczeſnemi dobrami, ia zaś wam powiadam, iż te ſame dobra częſtokroć nieſzczęściem, ba nawet i naywiękſzą bywaią niełaſką, iż bywaią przyczyną zepſucia Jego i wieczney zguby. Kiedy więc tym ſpoſobem odzywacie ſię, to czynicie przeto, iż ſię na cenie łaſki przy waſzym odrodzeniu wziętey nie znacie, a zatym was też ona mniey obchodzi.

O gdybyście przynaymniey, cieleſne oczy waſze na krotki czas zamknęli, ktore tylko tym ſię uwodzić daią, co w zmyſły wpada! O gdybyście zamiaſt ich duſzne otworzyli oczy! iedno uważne weyrzenie iużby doſtateczne było na pokazanie wam owego nieſzczęśli-

śliwie was mamiącego błędu; bylibyście o ważności chrztu łaſki przekonanemi: poſtrzeglibyście co za koſztowne dobra zawiera w ſobie; mielibyście podobne Swiętemu Leonowi zdania, ktory to na nas zwyczayną ſwoią wymową woła: Uznay, o człowieku godność twoią, na ktorą cię łaſka chrztu świętego wyniosła, i przez ktorą natury Boſkiey ſtałeś ſię ucześnikiem. Tę ſamę łaſkę nad wſzyſtkobyście ſzacowali, przenoſilibyście ią nad ziemſkie dobra, i dalekobyście ſię za ſzczęśliwſzych mieli, że ią macie, niżeli gdybyście cały świat ze wſzyſtkiemi bogactwy iego i honorami poſiadali; nie utyſkiwalibyście więcey na Pańſką opatrzność, iaka by was opuściła, nie bylibyście więcey tak że tak rzekę bezczelnemi w twierdzeniu, że was Bog mniey niżeli innych ukochał, że was tak iak innych bogactwy i honorami nie opatrzył. Oświadczalibyście raczey w ſercu wdzięczność, a w uſtach dziękczynność; wielbilibyście nieſkończenie Oyca miłoſierdzia, że was od zguby zachował, od grzechu oczyścił, i między ſwoie wybrane Syny policzył. I czym więceybyście to dobrodzieyſtwo poznali, tymbyście większego o zachowanie iego ſtarania przykładali; wſzelkiemi ſiłami ſtaralibyście ſię, przykła-

kładem MARYI, o Jego dotrzymanie w duszy waszey. Ponieważ zaś mniey tę łaskę ważycie, niżeli warta, i żadnego nie łożycie starania, żebyście ią zachowali, przeto w niebeśpieczeństwo iey utracenia podaiecie się. Uczcie się więc od MARYI, iak macie łaskę na chrzcie wziętą, tak iak należy szacować, i iey strzedz. Uczcie się od Niey oraz, iak macie tę łaskę za iey przykładem pomnażać. I ta iest druga Nauka, ktorą wam MARYA daie.

CZĘSC II.

Kiedy Jan Chrzciciel narodził się, rozeszła się zcząd radość po całey Judzkiey ziemi, radość ta i wesele gruntowało się na uwadze przyszłości, i na wielkiey nadziei, ktorą miano o tym dziecięciu, gdy ieden do drugiego mowił. *Co mniemasz za dziecie to będzie?* Luc. 1. Jeżeli wy względem Nayświętszey Panny dziś poczętey, to samo pytanie mnie zadacie, to ia wam łatwo na nie mogę odpowiedzieć, że nie tylko ta Panna Niepokalana i Swięta na swiat przyszła, ale też iż tych darow aż do końca żywota swego dochowa, gdyż tey łaski, ktorey iey Pan udzielił, nietylko pil-

pilnie strzedz, ale też ustawicznie pomnażać ią będzie.

To NN. mogę o MARYI przepowiadać, co też Ona skutkiem i rzeczą samą okazała. Zawsze ona łaskę miała, bo Pan był z nią, ktory Ją zasilał, i od napaści nieprzyiacioł bronił. Sama MARYA nader wielką czułość, i arcy troskliwą baczność nad poruszeniami serca swego miała, ażeby nigdy od Boga nie ustąpiły, i tym sposobem nigdy też Nayświętszey woli iego przeciwne nie były.

Wyciągała tego godność Macierzyństwa, na ktore MARYA Bog wybrał, bo to nie przystało, ażeby ta, ktora Nayświętszego światu porodzić miała, i na ieden moment bez łaski zostawała: albowiem ieżeli JEZUS iey Syn Boski, niechciał nawet w nieczystym grobie być złożonym, kiedy go okrutni żydzi zamordowali; o iako daleko bardziey brzydziłby się żywotem MARYI, gdyby ten grzechem był zmazany, a zatym czartowskim mieszkaniem zostawał! Trzeba więc z całym Kościołem, a osobliwie z Oycami powszechnego Trydentskiego zboru przyznać, że MARYA przez bieg życia swego, ani iednego nie popełniła grzechu, a zatym, iż nigdy łaski nie utraciła.

Ale

Ale na tym nie miała dosyć MA. RYA, starała się oraz łaskę pomnażać; wiedziała bowiem, że ta łaska owym Ewangelicznym iest talentem, ktorym zarabiać trzeba, nie chcąc ażeby go odebrano; wiedziała, że ta sama łaska dobrym owym iest nasieniem, ktore albo stokrotny owoc przynosi, albo dzielność swą straciwszy prożno się zasiewa. Temi prawdami przekonana MARYA, i iednego dnia życia swego prożno nie strawiła, gorącość iey z łaską pracowania była niezmiernie wielka, i iednemu momentowi nie dała upłynąć, ktoregoby nowey zasługi sobie nieprzyczyniła, daleko słuszniey to o sobie mowić mogła, co Mędrzec Pański w rozdziale 24. napisał. *Wyniesionam wzgorę iako drzewo cedrowe na Libanie, i iako Cyprys na gorze Syonie &c.* Ponieważ MARYA dla ustawicznego wspołdziałania z łaską, Naywyższego świętobliwości szczebla doszła, i rozlicznemi swemi zasługami naywiększey dostąpiła świątobliwosci, iakiey na ziemi można dostąpić.

Chrześcianie tu zebrani, coż myślicie na tę pochwałę, ktorą wam o MARYI opowiadam? czyliż was podobno nie zawstydza? weźmy rzecz tę na uwagę, bo tu przypada nauka, wszystkich grze-

grzechow Chrześcian tykaiąca się, i ktora bardzo wielkiey iest wagi.

Wiecie o tym, bo was wiara tego naucza, iżeście przez chrzest poświącaiącą łaskę otrzymali, pierwszą owę łaskę ktora was z piekielney niewoli uwolniła, ktora was z przepaści i zguby wyciągnęła, i między Synow Bożych posadziła. Ale iakże długo tey łaski dochowywaliście? izaliżeście iey iuż w tenczas zaraz nie utracili, skoro tylko mogliście ią utracić? wszystkiemi siłami mieliście się starać o iey zatrzymanie, aleście o nię nie dbali. Byliście w drodze świątobliwości, ktorą wielkiemi krokami postępować mieliście, ktoż was z niey sprowadził? izaliż świat: Ale iakoż, mowi S. Cypryan, izaliscie się świata i wszelkiey pychy iego przy chrzcie nie wyrzekli? Podobno was duch pokusy podszedł? Aleście iemu w oczach Nieba i ziemi woynę wypowiedzieli, i wzięliście na siebie obowiązek iego, iako waszego nieprzyiaciela prześladować. Czyliż was ciało zwiedło? Ale izaliżeście się przeciwko ciału i iego pożądliwościom nie sprzysięgli, ażebyście podług Prawa Boskego żyć mogli? Patrzcież NN. te były uroczyste obietnice przy waszym du-

chownym odradzaniu ſię; ale iak małoście ich dotrzymywali! znowuście ſię do tey powrocili niewoli, z ktoreyeście byli wybawieni, na nowo ſprzymierzyliście ſię z grzechem, i nowego panowania nad ſobą iemu dozwolili. Ledwoście oczy duſzne zaczęli otwierać, tak zaraz iuż grzeſznikami być zaczęliście; zda ſię iakoby wielu przy dalſzych latach ſwoich dla grzechu tylko byli żyli.

Ach NN! dziwuiecie ſię ſłabości pierwſzych naſzych Rodzicow, iż oni z małey przyczyny Prawo Boſkie przeſtąpili, i tak ſprawiedliwość w ktorey ſtworzeni byli utracili; nie możecie tego cale poiąć, iako Ewa tak łatwo posłuchała węża, i iako Adam tak prętko dał ſię zwieść niewieście: wzdychacie nad ich upadkiem, i oraz na okropny los narzekacie, ktory nas wraz z niemi potkał, kiedy podobnie z łaſki zoſtaliśmy wyzutemi. Ale, o gdybyście ſami w ſiebie wniść chcieli, i własne waſze rozważyć grzechy, ktore tak łatwo popełniliście, tedybyście niemnieyſzą znalezli przyczynę, temu ſię dziwienia, i nad tym ubolewania nieſzczęściem, w ktoreście ſię ſami wprawili.

Rozważcie bowiem liczne łaſki, ktorych wam Bog zaraz przy chrzcie waſzym

udzielił; owę Boſką światłość, ktorą was oświecał; owe mocne poſiłki, ktore wam nagotował, i owe rożne nauki, ktoremi was do wſzelkiego dobrego prowadził. Jzaliżeście zaś tych łaſk wſzyſtkich na złe nie użyli? izaliżeście Swiętego nie potargali związku, ktory was z tą naywyżſzą iſtotą iednoczył? izaliżeście z drogi zbawienia nie zeſzli, a manowcami zatracenia nie udali? A ieżeli ſię też pierwſzą gorącością lekkomyślney młodości wymawiać chcecie, tedy ſię was pytam, czemu ſię w doyrzałym wieku tychże ſamych zdrożności trzymaliście? izaliżeście ſię pokuſom ſprzeciwiać, i namiętności waſze ukracać nie powinni byli? czyliżbyście przynaymniey teraz, kiedy zły ſtan ſerca waſzego poznaiecie, nim ſię brzydzić, i o poprawie ſzczerze nie mieli myślić? czemuż nie ſtaracie ſię, odmienić życia waſzego? izaliż to nie ieſt pewnym znakiem, że nie młodości waſzey gorącość, ale złość waſza, nieprawości waſzych ieſt przyczyną?

Nie narzekaycie więc na upadek pierwſzych Rodzicow naſzych, ale raczey na waſze grzechy własne; narzekaycie, żeście łaſkę chrztu świętego tak lekkomyślnie utracili, i przez grzech dobrowolnemi ſamych ſiebie zaboycami ſtali

się; narzekaycie, żeście nieoglądaiąc się na zbawienie wasze, ktoreście na sztych wydali, nieoglądaiąc się na gniew Boży, ktorycheście rozniecili, i nieoglądaiąc się na grzechowe długi, ktoremiście się obciążyli, za naturą skazoną sliżcie się pożądliwościom waszym dosyć czyńcie, pożądliwościom waszym dosyć czynili, i samo chcąc na zgubę lecieli, daliście się podchlebnemi widokami uwodzić; zamiast iednego czarta przez Sakrament z was wypędzonego, innych siedmiu do siebie wpuściliście, przez częste do grzechu powracania się, z grzechu uczyniliście sobie nałog, z ktorego nic prawie was wyprowadzić nie potrafi. Z tego powstaie owa straszna nagość, w ktorey się nayduiecie; iesteście wyzuci ze wszystkich owocow łaski i zasług JEZUSA Chrystusa, nieprzyiaciel odarł was z sukienki chwały, wiecież li, co znią chce uczynić? oto, co bracia Jozefa.

Ci, nabiwszy się Jozefa, zdarli z niego suknią, umaczali ią we krwi, i do Oyca swego Jakoba z temi słowy odesłali. *Oglą day, ieśli iest suknia Syna twego, czy nie.* Gen. 37. 32. Jakob serdecznie Jozefa kochaiący, na ten widok zmieszał się bardzo, łzami się zalał, zaczął gorzko wzdychać, i wołać: Ach synu moy Jozefie, gdzieżes iest! ach iuż

iuż więcey nie żyie Jozef! *zwierz okrutny ziadł go, bestya pożarła Jozefa.* v. 33. Straszny to iest wprawdzie ale oraz rzetelny obraz tego, co się czasu swego na was, grzesznicy przed Sędzią Bogiem wypełni. Ledwo tam staniecie, tak zaraz nieprzyiaciel zbawienia waszego, z suknią niewinności, ktorąście przez grzech utracili ukaże się, pokaże ią Sędziemu Bogu. ale iakze? oto całą krwią zbroczoną, to iest całą grzechami zeszpeconą. Oglą day, rzecze, Panie, i sądź tego Chrześcianina, był on Synem twoim: taż li iest suknia, niewinność Synow twoich wystawuiąca? Dusza ta była twą pieczęcią nacechowana, a gdzie iest cęcha wybrania, ktorą na sobie nosiła? *Oglą day ieśli iest suknia Syna twego, czy nie.* A coż Bog na to rzecze? Wzruszy się nie iuż litością iako Jakob, ale gniewem na twarzy iego wydaiącym się, strzały gniewu swego na was wypuści, wyda przeciwko wam wyrok potępienia, i od oblicza swego wiecznie odrzuci.

Ten Grzesznicy, będzie nakoniec los wasz, ieżeli się starać nie będziecie, żebyście sukienkę niewinności przez grzechy wasze zwalaną, we łzach pokutnych znowu obmyli. Ale na tym mo-

mało ieſzcze, powinniście nie tylko ſtarać ſię za grzechy żałować, i tym ſposobem znowu łaſkę odzyſkali; ale też powinniście z łaſką robić, ażebyście to nadgrodzili, o coście dotąd nie dbali; powinniscie w drogę zbawienia, z ktoreyście zeſzli, wniść znowu, i w niey ſpieſzno poſtępować: bo wiecie, iż czas żywota naſzego ciaſnemi granicami ieſt zamknięty, śmierć w tenczas przychodzi, kiedy ſię iey naymniey człowiek ſpodziewa; ieżeli teraz nie ſtaracie ſię w dobrym ſię cwiczyć, to tego nigdy nie nagrodzicie, czymeście Boga obrazili; z większym daleko brzemieniem grzechow, niżeli dobrych uczynkow przed Sędzią Bogiem ſtaniecie; grzechy więc przeważywſzy, żadney zatym nadgrody, ale wieczney kary ſpodziewać ſię macie.

Rozważcie to dobrze, i oraz patrzcie iak bardzo macie ſię ſtarać z łaſką pracować oſobliwie ieżeli was ſumienie waſze o grzech przeświadcza; bo nie doſyć ieſt przeſzłe nieprawości wyznać przed Kapłanem, i żałować za nie; nie doſyć także na czas nieiaki chwycić ſię cnoty, trzeba oraz ſtateczności. Lubo MARYA niewinna była, nigdy iednak nie prożnowała, robiła uſtawicznie z ła-

łaſką, i nigdy zaſług zbierać nie przeſtawała. Że zaś wy tak niewinnemi nie ieſteście iako MARYA, i żadnego też nie macie zapewnienia o dotrwaniu w łaſce, iaką pewność MARYA miała, widzicie ſami przeto, iak wam wſpoł robienie z łaſką i ſtateczność w dobrym ieſt potrzebna.

Ale nieſtetyż! iak mało ſtaracie ſię z łaſką robić! i iak rzadko ieſt ſtateczność waſza w dobrym! Pozwolę nato, żeście zdrożności waſze porzucili, za przeſzłe grzechy żałowali, i ſzczerze ſię z Bogiem poiednali: ale iakże długo trwacie w tym ſtanie? Możecież li powiedzieć, że przynaymniey rok ieden w dobrym ſtatecznemi, i Bogu wiernemi ieſteście? Ach! iak prętko przedſięwzięcia waſze odmieniacie! iak prętko obrzydzenie grzechu z ſerca waſzego uſtępuie! iak prętko gnuſność i leniſtwo na mieyſce cnoty naſtępnie, a że oſtygłość drogę do grzechu toruie, prętko zatym do przeſzłych grzechow powracacie ſię. Ach Chrześcianie! co za ślepota waſza względem zbawienia waſzego!

Otworzcie wzdy nakoniec oczy waſze, i uważcie ſtraſzną przepaść, w kto-

ktorą ſię dobrowolnie wtrącacie: patrzcie, Bog wam łaſki pozwolił, ażebyście suknią niewinności przez grzechy waſze zeſzpeconą znowu przez pokutę obmyli; biada wam, ieżeli o tę łaſkę nie dbacie, i na nowe ſię odważacie grzechy! Strzeżcie ſię przeto w grzech powrotu. A ponieważ was uczy wiara, że nie inaczey tylko przez zaſługiwające uczynki do Nieba wniść można; ſtaraycież ſię tey łaſki ktorey wam Pan ieſzcze do zbawienia pozwala, dobrze zażywać, i z nią za przykładem MARYI robić uſtawicznie; nie rozumieycie, iż ſtaranie waſze prożne ieſt, bo im gorętſzemi w wſpołrobieniu z łaſką pokażecie ſię, tym liczniey ſze będą zaſługi, ktore ſobie na wieczność zbieracie, i tym świetnieyſza będzie korona, ktorą Bog Sędzia czaſu ſwego uwielbione głowy waſze uwieńczy. Nic więc nieopuſzczaycie, cokolwiek dobrego czynić możecie, bo to ieſt waſza powinność, częścią ażebyście tym ſposobem grzechy waſze gładzili, częścią też, żebyście ſkarby zaſług zbierali. Tym końcem ſtaraycie ſię o przyczynienie ſię MARYI za wami, bo ponieważ Ona ieſt Matką miłoſierdzia, przyimie was w ſwą Opiekę, u Syna ſwego uproſi wam te łaſki, ktore wam ſtarania waſze i prace

ce

ce łatwemi i przyiemnemi uczynią, wyiedna wam iako grzeſznikom żal ſzczery i prawdziwy, i iako pokutuiącym otrzyma wam odpuſzczenie grzechow i łaſkę dotrwania. Amen.



KA-





KAZANIE

NA DZIEN

BOZEGO NARODZENIA.

Invenietis Infantem pannis involutum, positum in præsepio. *Luc. 2.*

Znaydziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w złobie.

Te były słowa Anioła rzeczone do Pasterzow, kiedy im Narodzenie Messyasza zwiastował; *Oto opowiadam wam wesele wielkie, ktore będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dzis narodził Zbawiciel.* Kazał im zatym iść do Bethlehem, ażeby się temu Nowonarodzonemu dziecięciu pokłonili; żeby zaś pewnie do niego trafili, dał im znak po ktorym Odkupiciela rozeznać mieli. *A ten wam znak,* rzekł, *znaydziecie niemowlątko uwinio-*

nione w pieluszki, i położone w złobie. Przedziwny znak zaiste! ktożby mogł sądzić, ażeby iednorodzony Syn Oyca Niebieskiego, świata Odkupiciel, Prorocy pod świetnemi obrazami wystawiali, iako niemowlę narodzić się, a narodzić się miał w podłey staience? A przecię tak się stało, iuż On iest złożony w złobie, a to iészcze w takim ubostwie, iż nic więcey niema tylko same pieluszki, ktoremi nagość swoią pokrywa, i delikatne członki swoie od ostrego zimna zasłania. Ale czemuż to NN? nie pytaymy się długo, miłość Chrystusa do tego przywiodła, miłość go z Nieba na ziemię sprowadziła, miłość go z ludzką naturą ziednoczyła, i miłość mu do tego powodem była iż w staience, i w ostatnim ubostwie chciał się narodzić. O miłości Boga mego, o iak się dnia tego wydaiesz! Ty o Panie okazałeś Wszechmocność twoią przy stworzeniu świata, a to tak wiele i tak rożnych stworzeń z niczego wyprowadziwszy. Odkryłeś nam mądrość twoią, a to ten przestworny gmach świata przez tak wiele tysięcy lat w naylepszym porządku dotąd utrzymuiąc. Wyiawiłeś nam sprawiedliwość twoią, a to dla grzechu Adamowego cały ludzki Narod tak na doczesną iak wieczną

śmierć

śmierć skazawszy. Ale dnia dzisieyszego niezmierną miłość twoią nam pokazuiesz, kiedy nam Jednorodzonego Syna twego ciałem śmiertelnym przyobleczonego na zbawienie nasze zsyłasz.

Uważaycie to dobrze NN. bo nie mowię bez przyczyny: na zbawienie nasze. Bo widząc Niebieski Oyciec, iżeśmy przez grzech Adamowy z prawey zeszli drogi, i iako ślepi błądzili, przeto nam Syna swego posłał, azeby on był naszym przewodnikiem i Nauczycielem. Gdyżeśmy procz tego Prawo do Nieba utracili, i iako Synowie gniewu przeklęctwu potępienia podlegali; przetoż nam tego samego dał Syna, ażeby on więzy grzechowe potargał, z przeklęctwa potępienia nas wyswobodził, i na wolność Synow Bozych wyprowadził.

Te to były końce i oraz skutki niezmierney owey miłości, ktorą nam Bog przy zesłaniu Syna swego okazał. Weźmy ie na pilną uwagę bo one potrafią serce nasze pociechą napełnić, i do wzaiemney miłości nas zapalić.

Poznamy, iż to Boskie niemowlę, ktorego Narodzenie dnia dzisieyszego obchodzim, iako Nauczyciel, iako Odkupiciel do nas przyszło. Z czego się więc

więc wnosi; iż my go słuchać iako Nauczyciela, i iako Odkupicielowi w czystości serca służyć winni iesteśmy. Ten iest pożytek NN. ktory wy z tego Kazania zabrać macie.

CZĘŚĆ I.

Jeżeli stan świata, w ktorym przed przyiściem JEZUSA Chrystusa zostawał, uważać będziemy nic więcey nie zobaczem, tylko straszne spustoszenie i nierząd; cały Narod ludzki był skażony, naymędrsi nawet ślepotą byli zarażeni, mało na Boga pamiętali, a daleko mniey ieszcze starali się służyć Jemu: iako stworzenia, szli za pędem swych namiętności, sercem lgnęli do ziemskości, i wielu bardzo z nich tąk żyło iakoby ani Boga, ani Nieba, ani piekła nie było. Daie nam znać o tym Dawid święty w Psalmie 13. mowiąc. *Pan z Nieba poyrzał na Syny człowiecze, aby oglądał, ieśli iest rozumieiący, albo szukaiący Boga. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznemi; niemasz ktoby dobrze czynił, niemasz aż do iednego.*

I zaprawdę niebyło też procz samey krainy Zydowskiey ziemi na całym okręgu Swiata, gdzieby ludzie prawego

go znali Boga: wszystkie inne Narody w bałwochwalstwie były zatopione, tak wiele Bogow czcili, ile w ich sercach namiętności panowało; ba nawet samym nayniecnotliwszym ludziom mieysca między Bogami wyznaczano, ażeby tym sposobem niecnoty ludzkie przykładami Bogow zastaniano.

Zydowska ziemia sama, ktorey Obywatele przecie Stworcy Nieba i ziemi kłaniali się, od złych czystą nie była, bardzo wielu w niey się naydowało, ktorych całe staranie do ziemskich dobr zmierzało, ktorzy podeyścia i chytrości zażywali, ażeby się nad innych wynieśli, i ktorzy iako nierozumne zwierzęta w roskoszach ciała nurzali się. Cnota między niemi ledwo tylko z samego nazwiska była znaioma.

Prożno Bog swych Prorokow do nich posyłał, ażeby się potokowi zepsucia zastawiali, niecnoty karcili, wyuzdane namiętności hamowali, i ludzi do świątobliwości życia prowadzili; ponieważ złość z laty rosła, im daley tym szerzey rozchodziła się, i skażone obyczaie tak gorę brały, iż żadnego tak łatwego niebyło srodku wkorzenionemu temu złemu zapobieżenia, a daleko bardziey iego uleczenia.

Pa-

Patrzał na to Pan Naywyższy z Nieba, Oycowskie wnętrzności iego tym się wzruszały, żal mu było stworzenia na obraz swoy utworzonego; a że ie kochał, pomimo wszelką złość iego, myślał przeto o sposobach, ktoreby dosyć były mocne, na wykorzenienie tego złego: tym końcem zesłał na świat Iednorodzonego Syna swego, ktoryby wziąwszy na siebie ciało nasze, czego lepszego nas nauczył, i to nam, co w drodze cnoty trudnego zachodzi swym własnym przykładem ułatwił. O zaprawdę iaki wynalazek, ktorego dostatecznie poiąć nie można, i na ktory sam tylko Bog nieskończenie dobrotliwy, mądry i miłosierny mogł się zbobyć!

Już ia się teraz więcey nie dziwuię, iż Apostoł Paweł, uważaiąc Taiemnicę wcielenia JEZUSA Chrystusa, nieiako od siebie odchodząc, z podziwieniem do Tytusa napisał. *Tit. 2. iż okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczaiąca nas.* Słusznie bowiem dziwić się trzeba, patrząc, iż sam Syn Boski raczył słabości nasze na siebie przyiąć, i w ludzkim ciele stać się naszym Nauczycielem. Dawno pisze Apostoł święty do Zydow w rozdziale 1. mowił Bog Oycom przez Proroki, teraz zaś mowi do nas przez Syna.

Ten

Ten Syn Boży iuż w żłobie zaczął do nas mowić, iuż natenczas dawał nam zbawienne nauki, nie słowy wprawdzie, ale przykładami swemi. Wszystko mowi, pisze Bernard święty co iest w tym i przy tym dziecięciu: mowi Staienka, w ktorey się narodził, mowi żłob, w ktorym leży, mowią pieluszki w ktore iest powite, mowią łzy, ktore na lice iego spływaią, ba nawet i milczenie iego iest wymowne, woła na nas, i do naśladowania nas zachęca. Podźcie, NN. zbliżcie się do żłobu, i posłuchaycie nauki, ktorą wam ten Boski Nauczyciel podaie. Oto, iuż teraz zowie ubogich w duchu błogosławionemi; iuż teraz cieszy smutnych, i obiecuie im pociechę w ich smutku; iuż teraz przyrzeka Krolestwo Niebieskie tym, ktorzy dla sprawiedliwości prześladowanie cierpią. W tymże samym żłobie odrzuca bogactwa, pychę świata gani, i roskosz ciała potępia. Bogactwa odrzuca przez ostatnie swoie ubostwo, leżąc cale nagim, pieluszkami tylko nakrytym, w podłey Staience, na trochę słomy i siana; nie ma tam przy sobie sług żadnych i na niepotrzebnieyszych wygodach zbywa mu. Pychę świata gani, i zawstydza, z nayważszey godności aż do naszey nikczemności uniżaiąc się,

się postać niemowlęcia na siebie biorąc, ubożuchną Panienkę za Matkę, i lichego cieślę za Karmiciela sobie obieraiąc, Pałacami Krolewskiemi gardząc, i zamiast nich w otwartey stayni rodząc się. Nakoniec potępia On i roskosz ciała, a to wszystkim trudom ludzkim poddaiąc się, nayprzeraźliwsze zimno w swym delikatnym ciele cierpiąc, i wszystkie znosząc przykrości, ktore ostra pora czasowa, niechędożna staynia, i twardy żłob sprawował.

Nie trzeba było Chrystusowi Panu brać niemowlęcey postawy, bo będąc od wiekow Panem wszystkich czasow i całey natury, mogł iako Adam, w doyrzałym wieku i wzroście pełnym przyiść na świat; a ieżeli też dziecińdstwem chciał nam być podobnym, to iednak nie było dla niego potrzeby, na tak wiele podawać się trudow; mogł sobie zamiast stayni wspaniały dom obrać; mogł się pod ciepłego narodzić lata, i żyć nie w ubostwie, ale w bogactwach i dostatkach. Ale nie NN. nie uczynił tego Chrystus, przyiął na siebie wszelkie nędze, ktore tylko człowieka potkać mogą, ażeby nas tym sposobem nauczył, cośmy czynić powinni, ieżeli uyść zguby, i do wieczney szczęśliwości doyść chcemy.

Z tego NN. możecie teraz wnosić, w iakiey cenie u was, bogactwa, pycha świątowa, i rozkoszy ciała być maią. Bo ponieważ to wszystko Zbawiciel zaraz przy Narodzeniu swoim od rzucił, pogardził, i potępił, nie trzeba więc o tym wątpić, że podobneyże od was wyciąga rzeczy, ieżeli prawdziwemi iego Uczniami być chcecie, to iest powinniście iako Zbawiciel, ziemskiemi dobrami pogardzać, i ieżeli się na to odważyć nie możecie, żebyście ie wcale porzucili, to przynaymniey serca waszego do nich przywięzywać nie powinniście, ale żyć w ubostwie ducha. Powinniście wyniosłość waszę ukracać, nigdy się nad innych nie wynosić, i ieżeli na godnościach iakich i urzędach zostaiecie, powinniście iednak być pokornemi, i zawsze się mniey nad innych szacować. Nakoniec powinniście namiętności wasze karcić, pożądliwości ciała tłumić, roskoszy wyrzekać się, i samych siebie dobrowolnie krzyżować. Bo *ktorzy są Chrystusowi*, mowi Apostoł, *ciało swoie z pożądliwościami ukrzyżowali.*

Otoż macie nauki ktore wam Zbawiciel w żłobie swemi przykładami daie. Roztrząśniycie teraz stan serca waszego, i w sobie samych uważcie, czyli sobie podchlebiać możecie, iż prawdziwe-

wemi Uczniami tego Boskiego niemowlęcia iesteście: ia przynaymniey nie wierzę, ażeby wam sumienie wasze pomyślne w tym świadectwo dawało: bo doświadczenie uczy, iż wielu życiem swoim rzecz przeciwną okazuią: pracuią oni dzień i noc dla nabycia dobr doczesnych, i ieżeli podług ich starania i zabiegow sądzić będziem, nie co innego wnosić można, tylko iż im znikomy maiątek daleko iest milszy, niżeli są dobra łaski, ktoż bowiem nie widzi, iż oni daleko są gotowszemi Boga obrazić, niżeli rzecz iaką z dobr swoich utracić? i ktoż nie wie, że oni niegodziwych i niesprawiedliwych nawet srodkow zażywaią, zdrady, chytrości, oszukiwania nie opuszczaią, ba nawet i świętości łupią, ażeby łakomstwo swoie mogli tym sposobem nasycić? Toż samo dzieie się z pychą: dla ktorey dogodzenia, wszystkich używaią sposobow: kopią dołki pod współubiegaiącemi się z niemi do iakiey godności; rożne na nich potwarzy rozsiewaią, żeby im sławę zepsuli, odważaią się na naypodleysze nadskakiwania, słowem, nic nie masz na coby gotowemi nie byli, gdy tylko nadzieia zabłysnie dostąpienia iakiego honoru. A coż dopiero o roskoszy rzekę, za ktorą się tak bardzo tych czasow uganiaią? iest-li

płeć ktora, albo wiek iaki wolny od tey zarazy? czyliż by arey słusznie tego nie można było mowić o Chrześcianach, co Bog niegdyś o ludziach pod ow czas na świecie żyiących powiedział; iż wszelkie ciało skaziło drogę swoię, i wszyscy prawie w nieczystości brodzą? Nie trzeba mi tu dowodami stwierdzać tego i was przekonywać o tey prawdzie, wy sami o tym wiecie, i na to oczyma własnemi patrzycie, iak bardzo grzech ten panuie. Nie byłoby przyczyny dziwienia się gdyby BOG nakoniec miłosierdzie w sprawiedliwość zamieniwszy, całe Miasta z ich Obywatelami, iako niegdyś Sodomę i Gomorrhę, ogniem spalił. Z czego ia tedy wnoszę, że Zbawiciel i między Chrześciany mało uczniow liczy, bo większa ich część daleko od przykładow iego ustępuie, i w życiu swoim co innego pokazuie.

Uważaiąc to niegdyś Bernard święty, świętą gorliwością zapalony zawołał: O moy Boże, iak bardzo ludzkie obyczaie od nauki Syna twego rożnią się! a przecię w nich całe spokoynie żyią ludzie! Trzeba rzec zatym, że albo świat błądzi, albo się Chrystus pomylił. Ponieważ zaś ten Boski Nauczyciel iako Przedwieczna mądrość żadną mia-

miarą mylić się nie może, a przecię ubostwo nad bogactwa, wzgardę nad honory, i boleści nad uciechy przeniosł; idzie za tym, iż świat ze wszystkiemi swemi Naśladowcami błądzi, szukaiąc szczęśliwości swoiey w bogactwach, honorach, i roskoszach ciała.

Jeżeli tedy chcecie NN. tak powszechnego błędu uchronić się, i być iakoście powinni Uczniami JEZUSA Chrystusa, powinniście się wielkiey gromady nie trzymać, i za nią nie chodzić. Wiecie o tym, iż wielu wezwanych, ale mało wybranych; staraycież się przeto do tych nie wielu należyć, nie rządźcie się podług tych, ktorzy fałszywemi maxymami nabechtani, wtenczas się za szczęśliwych maią, kiedy w dostatkach żyią, kiedy z pysznym Amanem nad innemi gorują, i swym rozuzdanym namiętnościom bez przeszkody dogadzaią; bo ci w rzeczy samey są nayniesczęśliwszym na Ziemi stworzeniem, osobliwie iż tenże sam stan pełny iest niewymownych przykrości, nieukontentowania, nudności i niespokoyności; każda uciecha ktorey używaią, swą gorycz za sobą prowadzi, nigdzie prawdziwego swego ukontentowania nie nayduią, a że dla dogodzenia swym namiętnościom, honor swoy, swobodę, dobra, i zdrowie stra-

ftracili, na śmiertelnym więc łożu z Salomonem przyznaią, że wſzyſtko prożność i udręczenie ducha; zażywſzy przez długi czas tego wſzyſtkiego, na czym ſwą zakładaią ſzczęśliwość, nic im ſię więcey nie zoſtaie, tylko wynędzniałe ciało, obciążone grzechami ſumienie, i robak ſumienia uſtawicznie ich dręczący. Z wſzyſtkiego innego śmierć ich obdziera, a co naygorſza, niczego więcey tylko ſamego piekła po śmierci ſwoiey ſpodziewać ſię nie maią.

Uciekaycie przeto z Babylonu, to ieſt, oderwiycie ſerce waſze od świata i próżności iego, chrońcie ſię ciżby wielkiey, i nie chodźcie za iey przykładem; pokażcie rzeczą ſamą, że ieſteście uczniami JEZUSA Chryſtuſa, a to zatrzymuiąc pokorę ducha, ćwicząc ſię uſtawicznie w uboſtwie, i ſtanowi ſwemu przyzwoitą czyſtość chowaiąc: ktora zaś ażeby tym beſpiecznieyſzą była, powinniście przytym ciało waſze z pożądliwościami krzyżować, i toż bez przeſtanku duchowi podbiiać. Ta ieſt NN. Nauka ktorą wam JEZUS Chryſtus w żłobie iako Nauczyciel daie. A że on nie tylko urząd Nauczyciela, ale też i Odkupiciela na ſiebie przyiął, zobaczmy więc teraz iako on ten urząd iuż w żłobie ſprawuie.

CZĘSC

CZĘSC II.

Ażebym wam to natychmiaſt okazał, nie myślę ia obſzernie okropnego ſtanu owego opiſywać, w ktory nas grzech pierwſzych Rodzicow naſzych wprawił; nic też nie wſpomnę o ſrogości nieprzyiacioł duſz naſzych; z ktoremi przez życie naſze, i to uſtawicznie z naſzym nieſzczęściem walczyć muſiemy; ale tylko tyle rzekę, iż iużby po zbawieniu było naſzym, gdyby Syn Boży na świat nie był przyſzedł. Piſmo bowiem święte powiada nam, iż złość ludzka naywyżſzego ſzczebla doſzła była, czym ſprawiedliwość Boſka tak była roziątrzona, iż wyrok potępienia na wſzyſtkich ludzi wydała była. Nikt, ani z ludzi, ani z Aniołow zagniewanego Boga przeiednać nie mogł; ſtalibyśmy ſię byli ofiarami gniewu iego, gdyby ſię Przedwieczne ſłowo nad nami nie zmiłowało, i ſiebie na doſyć uczynienie za grzechy naſze nie było ofiarowało. Ponieważ iako Teologowie mowią, obraza ceni ſię Oſobą obrażoną, a doſyć zaś czynienie ſwą cenę od Oſoby doſyć czyniącey bierze.

A iako zaś wſzyſcy ludzie razem określonemi tylko ſą ſtworzeniami, Bog

zaś

zaś obrażony nieskończoną iest Istotą, przeto też wszystkie ludzi zasługi nie były dostateczne, na uczynienie dosyć sprawiedliwości iego, trzeba było nieskończoney Istoty, ktoreyby zasługi obrazie wyrownały. Tą nieskończoną Istotą był Syn Boży, ktory przyiąwszy na siebie naturę naszę, Oycu Niebieskiemu stawił się, i ofiarował na doskonałe ba i nad obfite dosyć uczynienie za grzechy nasze. To dosyć uczynienie w złobie iuż zaczął; kiedy się pod wszystkie trudy i przykrości poddał, na ktore ludzie grzechami swemi byli zasłużyli. Zaraz przy Narodzeniu swoim z tym się odezwał do Oyca swego, co Paweł święty w Listach swoich napisał. Niechciałeś ofiary i oblaty. Całopalenia i za grzech nie upodobałyć się, aleć mi iało sposobił, ktore możeci się stać miłą i przyiemną ofiarą; otoż idę na iey sprawowanie. I zaiste iuż się Zbawiciel w żłobie Oycu Niebieskiemu ofiaruie, cierpi za grzechy nasze niewygody staienki, zimno, niedostatek wszystkiego, i ostatnie ubostwo; łzy same ktoremi się niemowlę JEZUS zalewa, temuż Oycu swemu na przebłaganie gniewu iego, ofiaruie; a wiedząc iż sprawiedliwość do wszystkich się grzechow rozciąga, przeto

to też za każdy grzech w szczegulności chce cierpieć.

Podźcież grzesznicy i przypatrzcie się temu Boskiemu Niemowlęciu, iako to iuż karę grzechow waszych dźwiga; oto leży w żłobie milczące, bez mowy, tego wasze lubieżne i nieczyste rozmowy są przyczyną; delikatne rączki iego i nożki, grube pieluszki krępuią, iż wy ręce wasze do niesprawiedliwego dobra ściągacie; oczy iego we łzach brodzą, iż wy oczy wasze na niegodziwe rzeczy obracacie, i przez te otwarte wrota śmierć do duszy waszey wpuszczacie; drzy od zimna po wszystkich członkach, iż wy za zmyślnosciami idziecie, i wszystkiego ciała waszemu pozwalacie; zostaie między dwoma nierozumnemi zwierzęty, iż wy rozumem się nie rządząc za takowemi uganiacie się roskoszami, ktore samym tylko nierozumnym bestyom są właściwe.

Cierpi tedy JEZUS dla grzechow waszych; iuż on przy Narodzeniu swoim okazuie się być Odkupicielem, nic nie opuszcza, czym aby gniew Oyca swego mogł ubłagać, i tak od doczesney iak wieczney kary was oswobodzić. O moy Zbawicielu, iak wielka iest miłość twoia, ktorą nam niegodnym iuż w żłobie oświadczasz! Zaprawdę, nad gła-

głazy twardszemi być musiemy, ieżeli tey miłości nieuznaiemy, albo za nię być wdzięcznemi nie chcemy! Chrześcianie, weźcie to na pilną uwagę, a wiedząc iż to Boskie niemowlę iuż przy Narodzeniu swoim Odkupicielem okazywało się, strzeżcież się, ażebyście się niegodnemi zasług iego nie czynili, chrońcie się grzechow, dla ktorych się to niemowlę Oycu Niebieskiemu ofiarowało, i tak życie, iako wdzięczność i wzaiemna miłość po was wyciąga: mieycie staranie o duszę waszę ktorą zbawiać JEZUS przyszedł, pamiętaycie tym końcem na słowa Swietego Augustyna: ty kosztuiesz tak wiele, mowi on, ile Bog sam wart iest, bo on całego dał się za ciebie. Tak zaprawdę NN. iuż w żłobie Syn Boży dał się za was, iuż w żłobie starał się was z Oycem poiednać, i iuż w żłobie chciał cierpieć, ażeby was od przeklęctwa zatracenia uwolnił. Biada wam, ieżeli tey łaski na złe zażywacie i sami się przez grzechy o zgubę przyprawiacie!

Ale nieststeż! o iak to często zwykło bywać! Niewdzięczność i złość w wielu tak iest wielka, iż nigdy na to dobrodzieystwo sobie nie wspomną. Nietylko o zbawienie swoie nie staraią się, ale nadto żyią w miękkosciach, czas dro-

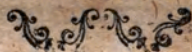
drogi na prożnowaniu trawią, i daleko mniey ważą duszę swoią, niżeli doczesne dobra i uciechy świątowe cenić zwykli; tak często zuchwałemi bywaią, iż tę samę duszę, dla ktorey odkupienia Zbawiciel na świat przyszedł, dla znikomego zysku, dla szpetney roskoszy, albo, iż wyrazu Proroka zażyię, dla garści ięczmienia zastawiaią; idą oni wielkiemi krokami w drodze na zgubę prowadzącey, i daleko więcey staranie łożą, ażeby samych siebie potępili, niżeli zbawili.

Chrześcianie, coż to iest złość! co za sromota dla was, i iaka niewdzięczność względem Odkupiciela! Ten leży w żłobie cale ubogi, wzgardzony, od wszystkich opuszczony, i niewygodami ściśniony. Cierpi on to z miłości ku wam, i ze wszystkim się za grzechy wasze ofiaruie. Niczego więcey od was nie pragnie, tylko żebyście szczerze za grzechy wasze żałowali, za iego szli przykładem: i zbawienie dusz waszych nad wszystkie inne sprawy i zabawy przekładali. O nieczyńcież prożnemi tych końcow zbawiennych, postanowcie teraz ieszcze przy żłobie złe wasze życie poprawić, pokażcie się odważnemi, uprzątnicie z drogi przeszkody was od dobrego zatrzymuiące, i sta-



i ſtaraycie ſię pomnażać ſię w cnocie. A ieżeli tez czaſem zdarzą ſię wam trudności: przełamcie ie, pamiętaiąc przytym, iż Niebo wſzyſtiego ieſt warte. Obroćcie oraz oczy waſze na żłob JEZUSA Chryſtuſa, przypatruycie ſię tam temu Boſkiemu niemowlęciu, i uważaycie, iż ieſt waſzym to niemowlę Nauczycielem i Odkupicielem; iako waſz nauczyciel, pokazuie wam, coście czynić powinni, chcąc być uczniami iego; iako zaś Odkupiciel wyciąga po was wdzięczności i miłości, chce tego, żebyście ſię grzechu wyrzekli, żebyście świątobliwe prowadzili życie, i po tym żywocie z nim ſię w Niebie cieſzyli.

Amen.



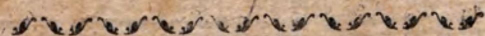
KA-





KAZANIE

NA DZIEN SWIĘTEGO SZCZEPANA PIERWSZEGO MĘCZENNIKA.



Jeruſalem! Jeruſalem! quæ occidis Prophetas, & lapidas eos, qui ad te miſſi ſunt. *Matt: 23.*

Jeruzalem, Jeruzalem, ktore zabiiaſz Proroki, i kamienuieſz te, ktorzy do ciebie ſą poſłani.

TOż więc i Jerozolima, Krolowa Narodow, Pani Kraiu, Stolica Naywyżſzego, i Strażniczka Zakonu, iaſkinią łotrowſką była? toż więc i Pańſcy Posłańcy, od wściekłego ludu polegli? Toż więc i Swiątnica Boſka krwią niewinną zbroczona była? Tak nie inaczey NN. to być muſiało, Zbawiciel to był przepowiedział, i ſkutek to potwierdził. Bo

procz

procz tego, iż ow niewdzięczny Narod Prorokow pozabiiał, i samego Pana Prorokow ná Krzyżu zamordował, wywarł ieszcze srogość swoią na Swiętego Szczepana, gorliwego Lewitę nowego Proroka. Ten Wielki Obrońcá Religii Chrystusowey, pełny mądrości i Ducha Bożego, stanął przed żydowską Radą, i iawnie wyznał, iż JEZUS ukrzyżowany, przyobiecanym był Messyaszem, przekonywał żydow w ich błędzie, i o zaciętość serca łáiał ich: oburzyli się przeto nań, á że Mądrości Iego oprzeć się nie mogli, więc porwawszy go, z Synagogi precz wypchnęli, á że szalonemi ludźmi byli, wywlokłszy go za Miasto, tak długo kamieńmi tłukli, poki go na koniec na śmierć nie ubili. Ale coż czynił Szczepan, gdy się z nim tak po barbarzyńsku obchodzono? Czyliż się okrucieństwu ich sprzeciwiał? wołałże o pomstę do Nieba? albo czyliż chciał uyść z ich rąk? Nie NN. Nic z tego w nim nie postrzeżono, ále widziano go ná kolana padaiącego, i słyszano go głośno do Pana wołaiącego: Panie nie poczytay im za grzech tego. Modlił się bowiem w pośrod kamieńmi nań rzucania, za swych prześladowcow, i tym sposobem pokazał, iż Nauka JEZUSA Chrystusa i przykład iego, nie był u niego bez pożytku. Przez co zostawił nam naukę, iak mamy względem nieprzyiacioł naszych postępować, ieśli się zaszczycáć Imieniem Chrześciańskim słusznie,

sznie, i prawdziwemi Uczniami JEZUSA Chrystusa być chcemy: to iest powinniśmy wszytkich ludzi w Panu ogarniać, powinniśmy ani przyiacioł, ani nieprzyiacioł od miłości naszey nie wyłączać, powinniśmy tym ktorzy nas obrazili odpuszczać, powinniśmy im dobrze czynić, i za nich się modlić; ten iest wyraźny rozkaz Zbawiciela, ktory Szczepan Swięty dostatecznie zachował.

Ale niestetyż! iak rzadko roskaz ten pełniemy! iak mało staramy się iść za przykładem tego pierwszego Męczennika! Miłość nieprzyiacioł, ledwo pod te czasy, z imienia samego iest wiadoma. Ná zaradzenie temu złemu, będę dnia dzisieyszego o miłości nieprzyiacioł mowić; pokażę iż Chrześcianinowi iest potrzebna, tak dalece iż bez niey żadney zbawienia nadziei nie masz. To będzie osnową pierwszey Częś i. Przywiodę oraz kondycye do tey miłości potrzebne. O tym w drugiey Części. Potrzebę przeciwko tym wywodzić będę, ktorzy swych nieprzyiacioł nienawidzić śmieią: Kondycye zaś przeciwko tym, ktorzy zachowanie tego Prawa, pewnemi obrębami określaią. Proszę o pilność w słuchaniu.

CZĘSC I.

NIczego Chrystus ani bardziey, ani częściey nie przykazował, iak miłość, nie tako-

takową wprawdzie miłość, ktoraby z złych chuci pochodziła, albo własny interes za powod miała, ale miłość do BOGA zmierzająca; miłość siebie nie szukaiąca, nie zazdrosną, i nic złego nie zamyślaiącą; miłość z niesprawiedliwości nie cieszącą się, wszystko znoszącą, wszystko wierzącą, wszystkiego się spodziewaiącą, i wszystko bez sarknienia cierpiącą: takową miłość przykazał Zbawiciel, u Mateusza Swiętego w Rozdziale 19. gdzie mowi; *Będziesz miłował bliźniego twego, iako siebie samego.* Też samę miłość ieszcze iaśniey nakazał w Rozdziale 22. 34. upewniaiąc, iż miłość Bliźniego z miłością Boską w rownym iest rzędzie, á zatym iż rownie bliźniego dla BOGA z całego serca, z całey Duszy, i ze wszystkich Sił kochać trzeba. Żeby zaś Zbawiciel tę miłość w sercach Wiernych doskonale utwierdził, przeto u Jana S. w Rozdziale 13. 34. tego szczegulnego użył wyrazu, że to Przykazanie, ktore nam o miłości bliźniego dawał, nowym, i iego własnym było przykazaniem, ktore tak skuteczne być miało, żebyśmy byli gotowemi, maiątek i dobro, ba nawet życie własne dla bliźniego naszego łożyć, iako Zbawiciel za nas ludzi żywot swoy ofiarował. I żeby nikt nie rozumiał, iż do wypełnienia tego Przykazania dosyć iuż iest, tych kochać, od ktorych się podobney rzeczy spodziewać możem, pokazał przeto Chrystus Pan u Mateu-

sza

sza Swiętego w Rozdziale 5. 47. że toż samo czynią i Poganie: i że za takową miłość żadney zasługi mieć nie można. Miłość Chrześciańska powinna się daley rozciągać, powinna za przyiaźni, i własnego interessu granice przechodzić, i w swych obrębach przyiacioł i nieprzyiacioł, Dobrodzieiow, i prześladowcow zamykać; nie tylko tych, ktorzy z nami krwią są złączeni, nie tylko też owych, ktorzy nas miłuią, i dobrze nam czynią; ale też tych, ktorzy nas nienawidzą i prześladuią, ktorzy nam na sławie naszey, lub doczesnych dobrach szkodzą, słowem wszystkich wspołem ludzi kochać powinniśmy. Ten iest roskaz JEZUSA Chrystusa, i na tym zasadza się Prawo miłości, bez ktorego wypełnienia, Wiara martwa, nadzieia prożna, i nasze wszystkie uczynki, byłyby niepożyteczne. Ponieważ Zbawiciel upewnił nas, iż nam czasu swego tą samą odmierzą miarą, ktorą teraz mierzemy. Jeżlibyśmy tedy nieprzyiacioł naszych niechcieli kochać, ale ich nienawidzili, tobyśmy się też potym Boskiey miłości stali niegodnemi, czekałby nas Sąd bez miłosierdzia, i piekło byłoby mieszkaniem naszym.

Potrzecież tedy NN. iak nam potrzebna iest nieprzyiacioł miłość, ponieważ bez niey żadney zbawienia nadziei nie masz; wnieście przytym iak złośliwie postępuią owi, kto-

E rzy

rzy daią ſię unoſić zawziętością, pod pokrywką, iż w pewnych razach godzi ſię ſwych nieprzyiaciół nienawidzić, gdy przecie Zbawiciel żadnego wyłączenia nie czyni, ale nawet przykazuie, ażebyśmy gdy nas nieprzyiaciel w ieden policzek uderzy, drugiego mu nadſtawili, i kiedy z nas płaſzcz zdzieraią, my i ſukni uſtąpić mamy; przez co nam znać daie, że áni utratą dobr naſzych, ani krzywdá czci naſzey, lub ciału uczynioną, nie daie nam prawa, żyć w nieprzyiaźni. Inni wprawdzie nie ſą tak zuchwali, nie zapieraią powinności ſwych miłowania nieprzyiaciół, ale ſię niemożnością wymawiaią. Nie podobna nam, mowią oni, tego lub owego człowieka miłować, czuiemy w naś przyrodzoną odrazę do niego, i taką zaprawdę odrazę, iż iey ſię oprzeć nie możemy; ponieważ zaś BOG nic niepodobnego nie przykazuie, rozumiemy przeto, iż przynaymniey w tym razie od Prawa Iego ieſteśmy wyięci. Ale i ci w ciężkim zoſtaią błędzie, bo ſię ich pytam, iżali Stworcy, ktory im naturę z takowemi ſkłonnościami nadał, gdy miłość bliźniego zakładał i ſtanowił, ich odraza i wſtręt od bliźniego był tayny? iako też, czyli ten mądry Pan, ktorego nieſkończona Opatrzność we wſzyſtkich wydaie ſię dziełách, mogł im co niepodobnego nakazywać? Ponieważ on tedy ſkłonności ich ſerca poznaie, i po mimo tych,

miłość nieprzyiaciół im przykazał, trzeba więc przyznać, że żadney niemaſz niemożności i niepodobieńſtwa, to Przykazanie zachować; niech iak chce wielka będzie odraza i wſtręt do iakiego człowieka, to iednak za łaſką Bożą można go przełamać. Tego nas uczy Apoſtoł, upewniaiący nas, iż wſzyſtko przez łaſkę możemy.

Wiedzcież tedy wy wſzyscy, ktorzy ſię przyrodzonym wſtrętom wymawiacie, iż was ta wymowka przed Bogiem nieuſprawiedliwia, BOG albowiem wie dobrze, że to od was zależy ten wſtręt przełamać, trzeba tylko trochę ſobie uczynić gwałtu, á wnet wſtręt ten zniknie: proście tylko Pána o łaſkę Iego, nie odmowi on wam iey, przybędzie wam na ratunek, i wſzyſtko uczyni łatwym, co ſię wam, podług zdania waſzego niepodobnym zda być. Zebyście ſię zaś tym prędzey na to odważyli, przypomnijcie ſobie, że tenże ſam człowiek, do ktorego wſtręt macie, waſzym Bratem ieſt, iako i inni, że on ieſt wſpół członkiem miſtycznego Ciała Chryſtuſowego, iako wy i inni, i że on na tenże ſam koniec ieſt ſtworzony, tąż ſamą Krwią odkupiony, i do teyże ſamey ſzczęśliwości wyznaczony ieſt, iako wy i inni. Jeżeli zaś to wſzyſtko was ieſzcze nie poruſza do zamiłowania iego, uważaycie oraz, czyli tylko ten człowiek wam tak bardzo ſię nie podobaiący, ſam ieden był takim, ktory

co takowego miałby w sobie, coby wstręt do niego w innych czyniło? rozumiecież li że wy się wszystkim podobacie? albo czyliż się wam zda, iż nic w sobie nie macie, coby się innym nie podobało? jeżeli tak mniemacie, to się zawodzicie, bo jeszcze żaden się człowiek nie narodził ktoryby się wszystkim podobał: rożne są w ludziach skłonności, co się jednemu podoba, to się drugiemu nie podoba, a ponieważ każdy ma swą brodawkę, każdy też ma swego przeciwnika i krytyka; i wy NN. macie też swoich; niebacznie tedy czynicie, kiedy do innych wstręt macie, gdy przecie niechcecie ażeby od was stronili, i odrazę mieli, chcecie, ażeby was każdy kochał i czcił, czyńcie więc podobnie, i odrazę tłumcie, ktore w sobie ku innym czujecie. A daymy też, iż wasz bliźni nie jest takim, jakimbyście go mieć chcieli; daymy także iż ma w sobie niektore wady, wam się niepodobające, to jednak przeto niepowinniście go nienawidzieć, po mimo wszelkie niedoskonałości jego, postrzeżecie w nim jednak pewne cnoty, mogące was do miłości jego pobudzić.

Rzeczecie mi podobno, iż nie tak się na przyrodzone, jako raczey na nabyte niedoskonałości bliźniego waszego gniewacie, i gniewania się ma je słuszną przyczynę, ponieważ was ten człowiek spotwarzył, honorowi waszemu uwlokł, i na doczesnym dobru

dobru waszym wam zaszkodził. Ale iakoż? NN. izaliż to daie wam Prawo do nienawidzenia iegoż? i byłażby to rzecz rozumna, gdybyście to złe ktore wam wyrządził, większym ieszcze powiększać chcieli? Pozwalam iż was strata maiątku waszego, i dobrego Imienia boli, ale chcecieszli ieszcze i Duszę o zgubę przyprawić? izaliż wam tayno, że nawet i złe słowo wyrzeczone przeciwko Bratu swemu, na piekło zasługuie? Czyliż wasza chciwość zemsty, bez kary uydzie? albo czyliż rozumiecie, że przez wasze nieprzyiaźni to naprawicie, co drugi ze złości popsował? Wasz bliźni was obraził, mniemacie, iż tego BOG nie uważał, i sądzicież iżby temu nie był przeszkodził, gdyby przewidział, że to być miało z uszczerbkiem zbawienia waszego? O gdybyście wzdy kiedy, po Chrześciańsku myślili, i to, co macie do cierpienia, na BOGA zwalali! o gdybyście Opatrzność Iego wielbili! o gdybyście to za pewną mieli; iż to wszystko cokolwiek się wam przeciwnego od innych trafia, od BOGA pochodzi, to na was z Swiętych końcow przepuszczaiącego, ażeby tym sposobem cnoty waszey doświadczył, i ktory ludzi iako narzędziow tylko używa, na uskutecznienie tego, co dla zbawienia waszego rosporządzi. W takowym razie nie byłoby wam ciężko tych kochać, ktorzy was prześladuią, honor

nor wasz szarpią, albo pod szczęściem waszym dołki kopią.

Uczyńcież tak NN. podnieście oczy wasze do BOGA, gdy się wam od kogo co do cierpienia trafi, nie poglądaycie iako na waszego nieprzyiaciela, ale iako na narzędzie ktorego BOG na zbawienie wasze używa; odpuszczaycie mu to co od niego cierpicie, złożcie zemstę waszę, u Nog Pańskich, ktory ią sobie zachował, i ktory was prześladuiących kocha. Ten iest wyraźny roskaz Odkupiciela, bez ktorego zachowania, prożno sobie podchlebuiecie, iż was BOG kocha, i nadziei nawet zbawienia waszego mieć niemożecie.

Spytacie się podobno mnie, iak macie waszych nieprzyiacioł miłować, i co za kondycyi do tego potrzeba? Na to pytanie wam odpowiem: uważaycie.

CZĘSC II.

Wiele iest bardzo Chrześcian, podchlebuiących sobie, iakoby oni prawo miłości pełnili, byleby tylko w żadnych iawnych nieprzyiaźniach nie żyli; i chociaż tych nader bardzo nie lubią, ktorzy ich obrazili, to iednak maią się za sprawiedliwych; ale się mylą, i samych siebie zawodzą, ponieważ miłość, iakom iuż wyżey okazał, wszelką odrazę i wstręt z serca ruguie, zapomina

na

na o wszystkim co iey się przeciwnego trafia, i żadnego nie masz, ktoregoby w Panu nie kochała. Prożno tedy mowią takowi ludzie, iż oni swym nieprzyiacielom z serca odpuszczaią, bo dopoki oni swey złey woli i niechęci nie złożą, dotąd będzie fałszem to co mowią, i ia im w ręcz zapowiadam, że ieszcze w nieprzyiaźni żyią.

Inni postępuią w prawdzie więcey po Chrześciańsku, daruią urazę, iednaią się z swemi nieprzyiacioły, i składaią ten wstręt, ktory do nich maią, ale gdybyśmy chcieli roztrząsać stan serca ich, znaleźlibyśmy, że i tych odpuszczenie i darowanie krzywdy, żadnym nie iest Chrześciańskim darowaniem, ponieważ zawsze prawie na końcach ludzkich tylko się zasadza. Odpuszczaią bowiem dla uczynienia dosyć natrętnym prozbom swych przyiacioł, albo żeby na siebie kały złych Chrześcian nie zaciągnęli; albo żeby sobie szacunek u swiata ziednali; albo żeby się szkaluiących ięzykow swych nieprzyiacioł ustrzegli; albo nakoniec ażeby pod pozorem poiednania się, przeciwnika swego uśpili, á dopiero mu śmiertelną zadali ranę. Te bywaią nayzwyczaynieysze pobudki przy odpuszczaniu, á ktore są oraz przeszkodą do Chrześciańskiego odpuszczenia.

Rzeczecie podobno, iż wasze iednanie się z nieprzyiacielem, żadnego z tych końca nie ma, ale iedynie dzieie się z Prawa Miłości,

ści, á zatym na BOGU się gruntuie. Ale daruycie mi, iż się wam muszę sprzeciwić, bo postępki wasze, rzecz przeciwną pokazuią. I zaprawdę, iakoż rozumieć można, że się podług Prawa iednacie, gdy przecie Prawo żadnego nie cierpi wyłączania, wy zaś zawsze prawie pewnemi tylko kondycyami, waszym nieprzyiacielom odpuszczacie? Bo o iak często słyszeć was mowiących: żadney więcey nie mam nieprzyiaźni, wszystkim z serca darowałem, wszystkiem też urazy w niepamięci zagrzebał: to iednak u siebie mocnom postanowił, ażebym się więcey z takowemi ludźmi nie wdawał! Przydaycie nawet ieszcze do tego, że dla tego od nich chronicie, żebyście wszystkie okazye do nowych nieprzyiaźni przecięli, i tak BOGA znowu nie obrażali. Zaprawdę pozorne fundamenta, ktore iednak nie tak są fundamentami, iako bardziey omamieniami! gdyż ia was upewniam, że wasze odpuszczenie, ieżeli inne nie będzie, żadnym nie iest odpuszczeniem; to samo stronienie wasze od tych ktorzy was urazili, pewnym iest znakiem, że ieszcze po nieprzyiacielsku postępuiecie, że w niezgodzie żyiecie, i miłosci Boskiey niegodnemi iesteście. Wy sami, ieżeli tylko rozumnie myślicie, muście to przyznać, iż wy w takowym razie, nieprzyiacioł waszych nie miłuiecie; bo cożby to być miała za miłość, umykać od bliźniego wasze-

waszego, i z nim przestawać niechcieć? Mowicie w prawdzie, iż to się tylko dla tego dzieie, że się lękacie BOGA na nowo obrażać; ale ta wymowka nie iest gruntowna; bo gdybyście wy prawdziwą miłość mieli, nie trzebaby się wam obawiać, żebyście BOGA znowu obrazili, z Bratem waszym przestawal byście po przyiacielsku, á chociażby też on w czym wykroczył, tobyście się iednak tym nie urażili, bo miłość iako wiecie, cierpliwa iest, wszystko cierpi, i wszystko znosi.

Mowicie, iż wprawdzie stronicie od tych ktorzy was obrazili, iednakże ich na to nie zważaiąc kochacie. Ale się was pytam, bylibyścież kontenci, gdyby was BOG pod tą kondycyą kochał, iżby was nie karał, wprawdzie, iednak żeby was do Oblicza swego nie przypuszczał? Zaiste bardzoby was to smuciło, i mielibyście BOGA nie tak za waszego Przyiaciela, iako raczey za nieprzyiaciela; toż samo sądzić o waszym Bracie, z ktorym przestawać i obcować niechcecie. A ponieważ codziennie BOGA prosicie, żeby wam tak odpuścił, iak wy waszym nieprzyiaciołom odpuszczacie, przeto też nie czego innego spodziewać się macie, tylko że BOG was podobnież od Oblicza swego odrzuci, iako wy nieprzyiacioł waszych od obcowania waszego odrzucacie.

Procz

Procz tego muszę wam powiedzieć, że wy w takowym zostaiąc stanie, nie możecie wniść do Nieba, ponieważ Niebo, iest owym szczęśliwym mieyscem, wszystkich Wybranych nayściśleyszym związkiem złączaiące, gdzie nie tylko BOGA, ale też ieden drugiego, iako nayserdeczniey kochać będą: ponieważ wy zaś tą iednością w życiu waszym brzydzicie się, i dobrowolnie się od bliźniego waszego oddalacie, iakoż możecie spodziewać się, że czasu swego, do wieczney swey doydziecie iedności? Ia przynaymniey nie widzę, na czymbyście tę nadzieię zasadzali; patrzcież tedy, żebyście się samych siebie nie zawodzili, gdyż ia was zapewniam, że stronienie wasze od tych ktorzy was urazili, przed Bogiem czyni was winnemi, i żadnym pozorem usprawiedliwić go nie możecie.

Odpowiecie mi podobno, że to was pobudza wprawdzie do przestawania z waszemi nieprzyiaciołmi, ale ich do dawnych przyiaźni przypuścić nie możecie, á zatym oboiętnie z niemibyście postępowali. Ale nie NN. i to wam się nie godzi: bo tym sposobem miłość wasza, nie byłaby Chrześciańską, ale żydowska i Pogańska. Chrześcianin miłuie swego bliźniego, iako siebie samego, á zatym bez wyłączania, gdy zaś żydzi i Poganie na powierzchowności przestaią. Błędne to zdanie, iż iuż na tym dosyć do zachowania mi-
łości,

łości, byleby się tylko zewnętrzney spokoyności i pokoiu nie mięszało, dawno iuż Kościoł odrzucił, ponieważ tym sposobem Obywatelskie tylko, nie zaś Religii powinności zachowuią się.

Przewidział ten błąd Zbawiciel, dla tego rzekł żydom, *Słyszeliście iż powiedziano, będziesz miłował bliźniego twego, á będziesz miał w nienawiści nieprzyiaciela twego, á ia wam powiadam, miłuycie nieprzyiacioły wasze: dobrze czyńcie tym, ktorzy was maią w nienawiści, miłuycie ich tak, iako ie Niebieski Oyciec miłuie, ktory czyni, że Słońce iego wschodzi na dobre i złe*, miłuycie ich doskonałym sposobem, i nie przestawaycie na samey zewnętrzney przyiaźni, miłuycie ich, tak, iako tych miłuiecie, ktorzy wam sprzyiaią, i dobrze czynią, miłuycie ich nakoniec, iako samych siebie miłuiecie, i iako Prawo miłości wyciąga.

Otoż macie NN. iaka powinna być miłość wasza, względem nieprzyiacioł, powinniście im nietylko odpuszczać, i wszelkiey nienawiści ku nim nie mieć, ale też trzeba wam z niemi po przyiacielsku obcować, powinniście im grzecznemi się okazywać, cieszyć ie w ich przeciwnościach, w potrzebach ratować, á ieżeli nie iesteście w stanie czynić im dobrze, powinniście przynaymniey za nich się modlić, i ich interessa
BOGU

BOGU polecać. To wszystko zamyka się w Ewangelii, sam Zbawiciel to nakazał, i żeby się temu nikt uporczywie nie sprzeciwiał, sam swym przykładem to stwierdził, na Krzyżu samym miłuiąc swych nieprzyiacioł, prosząc dla nich o łaskę, i niewiadomością ich wymawiaiąc.

Chrześcianie, przypomniycie sobie żywy ten przykład, i sądźcie zatym, czyli nie iest słuszna, żebyście waszym nieprzyiaciołom odpuścili, á odpuścili z serca. Wiadoma wam, iż ten Boski Odkupiciel z miłości ku nam, kiedyśmy Iego nieprzyiaciołmi byli niezliczone poniosł boleści, i że dla tego tylko ná Krzyżu umarł, ażeby miłosć ná świat od siebie wprowadzoną, na nim utwierdził, wszystkie końce Iego, były końcami pokoiu, iedynie pragnąc, ażeby wszyscy Iego Uczniowie byli ziednoczeni i złączeni, iako Obywatele iednegoż Państwa, iako Dziedzice iednegoż Oyca, iako Bracia z iedney krwi, á Krwi Boskiey pochodzący, i iako Członki iednegoż Ciała, iedno tylko Serce i iednę Duszę maiące.

O nie psuycież tych końcow Odkupiciela waszego, i Męki Iego, przez wasze nieprzyiaźni niepożyteczną nie czyńcie; oto, ten Mąż boleści, ktory za was Krew swoię aż do ostatniey kropelki wytoczył, żadney od was nie chce zapłaty i nadgrody, tylko żeby-

żebyście szczerze waszych nieprzyiacioł miłowali; żeby zaś wam ta miłość cięższa nie była; Pragnie, ażebyście w osobie waszych nieprzyiacioł, właśną Osobę Iego uznawali; żąda, żebyście się na nich iako na stworzenia, na obraz i podobieństwo Iego stworzone zapatrowali; iako ná Chrześcian właśną Krwią Iego odkupionych; iako na Braci z wami przez Wiarę złączonych, álbo przynaymniey iako na błędne owieczki godne politowania waszego, i ktore do niego łagodnością i cichoscią waszą przyprowadzić możecie.

Jestże tedy za wiele, albo iestli iáka niemożność i niepodobieństwo to wypełnić, czego tak dobry i pełny miłości Pan, od was domaga się, coż za wymowki dacie potym, gdy wam się z waszey zawziętości sprawić każe? czyliż wam własnego przykładu, na pohańbienie was, wyrzucać nie będzie, kiedy się On na Krzyżu ieszcze, za swych nieprzyiacioł modlił? A iacyż to byli ci nieprzyiaciele? Zaprawdę nie inni, tylko my sami. My to NN. na Krzyżu go zamordowali; żydzi i kacia, byli tylko narzędziami naszego okrucieństwa; á przecie, chociażeśmy gniew nasz nań wywierali, chciał iednak Zbawiciel nasz, miłości swey ku nam dopełnić, prosząc Oyca swego, ażeby nam to Bogoboystwo odpuścił.

Jzaliż

Jzaliż tedy BOG miłości, ktory za was na Krzyżu umarł, zawziętego ferca waszego, do poiednania się z wafzemi nieprzyiacioły nie poruszy? A iakoż to? Krew Ablowa, była od BOGA wysłuchana, gdy o zemstę do BOGA na Brata swego wołała, á Krew JEZUSA Chrystusa, nie będzie od nas wysłuchana, kiedy do was o odpuszczenie urazy, i miłość wafzych nieprzyiacioł woła? Serca wasze twardszeby nad skały były, gdyby się na ten głos miłosci poruszyć nie miały!

Ze ia zaś nie wątpię, iż wy JEZUSA Chrystusa Odkupiciela waszego kochacie, nie wątpię też, iż przynaymniey dla miłości iego z wafzemi się nieprzyiacioły poiednacie, i z Serca im odpuścicie. Jesteście Chrześcianie, i iako Chrześcianie umierać chcecie, żyicież więc iako na Chrześcian przystoi, kochaycie nieprzyiacioł waszych, czyńcie dobrze tym, ktorzy was nienawidzą, i modlić się za prześladuiące was. A daymy też, iż wam ciężko iest kochać waszych nieprzyiacioł, to iednak tę ciężkość przełamać powinniście, á łatwo ią zaś przełamiecie, uważywszy sobie, iż ci, do ktorych czuiecie w sobie odrazę, są Chrześcianie; są z wami Członkami iednegoż Ciała, Dziećmi iednegoż Oyca, Uczniami iednegoż Nauczyciela, i Dziećmi iednegoż Krolestwa; ci to są, ktorzy z wami w iedneyże wodzie odrodzili się, w iedenże wcieleni Kościoł, i tąż samą Krwią Odkupiciela odkupieni są. Zażywanie Sakramentow, publiczna modlitwa, i cała Religia, obowięzuie was do miłości i iedności. Kochaycież tedy NN. kochaycie waszych nieprzyiacioł, Prawo to wam przykazuie, JEZUS Chrystus daie wam w tym przykład, i Szczepan Swięty wzywa was, żebyscie go naśladowali, Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA NOWY ROK.

Poſtquam conſummati ſunt dies octo, ut circumcideretur puer, vocatum eſt nomen ejus JESUS.
Luc. 2.

A gdy ſię ſpełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwane ieſt imię Iego JEZUS.

Coż ſię to znaczy, NN? Ewangeliſta mowi o obrzezaniu, a ieſzcze o obrzezaniu tego Dzieciątka, ktore od tak wielu przepowiedziane Prorokow od Oycow ſtarego Zakonu z uteſchnieniem oczekiwane, i od Aniołow Paſterzom zwiaſtowane było: tego Dzieciątka, ktore nie za ſprawą Męża, ale przez zacmienie Ducha świętego poczęło ſię i urodziło: tego dzieciątka, ktore za świadectwem Piſma świętego pod tą nikczemną

mną poſtawą całe Boſtwo tai i ukrywa. To Boſkie Dzieciątko ma być dnia dziſieyſzego obrzezane, co za nieſpodziewane roſporządzenie!

Tożli więc łzy ktore toż niemowlę przy Narodzeniu ſwoim wylewało, nie były doſtateczne na zmazanie grzechowey kały? czyliż i żłob nawet Krew Iego ma broczyc? Gdy Prawo Obrzezania prawowiernemu ludowi dane było, ażeby tym znakiem od Pogan rożnił ſię, izaliż świątobliwość tego Boſkiego niemowlęcia nie potrafi go rozrożnić od grzeſznikow? i ieżeli Synowie Adama koniecznie krew wylewać mieli na ſpłokanie plamy owey, ktorą po winowaycy ſwym Oycu dziedziczyli, izaliż nie ſłuſzna ażeby to nowo narodzone Dzieciątko od tey powinności wyłączone było, gdy w cále inny ma początek i doczeſne iego rodzenie ſię rownie ieſt czyſte iak i wieczne?

To wſzyſtko NN. ieſt rzeczywiſtą prawdą, nieuważaiąc iednak na to, rzecz ſię ma do obrzezania. Jozef S. Piaſtun i Karmiciel, ſtoi iuż gotow do wypełnienia iego, i JEZUS w żłobie leży gotow ie wycierpieć, iuż ſię pełni i odprawia, Zbawiciel odbiera ranę, i tym ſpoſobem piątna grzeſznika doſtaie. Bo ponieważ on przyſzedł grzech gładzić, i ludzi z Bogiem iednać, zaczyna więc iuż przy Narodzeniu ſwoim, około tey ważney

żney prácowáć ſprawy, z tym ſię ſamym odzywáiąc do Oyca ſwego Niebieſkiego, co Páweł S. w liście ſwoim do żydow rozdziale 10. napiſał. *Niechciałeś Ofiary i Obięty . . . całopalenia i za grzech nie upodobałyć ſię . . . áleś mi Ciało ſpoſobił*, ktore ci ſię miłą i przyiemną Ofiarą ſtać może; *tedym rzekł, oto idę* na iey uczynienie.

Czyni tedy JEZUS Chryſtus iuż przy ſwoim Obrzezaniu Ofiarę za grzechy naſze, bo miłość niedopuſzcza mu czekać iey dopełnienia áż na Krzyżu, ále Go pobudza, áżeby iuż zaraz teraz dwoiaką ſpełnił ofiarę, Ofiarę Krwi ſwoiey i Ofiarę chwały ſwoiey; Ofiarę Krwi ſwoiey przez boleſną ranę na delikatnym Ciele ſwoim odnieſioną; Ofiarę chwały i honoru ſwego przez upokorzenie, pozwalaiąc, áżeby cechą grzechu był napiątnowany.

Uważmy NN, tę dwoiaką Ofiarę ku pocieſze i zbudowaniu naſzemu, zobaczmy iak ieſt zacna i zaſługiwaiąca Krew owa droga, ktorą Zbawiciel przy ſwoim Obrzezaniu przelewa; á potym rozbierzmy, iak ważna ieſt Ofiara chwały i czci Iego, ktorą oraz Oycu Niebieſkiemu oddaie.

O Boſkie niemowlę! Ta mowa ieſt czci Twoiey poświęcona, zaſił mię tedy w mym przedſięwzięciu, ſpuść iednę przynaymniey tylko kropelkę Nayświętſzey Krwi Twoiey na moy ięzyk, áżeby ten mogł przyzwoicie

cie chwałę twoią opowiadáć, i nic nie wyrzec, coby ze czcią Twoią i z zbudowaniem ſłuchacza mego niebyło; wzbudź oraz ſerca tych zgromadzonych wiernych, áżeby ſię grzechem ktorys ty gładzić przyſzedł brzydzili ſzczerze, i za twoim przykładem całą ſię iedynie Oycu twemu Niebieſkiemu ofiarowali.

CZĘSC I.

Zawſze Panu BOGU pewne Ofiary były czynione; zaraz od początku świata Ołtarze ſtawiano, i na nich krew zwierząt ofiarowano, dla uczczenia tym ſpoſobem Nayważſzey Iſtoty, dla uczynienia doſyć za obrazę Boſkiey ſprawiedliwości, i na podziękowánie BOGU za otrzymáne Dobrodzieyſtwa. Wſzakże iednak te wſzyſtkie ofiary, i wſzyſtką krew przelewana nie była doſtateczna BOGU tey czci wyrządzić ktora przyſtała Iego Maieſtatowi, ani tego doſyć uczynienia uczynić, ktorego ſprawiedliwość Iego wyciągáłá, áni tey wdzięczności oświadczyć, ktoraby niezmierney Iego wyrownała dobroci.

Sama tylko Krew przy dziſieyſzey Taiemnicy przelana, mogła Boſkiemu Maieſtatowi uczynić doſyć; ta ſama była doſtateczna do oddánia czci przyzwoitey Godności Iego, do zupełnego wypłacenia długu ſprawiedliwości Iego i dobroci Iego tego wſzyſtkie-

ſtkiego nadgrodzenia nadobfitego, cokolwiek dobrego ludziom uczyniła.

Roſkazał był wprawdzie BOG w ſtarym Zakonie, ażeby wſzyſtkie dzieci płci Męſkiey ofiarę z krwi ſwoiey dawały na ſpłokanie zmazy pierworodnego grzechu; ale ta ofiara była nader niedoſkonała, i dla zaſług tylko obiecanego Meſſyaſza, uſprawiedliwienie iednała. Wcale inaczey rzecz ſię ma z krwawą Ofiarą, ktorą Zbawiciel przy Obrzezaniu ſprawuie, bo ta w ſobie i dla ſiebie ſamey z przyczyny nieſkończoney godności Oſoby ſprawuiącey ią, ma nieſkończoną cenę, tak ieſt doſkonała iż żadney doſkonalſzey wynaleść nie można, BOGU też tak ieſt przyiemna, że wſzyſtkie całego świata Ofiary z tą porownane ſą za nic.

Wnoscie z tąd, iák ieſt przednia Ofiara tey Krwi, przy dziſieyſzey wylaney Taiemnicy, gdyż ta ſama tylko ieſt doſtateczna, zagniewanego BOGA przeiednać, i z ludźmi go znowu pogodzić. Człowiek bowiem mowi S. Auguſtyn, może wprawdzie obrazić BOGA, ále nierowność między Bogiem i Człowiekiem zachodząca, czyni człowieka niezdatnym do przebłagania zágniewanego BOGA, a daleko bárdziey za obrazę uczynienia doſyć, ponieważ do doſkonałego doſyć uczynienia potrzeba rowności między tym ktory ieſt obrażony, i owym ktory za obrazę doſyć czyni. Ze zaś ta rowność między Sy-

Synem Boſkim i Oycem nayduie ſię tylko, ſam tylko więc Syn Boſki, może Oyca ſwego ſprawiedliwość zaſpokoić, i za grzechy doſkonále doſyć uczynić. Co ſamo też w krwawey czyni Ofierze, ktorą przy ſwoim Obrzezaniu ſprawuie; bo chociaż odkupienie świata dopiero na Krzyżu dopełniło ſię, iako tego Piſmo S. i Teologowie nauczaią, to iednak otym wątpić nie mamy, iż Zbawiciel tę ſamę Krew ktorą w żłobie toczy, za zbawienie naſze przelewa; nie potrzebował bowiem obrzezania, iż ieſt Swięty nád Swiętemi; że zaś tedy Zbawiciel chce bydź obrzezanym, to ſię tylko dzieie z ſamey ku nam miłości, wylewa ſwą niewinną Krew, áżeby nas z Oycem poiednał, á że ta Krew ieſt náypierwſza, ktorą z delikatnych Członkow ſwoich toczy, ieſt też ſzczegulney dzielności, má nádzwyczayną moc, do pozyſkánia Boſkiego Serca, i ziednania go grzeſznikom.

I záprawdę, cóż BOGU kiedy było przyiemnieyſzego, iako pierwiáſtki z rzeczy wſzyſtkich do nás należących? Na ktorych ofiárowánie wybrany lud wyráźny miał roſkáz, ták dalece że i pierworodne dzieci nie były wyłączone, muſiano ie nieść do Kościoła, i tám Panu ofiárować. Ieżeli záś te niedoſkonałe ofiary BOGU ták przyiemne były, o iak dáleko przyiemnieyſza mu będzie tey Krwi ofiara, ktorą Zbawiciel pierwſzą razą wy-

wylewał záiste chociaż wszystka Krew, ktorą przy końcu życia iego obficie z Ciała Iego wytaczano, i chociaż wszystkie rany Iemu zádawane, i wszystkie boleści, ktore na cześć Oyca swego i dla zbáwienia ludzkiego cierpiał Zbáwiciel, nieskończoney są ceny; można rzecz iednak, że cos iest droższego, ważnieyszego, i dokładnieyszego w tey pierwszey Krwi, ktora z Ciała Iego płynie, w tey pierwszey ránie, ktorą Mu zádaią, i w tey pierwszey boleści, ktorą przy swym Obrzezániu ponosi.

Tym bowiem sposobem więcey niż kiedy gorącą miłość swoią okazuie Zbáwiciel, nie czeka On, owego czásu od Oyca Iemu ná dosyć uczynienie zá grzechy wyznaczonego: uprzedzą mękę swoią i Ofiárę Krzyża, iuż cierpieć záczyna, kiedy ledwo dopiero co żyć záczął; poddáie się pod obrzezánie, i w delikatnym Ciele swoim odbiera ranę, ktora iż była zádana kámiennym nożem, tak bolesną była, że wiele dzieci od niey umierało.

O Oycze Niebieski! widzisz tu Iednorodzonego Syna twego, iáko On z gorliwości dosyć uczynienia Twey sprawiedliwości, iuż w żłobie Krew swoią Tobie ofiáruie; widzisz, iako ci ią za grzechy nasze ofiáruie, i niczego więcey nie pragnie, tylko, żebyś pioruny gniewu twego złożył, i nam odpuścił. O dayże się wżdy przebłagać tą Krwią Náy- droż-

droższą, i dla niey racz nam odpuścić. Krew Ablowa, wołała wprawdzie do Ciebie o zemstę, ále Krew Syna twego prosi Ciebie o łáskę dla nas. Daruyże o Pánie! daruy twym niewolnikom, ktorzy wszyscy gotowi są życie swoie odmienić.

Tak iest NN. potrzeba tego, ieżeli Krew JEZUSA Chrystusa przy Obrzezaniu iego płynąca ma być wám ná zbáwienie. Powinniście grzechu się wyrzec, ácnoty się chwycić, á to spiesznо czym prędzey, bez zwłoki. Bo ponieważ Zbáwiciel záraz przy Národzeniu swoim, Krew swoią na ofiarę daie, dla przebłagánia tą Krwią gniewu Oyca swego, i ziednania nam łáski usprawiedliwiáiącey, wielkaby zátym złość była, gdybyście w grzechu trwali, i dopiero na końcu życia wászego chcieli się nawrocić, toż byłoby, iak gdybyście chcieli zuchwale się na łáskę iego spuszczáć, bá owszem iednożby było, iak gdybyście chcieli przymuszáć go, do dánia iey wám gdy przecie iey dáwać nikomu nie iest obowiązany; więcey ieszcze powiem; tyleż byłoby to, co chcieć się zá sług Krwi Iego wyrzec, i przy zgonie tylko wászym chcieć ie sobie przywłászczáć: ále to byłoby zá pozno, ponieważ BOG nie da z siebie żartować; zwyczayna kara, ktorą na ták zuchwałe dusze dopuszcza na tym záleży że BOG im w owym ostatnim momencie skuteczney łáski swoiey umyka, i wgrze-

wgrzechách dáie im umierać; álbowiem pokuta dopiero czyniona przy śmierci, BOGU śię niepodoba, iż pospolicie tylko wymuszoną pokutą bywa, na którąby nigdy grzesznik nieodważał śię, gdyby śię ná kraiu wieczności nie widział. Dla tego też nápisał Hieronym S. iż z pomiędzy sto tyśięcy ludzi, swą pokutę do śmierci odkładaiących, ledwo ieden znaydzie śię, ktoryby łaski odpuszczenia dostąpił. Straszne zaprawdę słowa, ktore iednák zawsze zá prawdziwe uznawał Kościoł. Uważáycie to, grzesznicy, wy osobliwie ktorzy dni żywota wászego w roskoszách tráwicie, i z owemi bezbożnemi odzywacie śię. Uwieńczamy śię w roże, niżeli powiędną, żyimy sobie roskosznie, dopoki możemy; ieszcze mámy czas do poiednania śię z Bogiem, dosyć czasu do tego w przykrey stárośći będzie. Ale coż to, iest za głupstwo NN! mowicie o stárośći, á ktoż was zapewnił, że iey doczekacie? Nie wiecieżli iż śmierć iako złodzi w ten czas przychodzi, gdy iey śię náymniey spodziewamy? iestli to co nowego? nie byważ to często? nie mácież tych przykładow, ktorzy w kwiecie swey młodośći poumierali, a ieszcze nagle i niespodzianie? izaliż nigdy w Piśmie S. nie czytáliśćie, że BOG láta grzesznikow skraca, i nie ich czasu, z świata ich sprząta? Jeżeli tedy wiecie o tym iákoż możecie tym sobie nabiiać głowę, iż doydziecie lat dzi-

sędziwych? á dáymy też, iżbyśćie wiele lat żyć mieli, pozwolę, że náydłużey z cáłey wászey fámilii żyć będziecie, rozumiecieżli że śię w ten czás náwrocicie, choć teraz wgrzechách żyć będziecie? Jákoż to? śmiecieżli tego popieráć? Ach o iak bárdzo sámych siebie zwodzicie, ieżeli śię czego podobnego spodziewacie! ponieważ pokuta ná stárość odkładana, nie iest tak łatwa iák rozumiecie potrzeba mocney łáski, i nie iákiegoż cudu, dla poiednania śię z Bogiem, dla obrzydzenia sobie grzechu, i podług miáry nieprawośći Boskiey spráwiedliwośći dosyć uczynienia. Nie rozumieycie pisze Hugo od S. Wiktora, żeby BOG miał przyiąć dary wásze, kiedy mu nie gołąbka niewinnego, ále dzikiego drápieżnego ptáka, nie Báranka niepokálanego, ále śmierdzącego kozła ná ofiárę poniesiecie; to iest, kiedy Mu rozwiozłą młodość, grzechami zplugawione życie, niezgrabną i ociężałą starość, i w złych nałogach uwikłaną duszę oddaiecie. Takowa ofiara, są słowa iego, dalsze są szkaradą obmierzłą w oczach Boskich, BOG ią precz odrzuca, i nic o niey wiedzieć nie chce.

Ieżeli tedy chcecie, podobnego uchronić śię nieszczęścia, nie macie zwłaczać pokuty za grzechy wásze, powinniśćie czym prędzey pokutować, i resztę żywota wászego w ustawicznych ostrośćiach przepędzać, abyśćie śię tym sposobem za te długi Panu wy-

wypłacili, ktoreście rozwiozłym życiem waszym zaciągneli; powinniście łzy pokutne wylewać; ktore z Krwią JEZUSA Chrystusa złączywszy Niebieskiemu Oycu na dosyć uczynienie za grzechy wasze ofiarować; nie wątpcie o tym, iż w tym złączeniu łzy wasze będą przyiemne BOGU, odpuści wam grzechy wasze, i dla zasług Syna swego między swych Wybranych was policzy. Ale nie bawmy się na tym dłużey, wroćmy się znowu do dzisieyszey Taiemnicy, i w niey Ofierze czci przypatrzmy się, ktorą Zbawiciel Oycu swemu Niebieskiemu czyni. Ta iest druga Nauka, ktorą wam wytłomaczyć przyrzekłem, i zaraz wytłomaczę.

CZĘŚĆ II.

Aczkolwiek Syn Boży nieskończoną chwałę swoię był przyćmił, wziąwszy przy Narodzeniu swoim na siebie słabości niemowlęcia, w życiu swoim postać służebniczą, á przy śmierci pozor złoczyńcy; pomimo to iednak śmiem twierdzić, że Boskie Iego doskonałości nigdzie więcey przyćmione nie były iako w Taiemnicy Obrzezania, tu bowiem cechą grzesznika był napiątnowany, á tak odebrał skazę szczegulniey świątobliwości iego przeciwną. To dobrowolne poniżenie uważaiąc Paweł Swięty, tak dalece dziwił się Iemu, iż słow dostatecznych na iego

iego wyrażenie nie nayduiąc, nazywał ie wyniszczeniem. Philip: 2. ponieważ przez to poniżenie Przymioty Boskie i Doskonałości tak były zaćmione, iż ich żadną miarą rozeznać i poznać nie było można.

Prawda iż Zbawiciel i innych czasow był się uniżył, osobliwie przy końcu życia swego, racząc, iako złoczyńca umierać na Krzyżu; wszakże iednak okoliczności przy iego śmierci zawsze dały świadectwo o niewinności iego, i niezawodnemi świątobliwości Iego były dowodami; wiedziano bowiem bardzo dobrze, iż nieprzyiaciele iego z zazdrości tylko wydali Go byli Piłatowi, i że ten z samey boiaźni zaciągnienia na siebie niełaski Cesarskiey, śmierci wyrok nań wydał; skargi przeciwko Chrystusowi zanoszone, iawnie fałszywe były, sam nawet sędzia uznał ie za niedostateczne, i niewinnym Chrystusa przyznał. Nie czułe nawet stworzenia uymowały się za Zbawicielem, i za swego Stworcę iego uznawały, gdy go żydowski Narod za takiego uznać nie chciał; álbowiem ledwo co Chrystus Pan Ducha BOGU Oycu oddał, tak zaraz Słońce zaćmiło się, Księżyc żadnego nie dawał światła, ziemia się trzęsła, skały się padały, umarłych groby otwierały się, słowem, cała natura wpadła w zamięszanie, znać daiąc iawnie, iż Dawca życia umarł.

Ale nic podobnego nie działo się przy Obrzezaniu, nie postrzeżono ani iedney okoliczności na stronę Zbawiciela, áni rozumne áni nierozumne zwierzęta nie dawały świadectwa o Iego Bóstwie, áni iednego nie widziano i nie słyszano cudu; samo tylko Imie JEZUS nań włożone mogło go iescze usprawiedliwiać; ále i to Imie nie nadgradzało czci Iego, bo na zácności Imienia tego, iescze na ten czas nie znano się, byli i inni ktorzy to Imie na sobie nosili, á przecie w grzechu się porodzili; procz tego ponieważ Obrzezánie osmego dnia zaraz od Narodzenia odprawiło się, JEZUS zaś nie tylko postać ále też i przymioty niemowlęce był przyiął, niczym więc nie mogł Bostwa swego okazáć, nic w nim nie widziano coby go od innych dzieci rozrożniało było, á zatym, każdy rozumiał, iż Narodzenie Iego rownie nieczyste, iako innych było, i że owa Krew przy Obrzezaniu wylana, nie dla żadney inney przyczyny tylko dla oczyszczenia się z pierworodnego grzechu wylana była. O co za pokora! Aniołowie Swięci, ktorzyście przy Narodzeniu tego Dzieciątka byli, ktorzyście się Iemu iako Krolowi waszemu kłaniáli, i iako Zbawiciela świata Pastuszkom ogłaszali, stańcie tu i przypatruycie się Iemu pod nożem obrzezania kwilącemu się, patrzcie, iako on piątnem grzesznika nacechowany leży, ten, ktory iest Náyświętszym; patrz-

patrzcie, iak się uniża, ba mowię, iak samego siebie wyniszcza, wszystkie swe Boskie doskonałości táiąc, á postáć grzesznika na siebie biorąc.

O moy Zbawicielu! o iak bardzo się zdumiewam nad tym twoim poniżeniem się przy Obrzezaniu wydaiącym się, kiedyś raczył się pod to poddać Prawo, ktore na samych tylko grzesznikow było wydane! o iak to poddanie się ubliżało twey świątobliwości! owey Boskiey doskonałości, ktorą Aniołowie przed innemi w swych pieniach wyśpiewuią; bo nieiakim sposobem zapominaią o Twoiey Wszechmocności, ktora ich stworzyła; o Twoiey Mądrości, ktora niemi rządzi; o Twoiey Sprawiedliwości ktora im Koronę Chwały nadała; mowią tylko o świątobliwości Twoiey, ktora ich rozpala; ta to náydostoynieysza doskonałość właściwie od ludzi Ciebie rożni, ktorzy to nigdy z swey Istoty, ále tylko przez łaskę twoię Swiętemi być mogą. A przecię ią ukrywasz przy Obrzezaniu, daiąc się piętnować cechą i znamieniem grzesznika. A czemuż to, moy JEZU?

Nie pytaymy się długo bo Piotr Swięty wyraźnie nam powiada w swym pierwszym Liście, rozdziale 2. *Chrystus ucierpiał za nas, zostawuiąc wam przykład, abyście naszladowali tropow iego.* Odebrał tedy bolesną ranę na Ciele swoim, ktora znakiem iest grzę-

grzechu, áżeby się tym sposobem uniżył, Oycu swemu ze czci swoiey uczynił Ofiarę, i nas do pokory swym zágrzał przykładem. Wiedziáło bárdzo dobrze to Boskie Niemowlę, iak łatwo się ludzie w myślach swoich wynoszą, i iak mało się ćwiczą wpokorze, nie było mu tayno, iż pycha dziedzicznym iest występkiem, i że uskromienie tey namiętności nas wiele kosztuie, przeto samego siebie podał za wizerunek, wydawał się na naywiększą pokorę, ba nawet nieiakim sposobem sámego siebie wyniszczał, kiedy będąc Nayświętszym poddaie się pod Prawo Obrzezánia, i tak znamię grzechu na Ciele swoim nosi.

Co ieżeli tak iest, iako o tym nie mamy wątpić, będziemyż się namyśláć tropow iego naśladować, i zá Jego przykładem uniżáć się i upokarzać? Iakoż śmielibyśmy być dumnemi, widząc, iż sam Zbawiciel uniża się, i postać grzesznika na siebie bierze? Izáliż rana iego, ktorą Mu zadaią, i Krew ktorą toczy, nie będzie dostateczna, na poskromienie pychy naszey, i nas pokornemi uczynienie? Toż więc przykład iednego Abimelecha potrafił cáłemu woysku sił dodać i odwagi, iż się mężnie do dobywania rzucili, ktore przecie wiele bardzo miáło w sobie trudności; á przykład BOGA, nie zdoła nas do pokory namowić? O coby to za háńba

ba dla nas była, i co za sromota dla Zbáwiciela?

Chrześcianie, patrzcie, co czynicie. Obowiązaliście się przy waszym odradzaniu się, czarta, świata i wszystkich iego prożności wyrzekać, á przyobiecaliście przeciwnie iść za Chrystusem, i za przykładem Jego życie wasze kierować; ieżeli tedy nie staracie się, namiętności pychy poskramiać, ále się nad innych wynosicie, álbo niemi gardzicie, to czynicie przeciwko slubom waszym, nie iesteście godni nazywać się Chrześcianami, i potym chwały Chrystusowey uczestnikami nie będziecie: bo kto się z Chrystusem nie poniża, ten z Nim wywyższon nie będzie.

Czyńcież tedy zadosyć waszey powinności, korzcie się pod Ręką Wszechmocnego Pana; żeby to zaś wam nie było ciężko, obroćcie oczy wasze na żłob Zbáwiciela, pátrzcie iako się tam poniża, wszystkie swoie doskonałości taiąc, i przez Obrzezanie cechę grzesznika na siebie przyimuiąc, iedynie tylko dla tego, áżeby wam dał przykład, podług ktorego mielibyście się sprawować.

Jeżeliby zaś ten przykład was nie poruszał, żebyście odtąd byli pokornemi, myślcie przytym, żeście grzesznicy; bo nic nie mász dzielnieyszego na ukrocenie pychy ludzkiey, iako imie grzesznika, gdyż to imie, czyni nas nieprzyiacielmi Boskiemi, i niewolnikami czarta, szpeci duszę naszę, i odziera

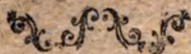
ra ią z poświęcaiącey łaſki, wyzuwa nas z Prawa do Niebieſkiego Króleſtwa, i potępienie naſze pewnym czyni.

Weźcie to na pilną uwagę, i oraz ſądźcie, czyli macie przyczynę wynoſzenia ſię; á przecie tak bywa, nie wielu znaydzie ſię prawdziwie pokornych ludzi; máią oni wprawdzie w uściech imie pokory, przyznaią, iż ta cnota potrzebna ieſt Chrześcianinowi, ále daley nie idą. ćwiczenie ſię w niey ieſt im ciężkie, wielu maią ią za nieprzyzwoitą, i poglądaią na nię tylko, iako na rzecz ſtánowi ubogich ſłużącą; ledwo czego przed innemi dopną, iużci ſię ztąd nadymaią, chełpią ſię z ſwey zręcznosci, rownemi gardzą, pierwſzego im nie uſtępuią mieyſca, i wſzędzie chcą gorować, nayniegodziwſzych nawet używaią ſpoſobow, do wynieſienia ſię nad innych, i honorow doſtąpienia; náymnieyſza pogarda im wyrządzona gniewem ich roſpala, myślą o zemście, i zgubić ſwego przeciwnika ſtaraią ſię; lubo bárdzo wiele niedoſkonałośći w ſobie maią, to iednak chcą doſkonałemi ſię pokazywać, záwſze ſię tylko iedną ſtroną nadſtawiaią; przy ſpowiednicach nawet, wynioſłości ſwey nie ſkładaią, wſtydzą ſię ſwych niedoſkonałości przed człowiekiem wyiawiać, ktory przecie Boſkie mieyſce zaſtępuie, i do wiecznego milczenia ieſt obowiązany. O gdyby takowi ludzie ważnosć tey ſprawy zważyli!

o gdy-

o gdyby poznali, że od niey zbawienie ich zależy! ponieważ to ieſt Artykuł Wiary że dla doſtąpienia zbáwienia, ſwych grzechow wyſpowiadać ſię á wyſpowiadać bez żadney ogrodki i ich okrywania potrzeba.

Chryſte JEZU! o iak bardzo Chrześcianie od Twego przykładu uſtępuią! Ty, ktorego blaſk chwały otacza, bierzeſz ná ſiebie poſtać ſłużebniczą, a ci ktorzy ſamym ſą prochem i popiołem, chcą ſię nad innych wynoſić. Ty, ktoryś ſamą ieſt świątobliwością, daieſz ſię piętnować znamieniem grzeſznika, á ci po tylu grzechach popełnionych, namyślaią ſię, czyli ſię grzeſznikami nazywać máią, chcą ſię tylko udawać za cnotliwych, i między Swietych być policzonemi. O Panie! dayże im wżdy inne myśli, á żeby oni nakoniec poſtrzegli ſię, i za Twoim przykładem byli pokornemi. Użycz im twey łaſki, ážeby namiętnosć pychy poſkromili, i od tąd inney wielkości nie ſzukali, tylko tey ktora na Cnocie zależy. O to Cię proſzę, o BOZE! w Imie Twoie, proſzę Cię przez bolesne Obrzezanie Twoie, przez Krew wylaną; i przez naygłębſze Twoie poniżenie, Amen.





KAZANIE

NA DZIEN

SS. TRZECH KROLOW.

Vidimus Stellam ejus in Origente, & venimus adorare eum. *Matt: 2.*

Widzieliśmy Gwiazdę Iego na Wschodzie Słońca, i przyiachaliśmy pokłonić się Iemu.

CO ſtary Symeon o Chryſtuſie Odkupicielu powiedział, to ieſt iż Iego Narodzenie, wielom na powſtanie, ale też wielom na upadek będzie, to ſamo ſłuſznie także o owey mowić można gwiaździe, ktora ſię na Wſchodzie Słońca pokazawſzy, o przyiściu Meſſyaſza, Mędrcom znać dała. Bo ſkutek ſam to daley pokazał, iż ta Gwiazda niewiernym Narodom, była na zbawienie, żydom zaś na odrzucenie: niewiernym była na zbawienie, ponieważ oni przez nię do znaiomości i uczczenia prawdziwego BOGA przyſzli, prze-

ciwnie

ciwnie żydom była na odrzucenie, gdyż oni w uporze trwali, na przyiście Mędrcow nic zważali, i chociaż oczywiſte dowody mieli, że ſię narodził Meſsyaſz, to iednak o nic ſię mniey iako o uczczenie Iego, i przyięcie nie ſtarali. Przez co iuż ſię na ten czas to wypełniło było co u Mateuſza Swiętego w Rozdziale 8. czytamy, to ieſt iż wielu od Wſchodu przyidzie, ktorzy BOGA Abrahamowego uznawſzy, z nim ſię w Niebie cieſzyć będą, gdy tym czaſem Synowie Kroleſtwa wyłączeni i w zewnętrzne ciemnosci wrzuceni zoſtaną. To nieſzczęcie NN. potkało żydow, iż oni łaſki ſwego powołania nie uznali, BOG ich odrzucił, á na ich mieyſce Pogany obrał. Patrzcież tedy, ażeby was co podobnego nie potkało; bo kiedy was BOG do Wiary powołał, i ſkarbow łaſki ſwoich daleko choyniey wam niżeli innym Narodom udziela, więkſzy też dla tego obowiązek macie z łaſką pracować, i iey na zbawienie waſze używać: ieżeli tego zaniechywacie, i ieſteście podobnie żydom niedbałemi, tedy was nie co lepſzego nad nich potka, wyłączą was z liczby Synow Kroleſtwa, i w zewnętrzne wtrącą ciemności.

Zebyście ſię tego uchronili nieſzcześcia, trzeba wam iść za przykładem trzech Klolów Wſchodnich: Ci chwycili ſię łaſki, ktorey im Pan przez ową cudowną użyczył Gwiazdę. Ledwo oni tę poſtrzegli Gwiazdę, i ledwo

wewnę-

wewnętrzne łaski uczuli nadchnienie, tak zaraz swe Królestwa opuścili, na wszelkie nieważali trudności, ktore ich w drodze potykały, i prędzey Messyasza nie przestali szukać, aż go naleźli. A tak trzey Królowie z łaską spieszno, doskonale i statecznie robili. Toż samo i wy NN. czynić powinniście, jeżeli iść za powołaniem waszym chcecie. Powinniście łaską wam daną nie gardzić, ale wiernie z nią się obchodzić, powinniście z nią robić, á to szybko, doskonale, i statecznie robić. Pozwolcie mi łaskawego ucha, á ia się wam iaśniey w tym wytłómaczyć zechcę.

CZĘŚĆ I.

WSpoł działanie z łaską powinno być szybkie, skore, i bez zwłoki następować, tego nas uczą trzey Mędrcy, od Wschodu Słońca, w dzisieyszey Taiemnicy. Albowiem, ledwie oni Gwiazdę na Niebie spostrzegli, ktora im o Narodzeniu Messyasza znać dawała, i ledwie co łaská ich nadchnęła Serca do szukania tego, ktorego Gwiazda oznaczała, zaraz się zakrzątneli do podroży, i chociaż im ważne przeszkody tamowały drogę, te iednak ich nie zatrzywywały, ale opuściwszy Królestwa swoie, czym prędzey za Gwiazdą pospieszyli. Przez co grunt i fundament wiecznego zbawienia swego założyli

łożyli; to gdyby oni byli na uyrzenie Gwiazdy niedbali, i innych ieszcze powołania swego znakow oczekiwali, tedyby nigdy nie mieli byli szczęścia Człowieka BOGA na ziemi oglądania, i teraz go w Niebie dziedziczenia; ponieważ ich łaska obrania z rzeczoną Gwiazdą złączona, i na odebranym nadchnieniu zasadzona była.

Z tego NN. dochodzić iuż możecie, w iakie się niebespieczeństwo zbawienia ci podaią, ktorzy na wewnętrzne oświecenia Ducha Swiętego oczy swoie zamykaią, nadchnień iego nie słuchaią, i łaską prowadzącą ich do cnoty, á osobliwie do pokuty pogardzaią: bo łatwo stać się może, iż ich odrzucenie, od teyże samey pogardy, początek swoy zabierze, á to dla przerwanego srzodkow szeregu, ktore im BOG do dostąpienia zbawienia wyznaczył.

Tak widziemy iż Adam, nasz pierwszy Oyciec, przeto że pierwszego przykazania od BOGA mu danego nie zachował, pierwiastkową sprawiedliwość utracił, z Raiu wypędzonym, i ze wszystkim swym Potomstwem śmierci tak doczesney iak wieczney stał się podległym. Tak Faraon, iż pierwszego rozkazu Boskiego, przez Moyżesza iemu obwieszczonego nie wypełnił, wpadł w zaciętość, z ktorey ostatnia niepokuta, utrata życia, i wieczne potępienie nastąpiło.

A nie

A nie odstępując od dzisieyszey Taiemnicy, okropny tey prawdy przykład widziemy w Herodzie, ktory gdyby się był łaski chwycił, á nieociągał się z trzema Królmi iść za Gwiazdą, tedyby JEZUSA w żłobie, nie tylko był zobaczył, ale też stałby się być godnym, czcić go ná ziemi, i w Niebie był Iego wspoł dziedzicem: ále że się okazał niedbałym, i nowey dopiero wiadomości od trzech Króli oczekiwał, przeto łaski więcey nie otrzymał, Gwiazda znikneła, Mędrcowie inną drogą do swych Królestw powrocili się, á podawszy się wyniosłości i pysze, wszystkie niemowlęta w okolicy Królestwa swego, w pień wyciąć kazał, przez co miary złości swoiey dopełnił. Jako więc Adam, Faraon, Herod, początek nieszczęścia swego w tym znaleźli, iż Boskiemi roskazami wzgardzili, i łaski od BOGA im daney na dobro nie użyli; tak też niezliczeni Chrześcianie, początek odrzucenia swego w tym znayduią, iż oni łasce spieszno nie są posłuszni, i głosu Pańskiego wzywaiącego ich do pokuty nie słuchaią, i nim pogardzaią; ta pogarda do tego BOGA przywodzi, że im dalszych łask umyka, czym się nakoniec dzieie, iż iuż więcey o swym nawroceniu nie myślą, grzechow do grzechow przykładaią, i w grzechach też żywot swoy kończą.

Takiemi duszami piekło iuż iest napełnione, ktorych potępienie od pogardy iedney nawet

nawet tylko łaski zaczeło się. Czas bowiem zbawienia swego marnotrawiły, zbawiennych srzodkow od Pana im podawanych zaniedbywały, za światowemi uciechami ugániały się, rozumieiąc, że dosyć iest ieszcze czasu do poiednania się z Bogiem; ále BOG ktorego Dobroci na złe zażywały, ukarał ich zuchwałość, umknął im tey łaski, ktorzy się niegodnemi czyniły, á że bez niey nic dobrego dokazać nie można; trzymały przeto w nieprawościach swoich, i w ten czas nawet się nie nawrociły, kiedy iuż iedną nogą w grób wstąpiły, zeszły z świata bez pokuty, i iako odrzucone do piekła przepadly.

O gdyby wzdy takowe niedbalstwo, i zuchwałość wraz z niemi, w piekle pogrążone zostało, ażeby iey więcey między Chrześciany nie było! ale niestetyż! panuie między nami ieszcze, á podobno teraz więcey panuie, niżeli czasow przeszłych panowała. Bo o iak iest wielu, ktorzy na wszystkie przestrogi Boskie, są głuchemi, w grzechu uporczywie trwaią, i pokutę od czasu do czasu odkładaią, dufaią oni łasce Pańskiey, iakoby im iey BOG potym miał udzielić, i tak w grzechach gniią.

Już na to niegdyś gorliwie nastawał Bazyli Swięty, i o takową zuchwałość Chrześcian łaiał. Grzesznicy, mowi on, dla czegoż na przyszłe czasy odkładacie wasze nawrocenie, á nie chwytacie się łaski, ktorey wam

wam BOG teraz udziela? ieſteścieżli pewne-
mi, iż owych czaſow dożyiecie? ale ktoż
wam dał takowe zapewnienie? kto wam klu-
cze śmierci i życia w ręce oddał? niewie-
cieżli, iż czas przyſzły ieſt taiemnicą ſame-
mu BOGU wiadomą? i czyliż wam ſam Zba-
wiciel nie powiada, że śmierć wcale nie-
ſpodzianie przychodzi, i iako złodziey napa-
da? Jeżeli tedy rozumnemi być chcecie, nie
zwłaczaycież nawrocenia waſzego, nie cze-
kaycie iutra dopiero, ale ieſzcze dziſiay to
czyńcie, co na zbawienie waſze czynić mo-
żecie: bo ten, piſze Swięty Grzegorz, ktory
pokutuiącemu grzeſznikowi odpuſzczenie obie-
cał, zuchwałego grzeſznika o dzień iutrzey-
ſzy nie zapewnił. Zadnego nie maſz mo-
mentu, ktoryby oſtatnim życia waſzego być
nie mogł, á zatym żadnego też nie maſz mo-
mentu, ktoryby nie mogł waſzego loſu roz-
ſtrzygnąć; á takiegoż loſu moglibyście ſię ſpo-
dziewać? Ah! nie trzeba mi to wam powia-
dać, ſpytaycie ſię tylko ſumnienia waſzego,
á to przed wami prawdy nie zatai, powie
wam, że w tym ſtanie w ktorym ſię rzeczą
ſamą naydziecie, nic czego innego, tylko pie-
kła za mieſzkanie waſze ſpodziewać macie.

Strzeżcie ſię tedy łaſce opierać, ale iey
zażywaycie na zbawienie waſze, nie odkła-
daycie pokuty waſzey, bo inaczey podaiecie
ſię w niebeſpieczeńſtwo trwania w niepoku-
cie. Bo to ieſt powſzechna Oycow Swiętych
nauka

nauka, że BOG każdemu człowiekowi, pewne
łaſki wyznaczył, od ktorych wybranie iego
lub odrzucenie zależy, tak dalece, iż ten, co
temi łaſkami gardzi, nie ma ſię żadnych wię-
cey ſpodziewać, ktoreby go nawrocić potra-
fiły. Ponieważ zaś nikt nie wie, ktore to ſą
właśnie takowe łaſki, do ktorych zbawienie
ieſt przyłączone, idzie zatym, iż trzeba na
każdą zważać łaſkę, iey powodom i nad-
chnieniom być poſłuſznym, i z nią robić i
pracować, inaczey podaiemy ſię wniebeſpie-
czeńſtwo utracenia nie tylko tych, ale też
i innych przyſzłych; i na reſzcie ſprawdzi-
łyby ſię na nas ſłowa Salomona ktore w Przy-
powieściach ſwoich powiedział, w Rozdzia-
le 1. 28. Wzywać i wołać będziecie, ale
was nie wyſłuchaią; płakać będziecie, ale
tylko ze łzow waſzych natrząſać ſię będą,
będziecie do drzwi łaſk kołatać, ale ie zam-
knięte znaydziecie, i wam ich nie otworzą.

Patrzcie NN. ten będzie waſz los, ie-
żeli niedbałemi ieſteście, i łaſki, ktorey wam
Pan do zbawienia użycza, na dobre nie za-
żywacie. Zebyście zaś na to nieſzczęście nie
trafili, podźcież w ślady trzech Wſchodnich
Mędrcow, chwytaycie ſię wam daney łaſki,
á to ſpieſznie, daycie ſię iey powodować, i
bądźcie iey poſłuſznemi bez ociągania ſię i
zwłoczenia, nie mowcie z Herodem; przy-
iadę; ale zaraz ſkoro głos uſłyſzycie podź-
cie tam, dokąd was wzywa.

Ale

Ale niedosyć ieszcze na tym, powinniście z łaską nie tylko śpieszno robić, ale też doskonale i zupełnie iey się oddać, i ta iest wtora nauka, ktorą nam trzey Królowie w dzisieyszey Taiemnicy zostawili.

CZĘŚĆ II.

MEdrcowie Wschodni, nie mieli dosyć na tym, że bez zwłoki za Gwiazdą poszli, ażeby nowo Narodzonego żydowskiego Króla naleźli, i Iemu się pokłonili, daley ieszcze gorliwość ich się rozszerzyła, bo wziąwszy z sobą kosztowne dary, Zbawicielowi ie ofiarowali, ba nawet i na tym ieszcze nie przestali samych siebie, i wszystko co mieli na ofiarę oddali, to się z tych darow ktore z sobą przynieśli pokazuie. Ofiarowali bowiem, złoto, ktore iest znakiem dostatkow, na okazanie przez to ofiary swego maiątku. Ofiarowali kadzidło, iako znak czci, ażeby przez te ofiarę czci i honoru swego okazali. Ofiarowali na koniec myrrę, iako obraz śmierci, ażeby przez to ofiarę życia swego oznaczyli. Niech żaden nie rozumie, pisze Swięty Ambroży, ażeby ieden Złoto tylko, drugi Kadzidło, á trzeci Myrrę ofiarował. Nie, NN. każdy z nich tę troiaką złożył był ofiarę, pokazuiąc przez to, że wszystko nic nie wyimuiąc oddawali, i że żadnego z nich nie było, ktory-

ktoryby nie był gotow dobr swoich, honoru swego, i życia dla Zbawiciela ofiarować.

To NN. słusznie nas zawstydzić powinno; bo o iak wielu iest, nie mowię w ogolności z Chrześcian, ale tylko z naypobożnieyszych i naycnotliwszych, ktorzyby się Panu zupełnie bez wyięcia i podziału poświącali! Oddaią się wprawdzie oni na Iego służbę, ale tylko pod pewnemi kondycyami, ofiaruią się Iemu, ale czynią wyięcia, zachowuią dla siebie, albo honor, albo iaki zysk doczesny, albo zmysłone ukontentowanie. I w ten czas nawet kiedy ich łaska, że tak rzekę, przymusza, żeby się iey poddali, to się iey nie chcą inaczey, tylko pod haniebnemi kondycyami, poddać; chcą bowiem BOGU, i oraz czartu służyć. O gdyby takowi ludzie poznali, iak się BOGU rozdzielone serce nie podoba! On bowiem iest o toż serce tak gorliwy, iż się naymnieyszym afektem nie zmierzaiącym do niego samego brzydzi: woli raczey wcale go nie mieć, niżeli cząstkę tylko iego trzymać.

Po mimo iednak tego wszystkiego, mało się starany tak gorliwemu Panu zupełnie się ofiarować; we wszystkich prawie sercach pewne znayduią się więzy, ktore ie do świata i ziemskości przywięzuią: ci nawet ktorzy się między sprawiedliwemi liczą, pewne namiętności maią, ktorych słuchaiąc niegodnemi się Boskiey miłości czynią.

Za

Ze wszystkich Krolow, o ktorych Pismo Swięte wspomina, trzey są tylko, ktorym szczegulnieyszą chwałę daie, to iest, Dawid, Ezechiasz i Jozyasz, we wszystkich innych pewne postrzega plamy, ktoremi swoy honor przyćmili i przyczernili, á przecie i o tych czytamy, ktorych nad innych przenosi, znaczne wady, gdy ieden roskoszy, drugi pysze, á trzeci własnemu interessowi dał się zwyciężyć. Przez co chciał nas Pan nauczyć, iż i ci, ktorzy nad innych służą Panu, iednakże z łaską doskonale nie robią, ale się w pewnych razach przeniewierzaią, daią oni w prawdzie drogie cnot dary, ale w ofiarze serca swego nieiakieś czynią wyłączania. Jedni ofiaruią złoto, opuszczaią doczesne dobra, i stan ubostwa sobie obieraią, ale kadzidło zatrzymuią, kiedy się zawsze o prożną chwałę staraią, i cnotliwszemi nad innych chcą być miani. Inni są w prawdzie pokorni, ale oraz własnego dobra szukaiący, takowi ofiaruią kadzidło, ale bez złota. Inni hamuią wyniosłość, i własnego dobra szukanie, są pokorni i kochaią się w ubostwie, ale rożnych wygod ciała szukaią, kochaią się w uciechach, i niechcą się poddać pod surowość Krzyża. Ci ofiaruią złoto i kadzidło, ale myrrę umartwienia sobie zachowuią.

A przecie tych wszystkich ofiar do Chrześciańskiego życia potrzeba; trzeba złoto ofiarować,

rować, zachowuiąc ubostwo albo w rzeczy samey, albo przynaymniey w duchu; w rzeczy samey i w skutku, rozdawszy dobra swoie między ubogich; w duchu zaś; serce przynaymniey od nich oderwawszy, i tyle tylko ich używaiąc, ile do zatrzymania życia, i starania się o zbawienie są pomocne.

To ubostwo Ducha Chrześcianinowi nie tylko iest pożyteczne, ale też koniecznie potrzebne, ponieważ bez niego, iako Paweł S. do Tymoteusza w Liście 1. Rozdziale 6. pisze, w sidła diabelskie wpadamy: *ktorzy chcą bogatemi być*, są iego słowa, *wpadaią w sidła diabelskie.*

Przy złocie trzeba też kadzidło ofiarować. To iest, trzeba namiętność wyniosłości ukrocić, i starać się być pokornym, ponieważ BOG sprzeciwia się pysznym, á pokornym łaskę daie. Nakoniec trzeba też myrrę ofiarować, to iest: trzeba się zmyślnych uciech wyrzec, i ciało swoie ukrzyżować; bo *Krolestwo Niebieskie*, iako wiecie, *gwałt cierpi, á gwałtownicy ie porywaią.*

Patrzcież NN. tę troiaką ofiarę powinniście Panu oddać, żeby się o was mowić mogło, że na dobro używacie łaski, i z nią doskonale robicie. Trzey od Wschodu Słońca Królowie, są dla was w tym przykładem; iużeście słyszeli, iż oni nie tylko złoto, kadzidło i myrrę ofiarowali, ale że z tym swoy wszystek maiątek, honor swoy, i życie samo

na

na ofiarę oddali: ledwo oni Zbawiciela w żłobie uyrzeli, i Iemu ſię pokłonili, tak iuż zaraz wcale inne zaczęli życie, brzydzili ſię roſkoſzami, kochali ſię w ubostwie Ducha, byli pokornemi, i iedynie czci tego ſzukali, ktory ich godnemi być ſługami ſwemi uczynił. Z czego ia tedy wnoſzę, że Ci trzey Krolowie nie tylko ſpieſzno, i doſkonale, ale też i ſtatecznie robili. To mi ieſzcze do pokazania zoſtaie.

CZĘŚĆ III.

POkłoniwſzy ſię Ci trzey Krolewie Zbawicielowi, á przy ofiarowaniu Skarb w ſwoich, właſne ſwe Oſoby, na ofiarę Iemu oddawſzy, tedy mowi Swjęta Ewanielia, inną drogą do ſwych Króleſt powrocili ſię; przez co znać nam daie, iż oni owę porzucili drogę, ktorą przed tym ſzli iako Poganie. Zamiaſt bałwochwalſtwa w ktorym ſię wychowali, Stworcy Nieba i ziemi cześć oddawali, i owe Nauki, ktore im Zbawiciel ſwym przykładem dał w ſtaience, d ſtatecznie zachowywali. Słowem tego za p mocą łaſki dokazali, iż z Apoſtołem Narodow mowić mogli. *Zyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie Chryſtus.* W takowym ſtanie tak długo trwali, aż nakoniec od Tomaſza Swietego, w owe Kraię na opowiadanie Ewanielii przybyłego, ochrzczeni zoſtali, a potym iako Swię-

Swięty Chryzoſtom swiadczy, iako Męczennicy Chryſtuſowi życie ſwoie zakończyli, i tak Koronę ſprawiedliwości, iako ſpieſzni, iako doſkonali, i iako ſtateczni wſpołdziałacze z łaſką, otrzymali.

Nuż teraz NN. ktorzyście przedſięwzięli żyć przykładem Swiętych trzech Krolów, czegoż wam do zbawienia waſzego niedoſtaie, gdy z łaſką ſpieſzno i doſkonale robicie? Zaprawdę nie czego innego tylko ſtateczności; ta wam tak ieſt potrzebna, iż wſzyſtkie waſze cnoty, i zaſługi na nic wamby ſię nie przydały, ieżelibyście w dobrym aż do końca życia waſzego nie dotrwali; Sam to Zbawiciel powiedział, iż ci tylko, ktorzy aż do końca wytrwaią, zbawienia doſtąpią. I zaiſte, o iak wielu zaczęło żyć po Chrześciańſku! ćwiczyli ſię w cnocie, w drodze doſkonałości wielkiemi poſtępowali krokami, ale że ſobie na koniec ſprzykrzyli, pierwſzey ſwey gorliwości odſtąpili, i na grzech ſię nawet odważyli, przeto iako odrzuceni umarli, i teraz iako takowi w piekle goreią.

Potrzeba tedy koniecznie w cnocie ſię utrzymywać, i nigdy z drogi doſkonałości nie ſchodzić; tym końcem trzeba zawſze nad ſamym ſobą czuwać, i od właſnego ſerca mieć ſię na oſtrożności, bo nieſtateczność ludzkiey woli nader ieſt wielka, i nieprzyiaciele zbawienia uſtawicznie uglądaią tych okazyi, ktorych ſię chwyciwſzy, o zgubę nas

nas mogliby przyprawić. I naświętsi ludzie tego doznali, że przy wszelkiey cnocie, gdy w dobrym stanku nie masz, zginąć można. Nie trzeba się nam od dziśieyszey Taiemnicy oddalać, na stwierdzenie tey prawdy przykładami, widziemy to iaśnie w żydowskim Narodzie.

Narod ten, iako Pismo Swięte świadczy, długo trzymał się prawdziwey Religii, wielu Swiętych liczył, służył Panu BOGU w pośrod nawet prześladowania, i zdawał się, iakoby cnotę z Macierzyńskim mlekiem był wyssał: że zaś Potomkowie z śladow Przodkow swoich ustąpili, w służbie Boskiey niedbałemi byli, i iako świadczy żydowski Dzieiopis Jozef w czasie Narodzenia Messyasza nader niecnotliwe prowadzili życie, dla tego BOG ich opuścił, i na ich mieysce Pogany wybrał: wezwał do żłobu swego trzech Królów od Wschodu Słońca, i tak ich łaską swoią wzruszył, że mu nie tylko pokłon oddali, ale też w dobrym aż do swey śmierci dotrwali; przez co wiecznego szczęścia dostąpili, gdy tym czasem żydow dla ich niestatku BOG od Oblicza swego odrzucił, i na wieczne skazał męki. To żydowskie nieszczęście tak mocno tchnęło Serce Pawła Swiętego, że się z tąd nader mięszał, i żeby iego nowo nawroconych rzecz podobna nie potkała, przeto napominał żydow w Rozdziale 11. ażeby nigdy cnocie swey nie dowierzali,

rzali, ale z boiaźnią postępowali, i nad samemi sobą czuwali. Nie chlubcie się dla cnoty, ale się upokarzaycie i boycie; bo ieżeli BOG przyrodzonemu gałęziu nie przepuścił, ale dla nieużyteczności iego skazał go na ogień, lękać się trzeba, ażeby podobnież z wami nie uczynił, gdy wam na dobrych uczynkach schodzi, albo ieżeli w nich się ćwiczeniu ustaiecie. Na tey niestateczności NN. iużby dosyć było do waszego odrzucenia, iako taż sama na żydow ich odrzucenie ściągnęła: BOG albowiem tak wiele wam łask do zbawienia udzielaiący, i niczego bardziey iako świątobliwości wászey nie pragnący, znużyłby sobie nakoniec was ratowaniem, iako wy sobie w drodze cnoty nużycie; te same łaski, ktoremi wy pogardzacie, dałby innym Narodom, i te Korony ktore dla was były nagotowane, złożyłby na tych głowach, ktorzyby w dobrym aż do końca dotrwali. O co by to za sromota dla was była! i iakaby żałość serca wasze przeymowała, gdybyście Pogany do Chrystusa nawroone z Abrahamem, Jzaakiem i Jakóbem, do Niebieskiego Stołu zasiadaiące widzieli, sami zaś iako Synowie Królestwa, od niego byli odsadzeni.

Słusznie tedy Jan Swięty w obiawieniach swoich Rozdziale 3. nas napomina, żebyśmy się starali dotrzymać ofiarowaney nam Koro-

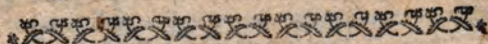
Korony, ażeby iey nam iaki Cudzoziemiec nie wydarł, ktoryby ſię na zgubie naſzey oſadził, i z łupu naſzego zbogacił.

Podźcież NN. za to radą, bądźcie czuynemi nad ſamemi ſobą, i robcie z łaſką, ktorey wam Pan do zbawienia użycza, robcie z nią ſpieſzno, robcie doſkonale, i robcie ſtatecznie. A ieżeli ſię wam czaſem trafią w drodze zbawienia ciężkości, przełamcież ie, iako i trzey Królowie wſzyſtkie przełamali ciężkości i trudności, ktore ich od pokłonienia ſię Meſsyaſzowi, zatrzymywać mogły: nadewſzyſtko zaś ſtrzeżcie ſię łaſki na złe zażywać, bo inaczey mielibyście ſię obawiać, ażeby BOG wam iey nie odiął, i tym iey nie dał, ktorzy iey na dobre użyią i na zbawienie ſwoie obrocą. To Paweł Swięty żydom zapowiadał, gdy w uporze ſwoim trwali, i nowemu Prawu poddać ſię niechcieli. Patrzcie, Bracia moi, mowił do nich, iak bardzo Poganie ſtaraią ſię tę Wiarę przyiąć, ktorą wy pogardzacie, i wiedzcie oraz iż oni do chwały Niebieſkiey wnidą, na odebranie Korony zaſług ſwoich, gdy wy tym czaſem od niey wyłączonemi, i na piekielne męki ſkazanemi będziecie.

O wy wſzyſcy ktorzy to ſłyſzycie, głęboko w ſercach waſzyc , te ſłowa Apoſtoła wyryicie, á doſtąpiwſzy łaſki Wiary, zażywayciez iey na zbawienie waſze, życie tak

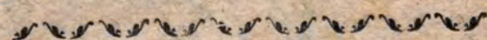
tak iako na prawych Chrześcian przynależy, zachowywayc ie Prawa Boſkie i Kościelne, ćwicz cie ſię w cnotach, i ſtaray cie ſię o więkſzą co raz doſkonałość. A tak będzie można o was mowić, że z łaſką ſpieſzno doſkonale i ſtatecznie robicie, i czaſu ſwego nadgrodę pracy waſzey, w Niebie otrzymacie, Amen.





KAZANIE

NA DZIEN OCZYSZCZENIA *NAYSWIĘTSZEY* MARYI PANNY.



Poſtquam impleti ſunt dies purgationis eius ſecundum legem Moyſis, tulerunt illum in Jeruſalem, ut ſiſterent eum Domino. *Luc; 2.*

Gdy ſie wypełniły dni Oczyszczenia MARYI wedł g Zakonu Moyżeſzowego, przynieśli Go do Jeruzalem aby Go ſtawili Panu.

Słuſznie ſię dziwić trzeba, ſłyſząc, iż MARYA, pod to poddała ſię Prawo, od ktorego przecie w cale wyięta była. Rozkazał BOG niegdyś Synom Jzraelſkim, ażeby ich



ich Niewiaſty porodziwſzy Syna, w Kościele ſię oczyſzczały, Syna ſwego Panu ſtawili, i iegoż podług danego przepiſu okupowali. Pod to Prawo poddaie ſię dnia dziſieyſzego MARYA, idzie do Kościoła, mięſza ſię z innemi niewiaſtami, i iákoby zapomniawszy ſwego przywileiu, daie ſię Kapłanowi oczyſzczać. A przecie od MARYI zależało, wyłączyć ſię od tak upokarzaiącego Prawa, ktore tak właſney iey czci zdało ſię ubliżać, iak honor iey Syna przycimiało: doſyć było tylko MARYI wyiawić, iż ona tą była, o ktorey Prorok był przepowiedział, że Panna pocznie i porodzi Meſſyaſza. Syn MARYI był Bogiem, przy ktorego narodzeniu wiele ſię cudow ſtało, doſyć zatym MARYI tylko było poſadzić Go na Ołtarzu, áżeby mu ſię lud iego kłaniał, nie zaś Go w Kościele ofiarować, i niby poſpolite Dziecie okupować. Ale nie, NN. nie czyni tego MARYA, nie ma względu na wſzyſtkie ſwoie wyſokie przywileie, i pod Prawo poddaie ſię, ſtawa w Kościele, áżeby od Kapłana była oczyſzczona, Oycu Niebieſkiemu ofiaruie Syna ſwego, i chociaż w naywiękſzym zoſtawała uboſtwie, to iednak go parą Sinogarlic okupuie. Bo rozumie, i tak trzyma u ſiebie MARYA, iżby ſię niewdzięczną za te pokazała łaſki, ktorych Iey Pan obſicie udzielił: żadnego przeto nie używa wyłączania

nia

nia, ále co do litery wypełnia Przykazanie, ktore przecie do Niey nie sciągało się.

Nauczycie się ztąd NN. w iak wielkim poszanowaniu mieć macie Prawo Boskie, i iak bardzo temu posłusznemi być winniście. Ważną to iest Nauką, od ktorey zachowania szczęście wasze i zbawienie zależy. Przeto ią obszerniey zechcę wam wytłomaczyć, i wprawdzie zechcę nayprzod wam przełożyć całą obszerność i rozciągłość tego posłuszeństwa, ktoreście Prawu Boskiemu powinni. A potym odkryię wam fałsz owych prawideł i maxym, ktore was tak często od zachowania tego Przykazania zatrzymuią.

Duchu Boży! kieruy dnia dzisieyszego ięzykiem moim, ażeby żadne inne z ust moich nie wychodziły słowa, tylko, ktoreby Ciebie godne, i Słuchaczowi memu pożyteczne były.

CZĘSC I.

Obszerności i rozległości posłuszeństwa, ktoresmy Prawu winni, uczy nas MARYA w dzisieyszey Taiemnicy; á to dnia naznaczonego idąc do Kościoła wszystkie obrządki, zachowuiąc doskonale, oprocz całopálenia Ofiary, ofiarę za grzech daiąc, i nic nieopuszczaiąc, czego do doskonałego potrzeba posłuszeństwa. Przez to znać nam MARYA daie, że z Prawa nic nie trzeba opuszczać,

szczáć, ále ie ze wszystkim zachować należy. Uznawał to iuż niegdyś lud Izraelski, kiedy mu Moyżesz wolą Pańską przełożył, i Tablice Prawa w ręce był oddał. Bo gdy się go pytał, czyli chciał być Panu posłusznym, natychmiast odpowiedział tenże lud: *uczyniemy co Pan nasz każe.* Przez co iawnie znać dáli i oświadczyli się, że chcą działaiące, skuteczne i nieokreślone posłuszeństwo Prawu wyrządzać. Skuteczne posłuszeństwo przez owe słowa. *Uczyniemy*, powszechne i nieokreślone posłuszeństwo, przez to wyrażenie, co *Nasz Pan każe.* Te dwie własności zamykaiące się w żydowskim Posłuszeństwie i w MARYI posłuszeństwie wydaiące się, powinny się także w naszym znaydować posłuszeństwie, ieżeli chcemy áżeby BOGU przyiemne było: to iest, powinno być dzielne skuteczne, i powinno być powszechne.

Posłuszeństwo nasze powinno być dzielne skuteczne, bo nie dosyć, znać powinności stanu, i to wiedzieć, co w Prawie nakazano: BOG álbowiem nie kazał na to tylko ogłosić Prawo swoie, żebyśmy o nim wiedzieli, ie umieli, ale żebyśmy ie też pełnili: inaczey, to by nas potkało, co owego slugę, ktory dla tego samego iż on wiedział wolą Pana swego, á iey nie uczynił dosyć, po mocnym ubiciu w zewnętrzne ciemności wrzuconym został. Bardzo tedy błądzie-

dziemy, gdy ſobie iakobyśmy ſprawiedliwemi byli podchlebuiem, iż znamy Prawo, á nie ſtaramy ſię oraz o iego zachowanie. Podobnież błądzą i ci ktorzy z wielką wprawdzie ſławą i chwałą o Prawie mowią, ale podług Prawa nie żyią. Chwalą pokorę, ſami nie będąc pokornemi: wielbią rzetelnosć, ſami nieſzczerze poſtępuiąc, i naymniey ſię kochaiąc wprawdzie. Narzekaią na rozwiozłość obyczaiow, á ſami przytym takowe prowadzą życie, iakimby ſię i Poganie nawet brzydzili. Radziby cierpliwemi byli, ale z tą kondycyą, ażeby wſzyſtko ſzło podług ich woli.

Ach Chrześcianie takowi, co za wielkie waſze ieſt głupſtwo! rozumiecieżli, iż BOG na ſamych chwalnych ſłowach będzie miał doſyć? Nie, NN. chce on od was dzieł, i uczynkow: bez uczynkow, ſłowa waſze ſą nadaremne, ſą prożne, i do zbawienia waſzego nic wam nie pomogą. Widzicie to na Faryzeuſzach i Doktorach: ci obłudnicy bardzo pięknie mowili o Prawie Pańſkim, byli iego Nauczycielami i Tłomaczami, ſtarali ſię też to zachowywać, co Prawo względem powierzchownych ſpraw przepiſywało, ba nawet wiele ieſzcze do tego przydawali czego Prawo nie nakazywało wyraźnie: á tym czaſem o iſtotne powinności nie dbali, i śmiało ie przeſtępowali, kiedy tylko być to mogło po kryiomo, i za oczyma ludu. I na tym ſamym

mym

mym doſyć też było do ich odrzucenia, bo Zbawiciel patrzał nie na ich naukę, ale na niedoſtatek ich ſpraw, poglądał na nich iako na nieużyteczne drzewa, ktore ſię na nic tylko na ſpalenie nie zdadzą; i przeto biada im zapowiadał, przeſtrzegaiąc wiernych, ażeby ſię tych odrzuconych ludzi ſtrzegli. Zkąd ia tedy wnoſzę że Poſłuſzeńſtwo względem Prawa dzielne i ſkuteczne być powinno. Ale iakoż? rzeczecie, toż więc u BOGA nic ważyć nie będą owe dobre myśli, i zbawienne pragnienia, ktore w ſobie czuiemy, ażebyśmy Prawu Iego poſłuſznemi byli? Nie NN. nie mowię ia tego, bo wiem, że ſię te BOGU podobaią; ale oraz wiedźcie, iż z uczynkami te pragnienia i myśli łączyć ſię powinny: ieżeli zaś wy na ſamych pragnieniach przeſtaiecie, do ſamey nie przyſtępuiąc rzeczy, ieżeli dobre czynicie przedſięwzięcia, bez ich wykonywania, nie ſtaniecie ſię przyiemnemi BOGU, będzie On was miał za niewiernych i Przeſtępcow Prawa ſwego; bo nie ieſteśmy Chrześcianami przez pragnienia ale przez uczynki; chcieć tylko dobrego, nie czyni żadnego pożytku, ale powinno być do ſkutku przywiedzione. Piekło, mowi Bernard S. pełne ieſt Swiętych pragnień. A czemuż znayduią ſię w piekle, tylko iż bez ſwego uſkutecznienia zoſtały?

Bądź-

Bądźcież przeto posłusznemi nie sposobem czczym, ále dzielnym, pełniycie rzeczą samą to, co wam Pán w Prawie przykazuie. Bo ani znaiomość i wiadomość wászych powinności, áni chwalne i wyniosłe słowa, áni pragnienia bez skuteczne nie usprawiedliwią was przed Bogiem, áni wam nadgrody nie ziednaią.

Procz dzielności i skuteczności, ktorą wasze posłuszeństwo mieć powinno, trzeba żeby też i powszechne było, to iest posłuszeństwo powinno się do wszystkiego rozciągać co tylko Prawo zamyka w sobie; w żadney rzeczy wyłączania czynić niepowinniście, ále wszystko co wam przykazuią doskonale zachować i pełnić. Aleć na to samo narzekać mi trzeba, bo mało się nayduie Chrześcian, ktorzyby w tey mierze byli wiernemi: zachowywaią oni wprawdzie niektore przykazania, ále inne przestępuią; wybieraią sobie między niemi, to iest te pełnią, ktore ich nie wiele kosztuią; a kiedy zaś o zachowanie tych idzie, ktore namiętności ich biorą w kluby, i własney ich miłości są przeciwne, na ten czas wierzgaią, i nawet niemożnością ich zachowania wymawiaią się, każdy z nich, odzywa się do BOGA mowiąc: Panie nie będęć posłusznym; każdy u siebie nieiakie także czyni wyłączania: Człowiek wyniosły mowi: Panie, będęć posłusznym, niech tylko zamysłow moich

ich dopnę, i tego honoru o ktory zabiegam dostąpię. Łakomiec mowi, Panie, będęć posłusznym, niech tylko szczęścia mego zażywam, i w te nie wglądały niesprawiedliwości, przez ktorem bogactw sobie nabył. Człowiek mściwy mowi: Panie, będęć posłusznym, dozwol mi tylko, żebym się odebraney krzywdy pomścił, i nieprzyiaciela mego upokorzył. Nakoniec, żebym nie bawił, mowi także lubieżnik: Panie, będęć posłusznym, ále mi też dozwol iść za pędem namiętności moich, i tey nieodstępować osoby, ktora serce moie opanowała. Otoż NN. iak nawet i z Chrześcian bardzo wielu mowi!

Ale coż BOG na to mowi? Mowi to samo, co niegdyś rzekł do ludu swego. *Izraelu słuchay przykazania i sądow. .. abyś ie czyniąc żył... Nie przydacie do słowa, ktore wam mowię, ani uymiecie z niego. Strzeżcie mandatow Pana BOGA waszego, ktore ia wam roskazuię. Deut:* 4. Jakoby rzekł; chcę, żebyście mi we wszystkim posłusznemi byli; chcę, żeby wszystkie moie przykazania doskonale i bez wyięcia zachowane były; kto z nich iedno tylko przestępuie żadney nie ma zasługi, chociażby inne wszystkie pełnił. Bo ia iestem Panem Bogiem waszym, ktoremu we wszystkich rzeczach, w wielkich iako w małych, w trudnych iako w łatwych posłusznemi być winniscie.

To

To powszechne i nieokreślone posłuszeństwo zda się wprawdzie ludzkiey Naturze twardym być i ciężkim: ale ieżeli zważemy że ie BOG sam na nas wkłada, i że go prożno nie wyciąga, ale wieczną zapłatę, zań obiecuie, tedy ciężkość precz ustępować powinna: i ieżeli tylko rozumnie, nie rzekę po Chrześciańsku, myślemy, łatwo nam będzie wszystko zachować, co tylko trudnego ma w sobie Prawo, Przypominaycie tedy często sobie słowa Zbawiciela rzeczone do owego Młodzieńca, ktory wiedzieć pragnął, co miał czynić, ażeby dostał się do Nieba. Chcészli w niść do żywota, rzekł Odkupiciel, choway przykazania. Matt: 19. Przez co dał iaśnie poznać, że ci ktorzy Przykazania dostátecznie i doskonale zachowuią, niezawodne Prawo do Niebieskiego Krolestwa maią: á przeciwnie nieposłuszni tym przykazaniom, álbo ktorzyby nie ktore tylko Przykazania zachowali, od owego wiecznego wesela wyłączeni, i w zewnętrzne ciemności wrzuceni będą.

Chrzescianie! głęboko w sercach wászych tę naukę wyraźcie, ażebyście na nię we wszelkich okolicznościach pamiętali. Nie wątpię, iż zaraz Prawo Pańskie prawidłem życia wászego sobie czynicie, będziecie ie pełnić całe i zupełnie, ba nawet gotowemi będzięcie, prędzey Dobro wasze i máiątek, ciało i żywot utracić, niżeli i wnáymnieyszey

szey rzeczy stáć się nieposłusznemi; chociaż też i náywiększe w posłuszeństwie waszym zdárzą się trudności, to iednak ie odważnie przełamiecie, pamiętaiąc sobie, iż Niebo posłusznym przyobiecane, wszystkiego iest warte.

Ale o iak rzadko to sobie na pamięć przywodzicie! z wászych się to postępkow pokázuie: albowiem o iak mało słuchacie Práwa! śmiało ie przestępuiecie, przestępuiecie ie z nader wielką odwágą, przestępuiecie ie codziennie prawie. Możnaby teraz prawie to samo rzecz, co niegdyś Jeremiasz Prorok w goryczy serca swego powiedział. Ktoż oczom moim doda łez źrzodła, áżebym noc i dzień opłakiwał, iż wszyscy ludzie gardzą Prawem! gwałcą ie dla garzci ięczmienia, i kawałka chleba.

I zaiste, álboż mało iest ktorzy przez swą rozwiozłość iawnie okazuią, że żadnego innego nie znaią Prawa, tylko swe namiętności? álboż mało iest, ktorzy w brew mowią, że nie iest podobna, Boskie Przykazania zachować, i dla tego samego bez czoła i zgryzoty sumnienia grzeszą? álboż mało iest, ktorzy naysprośnieysze rozpusty, za godziwe uciechy máią? ba nawet álboż mało iest, ktorzy się z owemi bezbożnemi w Piśmie S. cieszą, i weselą, gdy za wszystkie obręby przystoyności i uczciwości przechodzą? Ty Panie, wiesz naylepiey, iak mało iest

jest Chrześcian, ktorzyby Prawo Twoie doskonale i bez wyięcia pełnili. Ach, gdzież są teraz owe tysiące Izraelitow, ktorzy od Woyska Antyocha zaskoczeni, raczey życie stracić woleli, niżeli przez odważne bronienie się Szabat zgwałcić! gdzież iest ow cny Eleazar, ktory wolał raczey od ręki katowskiey zginąć, niżeli przeciwko Pańskiemu Prawu zakazanego pożywać mięsa! gdzież iest ow czysty Jozef, ktory płaszcz swoy w rękach nieczystey niewiasty zostawuie, i woli kaydany i więzienie cierpieć, niżeli Prawo Boskie zgwałcić! gdźież są teraz owi waleczni Rycerze, ktorzy bole i prześladowanie ponosili ba nawet i nayſtraſznieyszych mąk nie lękali się, áżeby tylko BOGU swemu wierności dochowali!

O iak teraz cale innemi są Chrześcianie! dni BOGU poświęcone znieważaią oni, á naznaczone postom iedzeniem mięsa gwałcą; nie tylko sami w nieczystości żyią, ale też i na niewinne dusze sidła zastawiaią, áżeby ie ułowić mogli; nie tylko powinności Religii przestępuią, ale też nawet wstydzą się wiary swoiey, i z niey szydzą.

Ach Chrześcianie, co za straszny sąd was czásu swego czeka, za to zuchwalstwo wasze w przestępowaniu Boskiego Prawa! Wnidźcie wżdy nakoniec w siebie, i weźcie na uwágę gwałtowną potrzebę obowięzuiącą was, żebyście Panu BOGU dokładnie i we

we wszelkich okolicznościach byli posłusznemi. Nie rozumiem też, áżeby się choć ieden tu z zgromadzonych miał naleść, ktoryby nie chciał być zbáwionym: á zatym trzeba tego, áżeby także i ieden się nie nalazł, ktoryby nie był gotow BOGU doskonale i we wszystkich rzeczach być posłusznym; przestąpienie bowiem iednego tylko przykazania, chociażbyśmy inne wszystkie záchowali, iuż nas od Nieba odsadzić potrafi. Ta iest nauka S. Jakoba, upewniaiącego nas, iż przez przestąpienie iednego Przykazania rownie winnemi staiemy się, iakobyśmy wszystkich razem nie zachowali. Z czego to idzie, iż wy dla dostąpienia zbawienia Práwo Boskie doskonále i zupełnie zachować powinniście, powinniście wszelkie trudności z tym zachowaniem złączone, odważnie zwyciężać, i wszystkie owe pokrywki, ktore wam często do przestępowania Przykazań okazyą dawały, z serca wyrugować. Zebyśmy tego dokazali, podobnież naucza nas w dzisieyszey Taiemnicy MARYA, iako o tym záraz usłyszycie.

CZĘSC II.

Wieleby wprawdzie Matka Chrystusa Pana miała była przyczyn, do wyięcia się od Prawa oczyszczenia; ponieważ Ona nie za sprawą Męża, ale przez zácmienie Ducha Swię-

Swiętego poczęła i porodziła: płodność Iey cudem była ktory Iey Dziewictwu większego ieszcze dodawał blasku; owe przykazanie, przez czterdzieści dni zostawania na osobności, i żadney się rzeczy Swiętey nie dotykania u MARYI mieysca nie miało, bo Ona Nayświętszego z Swiętych w żywocie swoim nosiła, i ustawicznie go na rękach swoich piastowała; mieszać się z innemi niewiastami zydowskiey ziemi, i od Kapłana być oczyszczaną, było dla MARYI hańbą i sromotą; pierworodnego Syna swego podług Prawa do Kościoła zanosić, zdawało się owey niezawisłosci sprzeciwiać, ktora tego Człowieka-BOGA nad wszystkie Prawa obowiązki wynosiła. Tak ważne NN. były przyczyny, ktore MARYA przed sobą miała, do niewypełnienia Prawa Oczyszczenia! Ale nieuważaiąc na te przyczyny, poddaie się MARYA pod Oczyszczenia Prawo, dosyć iey już iest na tym, iż tak BOG przykazał; idzie do Kościoła, bez namyslania się nad tym, czyni to bez omieszkania, bo Iey natężona gorliwość żadney niedozwalała zwłoki, czyni to nie dbaiąc na swoy honor, bo żadnego innego honoru nieszuka, tylko Prawu być posłuszną. O tym wszystkim naucza nas Łukasz S. słowy następuiącemi. *Przynieśli Go do Jeruzalem, aby Go stawili Panu, iako napisano iest w Zakonie Pańskim.*

A tak MARYA bez wszelkiego wyięcia poddała się pod Prawo. Przez co potępia

tępia Ona owe prożne wymowki i pretexta ktorych używamy na wyłamywanie się od Prawa, i wniwecz także obraca fałszywe owe Prawidła, ktoremi prowadzenie wolnego i rozwiozłego życia zasłaniamy.

Spytacie się podobno, ktoreż to są prawidła? odpowiadam wam krotko: Są to prawidła bezbożności, prawidła boiaźliwości, prawidła zwyczaiu, i prawidła pychy i wyniosłości. Bezbożność iawnie Prawom powagi uymuie; boiaźliwość i małość serca wcale ie za ciężkie poczyta; zwyczay wszelką im moc odeymuie; á wyniosłość i pycha od nich się wyłącza. Pozwolcie mi kilka ieszcze momentow, a ia to wam wytłomaczę, i mowę moię zakończę.

Mowię nayprzod: bezbożność Prawom Boskim iawnie powagi uymuie i sporną ią czyni. Tego naucza doświadczenie: żyiemy bowiem teraz pod te czasy, kiedy niecnota z zadartą do gory głową chodzi, niewiara gorę bierze, i nic iuż więcey tak Swiętego nie masz, czegoby nie nicowano, álbo wątpliwym nie czyniono. Lubo niech iak chcą były zepsute przeszłe wieki, to iednak się Chrześciańskiey Religii nie wyrzekano, grzechow do grzechow przyczyniano; wprawdzie, ále być wiernemi nie przestawano; teraz zaś żyią bez wiary, bez sumnienia i bez Boga; swawola żadnych nie

zna obrębow, á skażoność serca zawsze prawie krnąbność i sprzeciwianie się umysłu za sobą pociąga. Ztąd więc powstaią uporne owe wątpliwości, w ktore podaią Prawo, i ktoremi całą Religią chcą zniszczyć: pytaią się álbowiem, czyli też dusza ludzka jest nieśmiertelna? czyli też iest wieczność nieszczęśliwa? czyli też BOG ludziom pewne przepisał Prawa? ba nawet pytaią się, czyli też iest w Niebie? á ieżeli iest, czyli też zatrudnia się sprawami ludzkiemi, i czyli tak iest surowy gniew iego, iako Kaznodzieie z Ambon nauczaią. Co zá ślepota! iakie bluźnierstwo! ktożby dał temu wiarę, áżeby człowiek w Chrześciańskiey Religii wychowany z podobnemi się mogł odzywać wątpliwościami? iednakże to nie nowina, wszędzie pełno takowych dusz niegodziwych.

Ale biada tym ludziom w dzień sądu! poznaią oni na ten czas bardzo dobrze, że iest BOG, ktory dawszy Prawo swoie ludziom, za przestępstwo iego karać będzie. Ale czegoż się bawiemy nad temi bezbożnemi, kiedy ich tu procz tego nie masz? Podźmy ráczey do owych, ktorzy Prawo Boskie za twarde, i nie iakim sposobem za niepodobne do zachowania maią.

A podobnaż to, mowią oni, tak wiele, i áffektom naszym tak sprzeciwiaiące się záchować przykazania? wżdyć my to iesteśmy ludź-

ludźmi ułomnemi tysiącznemi niedołężnościami ścisnieni, ktore nas od zachowania tych przykazań odstręczaią; gdybyśmy byli Aniołami, albo też w stanie niewinności żyli, tobyśmy żadney nie mieli wymowki: że zaś grzech pierworodny powszechne skażenie w dusze nasze wprowadził, przeto niewierności naszey względem Prawa miec nam za złe nie trzeba.

Ale iak się bárdzo takowi ludzie zawodzą! bo daymy też, że po upadku Adama bardzo słabemi i ułomnemi iesteśmy, to iednak dosyć siły mamy, do zachowania przy łasce Boskiey całego Prawa Pańskiego: wszystko mogę w tym, ktory mię posila, mawiał niegdyś Páweł S. nie ia sam, ále łaska Boska zemną. Ta łaska zawsze nas wspiera, iż od nas tylko zależy maiąc tę łaskę, żebyśmy Prawo zachowali, i posłusznemi iemu byli.

Prawda, iż státeczne posłuszeństwo skáżoną naturę naszę wiele pracy kosztuie; ále ta praca żadnego nam nie daie Prawa, od niego się wyłamywania, bo niczego na świecie bez pracy i trudności dostąpić i otrzymać nie można. Sama nawet służba czyniona światu, bez pracy i ciężkości nie iest. I zaiste, czyliż świat od swych niewolnikow mnieyszey wyciąga podległości, iáko BOG od sług swoich? mnieyże podobno kosztuie pod panowaniem swych namiętności

życie prowadzić, niżeli zoſtawać w ſłużbie Boſkiey? Sam ſiebie tedy ten zwodzi, ktory rozumie, iż Prawo Boſkie niepodobne, álbo przynaymniey za ciężkie cale ieſt do zachowania. Sam JEZUS Chryſtus ſprzeciwia ſię temu zdaniu, wyraźnie mowiąc, iż iarzmo iego ſłodkie ieſt, á brzemie iego lekkie. Podobnież i Swięci Pańſcy ſą temu zdaniu przeciwni, przykłady ſwemi pokazuiąc iż áni niepodobna, áni ciężka nie ieſt Prawo Boſkie zachować. Nareſzcie ſprzeciwia ſię zdaniu takowemu i ſam rozum, bo ten powiada nam, iż BOG iako nieſkończenie mądry, i oraz dobry i łaſkawy Pan, nic nam nie roſkazuie, i roſkazać nie może, czegobyśmy wypełnić nie mogli.

Przeſtańcież tedy narzekać na Prawo, z właſzcza iż nie Prawo, ále waſza boiaźliwość i małość serca, takowe roi ſobie ciężkości. Obroćcie tylko oczy waſze do BOGA, ktory wam to nadał Prawo, i ktory zawſze łaſką ſwoią was wſpiera: Obracaycie ie na owę wieczną zapłatę, ktorą poſłuſznym BOG przyobiecał; obracaycie ie nakoniec na ową ogniſtą przepaść dla przeſtępcow zgotowaną, á łatwo będzie wam wſzyſtko pełnić co wam Prawo przykazuie.

Trzeci pretekſt, ktory przywodzą na obronę ſwego niepoſłuſzeńſtwa, ieſt zwyczay. Mowią bowiem: czaſy ſię odmieniły, iuż więcey dawnych zwyczaiow nie maſz; gdy-

gdyby teraz tak żyć chciano, iáko pierwſi żyli Chrześcianie, mianoby go za świętoſzka, za obłudnika; ſłuſzna ieſt zatym żyć iako inni, i Prawa ſciſło nie zachowywać. Tak mowią, rozumieiąc przytym, iż maią prawo być niepoſłuſznemi. O nieſzczęſny błędzie! ktory iuż wiele duſz tyſięcy na zgubę zaprowadził, i wiele ieſzcze Chrześcianom przyczyną ieſt potępienia! mowią: czaſy i obyczaie odmieniły ſię. To ieſt ſzczerą prawdą, bo codzień gorſzemi ſię ſtaią. Przedtym, ledwo ſię odważano, grzech potaiemnie pełnić, á teraz go publicznie i iawnie popełniaią, popełniaią go bez wſtydu, ba nawet nim ſię ieſzcze zaſzczycaią, gdy przecie ſama natura nań truchleie. Odmieniły ſię tedy obyczaie, ále czyli też Ewangelia odmieniła ſię? izali Zbawiciel ſwą Religią pod odmianę czaſow poddał? dozwoliłże nam Prawem iego podług naſzego upodobania kierować? Nie NN. Niebo i ziemia przeminą, á ſłowa Jego nie przeminą, zawſze będą na bezprawia czaſow naſzych wołać, i kto tylko od tych ſłow uſtępuie, ten ſamego Chryſtuſa odſtępuie, będzie potępionym, chociażby ſię też i wſzyſcy ludzie na iego obronę zmowili. A za tym zwyczay nie ieſt doſtateczną przyczyną uwalniania ſię od poſłuſzeńſtwa powinnego Prawu. Ani też ſzlachetność, áni doſtoieńſtwa, ani bogactwa, áni inne tym podobne rzeczy, mogą kogo wyłączać od za-

zachowania Prawa. BOG albowiem żadney między osobami nie czyni rożnicy. Grecy i Barbarzyńcy, bogaci i ubodzy, Panowie i kmiecie w rownym u niego są położeniu, iest On nieskończenie sprawiedliwym, nie więcey od iednych iak od drugich wyciąga, á ieżeliby od niektorych więcey wyciągał, to bez wątpienia byliby ci, ktorych większemi i bogatszemi uczynił, bo ci do większey wdzięczności są obowiązani, i dla tego samego powinni też BOGU doskonaley służyć; maią także większą sposobność, czczenia iego przez swoie posłuszeństwo, i większą powinność innych swym przykładem budowania. Z tego możecie już dochodzić, że człowiek w żadnym stanie i urzędzie nie iest wyięty od zachowania Prawa, ále ie powinien, za przykładem MARYI doskonale i ze wszystkim zachowywać.

Podźcież więc za tym wspaniałym przykładem, zachowaycie Prawo całe i podług wszystkiey iego obszerności; á daymy też, iż się inni od niego wyłamuią, nie daycie się przez to uwodzić, ale raczey okażcie rzeczą samą, że ieszcze są Chrześcianie, o nic bardziey nie stoiący, iako o zachowanie Przykazań Pańskich. Te same grzechy, ktore bezbożni przeciwko Prawu broią, powinny was do większey względem niego wierności pobudzać. Oto, rzekł niegdyś ow waleczny Matathias do synow swoich, pycha i bez-

i bezbożność dni tych panuie, ledwo ślad iaki Prawa pozostał; nabierzcie przeto serca i męstwa, á łożcie życie wasze za Prawo Oycow waszych.

Toż samo NN. mowię do was teraz: oto naywięcey ludzi Boskie Prawo przestępuie, wszyscy prawie z drogi zbawienia zchodzą, zá swemi tylko idą namiętnościami, i rozwiozłościami swemi, miary złości swoiey dopełniaią. Rozniećcie tedy gorliwość waszę á waszym posłuszeństwem tych złośliwych zawstydźcie; oddawayćie cześć BOGU, i bądźcie mu wiernemi; pokażcie, że nie iest niepodobna, wypełnić iego przykazania, i przeciwko iawnym wzgorszeniom, tyleż pobożnych stawcie przykładow. Tym sposobem możecie żyć z tym zapewnieniem, że posłuszeństwo wasze przyiemne iest BOGU, i wam zbawienne, zbierać sobie przez nie, owoce na wieczność będziecie, á potym wieniec sprawiedliwości za wierność waszę w Niebie otrzymacie, Amen.



KAZA-



KAZANIE

NA DZIEN ZWIASTOWANIA *NAYSWIĘTSZEY* MARYI PANNY.

Ave gratia plena, Dominus tecum. *Luc.* 1.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą.

Pełnią się nakoniec przepowiedzenia Prorokow; uiszczaią się na reszcie obietnice od BOGA Patrzyarchom uczynione! ustaią nakoniec ięczenia dawnych Oycow, i pragnieniom całego Swiata w oglądaniu Messyasza stałe się dosyć! Już Anioł przybył do MARYI Panny z Domu Dawidowego, i przyiscie Odkupiciela Jey zwiastuie, opowiáda Jey, że ią BOG za Matkę Synowi swemu przeznaczył, i dla tego samego pełną iest Łaski. *Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą... oto poczniesz i porodzisz Syna i nazowiesz Jmie Jego JEZUS.* Jest tedy MARYA owym wybranym naczyniem, ktore Przedwieczne słowo Oyca w żywocie swoim pocznie i porodzi.

Spytacie się podobno NN. przez co MARYA zasłużyła sobie, stać się Matką Odkupiciela, nie zbłądzę gdy wam odpowiem, że pełność łask, ktorą MARYA miała, nieiakąś była zasługą. Ta łask pełność pisze Swięty Athanazy, niezmiernie wielká była, ponieważ Duch Swięty ze wszystkiemi swemi skarbami ktore iemu iako BOGU są własne, na MARYA zstąpił, przez co MARYA cale i ze wszystkim BOGU miłą i przyiemną uczynił.

Prawda, iż MARYA niemogłą wysłużyć, ażeby Syn Boży stał się Człowiekiem; i w tym rozumieniu ia też zeznaię, że MARYA Boskie Macierzyństwo, z szczerey łaski otrzymała; kiedy zas to wprzod założę, iż BOG między nami z Panny a to Nayświętszey i naydoskonalszey chciał się narodzić, iáko to Prorocy przepowiedzieli i przedwieczne wyroki Boskie wyciągały, tedy śmiało mowię, iż MARYA z pomiędzy wszystkich Panien naywięcey zasłużyła być wybraną za Matkę Odkupiciela, ponieważ MA-

MARYA w cnocie i świątobliwości wszystkie inne Panny daleko przeszła.

Spytacie się daley, dla ktorych cnot osobliwiey MARYA na tę doskonałość zasługiwała; odpowiada wam za mnie Bernadr Swięty: *Virginitate placuit, humilitate concepit.* MARYA podobała się BOGU, dla Panieńskiey swey Czystości, a dla swey Pokory poczęła Jego.

Te słowa Bernarda Swiętego będą fundamentem dzisieyszego mego Kazania, wktorym wam pokażę, że MARYA, żeby się stała Matką Odkupiciela, koniecznie się BOGU podobać musiała, nigdyby się zaś Jemu niebyła podobała, gdyby przedziwną Czystoscią nie była ob[a]rzoną, To będzie osnową pierwszey Części. Procz tego dowodzić będę, że Pokora MARYI właściwie przyczyną była, dla ktorey Syn Boży tak bardzo się uniżyć, i w żywocie MARYI, chciał się począć. To druga Część pokaże. Słowem, przełożę wam, że Boskie Macierzyństwo w MARYI, nadgrodą Jey Czystości, i Pokory było.

Ty o Swięta Panno ktoraś iest pełną Łaski, ziednay mi Łaskę ku czci Twoiey, ażebym tak o twych wysokich cnotach mowił, iako się naywyższemu Twemu dostoieństwu należy, i ku zbudowaniu słuchacza mego iest pożyteczna.

CZĘSC

CZĘSC I.

Czystość MARYI tak była wielka, pisze Swięty Hieronym, iż ona blaskiem swey Czystości, wszystkie weyrzenia, i upodobanie Boskie na siebie zciągała i stać się Boską Matką zasługiwała. Zebyście zaś NN. wszystkę zacność MARYI czystości poiąć mogli, przypomnieycie sobie, że dla przyobiecanego i przepowiedzianego żydom przez Prorokow Messyasza, wszystkie Niewiasty raz raz chciały i pragnęły mieć cześć Jego porodzenia. Przy tey podchlebney Nadziei Dziewictwo było tylko iako za cnotę lat pierwszych poczytane, ktore małżeńskim cnotom miało ustępować: nader wielkie było nieszczęście wcześnie umierać. To było moćną pobudką, dla czego Abraham tak bardzo pospieszał się zdaniem żony Synowi swemu, dla czego Jzaak modlił się, żeby Rebekka stała się płodną: dla czego Rachel w swey niepłodności bez pociechy zostawała; dla czego Thamar chytrości zażyła, dla czego Corka Jeftego gorzko płakała, i dla czego Ruth za radą Noemi poszła. Ta była przyczyna, dla ktorey Anna gorąco się Niebu modliła, i dla ktorey u płodney nałożnicy w pogardzie była. Słowem, niepłodność była sromotą, na ktorą Niewiasty ubolewały; była przeklęctwem Niebieskim,

i ostrą

i ostrą dla Micholi karą. Patrzcież, iakie za czasow ieszcze MARYI u żydow były zwyczaie i Religia. Zyły wszystkie Panny w nadziei, staniá się Matkami, Kościoł swemi pragnieniámi i żądaniámi napełniáły; ale MARYA co innego myślała, niezważaiąc na wszelkie zwyczaie i obrządki, wyrzekła się pełney chwały płodności, i wolała raczey w háńbie żyć i sromocie, niżeli swey czystości i naymniey ubliżyć. To się ztąd pokazuię, co się przy dzisieyszy Taiemnicy dzieie.

Trzeba było, ażeby ten był Aniołem, ktory do tey Panny Swiętey chciał mieć przystęp; ba náwet i uyrzenie samo Anioła, niepotrasiło ieszcze MARYI zaspokoić. Jeżeli zaś sama iego obecność MARYA przerazila, to bardziey ieszcze to sprawiły te słowa, ktore Anioł do MARYI wyrzekł, gdy ią między Niewiástami liczył, i błogosławioną nazywał. Na te bowiem słowa strwożyła się MARYA. *Zatrwożyta się na mowę Jego. Luc* 1. *v.* 29. Wstydziła się mowi Swięty Bernard, gdy usłyszała, iż Ona błogosławioną między Niewiastami była, gdyż MARYA; błogosławioną tylko między Dziewicami być pragnela. Nie NN. mowi Swięty Ambroży, MARYA żąda płodności, z ktogo Matki wszystek swoy zaszczyt maią, tyle tylko, ile się z Jey czystością zgodzić może: i zawczasu się MARYA Boskiego Macie-

cierzyństwa wyrzeka, ieżeli dla staniá się Boską Matką, przestać musi, być Boską Oblubienicą. J ta to była przyczyna, dla ktorey się MARYA Anioła pytałá, iak się ta spełnić miała Taiemnica. *Jakoż się to stanie*, rzekła, *gdyż męża nie znam? v.* 34. Patrzcie, pisze Swięty Augustyn, iak gorąco MARYA za Dziewictwem swoim obstaie, godności swoiey nawet Boskiey Matki przyiąć niechce, ieżeli za nim utrata iey czystości idzie, dla tego wyraźnie chce wiedzieć, iakim sposobem to się Poczęcie stanie. *Jako się to stanie, gdyż Męża nie znam?*

Zeby tedy MARYA Anioł zaspokoił, musiał Jey Boską Wszechmocność przywodzić, i oczywistego dowodu od w ciąży będącey powinowatey Elżbiety zaciągnąć: musiał Anioł MARYI pokazować, iż ieżeli BOGU nie iest rzecz niepodobna Elżbietę przy podeszłym wieku, i długiey niepłodności, uczynić płodną, nie będzie też Jemu trudno, przy iey Dziewictwie, dać Jey Syna. Słowem, musiał MARYI Anioł, całą Taiemnicę wyłożyć i pokazać, iż iako Panna, ile Panna, BOGA tylko począć może, tak też BOG z samey tylko Panny narodzić się może, wszelkie inne poczęcie przyćmiłoby godność Bostwa, i nie tylko nie miała przestać być Panną, ale owszem, nigdyby się nie stała Mątką Boską, gdyby choć na ieden

den tylko moment, być Panną przestała *Oto*, więc rzekł Anioł, *Duch Swięty stąpi na cię, a moc Naywyższego zaćmi Tobie. v. 35.* Musiała tedy MARYA zupełnie być przekonaną że Ona nie za sprawą męża, ale mocą Duchá Swiętego począć miała, niżeli na Boskie Macierzyństwo zezwoliła, bo raczey gotowa była, Panną zostać, niżeli z utratą dziewictwa stać się Matką Odkupiciela. To samo zaś MARYA naygodnieyszą czyniło ażeby w żywocie swoim Syna Boskiego poczęła. Mowił BOG niegdyś do Noego. *Niebędzie trwał Duch moy na wieki w Człowieku, gdyż iest Ciałem.* Narod bowiem ludzki przez nieczystość splugawił się, wszyscy procz dusz osm z prawey drogi zeszli, i gościeńcem zguby udali się, dla czego BOG od nich ustąpił, i między niemi niechciał mieszkáć. Ale wcale inaczey stało się z MARYA, nadzwyczayna iey Czystość od dziecińſtwa zachowana, nietylko Ducha Bożego na MARYA ściągnęła, ale też sprawiła, iż pełność Bostwa w niey mieszkała. Albowiem iako Judyth od BOGA dla iey osobliwey Czystości była wybrana od ucięciá głowy Holofernesowi, i Bethulij od obleżeniá uwolnieniá, iako o tym Pismo święte w księdze dze Judych w rozdziále 15. 11. świádczy: tak też MARYA przez swą Czystość upodobanie Boskie sobie ziednała, i zasłużyła węzowi

wi głowę zetrzeć, i Odkupiciela narodu ludzkiego mieć za Syna.

Gdyby MARYA tylko tyle o honor płci swoiey stała, ile przystoyność i potrzeba wyciągała; gdyby czystość Jey Duszy i serca doskonale się z czystością Jey Ciáła nie była zgadzała; gdyby MARYA dla uniknieniá niebespieczeństw, ktorym Człowiek na świecie podlega, na ustawiczney samotności niebyła żyła, gdzie ludziom utaioną i nieznaiomą zostawałá, nigdyby się BOGU nie była podobała, a za tym nigdyby Matką Boską nie była została: że zaś MARYA u siebie mocno postanowiła, wszelkiego z Swiatem chronić się obcowaniá, w iak naydoskonalszey skromności, i nayściśleyszym zmysłow żyć ukracaniu, i prędzey umrzeć niżeli wczym względem wstydliwości ustąpić, przeto stała się celem oczu Boskich, i naywyższey iaká tylko Człowiekowi użyczona być może, godności dostąpić zasłużyła. Prawda więc iest, co Bernard Swięty napisał, że MARYA dla szczegulney swey czystości BOGU się naybardziey podobała. i dla teyże samey przyczyny, za Matkę Boskiemu Synowi iest obrana.

NN. MARYA bez poprzedzaiącego przykładu, i to w tenczas, kiedy Dziewictwo że tak rzekę było ochydą, tak o swą czystość była troskliwa, że prędzeyby godności Macierzyństwa Boskiego była odstąpiła, niżeli

żeli swe Dziewictwo utráciła; coż my wżdy na to myśleć mamy, ktorzy to pod tym żyiemy Prawem, w ktorym oprocz tey Swiętey Panny przykładu, tak wiele tysięcy Dusz płci oboiey znaydnie się, ktore się w tey cnocie szczegulniey ćwiczyły, i wolały raczey nayśtroższe męki cierpieć, niżeli się naymnieyszą skazą splamić. Mamy teraz nieomylną obietnicę, że Panny BOGA oglądać, że przez całe wieki za Barankiem chodzić, i owe Swięte pienie wyśpiewywać będą, ktore żaden inny śpiewać nie może: izaliż to nas nie pobudzi, żebyśmy czyste i niezmazane życie prowadzili? izaliż to nam nie będzie powodem, żebyśmy raczey wszystko na świecie utracili, niżeli utratę dziewictwa ponieśli? O gdybyście wżdy NN. pożytki tey cnoty poznali, iak bardzo staralibyście się tego wszystkiego chronić, cokolwiekby iey ubliżać mogło! odważalibyście się na Ofiarę własnego życia waszego, dla zachowania czystości Duszy i Ciała waszego: udalibyście się za przykładem MARYI na osobność, unikalibyście wszelkich zgiełkowych kompanii, i wszelkiego z płcią inną obcowania, uskramialibyście zmysły wasze, i nawet pozwolonych wam uciech, zabrániálibyście sobie, słowem, nicbyście po BOGU więcey na ziemi iako czystość waszę nie szacowali.

Gdy

Gdy ia zaś czystość wynoszę i wielbię nie rozumieycie a żebym w was chciał wmowić żebyście odrzuciwszy stan małżeński Dziewictwo obierali: bo chociaż Dziewictwo iako naucza Apostoł, lepsze iest nad małżeństwo, to iednak żadney nie masz powinności zachowánia dziewictwa, i małżeństwo BOG ustanowił, można ie sobie obierać; to tylko rzec tu chcę, że każdy podług stanu swego być czystym starać się powinien. To iest małżonkowie niepowinni więcey czynić, niżeli im stan małżeński dozwala, nie powinni żadnym nierządnym ogniem pałać, nie powinni serca swego z innemi dzielić, i o poślubioney zapominać wierności, Panienki i Młodzianie, tak się powinni sprawować, żeby nie tylko się nieczystemi uczynkami brzydzili, ale też wszelkie nieuczciwe myśli i niegodziwe wszystkie pożądliwości od siebie oddalali: ponieważ i te są kary godne, i rownie tak bardzo Dusze mażą, iako i nieczyste uczynki. Sam Zbawiciel naucza tego w Ewangelii, upewniáiąc nas, iż ten ktoryby tylko pożądał cudzy żony, iuż w sercu swoim cudzołoztwo popełnił. Ta to iest nauka NN. ktorą nam MARYA przez przedziwną czystość swoią daie.

Ale iakoż się zachowuie? ach Boże, iest to zapytanie, na ktore odpowiedź Chrześcian

ścian hańbi i zawstydza! nie trzeba mi się obszernie z tym rozwodzić, każdy wie, iak się teraz mało w czystości kochaią, znać to po nierządach i bezprawiach, na ktore się codzień napatrzyć można: widzieć stadła, ktore w tym świętym stanie, o nic mniey iak o świątobliwość nie dbaią, ktore sobie wszystkiego pozwalaią, co iest lubego bydlęcym ich namiętnosciom, i na co się sama natura wzdryga. Widzieć innych, ktorzy przeciwko swey przysiędze z prawey zbaczaią drogi, i miłość ktorą swey małżonce lub małżonkowi winni z cudzym lub cudzą dzielą; widzieć innych, ktorzy domowe maiątki na nałoznice obracaią, i swym nawet familiom i Domom przez nieprawego łoża dzieci krzywdę czynią. Widzieć młodziánow, ktorzy swym chuciom odporu nie daią, zmysłom wszelkiey wolności pozwaláią, nieprzystoyne rozmowy prowadzą, i o to się tylko staraią, ażeby Dusze niewinne w sidła wprowadzili. Widzieć Panienki ktore są rozwiozłe w swych iestach, nieuczciwe w szaciech, bezwstydne w rozmowach, i rospustne w swym życiu; Panienki żadney nieprzestrzegaiące skromności, ktore z płcią męską rady wiele przestaią, w nocnych schadzkach kochaią się, w sekretne wdaią się przyiaźni, i swym ulubionym, niegodziwych ukontentowań pozwalaią, i same im czynią; Panienki, ieżeli tyl-

tylko Pannami zwać ie można, ktore nakoniec z wszelkiey wstydliwości wyzuwszy się, z pogorszeniem Wiernych własnym swym Ciáłem handluią. Ale stańmy na tym, bo się lękam, ażebym czystych uszow nie obraził: powroćmy się raczey do MARYI, i głęboką iey rozważmy Pokorę, przez ktorą stać się Matką Odkupiciela zasłużyła.

CZĘSC II.

Coż można do tey czci, ktorą Anioł MARYI czynił, przydać ieszcze? Prawda nie mowił on z nią ani o wysokim Jey Rodzie, ani o przedziwney Jey piękności; bo to nie było też ani takową rzeczą, ktoreyby Anioł miał był MARYI winszować, ani przyczyną i pobudką dla przypodobaniá się MARYI, bo MARYA bardzo dobrze wiedziáła, iż dary natury i szczęścia nie są ani dziełem rąk naszych, ani nadgrodą cnoty naszey. Ale widzieć Anioła z uszanowaniem MARYA i z pokorą pozdrawiáiącego, i Jey zwiástuiącego, iż Pan iest z Nią, a to nietylko taką obecnością, iako iest ze wszystkiemi stworzeniámi, nietylko także przez łaskę swoię, iako iest z sprawiedliwemi, ba nawet i z grzesznemi, ale tak dokładnym, ściśłym i taiemnym sposobem, iż on z MARYA przez miłość, iednę tylko nie iako czyni Jstność; widzieć Anioła ktory żeby MARYI iak nay-

 wspá-

wſpaniáley wyſoką Jey godność odryſował, naypięknieyſzych używa wyrazow, upewniáiąc MARYA, że u BOGA nalazła łaſkę, i że Syn maiący ſię z niey narodzić, Przedwiecznym ieſt Niebieſkiego Oyca ſłowem; to nader ważną było rzeczą.

Ale coż w MARYI te pochwały ſprawiły i iak Ją obeſzły? Ewangeliá wyſtawuie nam MARYA cale ſkromną, i iak nayglębiey uniżoną; myślała coby to było za pozdrowienie. Tegoż ſamego czasu, kiedy Anioł pełną łaſki MARYA nazywał, MARYA uważała u ſiebie tę wielką Taiemnicę, zamierzeniá Naywyżſzego Pana, upokorzenie Boſkiego Słowa i wielkie obowiązki, ktore na nię tak wielka łaſka wkładała. Jey ſamo nawet wywyżſzenie ſprawiło w niey boiáźń i czym więcey Ją Anioł wynoſił, tym więcey MARYA ſię uniżała: *Oto ia*, rzekła, *ſłużebnica Pańſka*, i ieżeli BOG tak wielkie rzeczy czyni we mnie, to dla tego iż *weyrzał na pokorę ſłużebnicy ſwoiey*. Tu NN. przypomnieycie ſobie, co nam Piſmo Swięte o Lii powiáda, bo to ma wielkie podobieńſtwo. Tá Jakoba żona, uważaiąc ſwą płodność, przypominála ſobie oraz Jey przyczynę. Prawda, mowiła ona Gen. 29. iż BOG daie mi Syna, ktory będzie Oycem wielkiego Narodu; ale coż myślicie dla czego mi BOG tak bogatym obdarza podarkiem? Zaprawdę, nie z inney przyczyny, tylko iż widział moie upokorzenie. Upokorzenie tedy Lii przyczyną było Jey płodności, upokorzenie także też MARYI, przyczyną było Boſkiego Jey Macierzyńſtwa, ſama o tym znać daie w tym Pieniu, ktore u Elżbiety zaśpiewała, tam bowiem wyraźnie opowiáda, że dla tego tylko łaſki ſtaniá ſię Matką Odkupiciela doſtąpiła, iż *Pan weyrzał na pokorę ſwoiey ſłużebnicy*.

J wcale ſię też nie dziwuię temu, że Syn Boży, oſobliwie dla pokory tę Swiętą Pannę za Matkę ſobie obrał; bo ponieważ On nie tylko iako Odkupiciel, ale też iako Nauczyciel na Swiat przyſzedł, i nas pokory ſzczegulnieyſzym ſposobem chciał nauczyć, iako o tym u Mateuſza Swiętego w Rozdziále 11. świádczy, ſłuſzna też zatym była, ażeby Naypokornieyſzą między wſzyſtkiemi ludźmi za Matkę był obrał. On ſam kochał ſię w pokorze, ktorey ponieważ w Niebie znaleść nie mogł, przeto na ziemię ztąpił, i pod pokornym MARYI ſercem oſiadł. Trzeba zatym przyznać że Pokora MARYI właściwie ową cnotą byłá, przez ktorą i dla ktorey MARYA Syna Boſkiego poczęła i porodziła.

J zaiſte wielka też ieſt zaſługa, być pokornym przy odbieraniu honorow: pokora piſze Bernard Swięty, tak ieſt ważną rzeczą iż BOG tey cnocie nic odmowić nie może.

Przeto też powiedziáł Opat Gwerykus uważáiąc te Anielſkie ſłowa; *Znalazłaś u BOGA Łaſkę*. MARYA znalazła u BOGA Łaſkę, ale iakimże ſposobem? Oto przez pokorne ſwoie zezwolenie na Zwiáſtowanie Anielſkie: bo kto BOGA na ſwoie żądaniá pociągnąć, i u niego chce łaſkę naleść, ten iey ſzukać przez pokorę winien, BOG pokornym nic nie odmawiá, dla nich łaſk bramy ſą otwarte.

Wiedzieli o tym pierwſi Wierni, i dla tego ſamego ſzczegulniey ſię ſtarali, być pokornemi, lękali ſię nawet honorow, iż widzieli że na doſtoieńſtwach i Urzędach ciężko ieſt zatrzymać pokorę: nie tak ſię obawiali Tyrannow, iako poważaniá i ſzacunku u ludzi, z cichośćią znoſili od niewiernych wzgardy i potwarzy, ba nawet cieſzyli ſię gdy ich ſzkalowano; ale pochwały dawane im dla ich cnoty, i względy ktore cnocie ich wyrządzáno, zawſtydzały ich,

O Wielki Boże! gdzież ſą teraz owi pierwſi Rycerze Religii? gdzie ſię podziáły Swięte ich zdaniá? ach! Wzięliśmy po nich wprawdzie w dziedzictwie Wiarę, aleśmy ich pokory nie odziedziczyli? Ta cnota ieſt czaſow naſzych rzadka; ſą ieſzcze Chrześcianie, ktorzy pomiárkowanie, czyſto, i ſkromnie żyią, ktorzy ſię w ſprawiedliwości kochaią, ktorzy ſą na ubogich ſzczodrobliwemi, i w innych ćwiczą ſię cnotach;
ale

ale mało ſię takowych znaydzie, ktorzyby wrodzoną pychę poſkramiáli, o pochwały mniey dbali, i na honorach zoſtaiąc, pokornemi byli. Możnaby prawie teraz mowić, że pokora nie ieſt iuż więcey cnot, dla wſzyſtkich Chrześcian, ale tylko koniecznie właſną tym rzeczą, ktorzy z podłey familii wyſzedłſzy, żyią w Uboſtwie. J ieżeli też niektorzy ſię pokornemi okazuią, to iednak rzadko ta ich pokora, prawdziwą bywa cnotą, ale często płaſzczykiem ich złości, bo wiedząc, iż upokárzanie ſamych ſiebie, nie tylko BOGU ieſt miłe, ale też u ludzi ma ſzacunek, uciekáią ſię więc do pokory, żadnego przytym nie maiąc końca, tylko przez to ſzczęśćiá ſwego przyczynienie, i dokazanie tego, do czego ich namiętność pychy prowadzi; zabiegaią podobno o iaką godność, ażeby tedy iey tym pewniey doſtąpili, udaią przeto, iakoby iey unikali; pogardzaią pochwałami, ażeby te, dla wymuſzonego ich zdrażaniá ſię, powiękſzone były; zbraniáią ſię brać nadgrody za uczynione przyſługi, ażeby przez to ſobie ſławę Przyiaciela ludzkiego i uczynnego Chrześcianina ziednali. Słowem niemasz żadnego tak podłego i nikczemnego kroku, ktoregoby takowi zmyślenie pokorni nie czynili, kiedy ieſt tylko do ich wynieſieniá pomocnym; tak to bardzo teraz Chrześcian obyczaie ſą ſkażone. Brzydzą ſię Pokorą iako cnotą, i
i za-

i zażywaią iey, do niegodziwych fwych zamierzeń ufkutecznieniá.

Ale Chrześciánie gdzież ieft wiára wafza? iużeście to flyfzeli, iż Pokora MARYI tą właściwie była cnotą przez ktorą ftać fię Matką Odkupiciela zafłużyła: wiecie też i to że fam Syn Boży żadney cnoty więcey nie ważył, i żadney także w życiu fwoim nie dał więcey dowodow, iako teyże Pokory, gdy fię z wyfokości Bofkiwa aż do nafzey nikczemności fpuścił, poftać fłużebniczą wziął na fiebie, i iako mowi Apoftoł upokorzył fię aż do śmierci Krzyżowey. Wiecie to nakoniec, iak wielkie obietnice prawdziwie pokornym fą uczynione kiedy nas Pifmo Swięte upewniá, że BOG pyfznym fprzeciwiá fię, a pokornym daie łafkę fwoię: i że im więcey fię kto w tym życiu uniża, tym bardziey w wieczności będzie wywyżfzonym. O tym wfzyftkim wy wiecie, a przecie niechcecie fię na Pokorę odważyć, ciężko wam ieft, być niżey od innych pofadzonym, lub wzgardzonym: pniecie fię zawfze, iak owi pyfzni Faryzeufzowie, na pierwfze mieyfce, i chcecie, ażeby was każdy czcił i fzacował.

Ale dopokiż, dopokiż iefzcze trwać będziecie w wafzey wyniofłości? kiedyż na refzcie po Chrześciańfku zaczniecie myślić? wyznaiecie żeście Chrześcianami, nożcież tedy na fobie

fobie piątna i cechy Chrzescianina: między temi piątnami ieft też i pokora, bo ta nas od Pogan rożni, ktorzy przy wfzelkiey fwey nauce tey cnoty nieznali, a daleko bardziey w niey fię nie ćwiczyli; nam zaś Chrześcianom tak fię właściwą ftała, żeśmy fię już przy braniu Chrztu Swiętego, być pokornemi obowiązali. Korzcie fię tedy NN. iakoście przyrzekli: korzcie fię, iako JEZUS Chryftus wasz Odkupiciel po was wyciągá, korzcie fię, iż wiecie, że MARYA przez Pokorę zafłużyła, ftać fię Matką Bofką; korzcie fię, bo wielkie fą Dobra, ktore Pan pokornym przyobiecał; korzcie fię nakoniec, bo bez pokory żadney zbawieniá nadziei dla was nie masz. To pokorzenie fię, nie będzie wam ciężkie, kiedy fobie tylko przykład JEZUSA Chryftusa i Bofkiey Jego Matki przypominać będziecie, ba nawet w fobie famych doftateczne korzeniá fię przyczyny znayduiecie, uważcie tylko fami ułomność natury wafzey i podłość początku wafzego, a uznacie, nie tylko potrzebę tey cnoty, ale oraz mocną pobudkę w fobie do ćwiczenia fię w niey, poczuiecie. Przypominaycie tedy fobie często podłość Jftności wafzey, i rożne ułomności was otoczaiące; przypominaycie fobie, iż wfzyftko co macie, nie od was macie; ale z fzczodrobliwey ręki Naywyżfzego Pana, pamiętaycie iż bez pomocy łafki Jego nic nie możecie; pamiętay-

taycie nakoniec żeście grzefznemi, ktorzyście po tyfiąc kroć razy podobno zafłużyli, z pomiędzy ludzi być wykorzenionemi. To wfzyftko będzie was pobudzać, do pofkramiania pychy wafzey, i upokarzania fię: nic fobie odtąd przypifować nie będziecie, coby wam fławę ziednać mogło; chociażbyście też iak z naywiękfzą pomyslnoscią pracowali, to iednak podług Nauki Apostoła, za niepożytecznych fług mieć fię będziecie: BOGU wfzyftko cokolwiek w fobie macie dobrego przypifywać będziecie, nikim gardzić nie będziecie, chociażby też był i niedofkonałym, ale fię niżey wfzyftkich kłaść będziecie, to zawfze w myśli maiąc, żeście grzefznikami famego tylko piekła wartemi.

Czyńcie tak, NN. i żeby wam to nie było ciężko, proście MARYI o pomoc, tá pokorna Panna Swięta uprofi wam bezwątpienia te łafki, ktore wam do tak zacnego przedfięwzięcia fą potrzebne, ziedna to u Bofkiego Syna fwego, że on ferca wafze wzrufzy, ażeby ta cnota wam fię miłą ftała; w ktorey ieżeli fię teraz będziecie ćwiczyć, to czasu fwego ze wfzyftkiemi prawdziwie pokornemi, wywyżfzonemi będziecie w Niebie. Amen.



KAZA-



KAZANIE

NA PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

Accepit panem & benedixit, ac fregit, & porrigebat illis. *Luc: 24.*

Wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i podawał im.

Wyprowadziwfzy BOG z ciężkiey i długiey niewoli Izráelitow, karmił ich Niebiefką Manną, chlebem, ktorego podług wyrazu Dawida Krola, Aniołowie zażywaią: ten chleb Niebiefki był żydom na pokarm i zafilenie dawany, ażeby nabrawfzy fiły przez ten pokarm podrożnym trudom nie ulegli, ále długą drogę odprawuiąc, na koniec do obiecaney ziemi, mlekiem i miodem płynącey fzczęśliwie dofzli, i onęż pofiedli.

JE-

JEZUS Chryſtus potargawſzy grzechowe więzy, śmiercią ſwoią zwyciężywſzy piekło, śmierć ſamę zawoiowawſzy, i cały Narod ludzki na wolność Synow Boſkich wyprowádziwszy, dnia dziſieyſzego Uczniom ſwoim, ktorym po Zmartwychwſtaniu ſwoim w poſtawie Podrożnego bliſko Emmaus pokazał ſię, chleb daie, ktory nie tylko ieſt pokarmem Aniołow, ale ſamym ieſt Bogiem; chleb, ktorego pożywać Aniołom nigdy nie będzie pozwolono, á záś ludzie podług upodobania zażywać mogą, áżeby tym chlebem zaſilani, pielgrzymſtwa żywota ſwego dopełnili, i do Kraiu Wybranych, chwały wieczney i ſzczęśliwości doyść mogli. *Wziął chleb i błogoſławił, i łamał, i podawał im.*

Żydzi z niewypowiedzianą radością ow Niebieſki Chleb zbierali, i z wielkim go ſmakiem za pokarm ciał ſwoich pożywali; dway Uczniowie z wielką gorącością chleb od Chryſtuſa pobłogoſławiony brali, i iedli na zbáwienie bez wſzelkiego wątpienia duſz ſwoich i żywot wieczny.

Żydzi, iedząc długo Mannę, ſprzykrzyli ią ſobie, zmierzili, i na nię ſzemrali; ale dway Uczniowie zaſilili ſię chlebem przez Odkupiciela im podanym, iedli go z ukontentowaniem i przezeń do częſtego iego pożywania byli zapaleni. Gdybyśmy teraz Chrześcian z temi dwoma gatunkami ludzi porownali, i ich chęciom względem Nayświętſzego Sakramentu Ołtarza przypatrzyli ſię, coż rozumiecie, do ktoreybyście należeli ſtrony? macieżli iako owi dway Uczniowie do tego Niebieſkiego pokarmu pragnienie iakie? Ach, to pytanie wielom podobno ieſt zawſtydzeniem! bo doświadczenie naucza, że wielu ſię Nim, iako żydzi Manną brzydzi i mierzi. Skoro tylko pomyślą, że im Kościoł pod ten czas Swięty, Kommunią iako konieczną powinność nakazuie, iuż ſię tym trwożą, mieſzaią, i w uſtawiczney nieſpokoyności zoſtaią. I ieżeli kilka duſz pobożnych z weſelem do ſtołu Pańſkiego przyſtępuiących wyimiemy, wſzyſcy inni prawie zdaią ſię tylko o pretekſtach myślić, pod ktoremiby ſię od Kościelnego Przykazania wybiegać mogli.

A ktoreż to ſą te pretekſta, zażywane dla opuſzczenia Wielkonocney Kommunii? Powiedźcie leniwe duſze, co was od zażywania Sakramentu Ołtarza wſtrzymuie? czyliż to ſą waſze niedoſkonałości, ktore w ſobie macie? czyli śmiertelne grzechy, czaſem od was popełniane? albo grzechowy nałog iuż od was nabyty? Ale wiedźcie, iż żadna z tych wymowek nie ieſt doſtateczna zatrzymania was od pożywania tego Niebieſkiego chleba. To wam na dziſieyſzym Kázaniu pokażę, twierdząc, iż niedoſkonałości żadną doſtateczną nie ſą przyczyną nie przyſtępowania do Stołu Páńſkiego: i że ci ktorzy w ſtanie grzechu żyią, álbo iuż nałogu grze-

grzefzenia nawykli, maią obowiązek i powinność potargać te niefzczęśliwe kaydany, ażeby godnie Swiętą Kommunią przyięli. Pozwolcie mi łafkawego ucha, a ia to wam iaśniey zechcę wytłomaczyć.

CZĘSC I.

Przeczyć temu nie można, iż ani Aniołowie, áni ludzie nie mogą zafłużyć, JEZUSA Chryftufa w Sakramencie przyimować, wfzakże iednak powiedzieć mufzę z Oycy Swiętemi, iż ten Bofki Odkupiciel do godnego fiebie pożywania, nic niepodobnego nie żąda, ále na tym iuż ma dofyć, ażeby tylko wierni w ftanie łafki do niego przyftępowali. Kiedy tedy od wfzelkiego śmiertelnego grzechu, i wfzelkiego przywiązania do grzechu wolnemi iefteście, i gotowemi raczey doczefne dobra, honor fwoy, i życie famo łożyć, niżeli BOGA iednym grzechem obrazić; na ten czas iuż iefteście w ftanie przyięcia Swiętey Kommunii; ta ieft nauka powfzechnego Trydentfkiego Zboru, i to ieft Artykuł wiary, ktoremu fię fprzeciwiać nie mamy, kto więc inaczey mowi lub myśli, ten przeciwko wierze grzefzy, i owe przygotowanie z famey rady pochodzące, z przygotowaniem nakazanym mięfza. Kto tylko twierdzi, że człowiek od wfzyftkich niedofkonałości wolnym być powinien, ażeby

by JEZUSA Chryftufa niegodnie nie przyiął, ten ieft zwodzcą, i błędliwym Nauczycielem, nie Duchem Bożym, ále duchem fałfzywym kierowany i rządzony. Takowych ludzi wfzędzie pełno, ktorych ieżeli będziem roztrząfać końce i zamierzenia ktore w takowey maią nauce, znaydziemy, że tego nie czynią dla chwały Bofkiey, álbo dla świątobliwości wiernych, ále tylko chcą tym fpofobem znieść zażywanie Sakramentow, i Religią cale do upadku przywieść. Ta to ieft właściwa przyczyna, dla czego oni nauczaią, że i na Wielkanoc famę ten fię wftrzymać od Sakramentu Ołtarza powinien, kto fię być winnym czuie iakich niedofkonałości, ponieważ Nayświętszy z Swiętych, iako mowią, czyftego cale i dofkonałego przybytku żąda, i naymnieyfzą nawet w dufzy plamą brzydzi fię. Nauczaią procz tego, iż Kościoł źle uczynił, że to przykazanie włożył na wiernych, i każdy może ie przeftąpić, fkoro mu fumnienie iego niedofkonałość iaką wyrzuca; bo lepiey ieft wcále nie kommunikować, niżeli Ciało i Krew JEZUSA Chryftufa niegodnie przyimować. Patrzcież, tak oni mowią, ftaraiąc fię przytym, naydzielnieyfzy fpofob doftąpienia świątobliwości Chrześcianom obmierzić, i ftrafznym uczynić. Ale niech co chcą prawią, i chociaż też Oycow Swiętych w tey materyi pifzących, z wyraźnemi flowy przywodzą,

to iednak nie idzie ieſzcze zatym, iż ich nauka ieſt gruntowna, bo cała trudność tą ſię iedną odpowiedzią zaſpokaia, że doſkonała czyſtość duſzy i ſwobodność od wſzyſtkich grzechow z ułomności pochodzących ieſt wprawdzie pożyteczna, ale nie koniecznie potrzebna, i że ſkoro ieſteśmy w ſtanie łaſki, możemy też Ciała Pańſkiego pożywać.

Jeżeli tego chcecie iakiego dowodu, przypomniycie tylko ſobie owe uwagi godne przykłady, ktore wam Ewangelia przed oczy kładzie. Kiedy Zbawiciel Piotrowi chciał umywać nogi, á ten wielki Apoſtoł odezwał ſię, iż nie był tey Czci godzien, izaliż uznanie ſwey niegodności było mu przeſzkodą i niedopuściło roſkazowi danemu uczynić doſyć! Gdy Rotmiſtrz dla ſwey podłości i nikczemności zrazu ſię wymawiał przyiąć JEZUSA do ſwego Domu, czyliż ta pokora zatrzymała go, żeby przeciwko JEZUSOWI nie wyſzedł, i Iego w dom ſwoy nie przyiął. Gdy ubodzy i kalecy na gody Krolewſkie wezwani byli, czyliż ich uboſtwo i niedołężności przeſzkadzały im, przy tak koſztownym zaſiadać ſtole? Wnoście ż teraz o Swiętey Kommunii. Ale podźmy daley. Kiedy niegdyś Kościoł Sakrament Ołtarza dzieciom i doroſłym ochrzczonym rozdawał, rozumiecieżli, iż dzieci nie maiące ieſzcze używania rozumu, i doroſłych ktorzy podobno całe życie ſwoie w niecnotach ſtrawili, za

za doſkonałych ludzi miano? kiedy nakoniec Kapłan, przy przyſtępowaniu wiernych do Pańſkiego Stołu po trzykroć głośno woła, że nie ſą godni JEZUSA Chryſtuſa do przybytku ſerca ſwego przyiąć, czyliż Go pod tym pretekſtem przeſtaie Chrześcianom rozdawać?

Coż więc mamy o owych błędliwych Nauczycielach ſądzić, ktorzy pozorem ludzkich niedoſkonałości, od pożywania Swiętey Kommunii ludzi odwodzą? izaliż przyznać nie należy, iż oni podobnemi ſą owym niecnotliwym Synom Hego, ktorzy żydow od Ofiar odwodzili? I zaiſte, czyliż to rzecz nie ieſt niegodziwa, tego w innych pod Swiętemi na pozor przyczynami dokazywać, iż oni pożywanie Swiętey Kommunii przez cały rok odkładaią? Mowią oni, iż trzeba ſię tak długo od Sakramentu wſtrzymywać, poki człowiek cale czyſtym i doſkonałym nie będzie: ale kiedyż to będzie? izaliż podobno całe życie prędzey nie upłynie, niżeli człowiek do takiey czyſtości i doſkonałości doydzie? nigdy zatym człowiek godnym nie będzie pożywać tego Niebieſkiego chleba, á zatym záwſze zoſtawać będzie niepoſłuſznym ſynem Kościoła, i zamiaſt coby miał przez częſte zażywanie Sakramentow ſił nowych nabywać do zwyciężania pokus, do uprzątania przeſzkod z drogi zbawienia, i w cnocie doſkonalſzym ſię ſtawania, coraz będzie ſtawał

wał ſię leniwſzym i oziębleyſzym: ba na-
wet na reſzcie tak dáleko záydzie, iż wſzy-
ſtkim co tylko ieſt Swiętego brzydzić ſię, i
na naywiękſze śmiało wydawać będzie zbro-
dnie. Tén to ieſt poſpolity ſkutek, z nie-
przyſtępowania do S. Kommunii pochodzą-
cy; wiedzą o tym błędliwi nauczyciele: że
zaś niczego innego nie żądaią, tylko wier-
nych od dobrego odwodzić, cnotę i pobożność
z świata wyrugować, i Religią cale obalić,
przeto ſamo takowe rozſiewaią nauki, twier-
dząc, iż ten niegodnie Zbawiciela przyimu-
ie, ktory nie tylko od grzechu, ále też i od
wſzelkich niedoſkonałości wolnym nie ieſt.

Strzeżcież ſię NN. tych fałſzywych Pro-
rokow, ktorzy pod ſkorą owczą, drapieżnemi
ſą wilkami, ſłuchaycie raczey wyrokow Ko-
ścioła Swiętego upewniaiącego was, iż wy
śmiało do Stołu Pańſkiego iść możecie, gdy
tylko w ſtanie łaſki znayduiecie ſię, to ieſt, kie-
dy bez ciężkiego grzechu, i bez przywiąza-
nia do grzechu ieſteście? Nie lękaycie ſię
z przyczyny waſzych niedoſkonałości, bo te
nie przeſzkadzaią wam do przyięcia Sakra-
mentu. I záprawdę, czyliż niedoſkonałości
ludzkie JEZUSOWI Chryſtuſowi, przy uſta-
nowieniu tego Sakramentu tayne były? iza-
liż on podobno o naſzych niedołężnościach
nie wiedział? a ieżeli tedy o nich wiedział,
iako o tym nie mamy wątpić, iakoż mogł
nas do pożywania tego Sakramentu obowię-
zy-

zywać, ieżeli dla niedoſkonáłości, ktore w
życiu naſzym ſą prawie nieuchronne, niego-
dnemi ieſteśmy iego przyimować? á przecie
to Zbáwiciel uczynił, przykazał to nam pod
karą potępienia. Trzeba zatym przyznać, że
niedoſkonałości ludzkie, żadną nie ſą prze-
ſzkodą do godnego przyięcia S. Kommunii.
Ci to ſzczegulniey zważać powinni, ktorzy
ſą ściſłego ſumnienia i záwſze ſię fraſuią i
troſzczą, czyli Zbawiciela w Sakramencie go-
dnie przyimuią. Ale takowych ieſt mało,
daleko więcey ieſt, ktorzy w grzechu żyią.
Ci ſię wymawiaią podobnież że nie mogą ſta-
wić ſię u Páńſkiego Stołu, á to dla tego, iż ſą
grzeſznikami. Zobáczmy teraz iak wiele ich
tá wymowka uſprawiedliwia.

C Z Ę S C II.

Jeſteśmy grzeſznicy, mowią, zoſtaiemy w
niełaſce u BOGA, i BOG nas nienawidzi,
iakożbyśmy śmieli do Stołu Jego przyſtąpić?
wiemy, iż on ieſt nieſkończenie Swiętym
Bogiem, i chce, żeby go tylko Swięci po-
żywali; że zaś my nie ieſteśmy Swiętemi
ale grzeſznemi, nie śmiemy przeto do nie-
go przyſtępować, żeby nas to ſamo niepo-
tkało, co owego gościa, ktory na Krolewſkie
gody bez godowey ſzaty przyſzedłſzy, dla
tego ſamego, w zewnętrzne ciemności był
wtrąconym. Nie trzeba tedy mieć nam za

 złe,

złe, prawią oni daley, kiedy Kościoła nie-ſłuchaiąc Wielkanocney Kommunii nie przyimuiem.

Ale iákoż NN. ieſtli to doſtateczna przyczyna do gwałcenia Kościelnego Przykazania? ieſteście grzeſznicy, pozwalam chętnie na to, bo chociażbyście ſię do tego nie przyznawali, toby iednak ſamo życie waſze o tym świadczyło: niemożecie zatym w tym ſtanie Sakramentu przyimować, i to ieſt rzetelną prawdą, bobyście do innych grzechow waſzych, świętokradztwo ieſzcze przydáli, i dalekoby dla was lepiey było, żebyście ſię nieporodzili byli, niżeli niegodnie Swiętą Kommunią brali. Ale czyliż idzie zatym, iż Przykazanie Kościelne przeſtępować muſicie? niemácież iuż ſpoſobu do uchronienia ſię tego niepoſłuſzeńſtwa? czemuż nie chcecie ſię grzechow wyſpowiadać, i one przez ſzczerą pokutę zgładzić? izaliż nie prawda, że wam ciężko ſumnienie waſze roztrząſnąć, i wſzyſtkie ſobie niecnoty przez tak długi czas popełniane na pamięć przywieść? izaliż nie prawda że wam ciężko do nog Kapłańſkich rzuciwſzy ſię wſzyſtko, coście przeciwko BOGU, przeciwko Bliźniemu waſzemu; i przeciwko wam ſamym popełnili, porządnie opowiedzieć? izaliż nieprawda, iż to ztąd pochodzi, że nie chcecie, nieſprawiedliwego Dobra, ktore poſiadacie wrocić, wziętey ſławy naprawić, i owych taiemnych ta-

konſzachtow, ktore utrzymuiecie, owych niegodziwych obcowań, ktore was kontentuią, i owych niebeſpiecznych okazyi, w ktore ſię wdaiecie, napotym ſię chronić? nakoniec żebym nie báwił, czyliż nie prawda, że niechcecie pokutować, bo nie możecie ſię odważyć, życia waſzego odmienić, i miło wam żyć w niebożności? przyznaycie ſię ſzczerze tylko, iż niemacie żadney inney przyczyny nie przyimowania Wielkanocney Kommunii, tylko iż wam ſię nie chce nawrocić; nigdy zatym waſzego Kosciołowi niepoſłuſzeńſtwa nie uſprawiedliwicie, i przeto ſamo żadney zbawienia nadziei mieć nie będziecie, bo kto Kościoła nie ſłucha, mowi ſam Zbáwiciel, ten ieſt iak Poganin i Celnik, ktorzy do dziedzictwa Synow Bożych należyć nie będą. Jeżeli tedy radzić o ſobie chcecie, żałuycież za grzechy waſze, wſzyſtkę ich wielkość i ciężkość wyiawcie przed Spowiednikiem, niczego nie taycie, czymeście BOGA obrazili, á potym idźcie do Stołu Pańſkiego: á tak uczynicie doſyć Kościelnemu Przykazaniu, i przez pożywanie Sakramentu nabędziecie ſiły do zwyciężania ſamych ſiebie, i wyſtrzegania ſię tego wſzyſtkiego pilnie, coby was do przeſzłych grzechow prowadzić nazad mogło, ponieważ żadnego nie maſz dzielniey zego środka i ſpoſobu do odmiany żywota i trwania

nia w dobrym, iako zażywanie Swiętey Kommunii.

Przypatrzcie się tylko grzesznikowi, ktory tchnięty łaską, około zbawienia swego zaczyna robić, żałuie on za wszystkie swoie nieprawości, spowiada się bez ogrodki szczerze, i potym idzie do Pańskiego Stołu: ledwo on odeydzie od tego Niebieskiego Stołu, tak iuż zaraz wszystko przeciwko niemu się oburza, ciało, świat, czart, źli ludzie, ba nawet sami podobno powinowaci iego starają się na dawną go drogę naprowadzić, ale on sprzeciwia się tym pokusom, i od grzechu się wstrzymuie; zkądże ta moc i siła temu, ktory przedtym podobnym był do trzciny, na każdy wiatr pokusy chwieiącey się? Nie pytaymy się długo NN. tey siły użyczyło mu przyięcie S. Kommunii, Łaska Sakramentu odmieniła go, wcale teraz iest innym człowiekiem; przedtym było mu nieznośna post zachować, grzechowe przyiaźni potargać, zemsty się wyrzec, i z swemi nieprzyiaciołmi poiednać się; teraz żadney w tym trudności nie nayduie, czyni to wszystko, i gotow iest czynić ieszcze więcey.

Przypatrzcie się Swiętym Męczennikom, z iakim oni męstwem na place męczeństwa wychodzili, naysroższe ponosili męki, i w posrod nawet mąk i bolesci z Tyranow się natrząsali. Zkądże to niezwyciężone mieli ser-

serce, ieżeli rownież nie od tego Nayświętszego Ciała JEZUSA Chrystusa? Prozno starano się pisze Chryzostom Swięty, zachwiać ich statecznością w wierze przez pogrożki mordercow, przez srogość katow, przez prożby pokrewnych, i przez wielkie obietnice; ażeby mogli się tym wszystkim pokusom oprzeć i one zwyciężyć, nie trzeba było więcey Kościołowi, tylko im pokazać drogą Krew JEZUSA Chrystusa, za ktorey uyrzeniem stawali się iako lwy pragnący, krew swoią raczey przelać, niżeli ustąpić od swych powinności, lub wiarę porzucić.

Uczcie się z tak dowodnego przykładu, poznawać tę wielką pomoc i zasilenie, ktorego się pozbywacie, przez nie przystępowanie do S. Kommunii. Bardzo krwawą potyczkę żydzi przegrali byli, tak ich Filistynowie zbili, iż ledwo kilku zostało ktorzyby o tey strasżney klęsce znać dali. 1. *Reg:* 4. 16. Z tych ieden pośpieszył się do Naywyższego Kapłana Helego, opowiadaiąc mu co się stało było: całe woysko, rzekł, wycięte, wszyscy Wodzowie iego albo poymani, albo trupem położeni, Jzrael starty, ale to ieszcze nie wszystko. Coż się ieszcze stało? spytał się Heli. Obydwa twoi Synowie w bitwie polegli, odpowiedział mu przyby z tą nowiną, i w tym zamilkł. Ale Heli postrzegłszy tego człowieka pomięszanie, większego się nieszczęścia spodziewał, roska-

ſkazał mu przeto mowić daley: mow daley, rzekł, i nic przedemną nie tay z tego, co ſię ſtało; tedy ow człowiek rzecze: ponieważ mi każeſz mowić, wiedzże, iż iuż po Skrzyni Pańſkiey, poſzła w ręce Filiſtynom. Te kilka ſłow iak piorun ſerce Helego przeſzyły, ten czci godny Starzec, ſłyſząc o śmierci ſwych ſynow, i wſzelką nadzieię domu ſwego upadłą widząc, doſyć ieſzcze ſtatecznie zniosł to wſzyſtko, ſtraty iednak Skrzyni Pańſkiey znieść nie mogł, zdretwiał na wſzyſtkich członkach, ſerce iego tak ściśnione zoſtało, iż nieiako bieg krwi zatamowało; Heli ſpadł z żalu ze ſtołka, i ſzyię złamał. Ta trwoga rozeſzła ſię zaraz po całym Jzraelu, ktory nię tak bolał nad ſtratą naywalecznieyſzych ſwych Rycerzow, iako nad utratą Skrzyni Pańſkiey, bo po wſzyſtkich pokoleniach nic nie było ſłychać, tylko owe żałoſne ſłowa; *Odięta ieſt chwała od Jzraela, dla tego że wzięta ieſt Skrzynia Boża.*

Tak to boleſna była Zydom ſtrata Skrzyni Bożey, bo wiedzieli, iż tá ſama ſkrzynia, tarczą i puklerzem ich kraiu była. A teraz NN. gdzież ieſt waſza Religia? Wiecie o tym, bo ſię wam to iuż częſto powiadało, że Skrzynia dawnego Teſtamentu. figurą tylko i cieniem Nayświętſzego Sakramentu Ołtarza była, ponieważ ona tylko Tablice Prawa, i Mannę w ſobie miała, zaś w Sakramencie Ołtarza ſam Prawodawca pod Oſobami chleba ieſt obecny. Jeżeli tedy Zydzi tak wielką żałość okazywali, że Skrzynię nad wolą ſwoią utracili; á podobnażli ábyście pokazywali ſię oboiętnemi, i dobrowolnie ſię od Sakramentu Ołtarza oddalali? á to ieſzcze pod pretekſtem, żeście grzeſznicy? O gdybyście wżdy na koniec poſtrzegli ſię, i te poznali pożytki, ktore wam tego Niebieſkiego pokarmu przynoſi pożywanie; ponieważ upewniam was, że w całey Religii żadnego dzielnieyſzego środku nie maſz, do powſtania z grzechu, i żadney mocnieyſzey obrony do niepolegnienia od nieprzyiacioł nie macie, iako częſte do Stołu Pańſkiego przyſtępowanie.

Chowaycie tedy Kościelne przykazanie i bierzcie Wielkanocną Kommunią, á daymy też, iż ieſteście grzeſzni, to iednak przeto niemożecie ſię od tego wyłączać, bo łatwy macie ſpoſob od grzechow ſię uwolnienia, trzeba ſię wam tylko ſzczerze wyſpowiadać i żałować, á śmiało możecie do Stołu Pańſkiego przyſtąpić.

C Z Ę S C III.

Ale iakoż? mowią niektorzy, czyliż doſyć iuż na Spowiedzi do przygotowania nas do Wielkanocney Kommunii? nie tylko żyiemy w grzechu, áleśmy też iuż nałogu grze-

grzeſzenia nabyli, że zaś ten nałog ieſzcze w ſobie mamy, tedybyśmy Zbawiciela niegodnie przyięli; lepiey więc ieſt na Wielkanoc nie Kommunikować, niżeli świętokradzko Kommunikować. Na to ia wam NN. odpowiadam, że zaprawdę w nałogu grzechowym nie godzi ſię przyimować Nayświętſzy Sakrament, boby to wielkim ſpuſtoſzeniem w Swiętym Mieście było w takim ſtanie przyſtępować; iednakże nie idzie za tym, że wy bez popełnienia nowego śmiertelnego grzechu, i bez zaciągnienia na ſiebie kar Kościelnych, Wielkanocną Kommunią opuścić możecie. Ieſt to błąd, z ktorego was wyprowadzić należy.

Niegdyś rzekł BOG do Moyżeſza: Prawda iż nie chcę, ażeby i ieden z tych, ktorzy przez Prawo od Wielkanocney ſą wyłączeni, Wielkanoc odprawiał: żeby iednak tak wielkiego Dobrodzieyſtwa wcale nie byli pozbawieni, przeto naznacz im pewny czas do oczyſzczenia ſię, i kiedy ſię w przyſzłym mieſiącu przez doświadczenia im ku temu przepiſane, do tego przyſpoſobią, roſkazuię, ażebyś ich na ten czas do obchodzenia Wielkieynocney przypuścił. Człowiek ktory będzie nieczyſtym dla duſze, . . . niechay czyni Phaſe mieſiąca drugiego. *Numer:* 9. *v.* 10.

Podobnież i teraz ieſzcze Kościoł S. poſtępuie: wie on, iż wielu ſię miedzy Synami iego nayduie, ktorym ſtan ich niedozwa-

zwala zaraz do Stołu Pańſkiego przyſtępować, przeto ſamo rozciąga czas Wielkanocny, á mogąc go w kilku dniach zamknąć, poſpolicie iednak całego mieſiąca pozwala, ażeby znayduiący ſię w grzechowych nałogach, doſyć czaſu mieć mogli do powſtania z nich; ba nawet tak ieſt przezornym i opatrznym, że potrzebuiącym tego, i czas ten przedłuża, ażeby tylko mogł być beſpiecznym, że godnie Nayświętſzy Sakrament przyimą. Zoſtawuie to Spowiednikom iako ſwym ſługom, takowym w nałogach żyiącym grzeſznikom, ták długo rozgrzeſzenia nie dawać, pokiby w nich poprawy nie poſtrzegli. Nie zawodźcie ſię tedy ſamych ſiebie NN. Kiedy wam Spowiednik łaſkę odpuſzczenia zatrzymuie, nie zoſtáiecie przeto od Wielkanocnego obowiązku uwolnionemi, powinniście iemu doſyć ieſzcze uczynić, i w ten czas dopiero od niego wolnemi będziecie, kiedy żywot waſz odmienicie, i za pozwoleniem Rządcy ſumnienia waſzego Kommunią S. przyimiecie. Roſkazał wprawdzie Kościoł na Wielkanoc Kommunikować, ále Wielkanoc dla grzeſznikow nie do czáſu, ále do ich nawrocenia ieſt przywiązana. Spowiednik odmawiaiący wam rozgrzeſzenia, nie uwalnia was od powinności przyięcia S. Kommunii, i tego uczynić też nie może, to tylko czyni, iż wypełnienie tey powinności wam odkłada, pokibyście grzechowych waſzych nałogow

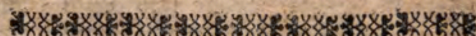
gow nie złożyli: co też uczynić powinniście, ieżeli nie czynicie, przestępuiecie Kościelne Przykazanie, i do dawnych waszych grzechow, nowy ieszcze przydaiecie.

Nie wymawiaycie się tym tylko, że do S. Kommunii prawego przygotowania potrzeba, do czego wiele czasu należy. Wiem bowiem dobrze, że sumnienie swoie roztrząsnąć, za grzechy żałować, i spowiadać się należy; wiem też, że to dla ludzi, ktorzy długo w grzechach żyli, kilku godzinną nie iest sprawą, ale powiedźcież mi, czemuż wam Kościoł czterdziestodniowy post nakazał? izaliż nie na to, żebyście się przez ten czas do godnego S. Kommunii przyięcia gotowali? izaliż was do tego przez sług swoich nie napomina? i czyliż wam ku temu sposobności i okazyi nie dał, zakazuiąc zgiełkowych kompanii, tańcow, komedyi, i wszelkich uciech? czemużeście z tego czasu nie korzystali, iako wielu innych, á podobno i wam rownych czyniło, nie macie tedy na szczupłość czasu narzekać, wiedzieliście dobrze, iż macie powinność na Wielkanoc Kommunią przyiąć, trzeba wam za tym było do niey się przygotować. A daymy też, żeście do tego mieli przeszkodę, to iednak macie ieszcze czas do tego się przysposobienia, macie ieszcze dni piętnaście, w ktorych sumnienie wasze roztrząsnąć, nałogi złożyć, i przez szczerą Spowiedz z Bogiem poiednać się może-

żecie. Biada wam, ieżeli tego czasu łaski zaniedbacie! bo na was inaczey poglądać nie można, tylko iako na gwałcicielow Prawa, á zatym iako na bezbożnych i odrzuconych. Ach! NN. gdyby ci, ktorzy między Pogany i niewiernemi mieszkaią, mieli to szczęście, co rok przynaymniey raz S. Kommunią pożywać, cożby oni za to dáli! i iák bardzo do nieyby się gotowali! wy tym czasem macie do tego sposobność, i samo nawet przykazanie was do tego prowadzi, á iednak tak leniwemi iesteście, że się ociągacie iść do S. Kommunii. Ale wiedźcie, że ponieważ teraz dobrowolnie od niey umykacie, BOG też z sprawiedliwych sądow swoich dopuści, że też iey i przy śmierci waszey nie przyimiecie, kiedyby przecie całą pociechą waszą i siłą przeciwko waszym nieprzyiaciołom być miała. Staraycie się tedy pod ten czas Swięty Kommunikować, ale staraycie się żebyście godnie Kommunikowali. Tego żąda JEZUS Chrystus, i ten iest wyraźny rozkaz Chrześciańskiego Kościoła, Amen.



KA-

KAZANIE

NA DZIEN
WNIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.



Dominus quidem JESUS, postquam locutus est eis, assumptus est in Cœlum, & sedet à dextris Dei.

A Pan JEZUS potym iako do nich mowił, wzięty iest do Nieba. i siedzi na prawicy Bożey. Marc: 16.

JUż więc na koniec JEZUS Chrystus do Oyca swego wraca się! Dni smutku minęły, męka Iego skończyła się, śmierć zwyciężona, grzech zgładzony, bramy piekielne zgruchotane, i Oycowie starego Prawa w Otchłani zostaiący, iuż na wolność wyszli, z Odkupicielem bawią się, i chwały Iego uczestnikami staią się. Już JEZUS tam chce zaczynać swe uwielbienie, gdzie męki swoiey uczynił początek: iuż się żegna z Uczniami swemi, ktorym ostatni raz Błogosławieństwo swoie daie: iuż się z niemi podnosi, i własną mocą swoią na powietrze się wzbiia, świątły obłok iest mu za woz tryumfalny, Niebo się otwiera, Swięci Aniołowie czym prędzey na przeciwko niemu gromadnie spieszą, przyimuią Go iako Zwycięzce śmierci, świata, i czarta, prowadzą z tryumfem, i wesołemi okrzykami do Nieba. O co to był za przedziwny widok dla Apostołow, i innych Uczniow na górę Oliwną zgromadzonych! Chwałą Nauczyciela swego tak bardzo przeięci zostali, iż wcale od siebie odszedłszy, oczy w Niebo wlepili.



To się bowiem z niemi stało, co niegdyś z Prorokiem Elizeuszem, kiedy Eliasz Pan iego na ognistym wozie od niego był wzięty. Widok ten tak go mocno przeraził, iż niczego bardziey nie żądał, iako iść za Panem i Mistrzem swoim. Toż się i w Sercach Apostołow stało, iedynie pragnęli oni, iść za Jezusem swym Nauczycielem, i z nim do Nieba wstąpić, o tym znać dawali wlepionemi weń swemi oczyma, ktoremi się za nim przez obłoki przedzierali, i ktorych nie spuścili, aż im się ukazał Anioł, roskazuiąc im do Jeruzalem wrocić się. Wiedzieli bowiem ci Mężowie, co im Zbawiciel był zapowiedział, że Niebo do ktorego odchodził, miey-

mieyscem było, ná ktore i oni czasu swego dostać się mieli. *Idę*, powiedział im, *abym wam zgotował mieysce, . . . abyście gdzie Ia iestem, tam i wy byli.* Ta to była pociecha, ktorą JEZUS swym zostawił Uczniom, i ta to była przyczyna gorącego ich pragnienia.

I nam także NN. w Osobie Apostołow, ta iest uczyniona obietnica, i dla nas JEZUS Chrystus do Nieba wstąpił. Odszedł Chrystus do Nieba, mowi Swięty Leo, iako Głowa nasza, ażeby i nas iako Członki swoie, w chwale czasu swego złączył z sobą.

Słuszna iest tedy ażebyśmy idąc śladami Apostołow, do wiecznych przybytkow pragnienie okazywali, á pragnienie takie, ktoreby żywe w sobie, i skuteczne w rzeczy samey było. Tego nas uczy Augustyn Swięty słowy temi, ktore przy teyże uroczystości rzekł do ludu. Ah! Bracia moi wstępuymy z Chrystusem do Nieba, tak przez serca pragnienie, iako też przez świątobliwość żywota. *Ascendamus affectu pariter & prof. Stu.* Wstępuymy przez pragnienia serca: temi słowy pokazuie nam żywość pragnienia naszego. Wstępuymy przez świątobliwość żywota: przez co znać nam daie, o skuteczności i dzielności pragnienia naszego. Pragnienie tedy nasze do Nieba, gorącym i oraz skutecznym pragnieniem być powinno: gorącym pragnieniem, ową oboiętność z serca naszego ruguiącym, ktorą względem Nieba mamy: skute-

skutecznym pragnieniem, owę niedbałość i lenistwo uprzątaiącym, ktore nas od ćwiczenia się w dobrym zatrzymuie. Bo poniewaź Niebo, rownie iest błogosławieństwem, iako też nadgrodą, oboim więc pragnieniem, ku niemu pałać powinniśmy, trzeba nam mieć do niego iako do Błogosławieństwá naszego, żywe pragnienie, iako do nadgrody naszey skuteczne pragnienie. Proszę was o pilność w słuchaniu.

CZĘSC I.

ŻYwe nasze względem Nieba pragnienie, tym się naybardziey roznieca, kiedy uważać będziem, iż Niebo na tym zależy Dobru, ktore nas doskonale czyni szczęśliwemi, i to sámo tylko w prawdzie czyni szczęśliwemi. Dwie to są prawdy, ktorych dowody w dzisieyszey Taiemnicy nayduiemy. Wszakże iednak tak wielka iest ślepota ludzi, iż oni wcale inne szczęśliwości wyobrażenie sobie czynią: bo, ponieważ tylko o rzeczy zmysłom podpadaiące zabiegaią, za to u siebie maią, iż prawdziwa szczęśliwość na doczesnych dobrach zawisła, i że te same tylko, do poki na ziemi żyią, ich pragnienia nasycić, i tym sposobem ich szczęśliwemi uczynić mogą. I ta iest przyczyna, dla czego oni tak się oboiętnemi, względem Nieba okazu-

okazuią, trzeba więc ich czego lepszego nauczyć, daiąc im poznać zacność, i oraz potrzebę wiecznego owego Dobra. Co się tyczy zacności owego naywyższego Dobra, ktore Zbawiciel dnia dzisieyszego odziedziczył, á ktorego i my także czasu swego dostać mamy, nie iest moy zamysł, w owe się zapuszczać Taiemnice, ktore BOG przed nami ukrył, albo to wyiawiać, czego żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało, i żaden rozum ludzki poiąć nie może, nie NN. daleki od tego iestem! trzymam się tylko wyrazu Swiętey Ewangelii, i mowię, iż ten Boski Zwycięzca, ktorego tryumfu uroczystość dnia dzisieyszego obchodzim, na Prawicy BOGA Oyca osiadł. Bo, iako tłómaczy Swięty Augustyn, tá Boska Prawica, iest owym Królestwem, w ktorym Chrystus z Bogiem się łączy, i BOGA wiecznie posiada, i gdzie także my z Bogiem Królować, BOGA posiadać, i w BOGU spoczywać będziem. To Augustyna Swiętego tłómaczenie zgadza się z obietnicą, ktorą Zbawiciel Apostołom swoim uczynił, upewniwszy ich, że ich nie opuści, ale się wroci, i ich do Domu Oyca swego weźmie, gdzie im na niczym schodzić nie będzie, gdyż ich szczęśliwość doskonała i wieczna będzie. Doskonała będzie to szczęśliwość, bo z BOGA pochodzi, ktory zna ludzkiego serca obszerność, ktory wszystkie żądze nasze nasycić może, i ktory też

też ie zupełnie zaspokoi. Będzie zaś wieczna ta szczęśliwość, bo od samego BOGA zawisła, ktory sam wiecznym będąc, wieczną też szczęśliwość nadawać postanowił. O tey oboiey szczęśliwości znać daią słowa Chrystusowe, u Jana Swiętego w Rozdz: 16. *Aby radość wasza była pełna. . . . . á radości waszey żaden od was nie odeymie.*

Ta pełna doskonała i wieczna radość, ktorą Zbawiciel Apostołom przyobiecał, tak ich rospaliła, iż przy w Niebowstąpieniu Iego, w głębokie zadumienie wpadli, i iakoby od siebie odszedłszy, niewzruszonym cale okiem w Niebo patrzali, myśl ich iedynie zabawiała się rozważaniem chwały Mistrza swego, tą uięci, światem ze wszystkiemi ziemskościąmi iego gardzili; Ziemia, ten Kray okryty mrokiem śmierci, był dla nich Kraiem cudzym, Kraiem obmierzłym, iedyne ich pragnienie było, iak nayprędzey być rozwiązanemi, i żyć w Niebie z Chrystusem Głową swoią uwielbioną.

Tak żywe NN. względem Nieba, pragnienie było Apostołów: teraz pytam się was, czyli w sobie podobne pragnienie czuiecie? Prawda, żeście iako Apostołowie przy wNiebowstępowaniu Zbawiciela przytomnemi nie byli, ale czyliż tych samych co i oni obietnic nie odebraliście? izaliż Zbawiciel tego samego wam nie powiedział, co rzekł Apostołom, to iest, iż odchodzi gotować wam

 miey-

mieyſce, abyście tam być też mogli, gdzie on ieſt? albo, izaliż podobno nie wiecie, że tu żadnego ſtatecznego nie mamy Miaſta i Domu, ale przyſzłego ſzukać winniśmy? izaliż wam tayno, że przyſzłe Przybytki naſze, wſzelkie w ſobie maią ſzczęśliwości, iakie tylko pomyślić ſię i żądać mogą? Jeżeli tedy w tym przeświadczonemi ieſteście, czemuż względem Nieba tak obciętnemi ieſteście? czemuż ſercem waſzym do ziemſkich rzeczy lgniecie? przecoż to czynicie? Bez wątpienia dla tego, iż tych za ſzczęśliwych macie, ktorzy w doczeſnych doſtatkach żyią. Nie zapieraycie ſię tego, boby ſię wam ſumnienie waſze w tym przeciwiło; i zaprawdę o iakczęſto z owemi ſłowy odzywacie ſię, ktore niegdys zazdroſny żydowſki Narod, patrząc na doſtatki Pogan, mawiał. *Słowili lud taki być błógoſławiony*, mowi Dawid w Pſalmie 143. *ktory te rzeczy ma*, to ieſt ktory żył w bogactwach, ktorego inni poważali, ktory bez przeſzkody ſwym chuciom dogadzał, i ktoremu na niczym do roſkoſznego życia nic ſchodziło. Ten lud za ſzczęśliwy mieli żydzi, zapomniawſzy o obietnicach, ktore im Pan i BOG ich względem wieczności był uczynił.

Jzaliż NN. zdania waſze bardzo ſą od żydowſkich rożne? Zaiſte patrząc na zabiegi waſze, i ſtaranności o Ziemſkie Dobra, mowić należy, iż wy iedno z żydami trzymacie,

macie, i rownie iako oni ſzczęśliwość wáſzą w doczeſnościach zakładacie. A przecie nader bardzo ſię mylicie: bo chociażbyście wſzyſtkie światowe Dobro poſiadali, gdybyście między wſzyſtkiemi Bogaczami byli naybogatſi, i wſzyſtkich Ziemſkich Krolow w mocy Wielmożności i Godności przechodzili, to iednakbyście w tym wſzyſtkim uſzczęśiwienia waſzego nie naleźli: bo to w ſamym tylko Niebie znayduie ſię, ſamo tylko Niebo, ma wſzyſtko w ſobie, co może pragnienia zaſze naſycić, życzenia naſze zaſpokoić, i nas doſkonale ukontentować; gdy zaś to wſzyſtko co ieſt na świecie, marnością ieſt, í ducha udręczeniem, wſzyſtko ieſt nieſtateczne i znikome.

Bo coż widzieć na świecie, ieżeli nie uſtawiczną rzeczy przemianę? Dziś Człowiek w nawiękſzym zoſtaie blaſku, á iutro go zakątne pokrywaią ciemności, dziś ſiedzi na Tronie, á nazaiutrz z niego ſtrącony bywa. Ow upadek Familii, owa Dobr doczeſnych ſtrata, owe rożne choroby, i nagłe śmierci przypadki, czyliż przekonywaiącemi o nieſtateczność światową, nie ſą dowodami? izaliż nie ſą dla nas nauką, że na świecie prawdziwey ſzczęśliwości nie znaydziemy, i że żadna rzelz ziemſka nieśmiertelnego Ducha naſycić nie potrafi?

Bo ktoż ieſt wzdy, w iakimkolwiek zoſtaiący ſtanie, bogaty czy ubogi, młody czy ſtary,

ſtary, wielki czy mały, ktoż ieſt mowię, ktoryby doſkonale z ſtanu ſwego był kontent, i ktoryby procz tego co ma, niczego więcey nie żądał? izaliż wſzyſtkie rzeczy na świecie z pewną goryczą, nie ſą zmieſzane? á coż ſię to znaczy, izaliż przez to BOG znać nam nie daie, żeśmy ſerc naſzych do ziemſkich rzeczy, przywięzywać nie powinni, ale ſię ſtarać, żebyśmy wſzelkie naſze chęci, do Niebá kierowali? Nieſpokoyne ieſt ſerce naſze, mawiał niegdyś Swięty Auguſtyn, i nigdzie prawdziwego ſwego ukontentowania znaleść nie może, aż na koniec w Tobie o Boże! iako celu ſwoim odpocznie. Tę uſtawiczną nieſpokoyność, ktorey w poſiadaniu Dobr Ziemſkich w ſobie doznawamy, BOG ſam w nas wznieca, bo niedoſyć mu na tym, iż nas ſtworzył, nie doſyć mu też na tym, że nam wyſłużył Niebo, i wſpół Dziedzicami Króleſtwa ſwego nas uczynił, chce procz tego, abyśmy też, tam ſię koniecznie doſtali, gdzie On iuż ſtanął, dla tego wſzyſtko nam goryczą napełnia, coby ſerca naſze więzić, i od owych wiecznych radości zatrzymywać mogło: potrząſa cierniem drogi naſze i czyni ie nam, iako mowi Prorok, oſtre bardzo i trudne; pſuie naſze ułożenia, mięſza zamyſły, i ſtarania naſze około doczeſności czczemi czyni. Bo iednemu dopuſzcza cierpieć ſłabość i uboſtwo, drugiego boleſnemi i długiemi nawiedza chorobami; temu daie z ſzczę-

z ſzczęścia ſwego wypaść, owemu zſyła nieprzyiacioł, ktorzy go prześladuią, lżą i potwarzaią. To wſzyſtko czyni BOG dla tego, ażebyście wreſzcie poſtrzegli ſię, iż na ziemi żadney rzetelney ſzczęśliwości mieć nie możem, aleśmy tey pragnąć i ſzukać winni, ktorą nam BOG w Niebie zgotował.

Czyńmy więc doſyć woli Boſkiey, oderwiymy ſerce naſze od ziemſkości, i do Nieba ie obroćmy, bo przekonanemi będąc, że wſzyſtko co ſię na świecie nayduie, marnością ieſt i udręczeniem Ducha, á zatym prawdziwą naſzą ſzczęśliwością być nie może, nierozumnie zatymbyśmy czynili, gdybyśmy pomimo to wſzyſtko do świata ſię przywięzywali: naśladuymy raczey Apoſtołow, popogardzaymy wſzyſtkiemi ziemſkościami, i idźmy za Zbawicielem ſercem naſzym: On, iako Głowa naſza, iuż odſzedł do Nieba, my też iako Członki tey Głowy, tamże ſię doſtać pragnąć powinniśmy; precz od nas niech będzie owa oboiętność, w ktorey wielu względem Nieba żyie, gdy ledwie kiedy o nim pomyślą, á daleko mniey ſtaraią ſię o oſiągnienie iego. Wzdychaymy raczey z Apoſtołami, i pragniymy być rozwiązanemi, abyśmy czymprędzey w owych wiecznych ſtanęli Przybytkach i z Chryſtuſem żyli. Ale na tym nie doſyć ieſzcze, bo ponieważ wiemy, iż Niebo ieſt Koroną Sprawiedliwości, ktorey bez pracy i zaſług oſiągnąć nie można,
maiąc

maiąc oraz od Ewangelii zapewnienie, iż leniwy sługa, żadney zapłaty nia otrzymał, ale go w zewnętrzne ciemności wtrącono; przeto pragnienie nasze, nie powinno być prożnym i czczym, ale skutecznym i działaiącym pragnieniem. O tym nam znać daią, słowa Augustyna Swiętego. Wstępuymy do Nieba, Bracia, tak przez pragnienia Serca, iako też przez świątobliwosc żywota. *Ascendamus affectu, pariter & profectu.*

CZESC II.

KTo żąda końca iakowey dostąpić rzeczy, ten też musi się chwytać śrzodkow, ktore koniecznie do takowego końca są potrzebne. Pewna zaś iest, że śrzodki do zbawienia, nie tylko na pragnieniach, ale naybardziey na uczynkach zależą, á zatym to także iest niewątpliwa, że przez same pragnienie, nie łącząc oraz do nich uczynkow, niepodobna iest wnisć do Nieba. Wiedział o tym Paweł Swięty, i dla tego Kolossan w Rozdziale 3. napomina, ażeby tych rzeczy ktore są wzgórę szukali. Szukać bowiem podług nauki Oycow Swiętych nie co innego iest, tylko pracować i przez rożne ćwiczenia się w cnotach, stopnie sobie iedne podrugich budować, po ktorychbyśmy nakoniec do Nieba wstąpili, i z Chrystusem naszą uwielbioną Głową złączyli się. Gdy tedy Apostoł

postoł nakazuie, ażebyśmy co wzgórę iest szukali, iednoż iest iakby mowił, ażebyśmy prożnym i czczym pragnieniem, do Nieba nie wzdychali, ale raczey przez zasługiwaiące uczynki starali się o nie, ponieważ nam ta szczęśliwość, iakośmy dopiero słyszeli, nie tylko iako Dziedzictwo, ale iako zapłata, i Korona Sprawiedliwości dana będzie.

Stopnie godności, ktorych na świecie ludzie dostępuią, i pierszeństwa, ktorych nad innemi osiągáią, nie zawsze są owocem zasługi, otrzymuią ie częstokróć przez podeyścia, czasem przez natrętne prożby, niekiedy też przez podarki i podchlebstwa: ale Wybranych chwały żaden nie dostąpi, ieżeli iey sobie zbawiennemi sprawami nie wysłuży.

Cała Ewangelia tey ważney nas prawdy naucza, naybardziey zaś nas przekonywaiącym dowodem, iest sam Zbawiciel i Iego przykład. Pozwolcie mi więc, ażebym dnia dzisieyszego między wami tak sobie postąpił, co ten Boski Nauczyciel, miedzy swemi Uczniami uczynił, gdy iuż świat opuszczać miał, i do Oyca swego odeyść. Na ten czas tłumaczył im Pismo Swięte, wszczegulności zaś wykładał im, iak się owe rozumieć maią słowa, ktore się iego tyczyły, á ktore Prorocy przed tylu wiekami byli zapowiedzieli, to iest: iż Chrystus miał cierpieć, i tak wnisć do chwały swoiey. *A zaż nie było potrzeba, aby*

aby to cierpiał Chrystus? i tak wszedł do chwały swoiey? Luc: 24. v. 26. Temi słowy, mowi Swięty Gregorz, wyraził im potrzebę podobnież ich obowięzuiącą, ażeby przez zbawienne uczynki, i rożne ucislki do Nieba się przedzierali.

Toż samo NN. mowię do was dnia dzisieyszego: *A zaż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swoiey?* Coż to zaś przez to chcę powiedzieć, ieżeli nie to, iż każdy z nas powinien w ślady Chrystusowe wstępować, i za przykładem Iego okazać się pracuiącym, bo ieżeli sam Zbawiciel miał sobie za powinność, niezliczone dolegliwości, boleści, i nayśurowszą śmierć podiąć, i tym sposobem, do owey wniść chwały, ktora się mu z Prawa należała, i iako Dziedzictwo była wyznaczona; łatwo więc dochodzić można, że my daleko większy mamy obowiązek wszystko czynić, i wszystko cierpieć, ażebyśmy się czasu swego tey chwały, stali uczestnikami.

I zaiste, czymże się wymowić moglibyśmy, ieżeli w drodze zbawienia gnuśnemi iesteśmy? rzeczemyżli podobno iż dla otrzymania Nieba, dosyć nam na zasługach Chrystusowych, á zatym wspoł działanie nasze nie iest potrzebne? Ale gdyby to prawdą było, za coż więc rzekł Paweł Swięty, iż karze Ciało swoie i zniewala; by snadź inszym

szym przepowiadaiąc, sam się nie stał odrzuconym? Czemu tedy do Kolossan pisał, iż wypełnia to, czego niedostawa Męką Chrystusowym. *Coloss:* 1. v. 24. Czemu Piotr S. pierwszych Wiernych napominał, ażeby przez dobre uczynki swoie, wezwanie i wybranie swoie pewne uczynili? Czemuż nas Jakób Swięty w Liście swoim upewnia, że Wiara bez dobrych uczynkow, umarła iest, i nas nie zbawi? Jzaliż rozumiemy, że JEZUS Chrystus, dla tego tylko tak wiele cierpiał, ażeby nas w gnuśney nieczynności mogł zostawić? Nie, NN. błąd to iest, w brew sprzeciwiaiący się woli Chrystusowey, o ktorey nam znać daie Piotr Swięty, w Liście swoim pierwszym, Rozdziale 2. v. 21. *Chrystus*, mowi, *cierpiał dla nas, zostawiaiąc nam przykład, abyście naśladowali śladow Iego.*

Jeżeli tedy z tym Boskim Odkupicielem w Niebie Krolować chcemy, powinniśmy na ziemi życie nasze podobne życiu iego prowadzić: powinniśmy przykładem Iego uniżać się, bo sam Zbawiciel, aż do wzięcia postaci niewolniczey uniżył się: powinniśmy Prawom Boskim i Kościelnym, być posłusznemi, bo też On Niebieskiemu Oycu swemu był posłusznym, a posłusznym aż do śmierci Krzyżowey: powinniśmy się przyzwyczaiać, to wszystko co BOG na nas dopuszcza, chętnie przyimować, bo też tak Zbawiciel

wiciel czynił, ktory Kielich Męki ochotnie przyiął, i wszelkie Męki zadawane, cierpliwie znosił. Przy swoim nawet tryumfalnym do Nieba odchodzeniu, chciał ieszcze Blizny Ran swoich zatrzymać, i zawsze zatrzymuie, ażeby nas przez to zachęcił do naśladowania Przykładu Iego. *Chrystus cierpiał dla nas, zostawiaiąc nam przykład, abyście naśladowali śladow Iego.* A teraz NN. roztrząśniycie, czyliżeście, idąc za wolą JEZUSA Chrystusa, podług przykładu Iego czynili, i postępowali: po czymże znać po was ślad Iego? Iakie podobieństwo z Zbawicielem waszym macie, ktory tak się na ziemi nisko ukorzył, iż i zdraycy swemu do nog się rzucił? z Zbawicielem, ktory w tak wielkim żył ubostwie, że nawet nie miał, gdzieby głowę swoię skłonił? z Zbawicielem, ktory był nieprzyiacielem ciała, i wszelkich iego uciech? z Zbawicielem, ktory cierpiał urąganie, szyderstwo, i prześladowania, i ktory lubo był niewinnym, iednak na Krzyżu iako złoczyńca umarł?

Pytam się was ieszcze, bo ta rzecz tyczy się zbawienia waszego, w czymże tedy JEZUSOWI Chrystusowi, iesteście podobnemi? Chcecie wprawdzie być mu podobnemi w Chwale wiekuistey, ale czyli też w czasie iesteście? Cwiczycieżli się w tych cnotach, ktore Iemu zwyczayne były. Znosicież

cież przeciwności cierpliwie, czyli też za Wiarę umrzeć gotowi iestescie?

O was szczęśliwych, ieżeli wam sumnienie wasze nic nie zarzuca! bo pewnemi być możecie, że też potym uczestnikami Chrystusowey chwały będziecie. Jeżeli zaś znacie, żeście dotąd mało w ślady Iego wstępowali, i życia swego podług Iego przykładu nie prowadzili, tedy wam rzec muszę, iż pragnienie wasze do Nieba, błahym tylko i czczym iest pragnieniem, pragnieniem niemaiącym uczynkow, á zatym pragnieniem odsadzaiącym was od Nieba.

W takowym razie, możnaby wam to samo rzec, co Anioł po Wniebowstąpieniu Zbawiciela powiedział Apostołom: *Czemu stoicie, patrząc w Niebo.* Idźcie, á pracuycie, czyńcie zbawienne uczynki, zachowuycie powinności stanu waszego, i życia tak, iako naśladowcom Chrystusowym przystoi. *Czemu stoicie patrząc w Niebo?* alboż nie wiecie, iż nie każdy ktory mowi Panie, Panie, zaraz do Nieba wniydzie, ale tym tylko iest zachowane, ktorzy wolą Niebieskiego Oyca pełnią, Prawa zachowuiąc, gwałt sobie czynią, i ciało z pożądliwościami iego krzyżuią. *Czemu stoicie patrząc w Niebo?* Ten Wybranych Przybytek, iest mocnym Miastem, niemożna go inaczey dobyć, tylko zbroyną ręką i szturmem: iest Koroną Sprawiedliwości, trzeba

ba walczyć, trzeba wprzod zwyciężyć, dla iey osiągnienia. Jest płacą zasług na ziemi zebranych, trzeba tedy robić, trzeba ciężar dnia i upału znosić, trzeba nigdy nie prożnować, dla dostania tey przyobiecaney płacy.

Pracuycie tedy NN. czyńcie uczynki miłosierne, i cierpcie wszystko, co wam się cierpieć zdarzy. Patrzcie, oto was Niebo otwarte czeka, iuż go JEZUS otworzył, wzywa was wszystkich do tey chwały, ktorą przy w Niebowstąpieniu swoim osiągnął: chce, ażebyście tam też byli, gdzie On iest. Nie mowcie tylko, że nie iesteście w stanie tam doyścia, bo wam na niczym nie schodzi, tylko na szczerey woli, macie dosyć śrzodkow, do tego wam pomocnych, każdemu stanowi, na właściwych iemu nie zbywa. Ubogiemu służy do tego ubostwo iego, bogatemu dostatki iego, zdrowemu siła, choremu niemoc, słowem, wszelkie okoliczności nie są od tego, byleby tylko ku czci Boskiey, i zbawieniu Duszy były obracane. Procz tego iesteście zapewnieni, że wam na łasce i pomocy Pańskiey nie brakuie: JEZUS Chrystus bowiem nasza uwielbiona Głowa nie zapomina, i nieopuszcza Członkow swoich. On nie tylko dla siebie, ale i dla nas do Nieba wstąpił, zastępuie teraz mieysce Pośrzednika, godzi nas z Oycem swoim, i iedna dla nas te łaski, ktore nam do zbawienia są potrzebne.

Zaży-

Zażywaycie więc tych łask, i czyńcie ie, przez wasze przykładanie się do nich, użytecznemi, ażeby ten Zbawiciel Boski, ktory teraz po Prawicy Oyca swego, Pośrzednika Urząd piastuie, kiedy się czasu swego, iako Sędzia ziawi, was dla niedostatku zasług nie odrzucił, ale iako sług wiernych, ktorzy wolą Pana swego wypełnili, do owych wiecznych wprowadził Przybytkow, ktore Wybranym w Domu Oyca swego zgotował, Am.



KAZA-





KAZANIE

NA PONIEDZIAŁEK SWIĄTECZNY.

Lux venit in Mundum, & dilexerunt homines magis tenebras, quam lucem, erant enim eorum mala opera. *Joan: 3.*

Swiatłość przyszła na świat, a ludzie raczey miłowali ciemności, niż światłość: bo były złe ich uczynki.

Już nawet i czasow swoich na małą wiarę ktorą w Izraelu między swemi znalazł, narzekał Zbawiciel: *Swiatłość wiary* mowi, *przyszła na świat, á ludzie raczey miłowali ciemności, niż Swiatłość*: ta Niebieska światłość zaświeciła im, ale oni samo chcąc oczy przed nią zamknęli. Tak więc iuż pod owę czasy Chrystus utyskiwał! gdyby on teraz



teraz widomym sposobem stanął między nami, bez wątpienia te sameby zażalenia ponowił, á to widząc i patrząc, że nawet i tych czasow, ktore oswieconemi zowią, w Chrześciańskiey Religii znayduią się tacy ieszcze ludzie, ktorzy wiary swych Przodkow wyrzekaią się, i raczey miłuią ciemności niż światłość.

Prawda, że JEZUS Chrystus swą Religią założywszy, tak ią utwierdził, że zruynowaną być nie może: on swych rozesłał Apostołow na opowiadanie tey Religii, ktorą też po całym świecie rozniesli, ciemności niedowiarstwa rozpędzone zostały, błędy ustąpiły, i światłość wiary wszystkim zaiaśniała. Wszakże iednak i teraz ieszcze są między nami takowi, ktorzy álbo żadney, álbo tylko nader małą wiarę maią.

I zaiste, czyliż sami NN. nie znacie, tych ktorzy iarzmo Religii z siebie zrzucaią, pod pozorem, iakoby cała Religia wymysłem polityki była, i dla tego tylko iedynie wprowadzona, ázeby przez to, co w sobie ma strasznego, lud pospolity na wodzy był trzymany? Nie znacieżli innych, ktorzy przy zepsutym sercu, i rozum skażony maiąc, że wiara miłe im namiętności potępia, wolą raczey wiary niżeli swych namiętności odstąpić? Nie znacieżli iesczcze drugich, ktorzy w cielesney swey mądrości zadufawszy,

wiarę podług miałkiego swego rozumu, sobie układaią? wiarę, ktora w prawdzie w rozumieniu pewnym, ieſt rozumną, ale nie Boſką; ieſt rozumną, iż ich błahego poięcia nie przechodzi; ale też w innym rozumieniu ieſt nierozumną, bo do tego, co właſnym rozumem poiąc można, żadney nie potrzeba wiary: żadną zaś miarą nie ieſt Boſką, bo nie od BOGA, ale od ludzi pochodzi. Izaliż takowych doſyć wielu nie znacie, ktorzy w tych błędach zawikłani, raczey iednak ciemności niżeli światłość miłuią?

Ale iakimże ſpoſobem światłość wiary utracili? Jużem powiedział: iedni ią tracą przez ſwe pyſzne myśli, drudzy przez ſwą bezbożność, a inni przez zwiedzenie. Jeżeli tedy chcecie NN. wiarę Oycow waſzych zatrzymać, nie dafaycież nayprzod waſzemu rozumowi, bo wiara nie zależy na ludzkiey mądrości. 1. Cor: 2. v. 5. Nie duſaycie powtore waſzym namiętnosciom, bo biada ludziom wſzetecznego ſerca, ktorzy nie wierzą BOGU! Eccles: 2. v. 15. Nie duſaycie potrzecie światu, bo Ducha prawdy świat nie może wziąść. Joan: 14. v. 17. A tak tedy NN. rozum naſz ieſt za ſłaby, namiętności naſze za ſilne, a świat zwodliwy i oſzukiwaiący. To w dziſieyſzym Kazaniu uſłyſzycie. Nie zamyslam tedy owych to ciemności oświecać, i błędy ich rozbiiać, ale tylko was oſtrzedz, żebyście ſię do nich nie przy-

przywięzywali, i tym ſpoſobem wiary Oycow waſzych nie utracili.

CZĘSC I.

SA tacy między nami, ktorzy ſkoro zaliżną nauk, i iakowyś ſprawności w politycznych intereſſach nabędą, ſkoro z uczonemi trochę zaczną przeſtawać, i cokolwiek oświeconego doſtaną rozumu, tak zaraz pyſznemi ſię ſtaią, iż wſzyſtkiemi innemi uczonemi pogardzaią, głowę ſobie nabiiaią, iakoby doſyć rozumu mieli, do przetrząſania Taiemnic Religii: i chociaż za podaną okazyą zaraz ſię przyznaią, iż w wielu rzeczach ſą niebiegłemi, i przyrodzonych nawet ſkutkow poiąć nie mogą, to iednak chcą ſię piąć aż do ſamego Tronu Boſtwa; ta Naywyżſza Jſtność nic tak ukrytego nie ma, czegoby te ſilne i mocne Duchy, tak ſamych ſiebie nazywaią, nie dochodzili, nic tak obwarowanego Taiemnicami, w coby ſię nie zapuſzczali, i nic tak nieſkończonego, czegoby zmierzyć nie uſiłowali. Już oni moc Boſką za ſzczupłą poczytywaią, iuż Dobroć Iego granicami okreslaią, iuż o Jego Opatrzności powątpiwaią, iuż Bytność Jego w niepewność podawaią. Jeſtli BOG na świecie? mowią. Kieruieſz on ludzkiemi loſami? iakoż on wybiera do wiecznego błogoſławieńſtwa, i iakoż odrzuca, iakoż On z nami przez łaſkę działa? mamyż

wolną wolą, czyli nie? Jeden wierzy wie. den Artykuł, drugi go obrębuie, i nieco tylko z niego wierzy, á trzeci wſzyſtko cále odrzuca. Są tacy między nami, ktorzy chcą wſzyſtko widzieć, wſzyſtko czytać, i wſzyſtko poiąć; ſą inni, ktorzy ſię czynią Sędziami Piſma Swiętego, Oycow Swiętych, i Kościelnych Soborow: iak tylko cokolwiek nauki nabędą, iuż daley nie dáią ſię nauczyć, roſprawiaią o Taiemnicach wiary, o Sakramentach, i o ſamey nawet Ewangelii, o wſzyſtkim chcą mowić, o wſzyſtko ſwarzyć ſię i wſzyſtko zdaniem ſwoim roztrzykać. Takowi ludzie maią w prawdzie z razu na ſiebie bácznośc, ále powoli wzraſta ich pycha, ſamym ſobie duſaią, powątpiwáć zaczynaią, błędliwe zdania wkorzeniaią ſię, na właſney ſię zaſadzaią nauce, i nakonieć uporczywie w zdaniach ſwoich trwaią: a chociaż też błąd ſwoy poſtrzegą, to ſię iednak wſtydzą nazad coſáć, bo nie chcą ſię do ſwey nieumieiętności przyznać, wolą raczey żyć iako niedowiarkowie, aby tylko Imie uczonego człowieka utrzymali: tym czaſem śmierć nadſzedłſzy umieraią wreſzcie tak iako żyli.

Nie rozumieycie tylko NN. ażeby to rzadko ſię trafiało; nie NN. przykłady ſą gęſte, w pierwſzych Chrześciańſkiey Religii wiekach iuż ſię widzieć dawały, i po dziś dzień ieſzcze widzieć ſię daią. Aryuſz był uczonym, Eutyches dobrze biegłym, Neſto-

ſtoryuſz oświeconym, Pelagiuſz głęboko przenikaiącym, i Manes dowcipnym; ále co za przewrotności i ſzkaradności ci Mężowie powymyślali, kiedy ſię, na rozum ſwoy ſpuściwſzy, zdanie ſwoie nad Kościelne przenieśli zdania?

Aryuſz Boſtwa Wcielonemu Słowu nymował; Eutyches obydwie natury pomięſzał; Neſtoryuſz przyczynił Oſob; Pelagiuſz nic nieprzypiſował łaſce, á Manes treſunkowi wſzyſtko przyznawał. Tym podobnie i inni wſzyſcy czynili, ktorzy co wiek powſtawali; wſzyſcy nową drogą bez Przewodnika iść chcieli, ale wraz wſzyſcy zbłądzili i poślepli, od prawdziwey wiary uſtąpili, Kacerzami zoſtali, i na koniec iako kacerze życie ſwoie zakończyli; weyrzeli iako Bethſamici, na ſkrzynię Pańſką ciekawie, i w momencie poyrzenia ſwego, iako owi, poginęli.

Toż więc, rzeczecie, nie ieſt wolno, powątpiwać, roztrząſać, ſzperać, badać ſię, i ſpierać ſię? O moy BOZE, co za wybiegow dla niepoddania ſię używaią! Tak ieſt NN. nie godzi ſię powątpiwać o tym, co JEZUS Chryſtus obiawił, czego Apoſtołowie nauczyli, co Kościelne Sobory uchwaliły, i co Kościoł wierzyć roſkazał. Nie wolno wam ſzperać, gdy złośliwie ſzperacie, co wierzyć macie; i kiedy owę Taiemnice roztrząſacie, ktore wſzelki ludzki przechodzą rozum. Nie wolno wam badać ſię, gdy to czy-

czynicie, bez pokory, powolności i uſzanowania, i kiedy zamiaſt tego, cobyście ſię Kościołowi nauczać dawali, ſamego pouczać chcecie. Jeſt Kościoł nauczaiący, iakim ſą Paſterze i Nauczyciele: ále też ieſt i Kościoł ſłuchaiący, á takim ſą wierni; do pierwſzych należy, mowić i nauczać; do was zaś, iako ich owieczek, milczeć, ſłuchać, być poſłuſznemi, i chodzić za ich głoſem.

Wielu zebranych Nauczycielow zbłądzić nie może, gdy wiernych nauczaią, i wierni pobłądzić nie mogą, kiedy wierzą, co twierdzą zebrani Nauczyciele; gdy zaś ci, ktorzyby nauczać mieli, chcą tylko ſłuchać, á owi, coby ſłuchać mieli, chcą nauczać; tedy tak ci iak owi ſiebie gubią. Nie godzi ſię nakoniec ſpierać i dyſputować, kiedy upoczywie przeſądow waſzych popieracie, żadnych dowodow rozumnych nie przyimuiecie, i gdy na Kościoł, lub też nawet na nieprzyiacioł iego biiąc, w niebeśpieczeńſtwo ſię utracenia wiary waſzey podaiecie.

Albož to rozumiecie mowi Bernard S. iż wrzeczach tyczących ſię wiary, wſzyſtko, co ſię wam ſpodoba, możecie myślić, zapierać i zbiiać? rozumiecieżli, że podług upodobania waſzego, od iedney ſekty do drugiey, od iedney nauki do inney biegać możecie? Nie NN. áni nawet o tym myślcie. Wiara potępia podobne wybiegi, ſpory, i wykręty? ieden tylko, zoſtaie ſię Chrześcianinowi, ktorego ſię chwycić może, a ten na tym zależy, ażeby on, iż użyię wyrazu Apoſtolſkiego, rozum ſwoy w niewolą wiary poddawſzy, był poſłuſznym, i wierzył: bo ktorychże to wżdy Zbawiciel wiarę w Ewangelii zachwala? izaliż pewnie Doktorow i Faryzeuſzow? Nie, NN. oto Setnika bez Nauki, oto Kananeyſkiey Niewiaſty bez umieiętności, oto niewiaſty krwią płynącey bez dowcipu, ſłowem tych wſzyſtkich, ktorzy powolność i proſtotę dzieci mieli. Czemuż tedy chcecie ſzukać Przewodnikow, pyta ſię Tertullian, maiąc JEZUSA Chryſtuſa? czemu ſię pytacie o inne prawidła, maiąc Ewangelią, czemuż większey pewności żądacie, maiąc Kościoł? We wſzyſtkich innych rzeczach zakładaycie ſobie prawidła, wynayduycie *Syſtemata*, dochodźcie nowych rzeczy, ſądźcie, ſtanowcie, i wſzyſtkie rozumem miarkuycie, iak tylko chcecie, pozwalam na to z chęcią, ále ſkoro i gdzie tylko wiara mowi, ludzka ciekawość i mądrość powinna zamilczyć, wſzyſtko uſtępować, wſzyſtko ukarzać ſię winno: nic albowiem proſtocie wiary bardziey ſię nie ſprzeciwia, iako takowa nierozumna mądrość, nic iey czyſtości przeciwnieyſzego nie maſz, iak naſze namiętności.

CZĘSC

CZĘŚĆ II.

Zaprawdę NN. namiętności podaią człowieka na niebeſpieczeńſtwo, á na niebeſpieczeńſtwo, wſzyſtkim ludziom powſzechne i ſzkodliwe: ieſt to niebeſpieczeńſtwo, ktore z właſnosci ciała, z buntuiących ſię zmyſłow, i z ſkażonego ſerca pochodzi: rodzi ſię z nami, rośnie z nami, i prędzey aż wraz z śmiercią naſzą nie uſtaie. Każdy człowiek nie ieſt bez namiętności, á namiętności zawſze przeciwko wierze biią, ponieważ wiara na nic bardziey iako na namiętności nie naciera, i kiedy wiara zwycięſtwo odnoſi, i górę weźmie, tedy namiętności z ſił ſpadaią: á ieżeli zaś przeciwnie namiętności zaczną panować, to wiara zaczyna uſtępować, á na koniec i wcale utracona zoſtaie: iey bowiem ſprzeciwianie ſię namiętnościom ieſt oczywiſte i trwa uſtawicznie. Przypatrzmy ſię iak wiara z namiętnościami, á namiętności z wiarą walczą.

Coż mowi wiara? á co namiętności odpowiadaią? wiara mowi: BOG ieſt iedynym końcem naſzym; cnota ieſt naſzą zaletą i ceną, á Niebo Oyczyżną naſzą, o ktore ſię. ponieważ tu żadnego ſtałego miaſta nie mamy, bez przeſtanku ſtarać powinniśmy. Ale namiętności innego całe ſą zdania, mowiąc: ziemia ieſt dziedzictwem naſzym, honory, bogactwa, i roſkoſzy ſą naſzym uſzczęśliwieniem, á ſam Człowiek ieſt właſnym ſwoim końcem. Wiara powiada nam, iż żywot ludzki ieſt marą, ſzczęście cieniem, á honor dymem, i grzeſznik tak poſpolicie umiera iak żył. Namiętnosci zaś każą czaſu i życia zażywać, z Dobr świątowych korzyſtać, i w ſtarości dopiero, ba owſzem gdy iuż śmierć w oczy zagląda, o śmierci myślić. Wiara nas naucza; iż Religia ieſt dziełem JEZUSA Chryſtuſa, że ieſt piekło dla karania złych, i że duſza wraz z ciałem nie umiera, ale namiętności ſtraſznych tych myśli lękaiąc ſię, powiadaią nam: iż duſze tenże ſam los co i ciało potyka, że piekło ſame tylko małe i ſłabe duchy trwoży, ktore daley rozumem ſwoim nad lud poſpolity nie ſięgaią, i że Religia na ſamey tylko Polityce gruntuie ſię.

Patrzcież NN. iak ſię ſobie ſprzeciwiaią, i iak z ſobą walczą wiara i namiętności! chcecieżli zaś rozumu i wiary poſłuchać, przytłumcie tylko namiętności, daycie im odpor, i milczeć im nakażcie, á Boſkie światło rozpędzi te ciemności, w ktorych ſię teraz kochacie, i Ewangelia gorę weźmie: nie będziecie więcey na ten czas przeciwnemi Kościołowi, nie będziecie więcey twierdzić, że niepodobna ieſt, Boſkich zachować Przykazań, i że na was te Przykazania nieznośne wkładaią iarzmo: nie będziecie więcey

cey śmieli przeczyć cudom, i to bluźnić, czego poiąć nie możecie: będziecie ſię niepotrzebnych ſzperań w Taiemnicach Religii wyſtrzegać, będziecie wyroki Kościoła za niezawodne prawdy przyimować, iego roſporządzeniom z chęcią ſię poddawać, i względem tey Swiętey matki iako powolne i poſłuſzne dzieci zawſze zachowywać ſię. Inaczey nie macie ſię czego innego ſpodziewać, tylko iż od waſzych namiętności zwyciężeni w niedowiarſtwo, z niedowiarſtwa w bezbożność, á zniezbożności w zakamiałość wpadniecie. Iuż po ludziach, rzekł BOG niegdyś do Patryarchy Noego, Prawda moia iuż ſię więcey między niemi oſtać nie może, i Duch moy przymuſzony ieſt od nich odeyść: *Nie będzie mięſzkał Duch moy w człowieku.* A dla czegoż? przeto, mowi BOG iż człowiek złemi drogami idzie, i ciała ieſt niewolnikiem: *bo Ciało ieſt. Gen: 6. v.* 3, Coż zaś w światowych ludzi powątpiwaniem o Artykułach wiary, i wzgardą rzeczy Swiętych napawa? ieżeli nie ſtan ich, w ktorym panuią namiętności? *bo Ciało ieſt.* Coż ſprawiło tak wiele odſzczepieńſtw iawnych, i taiemnego od wiary odſtępſtwá ſtało ſię przyczyną? zkąd ſię wſzczęły tak dawne iak nowe błędy? izaliż nie z namiętności goruiących: *bo ciało ieſt.* Zkąd poſzło, że odſtąpiwſzy drzewa, chwytano ſię gałęzi, kruchych iuż uſchłych i od pnia odciętych? izaliż powodem do tego nie była

py-

pycha, zazdrość, własny intereſ, słowem, namiętności? Chcecieżli tego dowodow? czytaycie tylko Dzieie Kościelne, przebieżcie wieki, ſzukaycie co mieli za koniec Religii poprawiacze, á znaydziecie, że ich zawſze do tego iaka panuiąca namiętność przyprowadzała: álbo im iakowych doſtoieńſtw odmowiono, na ktore ſię pięli: albo w ſwoich zdániach uporczywemi byli, i niechcieli ſię dać nauczyć: álbo dali ſię uludzić ludzkim reſpektem, i chcieli Monarchom ſię przypodobać: albo nakoniec za ciałem ſzli i krwią: zawſze namiętność iaka do niedowiarſtwa przyprowadza, i iużem to wam powiedział, że za ſkażonym ſercem tuż zaraz kazi ſię wola i rozum: zepſute obyczaie, pſuią zdania, á rozwiozłość ſerca do rozwiozłości rozumu prowadzi proſto.

Zawſze namiętności, niepokoie wſzczynały, błędy i ſekty wylęgały. Czemuż niegdyś Niemcy krwią ſwych obywatelow broczyły ſię? czemu Mniſi Klaſztory ſwoie porzucali, i bez czoła BOGU uczynione śluby gwałcili? czemu poświęcone BOGU Panny zwodzili, i oblubienice JEZUSA Chryſtuſa do łamania daney Iemu wiary przywodzili? zaprawdę nie dla czego innego, tylko iż ciałem byli: znać to było po owocach, ktore wydawali: ta ſromotna namiętność powodem im była, iż wſzelkie obręby Prawa potargawſzy, wiary nakoniec odſtąpili: co

też

też koniecznie naſtąpić muſiało, dla zatłumienia tym ſpoſobem ſumnienia gryzot: gdyby albowiem wiary ſię trzymali byli, toby ſię bać i lękać muſieli; gdyby ſię byli bali, toby namiętności ſwoie ukracali, i poprawowali: że zaś te ſame namiętności za ſwoich Bogow mieli, woleli raczey z niemi umierać, niżeli żyć bez nich. *Niebędzie mięſzkał Duch moy w człowieku, bo ciało ieſt.*

Spytaycie ſię wżdy Libertyna, co on wierzy: ále coż ia to mowię? ſpytaycie ſię ſamych ſiebie, i na to odpowiedźcie. Mowcież, wierzycieżli, iż BOG ieſt? a ieżeli to wierzycie, iakoż go obrażać możecie? wierzycieżli iż on w tym S. Kościele ieſt obecny? ale iakoż tak nieuczciwie w nim ſię ſprawować możecie? wierzycieżli, iż on ieſzcze w Sakramencie Ołtarzá, Ciało ſwoie i Krew daie? á iakoż go znieważać możecie? wierzycieżli, iż ieden tylko nawet grzech, iuż was potępić może? á czemuż grzechow do grzechow przykładacie, i iakoż w tym ſtanie ſpokoynie trwać możecie? Iak tylkobyście wierzyć mieli, że tu ſię naſz Monarcha znayduie, że na was ieſt zagniewany, że was chce ratować, i łaſki świadczyć, o z iakimbyście uſzanowaniem przed nim ſtali! iakichbyście zażywali środkow na przebłaganie gniewu iego! iakbyście byli wdzięczni za to, cobyście od niego otrzymali! i iak bardzo ſtaralibyście ſię o otrzymanie łaſki iego! A przecie nie

nie ſłuchacie JEZUSA Chryſtuſa, nie ſtaracie ſię iego przeiednać, nie kochacie go i nie czcicie, iako tego godzien. iakoż tedy mowić możecie, że w Niego wierzycie? Zaprawdę NN, mylicie ſię. iak tylko źle kto żyie, tak zaraz wiara w nim ſtygnie, iużeście całe wiarę utracili, álbo wiara waſza ieſt tylko umarłą wiarą, i do poki namiętnościom nad ſobą panować dacie, dotąd nie ożyie w was wiara; bo wiara, iako świadczy S. Jakob, bez dobrych uczynkow ieſt martwa.

CZĘSC III.

Wſzakże iednak rownie i świata, á podobno ieſzcze więcey niżeli namiętności ſtrzedz ſię potrzeba, chcąc nie utraić wiary; bo świat ieſt pełny zwodzicielow. Przyiaciele i nieprzyiaciele, ſpowinowaceni i obcy, wſzyſtko ieſt niebeſpiecznym; nic prawie na świecie nie widzieć, tylko fidła, błędy i ciemności, iakożby tedy światło wiary mogło ſię oſtać w tey duſzy, ktora ſamo chcąc oczy ſwoie zamyka, i w świątowe ciemności zapuſzcza ſię Ale pozwolmy na to, iż Ona tego nie czyni dobrowolnie, izaliż mało ieſt zwodzicielow wſzelkich ſtaranności przykładaiących, ażeby ludzi zwodzili i z prawey drogi ſpychali! Otworzcie tylko oczy i weyrzyicie na Miaſta, wſie, o iak wiele zwodźcow, obłudnikow, i Faryzeuſzow znay-

znaydziecie, wszędzie same nawet pustynie nie są prożne od fałszywych Prorokow tu á podobno i między wami samemi są obłudnicy złość skorą owczą pokrywaiący: tam się nayduią rozwiożle złośliwi, ktorzy wszystko czego nie wiedzą odrzucaią, a co odrzucaią wiedzieć też o tym nie chcą: iuż inni sumnienie swoie interessom swym poświęcaią; iuż drudzy chytrością swoią na innych prostotą się rządzących zamachy i podeyscia czynią; iuż widzieć tak zuchwałych, iż swą bezbożność iawnie rozsiewaią; iuż chytrych ktorzy fałsz swey nauki kwiatami potrząsaią, i truciznę podawaną z miodem mięszaią. Są ktorzy tylko wiarę polityczną, i pozorną maią; są inni, ktorzy tylko wierzą, co widzą, i czego swym błachym rozumem dochodzą, inne zaś wszystko co ich poięcie przechodzi, za fałszywe i zmyślone maią. I ktożby wszystkie ludzi gatunki mogł wyliczyć, ktorzy nie tylko samych siebie gubią, ále też i innym kamieniem obrażenia i upadku staią się? O iakże tedy łatwo iest na świecie NN. wiarę stracić! iako bowiem obcowanie z cnotliwemi, cnotę utrzymuie i rozmnaża, tak przeciwnie, przestawanie z złemi, złym nakoniec czyni: żyiąc na świecie łatwo się do tego przychodzi, że się myśli, wierzy i mowi, iako świat: i o iak łatwo uwodzi on swą grzecznością, swą poufałością i przyiaźnią! iak łatwo swemi obietnicami

cami lub pogrożkami, swą pochwałą lub pogardą usidla! iak łatwo dla iakiego dopięcia urzędu, lub zyskowego małżeństwa, swoię wiarę lub dzięci swych na niebespieczeństwo wydaią! izaliżeście o tym nigdy nie słyszeli? ba owszem czyliż własnemi oczyma tegoście się nie napatrzyli? śmiem nawet zapytać się: izaliżescie sami tego nie uczynili?

Daycie tylko sprawę z wiary waszey, ále to czyńcie bez przesądu, szczerze i sprawiedliwie! Coż wam wżdy wiara wasza powiada? izaliż mowi, w rzeczach tyczących się Religii, wnioski bez fundamentow czynić macie, bez umieiętności nauczać, podług upodobania skłonności waszych wyroki dawać, i w Artykułach wiary czynić się sędziami? izaliż mowi, że wierzyć macie, co się wam podoba, co rozumu waszego nie przechodzi, i waszym namiętnościom nie sprzeciwia się. Coż wam powiada wiara? mowiszli, iż Kościołowi mocy w stanowieniu praw uymować macie, dane od niego Prawa znosić, i Boskie za niepodobne do zachowania udawać? Mowiszli, iż macie zwyczaie i obrządki odmieniać, posty i sluby iako rzeczy niepotrzebne odrzucać? mowiszli, iż zakazaną naukę rozsiewać macie, iey popierać fałszywemi powieściami, upor z sidleniem łączyć, i przez wymyślenie iakowego *Systema*, imie sobie wielkiego Mędrca iednać? Zaprawdę, tego nas

nas wiara nie uczy, ubolewa raczey na takowe wasze postępki, rzucaiąc na was owo Biada, ktore Zbawiciel Doktorom i Faryzeuszom zapowiadał. Roztrząśniycie zatym sumienie wasze, i przypatrzcie się, iaka iest wiara wasza: co tym pilniey czynić winniście, iż bez wiary niepodobna iest być zbawionym, á tych naszych czasow pełno iest zwodzicielow; żyiemy bowiem w tak nieszczęśliwym wieku, ktorego nie zważaią áni na Ewangelią, áni na wyroki Kościelne, ále każdy prawie, to wierzy co mu się podoba, ba owszem, wieku, ktorego nie maią dosyć na swym własnym zepsuciu, ále ieszcze starają się innych fałszywemi maxymami zwodzić i kázić. O was szczęśliwych, ieżeli dotąd od tego zaraźliwego iadu wolnemi iesteście, i wdawney się prostocie, pokorze i podległości utrzymuiecie! tak czyńcie daley, statecznie trwaycie.

Zebyście zaś wszystkich niebespieczeństw uszli, o ktore by się wiara wasza rozbić mogła, nauczcie się znać samych siebie i bądźcie czułemi nad waszemi skłonnościami, rozum wasz pod wiarę poddawaycie, ukracaycie wasze namiętności, i strzeżcie się fałszywych Prorokow, ktorych pełno na świecie. Stronicie od odstępcow wiary, i żadnego z temi obcowania nie mieycie, ktorych życie prawidłom wiary sprzeciwia się: chroncie

cie się czytania takowych ksiąžek, ktore się sporow wiary tyczą, ktore nieprzyiaciele wiary na świat wydali, i ktore pod kwiatami pięknego stylu czyli sposobu pisania, rożne błędy i niebespieczne zdania taią. Słowem, wierzcie i trzymaycie się światłości, ábyście Synami światłości byli i iako Synowie światłości do Przybytkow wybranych czasu swego dostać się mogli, Amen.







KAZANIE

NA DZIEN

BOŻEGO CIAŁA.

Non eſt alia Natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi, ſicut Deus noſter adeſt.

Deut: 4. v. 7.

Nie ieſt żaden Narod tak wielki, ktoryby miał Bogi tak bliſko ſiebie, iako Pan BOG nasz ieſt.

Kiedy Moyżeſz Synow Izraelſkich zapewniał, iż żadnego nie maſz Narodu, ktoryby tak łaſkawych, i ſzczodrobliwych miał Bogow, iako był BOG Jzraelſki: tą ſwoią mową bez wątpienia chciał nas wytchnąć, ktorzy to takowe odbieramy Dobrodzieyſtwa, owe od BOGA czynione żydom daleko przechodzące.

Prawda



Prawda, przeczyć temu nie możem, iż BOG ku żydom nader ſzczodrobliwym okazywał ſię, i Dobrodzieyſtwy ſwemi obſypywał, bo przypomniycie tylko ſobie, co Piſmo Swięte o tym nam powiada.

Ledwo co z Egyptſkiey niewoli Pan lud ten wyprowadził, iuż zaraz łaſk Niebieſkich zaczął mu udzielać. Po wſzyſtkich drogach iego prowadził go, w dzień dał mu świátły obłok, á w nocy ogniſtemu ſłupowi przyświecać kazał, ktoryby lud ten oświecał; i był mu za Przewodnika. Wſpierał go mocnym Wodzem, ktoremu oſobliwſzey mądrości, i nadzwyczayney mocy udzielił, á to iuż dla ſprawowania Hetmańſkiego Urzędu, iuż dla zaſtępowania mieyſca Pośrzednika: Sſyła mu Niebieſkie na pomoc Pułki lub dawał walecznych Mężow, tchnących Duchem Męſtwa, i nad nieprzyiacioły zwycięſtwo odnoſzących. Na puſzczy przewyborną mu na pokarm z Nieba Mannę ſpuſzczał, i z twardych opok żywe wyprowadzał źrzodła, ktore ſtrumieniami płynąc, ſpragniony lud zaſilały. Tak to wielkie były Dobrodzieyſtwa, ktore BOG ludowi Izraelſkiemu czynił. Ale iednak po mimo to wſzyſtko ſą ſzczupłe i małe, ieżeli ie porownamy z Dobrodzieyſtwy temi, ktorych Chrześćianie doſtępnią, iako cień przed Słońcem nikną.

I zaprawdę, coż to ſą te wſzyſtkie łaſki względem owych, ktorych my zażywamy?

my?

my? Już to nie iest ani taiącą od Słońca Manną, ani wodą z opoki wyprowadzoną, co my na Ołtarzach naszych postrzegamy, ale to iest prawdziwe Ciało i Krew JEZUSA Chrystusa, ktorego my pod naydostoynieyszemi Osobami czciemy i wielbiemy. Już nie Moyżesz ale sam Zbawiciel mieysce Pośrzednika u swego Oyca zastępuie, On sam iest naywyższym Kapłanem i Ofiarą, ktora się dla naszego zbawienia poświęca. On sam walczących nas wspiera, i łaską swoią nas ratuie, kiedy po pustyni świata tego, do obiecanego Wybranych Kraiu ciągniemy. Tu nam się stawia ten Boski Odkupiciel, iako cichy Baranek, ażeby nas łaską swoią poświęcał, obecnością swoią cieszył, Duchem swoim ożywiał, Ciałem swoim karmił, i na drogę wieczności zasilał. Nie iuż więcey świetny obłok, albo słup ognisty, ale sam JEZUS Chrystus, i w czasie i w Wieczności, chce być naszym Przewodnikiem.

Zastanowmy się na tym NN. bo tykam materyi, ktora iest naywiększey wagi. Wiecie, iż JEZUS Chrystus w Sakramencie Ołtarza, daie nam Ciało i Krew swoię na pokarm Dusz naszych. Wiadoma wam także, iż JEZUS Chrystus przez Kapłańskie ręce sam siebie na Ofiarę daie, ażeby nas z Oycem swoim poiednał, i owe nam otrzymał łaski, ktore nam do zbawienia są pomocne. Ale niedosyć ieszcze na tym, Dobroć Iego, daley się

się rozciąga ieszcze, znaiąc albowiem dobrze, iak wielka iest słabość nasza, i z iak żwawemi nieprzyiacioły, walczyć musiemy, osobliwie, kiedy z pustyni świata tego wychodziemy, a do Kraiu Wybranych przenosić się mamy: udziela nam przeto łaski swoiey, i chce sam być naszym podrożnym, na Wieczność pokarmem czyli *Wiatykiem*, ażeby nas w owych niebespiecznych potyczkach ratował, i drogę do Wieczności łatwą uczynił i bespieczną. Jest to prawda, ktora nas cieszyć i weselić powinna, i ktorey wam z wszelką pilnością posłuchać należy.

Słuchaycie więc NN. co wam dnia dzisieyszego rzekę. JEZUS Chrystus w Sakramencie Ołtarza, daie się wam za podrożny pokarm czyli *Wiatyk* na Wieczność, ażeby wam tę nieznaiomą, i pełną niebespieczeństwa podroż, łatwą i bespieczną sprawił: powinniście zatym w czasie choroby waszey, bez zwłoki nim się zasilać.

CZĘŚĆ I.

Wiecie o tym NN. iż na ziemi iako Przychodnie iesteśmy, nie mamy tu żadnego stałego Miasta mowi Apostoł, ale przyszłego szukamy, iesteśmy Pielgrzymami, i ustawicznie do wieczości dążemy; każdego bowiem momentu życia naszego, bliżey na krok grobu naszego stawamy. Lubo zaś cała

ła podroż naſza ciężka ieſt, i wiele ma przeſzkod, to iednak iey koniec, daleko ieſt cięższy, i trudnieyſzy. Wędrowkę naſzę zaczynamy z płaczem, w pośrod narzekań i ięczenia odprawuiemy ią, á zakończamy z boiaźnią i ze drzeniem, bo żyiemy w niepewności, czyliśmy miłości lub nienawiści godni, á zatym czyli ſię do ſzczęśliwey, lub nieſzczęśliwey doſtaniem wieczności.

W oſtatnim owym zgonie, wſzyſtko ſię przeciwko nam ſprzyſięgać zdaie. Siły uſtaią, zmyſły tępieią, bole ciała co raz ſię wzmagaią, rozum ſię mięſza, wola omdlewa, pokuſy pomnażaią ſię, Duſza w okropnym zoſtaie ſtanie, maiąca być od ciała rozłączoną. To wſzyſtko nieſpokoynemi nas czyni, wprawuie w boiaźń, i wielu do roſpaczy przywodzi.

Ale raduycie ſię NN. tym wſzyſtkim trudnościom, zapobiega JEZUS Chryſtus, kocha On nas nie tylko w życiu, ale też i w czaſie oſtatniego zgonu naſzego, i w ten czas nas opuſzczać nie chce: daie ſię nam na pokarm i *Wiatyk* na Wieczność, ażeby nas w tym niebeſpiecznym momencie od naiazdow nieprzyiacioł naſzych bronił, i trudy podroży owey ułatwił.

O co to za pociecha ieſt dla nas, ktorzy tak często poglądaiąc na okropny ſtan umieraiących, ktorzy znaiąc wielość nieprzyiacioł, i właſną niedołężność, wiemy iednak

iednak oraz iż dzielnością tego Niebieſkiego pokarmu wſzyſtkiemu wydołamy! Bo ieżeli pożywanie owego Baranka, ktorym ſię Izraelici maiący wychodzić do Ziemi obiecaney, zaſilili; tyle im ſił dodał, iż na wſzyſtkie trudności nie zważali, i ſwym nieprzyiaciołom ſtraſznemi ſię ſtawali; iakieyże ſiły duſzney nie nabędziemy, przez pożywania tego Boſkiego Baranka, ktorego przy rozſtawaniu ſię z tym światem iako *Wiatyk* przyimuiemy! Bez wątpienia nie ulękniemy ſię nieprzyiacioł zbawienia naſzego, i łatwo podroż wieczności odprawiemy.

I zaprawdę, cożby nas w boiaźń wprawiać mogło, maiąc z ſobą ſamego Zbawiciela za Towarzyſza i ſtroża? Krol Dawid polegaiący tylko na zewnętrzney Boſkiey pomocy, śmiał rzec iednak, iż ſię żadnego złego nie obáwia, chociażby ſię też w cieniu śmierci znaydował. Izaliż mniey zaduſani będziem, kiedy ſię ſam JEZUS Chryſtus tak ściſło z nami łączy, iż wraz z nim iedną tylko iſtnością ſtaiemy ſię, á iſtnością cále Boſką? Niech was ten wyraz nie dziwi, bo ſię zgadza z nauką Auguſtyna Swiętego, mowiącego, iż przez pożywanie S. Kommunii, nie BOG w człowieka, ále człowiek w BOGA zamienia ſię.

Będąc tedy NN. BOG z nami przez pożywanie Sakramentu tak ſciſło złączony, możemyżli ſię wſtępuiąc do wieczności czego lękać?

lękać? izaliż na ten czas do naygłowniey- szego naszego nieprzyiaciela czarta nie możem z tym się odezwać, co niegdyś Dawid młodziuchnym ieszcze będąc Pastuszką, strasznemu owemu Filistyńczykowi Goliathowi powiedział: Ty na mnie idziesz z mieczem, włocznią, i tarczą, grozisz mi śmiercią, i starciem mnie; á ia idę do Ciebie w Jmie Pana Zastępow, i z Odkupicielem moim, ktory zasila, i od twoich natarczywości zastania.

Prawda, i przeczyć temu nie możem, iż czartowskie sidła rożne są bardzo, i nader niebespieczne: On bowiem pilnuie i na zgubę naszę czuwa. krąży on iako lew ryczący, szukaiąc kogoby pożarł, osobliwie zaś stara się, nas w godzinę smierci napastować, i zwyciężyć: co się też iemu częstokroć udaie. Jednemu podchlebuie, drugiego przeraża, w owym zbyteczną ufność podżega, w tym strasną wznieca boiazń, wiodącą go aż do rospaczy. A chociaż też przez pokutę z duszy będzie wyrugowany, to iednak z siedmiu innemi złemi duchami powraca, i szturmuie do leżącego na łożu umieraiącego, chcąc go ułowić w iego wierze, czystości sumienia, i ufności. Zstępuie do was diabeł, pisze Jan S. w swych obiawieniach rozdziale 12. ktory ma gniew wielki, wszystkich On sił swoich dobywa, i sposobow wszelkich używa, iż wie, że niewiele ma czasu do tey dostania zdobyczy.

Coż

Co gdyż tak iest, łatwo zatym każdy uznaie, iż w ostatnim owym zgonie mocney potrzebuiem obrony: ále gdzież ią znaydziemy? zaprawdę nie gdzie indziey tylko w Sakramencie Ołtarza, w owym to Przenayświętszym Chlebie, ktory Pismo S. chlebem mocnych nazywa. To zawsze było zdanie Chrześciańskiego Kościoła, ktory w pierwszych zaraz wiekach swe umieraiące dzieci tym Boskim Chlebem zasilał, ażeby w owey niebespieczney podroży od słabości nie ustali. Troskliwa ta Matka nie dozwalała nawet, ażeby owi waleczni wiary Rycerze życie swoie za Religią ofiaruiący, na plac potyczki i śmierci wychodzili, wprzod się Mocnych chlebem nie uzbroiwszy. I ta to przyczyna była, dla czego pierwszym wiernym godziło się, Nayświętszy Ołtarza Sakrament u siebie miewać, to iest, ażeby pod czas prześladowania, niżeli się przed okrutnikami stawili, tym się Niebieskim pokarmem zasilali, i tym sposobem do cierpienia Męczeństwa sił nabierali.

Tenże sam chleb Nayświętszy, ktory w Męczennikach wiary nieustraszone męstwo sprawiał, że się áni wściekłych Mordercow, áni okrutnych mąk nie lękali, ále z weselem na plac potyczki wstępowali, ten Nayświętszy chleb mowię, będzie nam przy śmierci naszey tarczą zastaniaiącą nas od naiazdow naszych nieprzyiacioł, i bespiecznym

por-

portem od szturmuiących pokus: z rowną się odwagą stawiemy w brew piekłu, z iaką się Piotr Ciałem i Krwią Nauczyciela swego zasilony, żydom i żołnierzom w ogrodzie stawił. Tym końcem roskazuie nam Paweł S. w Liście swoim do Efezow, rozdziale 6. ażebyśmy się oblekli w zbroię Bożą, to iest, Ciałem się i Krwią JEZUSA Chrystusa uzbroili, żebyśmy w ow zły dzień, to iest w dzień śmierci naszey, mogli się zdradliwym naiazdom diabelskim zastawić: ponieważ BOG, będąc ściśle złączony z Człowiekiem, koniecznie go bronić musi; o czym nam Krol Dawid w Psalmie 40 znać daie, mowiąc. Da mu pomoc Pan na łożku boleści iego: a nie wyda go w ręce nieprzyiacioł iego.

Patrzcież NN. co wam za siły doda przyięta Nayświętsza Kommunia w godzinę śmierci! JEZUS Chrystus, ktorego wam iako *Wiatyk* dadzą, posiłkować was będzie, on sam Przewodnikiem waszym będzie w owey niebespieczney na wieczność wyprawie, i daleko was lepiey bronić i strzedz będzie niżeli Archanioł Rafał strzegł młodego Tobiasza.

Tenże sam Boski Odkupiciel w Sakramencie Ołtarza przyięty, do wieczności podroż nie tylko wam bespieczną ale i łatwą uczyni. I ten to iest inny nowy pożytek, ktory wam pożywanie S. Kommunii w godzinę śmierci przyniesie, proszę was o uwagę i dalszą w słuchaniu cierpliwość.

Ko-

Komuż to być może tayna, że rozstawanie się z tym żywotem wiele ma w sobie ciężkości? Czuiemy słabości z strony ciała, ktore ducha nudzą: słabości z strony duszy, ktore ieszcze więcey ciało targaią: czuiemy gwałt śmierci, ktora nas od świata, i od nas samych oddziela, i ktora nas nie bawiąc do niepewney wieczności przenosi, Chrześcianie! o iaki strach na nas w ten czas padnie! o iak wielka troskliwość nas ogarnie!

Zebyście tego cokolwiek lepiey ieszcze dochodzili, stawcie sobie w myśli człowieka w owym okropnym momencie zostaiącego, w ktorym to od choroby wyschły, z sił spadły, boleściami ściśniony i na wszystkich członkach zemdlony na łożku rozciągniony leży; twarz wybladłą i zimnym potem zlaną maiąc, iuż czuie, iż się ostatni kres zbliża i śmierć iuż po gotowiu z dobytym mieczem na zadanie ostatniego ciosu stoi. O co za okropność! co za niespokoyność umysłu! widziemy, iż nas na ten czas wszystko odstępuie, nasi nawet Przyiaciele brzydzą się nami, á przynaymniey żadnego nam ratunku dać nie mogą, prożno tylko nad nami wzdychaią; sztuka i natura nam nic pomoc nie może: godności, honory, i bogactwa nasze, słowem wszystko nas opuszcza. Czyliż te okoliczności serca naszego dręczyć nie będą? ba owszem, izaliż nas do rospaczy przywieść nie mogą?

O wiel-

O wielki BOZE! ieżeli ſię ty od nas tego okropnego momentu oddaliſz, to iuż po naſzym zbawieniu, bo ſłabość naſza pod tak wielu złemi utrzymać ſię nie potrafi, nie wydołamy temu ciężarowi, i nikt nas od zguby nie wyrwie. Ieżeli zaś ty ſię do duſzy naſzey zbliżyſz, ieżeli nam pozwoliſz łaſki przyiąć Cię w Sakramencie iako *Wiatyk*, tedy dosyć ſilnemi będziemy, wſzyſtkie na ten czas trudności i przykrości z oczu naſzych znikną, i rozſtanie ſię z tym śmiertelnym ciałem, nie tylko łatwym ale i miłym nam ſię ſtanie: mowić wtedy możem z Dawidem: chociaż i w cieniu śmierci chodzić będziem, to ſię iednak nie ulękniem, bo ty o Panie z nami ieſteś. Nie dbamy o utratę ſkazitelnego życia tego, maiąc w ſobie zakład przyſzłego żywota. Gdy ſię ten Dom z błota ulepiony obali, tedy ſam BOG mieſzkaniem naſzym w wieczności będzie. Daleko z większą radością będziem wyglądać na ten czas końca żywota naſzego, niżeli niegdyś ſtary Symeon do Niego wzdychał.

Ten ezci godny ſtarzec, miał tylko ſzczęście na rękach ſwoich JEZUSA piaſtować, á przecie pełny weſela zawołał do BOGA: *Teraz puſzczaſz ſługę twego Panie w pokoiu według ſłowa twego; gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie.* O iaka radość, iaka pociecha, iakie weſele będzie dla Chrześcianina, kiedy on Odkupiciela ſwego, nie iuż

iuż na ręce iako Symeon, ale do ſerca ſwego przyimie! bez wątpienia niczego bardziey pragnąć nie będzie, iako być z śmiertelnych więzow rozwiązanym, i żyć z Chryſtuſem.

Tenże ſam chleb Boſki tyle nam w godzinę śmierci ſił doda, iż bez ciężkości do wierzchołku owey góry doydziemy, na ktorey Niebieſka Jerozolima ieſt zbudowana, i ktora właściwie gorą Pańſką nazywa ſię. Bo ieżeli Prorok Eliaſz z upieczonego owego podpłomyka, ktory mu Anioł przynioſł, tyle ſiły nabrał, iż podroż ſwoię aż do gory Horeb bez zmordowania ſię odprawił: á iakiey-że ſiły nie doda nam ten chleb Niebieſki, o ktorym nas Zbawiciel upewnia, iż ieſt Ciałem Iego na żywot świata: Mamy wprawdzie przed ſobą bardzo wielką i ważną podroż, podroż daleko znaczniey ſzą, niżeli była Eliaſza, bo z czaſu idziemy do wieczności, i że w tey podroży każde podchnięcie ſię, zgubę za ſobą prowadzi; ale też daleko mocnieyſzy pokarm mamy, niżeli był Eliaſzow; nie pożywamy bowiem upieczonego podpłomyka, ale chleba Anielſkiego, Ciało i Krew JEZUSA Chryſtuſa: Chleba, upewniaiącego nas iż wnidziemy do żywota wiecznego. Bo, *kto pożywa* mowi Zbawiciel, *tego Chleba, żyć będzie na wieki.*

Można tedy NN. pod czas choroby to ſamo wam mowić, co niegdyś rzekł Anioł do Eliaſza. *Wſtań, a iedz.* Nuże NN. czym prę-

prędzey ſtawaycie, i pożywaycie tego chleba żywota, doda On wám ſiły, że ſię w drogę wieczności nie tylko bez ciężkości ále i z radością puścicie. Wſtawaycie, a iedźcie. Ledwo ſię tym Niebieſkim chlebem zaſilicie, iuż zaraz z Pawłem S. mowić będziecie mogli: chociaż ſłabym ieſt, czuię iednak, iż w tym, ktory mnie umacnia, wſzyſtko mogę: żadnego ſię nie lękam złego, ba nawet i ſamey śmierci, bo Pan moy i Zbawiciel ieſt ze mną. Odchodzę wprawdzie do mego Sędziego, ale idę w Krwi Jego obmyty, dla ktorey łaſkawym dla mnie będzie. Tak to łatwo i weſoło będzie wam, życie waſze kończyć, kiedy ſię Nayświętſzą Kommunią iako *Wiatykiem* na wieczność zaſilicie. Wnoścież więc, z iak wielką gorącością teyże łaſki prągnąć, i z takim ſtaraniem do niey ſię gotować macie.

CZĘSC II.

Oto zaś tych zepſutych czasow naymniey dbaią; bo wielu tak wielki maią wſtręt i odrazę od oſtatnich Sakramentow, iżby rozumieć można, iakoby pewnemi byli, iż im przyśpieſzą śmierci: trzeba ich nieiako przeciw ich woli do tak ważney przymuſzać łaſki: takowe Duſze złą nam czynią o ſwym zbawieniu nadzieię, i ſłuſznie o nim powątpiwać można, ponieważ przez

przez ſwoie odkładanie i zwłokę w niebeśpieczeńſtwo podaią ſię, albo wcale nie, albo też niegodnie przyięciá oſtatnich Sakramentow: oboie zaś ich zbawieniu nader bardzo ſzkodzi, gdyż do godnego pożywaniá Nayświętſzego *Wiatyku*, iako Swięci Oycowie nauczaią, zwyczayniey łaſka wytrwaniá bywa przywiązana.

Toż więc, rzeczecie, umierać bez oſtatnich Sakramentow, ma to być znakiem odrzuceniá? Nie tak NN. uchoway mnie Boże twierdzić co takowego! bywaią bowiem choroby niedozwalaiące przyięciá Swiętey Kommunii, i Swięci nawet bez oſtatnich Samentow z świáta zchodzili. Lubo nagle śmierć ſprawiedliwego zakończyć może, to iednak nie ieſt dla niego nieſpodziewana. Ma BOG więcey drog, ktoremi ſwych wybranych zbawiá: chociáż też im oſtatnich nie pozwala przyiąć Sakramentow, to iednak innym ſposobem zbawienie ich zabeśpiecza: niech iaka chce bedzie ich śmierć, to przecie w oczach Boſkich ieſt drogą śmiercią. Nie mowię tu więc o ſprawiedliwych owych Duſzach, ktore ſą za życiá ſwego z Bogiem ziednoczone, ktore łaſkę uſprawiedliwieniá od iedney Kommunii do drugiey dochowuią, dla tey nie przyięcie oſtatnich Sakramentow żadnym nie ieſt odrzuceniá znakiem. Mowię tylko o grzeſznikach, i o owych na pozor ſam Chrześcianach, ktorzy ledwie kiedy

dy bez przymuſzaiącego Przykazania do Sakramentu Pokuty i Ołtarza przyſtępuią: tym ia powiadam że ſię bardzo lękać maią, ażeby bez Sakramentow na śmiertelnym łożu ſwoim z świata nie zeſzli. Jak często bowiem trafiać ſię zwykło, iż ich BOG nagle na ſąd ſwoy zapozywa? śmierć ich napada iako złodziey, przychodzi bez ſzelestu, i nieſpodzianie. Jak często gwałtowną zaſkoczeni chorobą, wſzyſtkie zaraz zmyſły tracą, przez co ſię nieſpoſobnemi do przyięcia Sakramentow ſtaią? Jak często BOG dopuſzcza, że chociaż też doſyć czasu do nawrocenia ſię maią, to ſię iednak z ſprawiedliwey Boſkiey kary nie nawracaią? śmierć ich, lubo też wolnym przychodzi krokiem, zawſze iednak ieſt nagła i nieſpodziana: bo w tenczas, kiedyby ſię do oſtatniey Swiętey Kommunii gotować mieli, myślą o ſposobah uleczenia ſwego, lekarſtw zażywaią, intereſſami domowemi rozporządzaią a tym czaſem ſprawę zbawienia ſwego zwłoczą, do przyięcia Nayświętſzego *Wiatyku* oczekiwaią pogodnieyſzego czasu, ale go nie oglądaią: śmierć przyśpieſza, ſiły uſtaią, rozum odchodzi, oczy w ſłup idą, Duſza do porzucenia ziemſkiego mieſzkania zabiera ſię. W takowym ſtanie zoſtaiąc chory, dopiero ſzukaią Kapłana do chorego: ale wtedy iuż, o Wielki Boże, dopełniasz ſtraſzliwych twych ſądow; daiesz znikać Pro-

Prorokom, żadnego nie nayduią Kapłana, ktoryby umieracego do Pokuty zagrzewał, i *Wiatykiem* Swiętym opatrzył, śmierć zawſze co raz bliżey naciera, chory umiera, a umiera bez nadziei ſwego zbawienia.

O gdyby to, co mowię rzadko ſię zdarzało, i niekiedy tylko było na przeſtrogę innym! ale takowe okropne przypadki ſą tak gęſte, iż podobno niewielu zgromadzonych na to mieyſce znalaſcby ſię mogło, ktorzyby właſnemi oczyma ich nie widzieli.

Przytym iednak wſzyſtkim zoſtaią gnuſnemi na śmiertelnym ſwym łożu, i Sakramenta odkładać zwykli; iednych nieſzczęście niemoże drugich z nieczułości obudzić: wzdychamy na to, ale prożno, naſzemi daremnemi wzdychaniami, nie potrafim tych z przepaści wyciągnąć, ktorzy ſię w nię przez niepokutę ſwoią wtrącaią.

A daymy też, że takowi Chrześcianie na śmiertelnym ſwym łożu Sakramenta biorą, to iednak ſłuſznie powątpiwać można, czyli im raczey na potępienie, aniżeli na zbawienie nie będą. Bo gdy krotko przed śmiercią ſwoią iednaią ſię z Bogiem, i zaraz Swiętą Kommunią iako *Wiatyk* przyimuią, łatwo bywa, iż ſię do tak ważney ſprawy doſtatecznie nie przygotuią, i tym ſpoſobem do

do dawnych grzechow nowe Swiętokradztwo przydaią.

Bo coż iest Człowiek iuż prawie z śmiercią się biedzący, ktorego bole cielesne ściskaią, zmysły odchodzą, ktorego rozum do żadney rzeczy rozważaniá więcey niesposobny, i pomięszana Dusza iuż więcey nie wie co ma myślić lub mowić? możeźli takowy Człowiek w owym niebespiecznym kresie stan sumienia swego dokładnie poznać? trzeba by mu wewnętrzność serca swego przetrząść, i z ową przeszperać pochodnią, ktorą Pan czasu swego zapali na oświecenie sumnieniow, i samey sprawiedliwości sądzenie: ale iuż zesłabiał, i ledwo naywiększe grzechy może, pamiętać; a iakoż tedy będzie mogł przypomnieć sobie rożne gatunki, liczbę, i okoliczności grzechow swoich, i ich się wyspowiadać? iakoż będzie mogł przy tak żywych ciała boleściach, przy tak wielkim na umyśle pomięszaniu, i przy tak potężnych czartowskich pokusach nadprzyrodzony żal za grzechy swoie wzbudzić w sobie? czyliż to nie będzie podobno żal taki, iakim był Antyocha, ktory z samey tylko boiáźni śmierci i kary pochodził, a zatym odpuszczenia nie był wart.

Jakoż wżdy NN? możecieżli rozumieć, iż żal krotki, czym prędzey przy śmierci od was uczyniony, będzie iuż dostateczny na

na zgładzenie wszystkich grzechow waszych? a iakże tedy będzie z owym niesprawiedliwym cudzym Dobrem, ktorescie sobie przywłaszczyli, a niepowrocili ieszcze? coż będzie z owym przez was oczernieniem Bliźniego sławy; ktoreyście nie nadgrodzili ieszcze? z ową wkorzenioną nieprzyiaźnią, ktora od tak dawnego czasu tkwi w sercu waszym? i z owym danym zgorszeniem, ktore naprawić wam ieszcze należy?

O was nieszczęśliwych? iak wiele przeszkod do Zbawienia waszego przy śmierci znaydziecie, kiedy aż do ostatniego kresu ostatnie Sakramenta odkładać będziecie! Boię się, mawiał niegdyś Swięty Augustyn, ażeby pokuta chorego Człowieka niebyła słaba, i pokuta umieraiącego wcale niepożyteczną, nie była. Ja zaś do tego przydam ieszcze: Lekam się, ażeby pokuta grzesznikow takowych i pożywanie Ciáła Pańskiego świętokradzkie nie było, zamiast łaski, pieczęci odrzucenia na nich nie wypiętnowało: ponieważ prawie nigdy należyte doświadczenie Kommunii Swiętey nie poprzedza, ktorego przecie, podług Apostolskiey Nauki koniecznie potrzeba dla niepożywania sobie śmierci i sądu.

O Boże Sprawiedliwy, o iak wielu po sobie pokazuie, iakoby się w ostatnim owym zgonie z tobą iednali, gdy iednak przy wszelkiey swey pokucie w grzechach trwaią, i z boiáźni tylko śmierci nawracaią się,

 albo

albo dla niedoſtatku czasu bylezbyć tylko Sakramenta przyimuią! Ci zaprawdę nie czego innego ſpodziewać ſię maią, tylko iż życiá ich koniec wieczney śmierci będzie początkiem. O ſtraſzne ſłowa! zupełnie iednak z prawdą ſię zgadzaiące, bo iuż ie Paweł Swięty wiernym czasow ſwoich zapowiadał, *Albowiem, ktory ie i piie niegodnie, ſąd ſobie ie i piie.*

Jeżeli wam tedy NN. miłe ieſt zbawienie Dusz waſzych, ieżeli między tylu niebeśpiecznemi nieprzyiáciołami na zgubę waszę czuwaiącemi, i między tylu wielkiemi przeſzkodami, czekaiącemi was przy śmierci, świát ten ſpokoynie opuścić, i beśpiecznie do wybranych ziemi wkroczyć chcecie, ſtrzeżcież ſię, abyście pod czas choroby niebeśpieczney, przyięciá oſtatnich Sakramentow nie odkładali. Proście zawczasu o Kapłana, ktoryby was z Bogiem poiednał, i Swiętym *Wiatykiem* opatrzył. Nie rozumieycie, iako wielu, błędliwie ſądzi, że dla tego iuż muſicie umierać, nie, NN. nie idzie to zatym, ba owſzem trafia ſię częſtokroć, że przyięcie Nayświętſzey Kommunii, chorobę ciáła zleczywſzy, chorego do zdrowiá przyprowadza. A daymy też iż wam zdrowiá nieprzywrocą, gdyż nie na to ſą Sákramenta uſtanowione, to iednak zabeśpieczaią zbawienie waſze. JEZUS Chryſtus,

ſtus, ktorego pod oſobami chleba i ako *Wiatyk* przyimiecie, będzie wam w drodze wieczności Przewodnikiem i obrońcą, doda wam tyle ſiły, iż wſzyſtkich Nieprzyiácioł łatwo zmożecie, i ná śmiertelne bole mniey dbać będziecie, będzie was ratował aż do oſtatniego tchu życiá waſzego, i nakoniec zaprowadzi was do owych wiecznych przybytkow, ktore ſwym wybranym w Domu Oyca ſwego zgotował.

Niech więc owi, w nieſzczęśliwey ſwoiey zwłoce umieraią, ktorzy naymniey o zbawienie ſwoie dbaią; Wy zaś pobożni ſłuchacze, ktorym zbawienie ieſt miłe, ſtaraycie ſię, żebyście oſtatniemi Sakramentami wcześnie bywali opatrowani; ieżeli tak uczynicie, upewnić was mogę, iż na ten czas śmierć koroną waſzey potyczki, dopełnieniem cnot, pieczęcią dotrwaniá i początkiem wieczney waſzey ſzczęśliwości będzie.

Chryſte JEZU, ktoryś z miłości naſzey Nayświętſzy Ołtarza Sakrament poſtanowił, i pod temi ſłabemi Chleba zaſłonami aż do końca świáta z nami chcesz zoſtawać, ażebyś Duszę naſzę nim karmił, w łaſce utrzymywał i zaſilał! raczysz nawet być dla nas *Wiatykiem* na wieczność. Pádamy z uſzanowaniem przed Tobą w tym Nayświętſzym Sakramencie utaionym, i dziękić czyniem za tak niezmierną łaſkę, ktorą nam niegodnym

dnym świądczysz. Ach użycz nam wżdy tey łaski na śmiertelnym łożu zostaiącym, racz na ten czas do nas przybyć i wniść do Duszy naszey, broń nas w owym niebespiecznym razie od sideł nieprzyiacioł naszych, nieodstępuy nas w drodze wieczności, i zaprowadź nas do owego błogosławionego kresu, gdziebyśmy się z tobą weselić, ciebie wiecznie wychwalac i kochać mogli. Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA DZIEN SWIĘTYCH PIOTRA i PAWŁA APOSTOŁOW.

Respondens Simon Petrus dixit tu es Christus Filius Dei vivi *Matt.* 16.

A Szymon Piotr odpowiádaiąc, rzekł: tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego.

Te są słowa, ktorych niegdyś Piotr Swięty użył, na odkrycie tego, co mu Oyciec Niebieski był obiáwił: wyznał on śmiáło, że JEZUS Chrystus iest Synem BOGA żywego, i lubo to odważne wyznanie iego potym w sieni arcykapłańskiey uszczerbek odniosło, stárał się iednak znowu ie poprawić: a to kiedy cáłą Judzką ziemię obcho-

obchodził JEZUSA Chrystusa opowiádał, náuczał, iawnie w bożnicach, przekonywał Doktorow i Faryzeuszow, iż tenże JEZUS Chrystus, ktorego oni na Krzyżu zamordowáli, Synem iest BOGA żywego; nie lękaiąc się ani względow i mocy ludzi, ani więzienia, ani mąk, przed sędziami, i w samych nawet kaydanach Bostwo JEZUSA Chrystusa wyznawał; i nakoniec to iawne i wspaniałe wyznawanie swoie Krwią własną zapieczętował.

Podobnyż Piotrowi Swiętemu był współtowarzysz iego Paweł Swięty, ktorego uroczystą pamiątkę wraz z Piotrem Swiętym Kościoł dnia dzisieyszego obchodzi: bo coż za cel miały długie iego i ciężkie podroże? co miał za koniec w niebespieczeństwach i przeciwnościach ktore ponosić musiał? Nie inny zaprawdę, tylko JEZUSA Chrystusa iawnie wyznać. Jak tylko tego BOGA-Człowieka uczniem został, i nim się być ogłosił, tak zaraz stał się celem nienawiści i prześladowania: ledwo się do Damaszku wrocił, aż natychmiast całe miásto przeciwko niemu powstaie, i krwi iego żąda. Idzie do Antyochii, tedy zgraia fałszywych braci nań się buntuie. Przychodzi do Likaonii, to go lud roziuszony chce ukamienować. Przybywa do Macedonii, to go tam rozgami sieką. Udaie się do Athen, to z niego tam Filozofowie szydzą. Ustępuie do Koryntu, to tam go iako zwodzcę i oszusta oskarżaią. Puszcza się do Rzymu, to go tam do więzienia wtrącaią i nie wprzod z niego, aż na męczeństwo wyprowadzaią. Ale w pośrzod tych wszystkich niebespieczeństw, w więzieniach i łańcuchach opowiádał Paweł Swięty JEZUSA Chrystusa, okazywał kaydany swoie iako dowod Ewangelii, i urzędu swego, na ktory był powołany; słowem, niczym się nie dał ustraszyć od opowiadania Ewangelii, JEZUSA Chrystusa iako BOGA prawdziwego wyznawania.

J ten to był znak i cecha, po ktorey Zbawiciel prawdziwych swych Uczniow uznawał. Często bowiem im to zapowiádał, że trzeba iść za nim, że ten się niemoże spodziewać, ażeby do Uczniow iego liczby należał, ktory się nim iawnie wyznawać nie chce: każdy Chrześcianin lękaiący się Uczniem Chrystusowym wyznawać, nie iest Chrystusa godzien; nie dosyć iest wierzyć sercem, albo wyznawać usty, trzeba też tego uczynkami dowodzić. Słowem, JEZUS Chrystus chce mieć gorliwych i odważnych Uczniow tym się zaszczycaiących, że on ich iest Panem i Nauczycielem.

A zatym z liczby Uczniow swoich tych wszystkich gnuśnych i boiaźliwych wymazuie ludzi, ktorzy gotowi są prędzey się JEZUSA Chrystusa zaprzeć, niżeli się są-

dom

dom i zdaniom ludzkim oprzeć, albo się światu niepodobać: takowych ludzi bardzo jest wielu teraz na świecie, ò gdyby i między tym zgromadzeniem wielu podobnych nie naydowało się! do tych ia szczegulniey mowę moię dnia dzisieyszego obrocę.

Słuchaycież tedy nikczemnego serca Dusze, co wam rzekę: nie chcecie dla tego z Chrystusem Panem trzymać i cnotliwe prowadzić życie, że rozumiecie, iżbyście przeto w nienawiść u Swiáta popadli, i łatwo się przeciwnie i śmiało na grzech odważacie, że mniemacie tak u siebie, iż przez to łaskę u Swiáta sobie ziednacie. Ale się mylicie, i przeciwney raczey rzeczey doznaiecie: bo czym bardziey starać się będziecie światu podobać, tym gonieyszemi wzgardy staniecie się: a czym więcey Swiátem gardzić będziecie, tym większego szacunku nabędziecie.

Dziwna wam się zdaie rzecz założona, i podobno o iey rzetelności powątpiwacie, ale posłuchaycie iey dowodow, a dziwić się i wątpić przestaniecie.

CZESC I.

Im kto bardziey światu nadskakuie, dla ziednaniá sobie u niego szácunku, tym więcey od niego wzgardzony zostaie. Ta prawda gruntuie się częścią na przyrodzoney słuszności, częścią też na własney na-

szey

szey złości, z słuszności, Człowiekowi niepodoba się złe w tych, ktorzy mu są oboiętnemi, i żadnego z nim nie maią związku, ze złości, i swoim własnym nieprzepuszcza przyiaciołom, ale w nich, co iest złego potępiá.

Przeczyć temu nie możem NN. że w sobie wrodzony wstręt od grzechu czuiemy, i chociaż własna miłość oczy nam zamyka, ażebyśmy w sobie go nie postrzegali, to iednak względem innych ostrowidzami iesteśmy, i naymnieysze w nich wady z niekontentowaniem uważaiąc. Niewielu takowych nierządnych znaydzie się Rodzicow, ktorzyby owych nieprawości, ktore tkwią w ich sercach, Dzieciom swoim i Domownikom pozwalali, i rzecz iest prawie rzadka, kiedy się da o takich z nich słyszyć, ktorzyby sami Nauczycielami złego byli, i rozmyślnie Dzieci swoie do niego nawodzili: bo sama natura ten wstręt od złego w nas zaszczepiła.

Nuż teraz NN. iakoż w takim razie możecie rozumieć, iż wy przez wasze niecnoty z miłości Swiáta popełnione, u niegoż sobie szacunek ziednacie, gdy przecie każdy Człowiek, wyiąwszy podobno nie ktorych pod chlebcow, mocą wrodzoney słuszności w nas panuiącey brzydzi się waszemi rozwiozłościami? iżaliż raczey celem krytyki iego i pogardy nie staniecie się? na czymże tedy nadzieię waszę zasadzacie? Czyli na wa-

szych

ſzych bogactwach, ktore podobno nieſprawiedliwie zebraliście? czy na waſzych godności ſtopniach, ktore zaſiadacie? Bynaymniey nie uważaią na to, patrzą tylko na waſze obyczaie, i z wielką ſurowością przetrząſaią; prawda, iż bogatych i możnych czczą i ſzanuią, ale ta cześć dla doczeſnych tylko dzieie ſię końcow, dla tego tylko wam ſię kłaniaią, że ſię od was czego ſpodziewaią, a tym czaſem zawſze o was źle myślą, poki złego patrzycie; i ci nawet ktorych między naylepſzemi liczycie przyiaciołmi, wam nie folguią. Daymy też, że oni życie waſze przed wami chwalą, to tednak ie za oczy nicuią, was maią za nic, i wſzyſtek iad ſwych obgadywaiących ięzykow na was wylewaią: dawne to iuż ieſt, a naſzych czasow złe poſpolite, na ktore prożno ſię zmawiaią, i przed ktorym i wy nie uydziecie, poki w was chęć podobania ſię światu, lub boiaźń iego urażenia tkwić będzie. Możecie być pewnemi, iż pomimo wſzelką waſzę uſilność swiatu ſię podobania, zawſze on iednak będzie wami gardził, z was ſzydził, i ſwym intereſſom was na rześ wydawał. Coż więc macie za przyczynę zabiegania o iego ſzacunek? macieżli iaką nadzieię tegoż doſtąpienia? czyliż wam podobno tayno, że świat wſzyſtko przeſiewa, i że nawet i nayświetnieyſze cnoty w barwę niecnoty obłoczy? niewiecieżli, iż on ſobą

ſobą wſzyſtko mierzy. Głupi, mowi mędrzec, wſzyſtkich w drodze ma za głupich. Podobnież Swiat czyni z temi, ktorzy ſię go trzymaią, bo będąc ſam złym, ma za pewne, że ſię w nim ſpoſobem niewinnym nie można kochać, i wſzyſtkich, ktorzy mu ſłużą za złych poczytywa: nayniewinnieyſze uciechy za cieleſne ma roſpuſty, rzecz trefunkową, za rozmyślny uczynek, i potknięcie ſię z nieoſtrożności lub krewkości, za grzechowy nałog. O iak wielu światowych ludzi dobre ſwe Jmie utraciło, i między złych zoſtało policzonych, nie wyſtąpiwſzy z obrebow cnoty? a przez coż? Przez rozmowę, ſtroienie ſię, i z innemi przeſtawanie: Synowie świata z tąd wzięli pochop, źle o nich ſądzenia i mowienia, rzecz owę, ktora ledwo pozor złego w ſobie miała, za iawne wzgorſzenie okrzyknęli, za wielki grzech obwołali, gdy przecie wſzyſtka ich wina na tym tylko zależała, że ſię światu podobać chcieli. Lubo bezwinne ich życie było, iednakże ie ci złośliwi za niecnotliwe poczytali, bo ſądzili podług ſtanu ſwego własnego ſerca, a że ſami niewinności i cnocie wypowiedzieli, rozumieli przeto pewnie, że też i wſzyſcy inni tacy ſą hultaie iak oni.

Wſzakże iednak, to ieſt ſłuſzną karą, ktorą BOG czaſem na takowych przepuſzcza ludzi, ażeby przez to poſtrzegli ſię, iak ich ſą nieſłuſzne poſtępowania, i iak prożne

żne ich zabicgi, ktoremi ſtaraią ſię świata przypodobać. BOG dopuſzcza, iż te ſame śrzodki ktorych dla nabycia u świata ſzacunku używaią, ich pogardy ſtaią ſię przyczyną. J zaprawdę, coż trzymaią o owych, ktorzy to przez ſwoie dumne ſzaty, i rożne wymyślne od nich mody, chcą ſobie powagę iednać? Rozumieią oni wprawdzie, że im ſię przeto wſzędzie dziwuią, że ich ſzacuią, i iako ziemſkie Boſtwa czczą i ſzanuią, ale w cale inaczey o nich ludzie ſądzą: im parádniey i na przepych ſię ſtroią, tym ich bardziey na ięzyki biorą, w każdey prawie kompanii o nich mowią, i z nich ſię urągaią, zazdrość i złość zaoſtrza przeciwko nim ięzyki; iedni ſzperaią, zkąd oni tych doſtatkow wzięli, i iakim ſię końcem tak bardzo ſtroią, drudzy wydatki ich miarkuią z ich ſtanem i fortuną: inni idą aż do ich Familii, twierdząc, iż takie ſtroienie ſię z podłym ich rodem niezgadza ſię: drudzy nawet tak ſą zuchwali, że te ſzaty za zyſk handlu nieczyſtego poczytuią, inni ie nakoniec za owoc łakomſtwa i nieſprawiedliwości maią, w ktorey albo oni ſami albo ich Przodkowie żyli; i ktożby mogł wſzyſtkie owe zdania przywieść, ktore ſię ſłyſzeć daią, o ſtroiach takowych oſob, i z ktoremi ſię publicznie na ſchadzkach odzywaią. Was ſamych NN. biorę za ſwiadkow, was oſobliwie, ktorzy w poſiedzeniach i kompaniach czę-

częſto zwykliście bywać, odezwiycie ſię za mnie, opowiedzcie nam rożne zdania, ktore o takowych daią ſię ſłyſzyć oſobach, ktore prożności w ſzaciech ſzukaią, izaliż ście iuż częſto ſię owych mow oſławiaiących nie naſłuchali; ta lub owa oſoba, nigdyby ſię tak pieknie ſtroić nie mogła, gdyby ciałem ſwoim nie frymarczyła, iey ſzaty ſą owocem nieczyſtego iey handlu, gdyby każdy co ſwego odebrał, małoby ſię iey zoſtało, ba podobno w ſamych by łachmanach chodziła? Patrzcież, prożni światowi Synowie, co o was mowią, ten to ieſt ſzacunek, ktoryście ſobie waſzym przepychem ziednali u świata! podźcie tylko z tym waszym ſtroiem w kompanie, i chciycie ſię nim podobać innym; prawda iż tego podobno dokażecie, że ſobie iednego lub drugiego ziednacie affekt, ktorzy podobno więcey o roſkoſzy, niżeli o ſwoim i waſzym honorze myślą: ale iakimże okiem będą na was inni poglądać? co oni ſekretnie o was ſądzić będą? O iak bardzo zawſtydzilibyście ſię, gdybyście ſerca ich przenikli, i w nich myśli ich czytać mogli! zarazbyście podobno ich kompanie porzucili, z mocnym poſtanowieniem, więcey ſię napotym, tylko miernie nie ſtroić.

Zebyście zaś złość światową, i iego niewierność lepiey poznali ieſzcze, wiedzcie, iż wzgardy iego tym więcey doznawać będziecie, im bardziey iemu ſłużyć ſtara-

ſtaracie ſię. Będziecie podobno przez czas nietaki w kompaniach za iedyne ukontentowanie, będą was przed innemi poważać, i pierwſze wam z markotnością przytomnych dawać mieyſce: ale też przyidzie czas, kiedy inni na mieyſce waſze naſtąpią, i z was tylko ſzydzić będą: powaby twarzy waſzey znikną, a z temi i poważanie waſze koniec weźmie. Ci ſami ktorych teraz piękność waſza za ſerca chwyta, ba owſzem mogłbym prawie powiedzieć, mámi i zachwyca, na ten czas brzydzić ſię wami będą, i z pogardą poglądać. Nierozumieycie tylko żeby wam zawſze tak świát był przychylny, iak go przez czas nietaki doznaiecie, poczekaycie tylko lat kilka, a względem was okaże ſię świát, podobnież iak owe Bałwany bogow Pogańſkich, o ktorych Dawid w Pſalmie 113. wſpomina. Będzie on miáł oczy, ale niemi więcey na was patrzyć nie będzie, będzie miáł uſzy, ale więcey o was ſłyſzeć chcieć nie będzie; będzie miał uſta, ale więcey z wami mowić niebędzie, i ieżeli o was co rzecze, to tylko na wyſzydzenie waſze, wydawać będzie wasze niedołężności, i u innych w pośmiewiſko w≈s podawać będzie. Ta to będzie wdzięczność, ktorą wam świát, za uczynione mu przyſługi, i popełnione dla niego grzechy, płacić będzie. Coż wam ſię na ten czas pozoſtanie? Zaprawdę nie co innego, tylko ſro-

ſromota i chańba, tylko robak gryżący ſumienie, i żałoſna pamięć, żeście ſzacunek u świáta, nad Duſzę waſzę, zbawienie waſze, i BOGA waſzego przenieśli.

O niewdzięczny świecie! o głupſtwo ludzi, ktorzy temu ſrogiemu bałwanowi, tak wiele krwawych zabieraią ofiar! o moy Boże! gdyby oni dla przypodobania ſię Tobie, naymnieyſzą tylko cząſtkę ſtaranności ſwoich obrocili, o iakbyś im to wſzyſtko obficie nadgrodził, przyiąłbyś ich między naywiękſzych twych Przyiácioł, i wieczney chwały twoiey uczeſtnikami byś ich uczynił: gdy świát tym czaſem, ktoremu oni ſłużą, ktorego ſzacuią, i dla iego miłości wſzyſtko czynią, ſamą im tylko niewdzięcznością płaci, i zamiaſt ſzacunku, ktorego ſzukaią u niego; wſtydem ich i ſromotą karmi.

Prawda ieſt tedy NN. iż im więcey świátu nadſkakuiem, i o iego ſzacunek ſtaramy ſię, tym mniey tego doſtępuiem, i tym więkſzą u niego wzgardę popadamy: przeciwnie zaś owi, ktorzy patrzą cnoty, i mało dbaią o ſzacunek u świata tego przed innemi doſtępuią, iako otym w drugiey Części uſłyſzycie.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ II.

Przypatruiąc się Augustyn Swięty owemu ślepemu, ktory, lubo mu lud milczyć kazał, nieuważaiąc iednak na wszelkie łaiania iego, do JEZUSA o miłosierdzie wołał, ktory przez swą stateczność, swiatłość oczu swych otrzymał, szczegulnieyszą uczynił uwagę, ktora nas może przywieść do wzgardy względami ludzkiemi, i w cnocie pomimo wszelkie bezbożnych mowy utrzymać. Stawiá on nam cnotliwego Chrześcianina w pośrzod bezbożnych zostaiącego. Z razu, mowi on, gdy takowy chce naśladować JEZUSA Chrystusa, tysiączne mu do tego przeszkadzaią trudności, wszędzie pełno krytykow i szydercow nayduie; ieżeli zaś w dobrym trwá statecznie, nakoniec świat zwyciężonym się być uznaie, wielbi go, szacuie i szanuie.

Przeczyć wprawdzie niemożna, że cnota czasem chańbie i sromocie podlega, i że cnotliwi z wybranym ludem podobnego doznaią losu, z ktorego nie tylko cudzoziemcy, ale nawet i ci między ktoremi żył szydzili. *Ps.* 78. *v.* 4. Ale ta pogarda na ciebie się, o moy Boże zlewa, tobie należy iey się zemścić, i czasu swego z wszelką surowością karać ią będziesz.

Co was zaś NN. cnoty przestrzegaiących, w pogardę u świáta wprawiá, nie zale-

zależy na tym, że się miłych kompanii chronicie, w posiedzeniách skromnemi, w rozmowach ostrożnemi, i w szaciech obyczaynemi pokazuiecie się, ani też na tym zawisła, że do Kościołow uczęszczacie, do Swiętych Sakramentow przystępuiecie, i w uczynkach miłosiernych ćwiczycie się: ale na tym zasadza się, że cnoty waszey Chrześciańską statecznością nie wspieracie: że się w niey tylko z przyrodzoney pobudki kochacie, a waszey natury cnotą nie poprawiácie, i żeście tylko cnotliwi dla politycznych przyczyn, nie zaś z Swiętego końca: na tym gruntuie się że w Nabożeństwach waszych miáry nie przestrzegacie, ale do nich zabobony przyłączacie, że łączycie wyniosłość z pokorą, oszczędność z rozrzutnością, i swawole z pokutą: na tym wreszcie zależy, iż rozumiecie, że wam cnota wasza daie Prawo, o wszystkim wiedzeniá, o wszystkim sądzeniá, i we wszystkie się interessa wdawaniá: iż wy pobożności za narzędzie szczęściá waszego używacie, albo też nawet pod pozorem pobożności złość waszą taicie.

Nie tak więc cnota, podaie was w pogardę u świáta, ale raczey owa niedoskonałość, ktorą do cnoty przymięszywacie: świat następuie i gani owę tylko skazę, ktora ćmi blask cnoty. W takowym razie, prożno sobie pochlebiácie, że dla sprawiedliwości prześladowanie cierpicie, bo nie wasza cnota, ale

ale niedoſkonałości waſze, tego prześladowaniá ſą przyczyną; Nie macie tedy więcey na świat, ale na was ſamych i waſzą lekkomyślność narzekać; na to tylko utyſkiwać powinniście, że ſię nieſtaracie żyć podług Ewangelii, i że przez waſze zdrożaniá, światu daiecie powod do gardzeniá wami. Bo gdyby cnota waſza, prawdziwą i doſkonałą była cnotą, tedy by iey nie nicowano, ale iey ſię dziwiono, i ſzacowano; świát, lubo z inney miáry ieſt nie ſprawiedliwy, nie może iednak cnoty nie ſzacować, nayWiększa ſromota ktorą iey zadaie zależy na tym, iż iey obłudę przypiſuie.

O iak bardzo ſzacuią Człowieka, ktorego cnota ieſt znaioma i niezawodna! iego ſława wſzędzie ſię rozſzerza, i u wſzyſtkich ſzacunek iemu iedna. JOZEF Patryarcha ktorego cnota przez przeciwności była doświádczona, i na iego niewinności zaſadzała ſię, wſzędzie był czczony, z naywyżſzą mocą w Egypcie panował, i żaden ſię nie znalazł, nawet między Dworſkiemi, ktoryby śmiáł był, źle onim mowić, każdy go poważał, iako zbawcę życiá ſwego i iako Oyca ſwego. Coż zaś czynił JOZEF dla ziednaniá ſobie ſerca u ludu? izaliż w ich wſtępował ślady, i ſtarał ſię ich obyczaiow naśladować? izaliż ſię BOGA Oycow ſwoich zaparł, i Bogom Egypſkim kłaniáł ſię? Czyliż przynaymniey chciał ſię z cno-

tą ſwoią taić? Bynaymniey, ale iawnie zeznał, że ſię rządzi Boſką boiaźnią. *Uczyńcie, com wam mowił*, rzekł - - *boć ſię BOGA boię. Gen.* 42. To iawne wyznanie, i blaſk gruntowney cnoty iego, wielką mu u możnych i niſkich ziednał wziętość. Tegoż ſamego NN. doznacie, ieżeli cnota waſza ieſt gruntowa, nie tylko wami gardzić nie będą, iako ſobie fałſzywie w myśli wyſtawiácie, ale raczey wſzyſtkich ſobie ſerca pozyſkacie, każdy was u ſiebie ſzacować będzie, i cnocie ſię waſzey dziwić.

Wy po świátowemu myślące Duſze, wáſzym to świádectwem ſtwierdzić możecie. O iak często na nędzę waſzę weſtchneliście, maiąc przed oczyma podobnyh BOGA ſię boiących ludzi, kiedyście waſzą ſłabość z ich ſtatecznością, waſze świátu nadſkakiwanie z ich wolnością, waſze niepomiarkowane zabiegi z ich oboiętnością porownali? izaliż natenczas nieodezwało ſię do was ſumienie waſze mowiąc, iżeście nieſzczęśliwi, a oni zaś ſzczęśliwi? izaliżeście ſię ich cnocie w zakątach waſzych nie dziwili, i im iey nie zazdrościli? A coż to zaś ieſt innego, ieżeli nie pewny dowod, że cnota prawdziwa nie bywa wzgardzona, ale raczey ſzacowana, i poważana?

Przypatrzcie ſię tylko Krolowi Dawidowi, iako on z Tronu ſwego ſchodzi, Pur-

purę i Koronę fkłada, i przed Arką Pańfką idzie fkacząc: rozumiecież li, że go to u ludu iego wzgardy godnym uczyniło? Prawda, iż Michol żona iego, z niego fzydziła, ale wfzyftek lud dziwił fię cnocie iego: to iedno uniżenie fię, daleko więcey mu fzacunku ziednało, niżeli wfzyftkie iego zwycięftwa, ktore nad Goliathem, i innemi Jzraelfkiemi nieprzyiáciołmi był otrzymał. O tym famym znać fam Dawid daie w kfięgach 2. krolewfkich rozdziále 6. gdzie tak mowi do Michol: *Stanę fię podleyfzym więcey niżlim był - - a chwalebnieyfzym fię ukażę.* Wiedział bowiem ten Krol, że prawdziwa cnota nie bywa wzgardzoną, ale fzacowana i czczona.

Sami nawet bezbożni, ktorzy to cnotą brzydzić fię zwykli, niemogą iey fię oprzeć: nayzuchwalfze nawet rofpufty w iey przytomności uftaią, ieden cnotliwy Człowiek częftokroć całey kompanii ufta zatyka, nie przeto, iakoby on tam iako Prorok lub Kaznodzieiá przychodził, cnota bowiem fwą traci powagę, fkoro innych fzczypać zacznie; ale iedynie przez fwą bogoboyność i dobry przykład, czym fię innych rozwiozłość karci, i przytomnością iego zawftydza. Widzieć to było w pierwfzych Chrześcianach, ktorzy to famym Przykładem, iako o tym ftary Nauczyciel Tertulian *de Pallio c. 6.* świádczy, Pogan od grzechow odwodzili, i do cnoty prowadzili.

O! fzczę-

O! fzczęśliwe czasy! gdzieżeście fię podziáły, że was od tak wielu wiekow znaleść nie można! znayduią fię teraz między Chrześciany te fame prawie niecnoty, ktore przedtym między Pogany i niewiernemi panowały: ba podobno możnaby wielu Chrześcian Poganami zawftydzić. Ale daymy temu pokoy, zakończmy raczey to Kazanie temi Tertuliana flowy, ktoremi on Chrześcian czásu fwego do pogardy świáta i iego przefądow zachęcał. Chrześciańfka Duszo, mowił on, czegoż fię boisz ludzi, gdy cnotliwą ieftes, kiedy raczey ty fama ieftes poftrachem dla ludzi, i moc masz, życiem twoim świát potępiáć? Toż famo, NN. dniá dzifieyfzego mowię do was: czegoż fię lękacie pogardy świátá, ieżeli cnotliwie żyiecie? izaliż podobno świát ieft fędzią wafzym? albo czyli was czasu fwego podług Prawideł i mody iego fądzić będą? czyliż was przeto potępią, żeście z świátem nie trzymali? izaliż raczey wy fami iego ofkarżycielami i fędziámi nie będziecie? czyliż wyraźnie Zbawiciel nie mowi, ci wfzyfcy ktorzy podobnież iako Apoftołowie świátem pogardzą, i za nim poydą, czasu fwego na fędziowfkich ftolicach zafiędą i z nim dwanaście Pokoleniá Jzraelfkich, to ieft świát cały fądzić będą? czegoż fię więc obawiáć macie, trzymaiąc fię cnoty?

A day-

A daymy też, że sromota i hańba z szyderstwem złączona za cnotą idzie; pozwolmy, żebyście za życia waszego byli celem nienawiści i wzgardy bezbożnych, izaliż przeto macie porzucać cnotę? czyliż raczey niepowinnibyście się radować, żeście się JEZUSOWI Chrystusowi głowie waszey stali podobnemi? Spoyrzyicie tylko na dwoch naszych chwalebnych Apostołow, iak wiele oni wzgardy, prześladowań i mąk dla Wiáry ponieśli, izaliż przeto zaprzestali, JEZUSA Chrystusa wyznawáć, i Wiárę iego opowiádać? Bynaymniey NN. trwali státecznie w Wierze swoiey, Prawo łaski wszędzie rozszerzali, im więcey niemi gardzono, i ich prześladowano, tym w większą radość i wesele serce ich obsitowało, w kaydanach nawet, i w gwałtowney swey śmierci nie przestawali JEZUSA Chrystusa wyznáwáć i przez to samo tak wielką w Niebie chwałę osiągnęli, zwyciężyli świát, przez pogardzenie iego, i teraz wspoł z JEZUSEM Chrystusem w Niebie kroluią, iż się iego statecznie trzymali. Czyńcie podobnież NN. a podobnąż odbierzecie zapłatę, gardzcie przesądami świáta i weselcie się, gdy wami dla cnoty gardzą, bo to iest znak niezawodny żeście sługami JEZUSA Chrystusa, i że też z nim czasu swego w Krolestwie Oyca iego i wy krolować będziecie. Amen.

KAZA-



KAZANIE
NA DZIEN
WNIEBOWZIĘCIA
Nayświętszey
MARYI PANNY.



MARIA optimam partem elegit quæ non auferetur ab ea. *Luc.* 10.

MARYA naylepszą cząstkę obrała, ktora od niey odięta nie będzie.

CO Zbawiciel powiedział o Magdalenie, to iest, iż Ona naylepszą cząstkę obrała, ktora od Niey odięta nie będzie, to daleko słuszniey o MARYI Boskiey Matce mowić można. Ponieważ ta cząstka, ktorą Magdalena obrała, ná tym tylko zależała, że się grzechow wyrzekła, w cnotach się zamiłowa-

łowała, i chciwie Zbawiciela słuchiwała; cząstka zaś ktora się MARYI dostała, na tym zależała, iż ona po śmierci swoiey z duszą i ciałem do wiecznych przybytkow iest wzięta, gdzie na naywyższy chwały stopień wyniesiona, nieśmiertelności koroną uwieńczona, i niewymowną szczęśliwością otoczona została: ponieważ MARYA iako Cora Niebieskiego Oyca, iako Syna Bożego Matka, i iako wybrana Oblubienica Ducha Nayświętszego, taką cześć i chwałę odebrała, iż w Niey nie tylko wybranych, ale też i Aniołow przeszła. Co się też słusznie stało, bo ponieważ BOG raczy, sprawiedliwości korony podług miary zasług rozdawać, á MARYA tak w łasce, iako w zasługach wszystkie przechodziła stworzenia, przeto też przy wniściu swoim do Nieba, nie tylko nad wszystkich wybranych, ale też nad wszystkich wybranych, ale też nad wszystkie Anielskie Chory być musiała wyniesioną, á to będąc o bok Syna swego posadzoną, i iako Krolowa Nieba i ziemi ukoronowaną.

Tegoż samego czasu, gdy MARYA weszła do Nieba, dwoiaka szczęśliwość Jey nadana iest, iednę dla siebie, a drugą dla nas otrzymała. Szczęśliwość ktorą MARYA dla siebie otrzymała, zależała na blasku i chwale, ktorą od BOGA była otoczona. Szczęśliwość zaś ktorą dla nas wzięła, zależy na szczegulney mocy od BOGA sobie nadaney, nędznych ludzi ratowania, i wszystkim

stkim w ich potrzebach pomocy dawania. Jest to zaprawdę szczęśliwość, ktora iest ku czci MARYI, á nam na pociechę.

Tę dwoiaką szczęśliwość, NN. rozważmy na dzisieyszym Kazaniu. Obroćmy nayprzod oczy na owę chwałę, ktorą MARYA przy swoim do Nieba wstępie z strony Syna swego odebrała. A potym też rozbierzemy owę moc przedziwną, ktora MARYI dla zbawienia ludzkiego iest udzielona. To będzie osnową i podziałem ninieyszego Kazania. Pierwsza część pokaże nam tę Boską Matkę w blasku Iey chwały. Druga zaś zachęci nas do Synowskiey w tey wielowładney Patronce ufności. Posłuchaycie mnie z cierpliwością.

CZĘSC I.

Blask chwały, z ktorym MARYA weszła do Nieba, i ktory Ją tamże na Iey tronie otacza, tak iest wielki i okazały, że żadna ludzka wymowa nie potrafi go dostatecznie opowiedzieć. Bo ieżeli Paweł S. Taiemnic okazanych mu w trzecim Niebie, ani opisać, ani wyrazić nie mogł, iakoż daleko bardziey będzie można owę określić chwałę, ktorą MARYA w Niebie w naywyższym stopniu otrzymała!

Sama tylko MARYA mogłaby nam opowiedzieć, z iak wielką radością do owych wie-

wiecznych przybytkow weszła, i w iaką pociechę Serce iey rospływało się, gdy się do owego świetnego zbliżała Tronu, ktory Jey tam obok Syna swego był nagotowany. Ledwo się Boską mocą nad obłoki podniosła, tak zaraz wyszli przeciwko Niey Swięci Aniołowie, dziękuiący Iey, że im Krola ich porodziła: do Aniołow przyłączyli się Swięci Patryarchowie raduiący się z przyiścia MARYI, z ich pokolenia pochodzącey. Prorocy cieszyli się patrząc na Tę, ktorą widzieć na ziemi pragneli, i ktorą Narodom opowiadali byli. Męczennicy Swięci niosąc w rękach swoich palmy, winszowali MARYI szczęścia, iż ona przez miecz boleści Duszę Iey przeszywaiący, Krolową Męczennikow została. Całe Niebo od wesołego brzmiało pienia, ktore MARYI owe dziewicze wyśpiewywały dusze wszędzie za Barankiem idące. Wszystek dwor Niebieski iuż w gotowości będący, przyzwoitą cześć MARYI złożywszy, z tryumfem Ją prowadził. Oyciec Niebieski wyciągnąwszy ku MARYI rękę, pokazał Iey ten tron, na ktorym osieść miała. Jey Syn Boski, przyiął Ją z taką uprzeymością i miłością, z iaką tylko cne Dziecie swą Nayukochańszą Matkę przyiąć może.

O co za niepoiętą radość czuć musiała w sobie ta S. Panna, z tak wielką okazałością i wpośrod tak wielkich radosnych okrzykow do

do Nieba wstępuiąc, i widząc się nad wszystkich Aniołow i ludzi wywyższoną! osobliwie gdy uyrzała, iako wszystkie trzy Boskie Osoby, krzątały się około Iey iako Krolowey Nieba ukoronowania. Oyciec albowiem udzielał Iey nieokreśloney mocy i władzy nad Aniołami i ludźmi: Syn kładł Jey na głowę Koronę, i wszelką świetnością i blaskiem ią otoczył; Duch S. tak Ią ogniem swey miłości napełnił, iż w niey wszystkich Cherubinow i Serafinow przeszła; słowem, MARYA w swey chwale tak wysoko wstąpiła, iż po BOGU naywiększą ma chwałę; i nie zbłądzę gdy rzekę, iż chwała tey Boskiey Matki daleko iest ważnieysza, niżeli chwała wszystkich ludzi i Aniołow razem wzięta.

Na ten czas mogła MARYA daleko słuszniey owe ponowić słowa, ktore Duch S. rzekł przez Proroka: Ktory mię stworzył, odpocząął w przybytku moim, i rzekł mi: *Mieszkay w Jakobie, a w Izraelu weźmi dziedzictwo . . . I takem w Syonie iest utwierdzona . . . Wyniesionam wzgorę iako drzewo Cedrowe na Libanie, i iako Cyprys na gorze Syonie . . . W pełności Swiętych, zadzierżenie moie.* I zaprawdę, MARYA nad wszystkich Swiętych Pańskich iest wyniesiona. Bo ktożby ze wszystkich w Niebie mieszkaiących mogł się na to wysokie chwały mieysce cisnąć i ubiegać, ktore MARYA tamże osiadła?

czy-

czyliż i ieden się ze wszystkich naydzie, ktoryby tego mieysca był godnieyszym, niżeli była MARYA? izaliż kiedy był iaki sprawiedliwy, ktoryby więcey się BOGU był podobał niżeli MARYA? ktory ze wszystkich narodził się i żył w tak doskonałey niewinności, iako MARYA? ktoreyże Dziewicy tak daleko czystość Duszy i Ciała zaszła, iako tey S. Panny? ktory z Męczennikow tak ostro i z takiemi boleściami, był dręczony iako MARYA? ktora przez całe życie swoie miecza boleści doznawała, i rownież tyle w moralnym rozumieniu cierpiała, ile Iey Syn Boski od żydow i żołnierskiey hałastry cierpiał. Jeżeli Apostołowie zasługiwali sobie, iż Zbawiciela Narodom opowiadali; tedy zasługi MARYI nieskończoczenie większe były, iż Ona tego samego Zbawiciela na świat wydała. Aniołowie Swięci szczeremi Duchami będąc, maią wprawdzie pewne prerogatywy nad ludzi, ale nie nad MARYA, ponieważ przy wszelkich swoich szczęśliwych przymiotach służebniczemi są Duchami, tym do usług wyznaczonemi, iako Apostoł mowi, ktorych zbawienie dziedzictwem będzie: á zaś MARYA samego Syna Boskiego miała do posługi, i teraz w Niebieskiey chwale, Państwa Iego stała się uczestniczką.

Nader słusznie tedy MARYA Krolową Nieba iest ukoronowana, osobiste Iey zasługi

i wysoka Macierzyństwa Boskiego godność, tę Cześć MARYI ziednały. Tron na ktorym teraz zasiada, taką swietnością iest otoczony, ktora świetność wybranych tak bardzo iak światłość słońca gwiazdy przechodzi. Wspaniała i śliczna MARYI Korona głowę Jey wieńcząca tak iest na wybor i kosztowna, że łatwiey się Iey dziwić, niżeli ią opisać można: tylu kosztownemi dyamentami iaśnieie, ile iest zasług, ktore sobie MARYA na ziemi zebrała. Słowem, w taką teraz w Niebie MARYA opływa chwałę, iż iey żaden ludzki rozum poiąć, á daleko bardziey ięzyk opowiedzieć nie może. I ta to iest chwała, ktorą MARYA przy swoim do Nieba wniściu dla siebie otrzymała.

O Swięta Panno winszuiemyć tak wielkiey radości, i tak osobliwey chwały, ktoreyś w Niebie dostąpiła; iesteś teraz Krolową owego nieograniczonego Państwa, ktore iest Stolicą BOGA naszego, tam Ty nadwszystkim co nie iest Bogiem, panuiesz, pierwsze po Synu twoim zasiadasz mieysce, a ponieważeś oraz iako Krolową ziemi ukoronowaną została, przeto nadzwyczayną moc nas wspomagania, i w potrzebach naszych ratowania, otrzymałaś. I ta iest wtora szczęśliwość od BOGA Tobie nadana.

CZĘSC

CZĘSC II.

Zaprawdę NN. MARYA nie tylko dla siebie, ale też i dla nas niezmierną chwałę otrzymała. Weszła ona do Nieba, nie tylko ażeby na Tronie należącym się Iey iako Matce Boskiey osiadła, ale też, ażeby Pośredniczką między Bogiem i ludźmi była; owey serdeczney miłości, ktorą ku nam na ziemi miała, i w Niebie nie złożyła, ale raczey ią powiększyła: zaraz przy wniściu do chwały swoiey zaczęła się za nami wstawiać, i zawsze się ieszcze wstawia za nasze zbawienie. Niech się i naybardziey BOG przeciwko grzesznikom rozgniewa, to iednak MARYA potrafi go przeiednać, wyciągnioną rękę gniewu iego i zemsty wstrzymuie, i grzesznikom iedna Łaskę, za ktorą za swe grzechy żałować, i z niewoli czartowskiey oswobodzić się mogą. O iak często czart przeklęty iako lew ryczący krąży szukaiąc kogoby pożarł! ale go MARYA osłabia, ażeby nam nie szkodził, i daleko bardziey nas broni, niżeli troskliwa iedynaka swego bronić może Matka.

Coż rzekę o owych błędach i kacerstwach, za pomocą tey chwalebney Panny wyrugowanych z Chrześciańskiego Kościoła? Sam to Kościoł w dzisieyszych Kapłańskich wyznaie Pacierzach, do ktorych te godne uwagi słowa przyłączył: wesel się o Panno Święta; boś ty sama wszystkie kacerstwa po całym świecie wytępiła. Moc MARYI w bronieniu Kościoła niezmiernie iest wielka, i żadney odmianie nie podległa, gdyż go ustawicznie broni, i we wszystkich okolicznościach przybywa Mu na ratunek; tak razem wszystkie członki, iako zosobna każdy doznaie pomocy MARYI, żadnego nieopuszcza, kto Ią tylko szczerze wzywa, i czci czystym sercem.

Ten tylko, pisze Bernard S. niech zamilcza twoich pochwał, o S. Panno, ktory Ciebie z serca wzywaiąc, w swych potrzebach nie był wysłuchany. S. Anzelm daley ieszcze zachodzi mowiąc: Bywa czasem, iż kto na wezwanie MARYI prędzey wysłuchany bywa, niżeli wzywaiąc Iey Syna, nie przeto wprawdzie, iakoby Matka możnieysza nad Syna była; ale iż Iey prozba z prozbą ludzi złączona, prędzey BOGA porusza do dania nam ratunku, niżeli kiedy modlitwy i prozby nasze same przed Tronem Boskim stawaią. Bo iakożby mogł Syn Matce swoiey odmowić czego, kiedy Ią tak bardzo szacuie, iż Ią nad wszystkie przeniosł stworzenia, kiedy Ią tak gorąco kocha, że nawet Iey zmarłemu Ciału żadnemu skażeniu podlegać nie dopuścił, i kiedy Ią w swey nawet chwale za swoią uznaie Matkę.

Jeżeli Krol Salomon Matkę swoią Bethsabeę w takiey miał czci, że zszedłszy z Tronu przeciwko niey, Iey się pokłonił, i na Tronie po prawicy swoiey posadził; ieżeli nawet był gotow swym obszernym Państwem, ieżeliby tego Matka chciała była, z swym się podzielić Bratem, ba nawet i ustąpić iego, a możemyżli rozumieć, ażeby Syn Boski względem Matki swoiey mniey miał czynić? Jzaliż On Iey prożby nie wymiał czynić? Jzaliż On Iey prożby nie wysłucha, i tego nie pozwoli, o co Go dla Iego Braci, ludzi, prosić będzie? Uważaycie dobrze, gdy mowię dla Iego Braci, bo sam Zbawiciel nas na Krzyżu za Braci przybrał, oddawszy Jana, a w Janie nas wszystkich, Matce swoiey za Synow; nic Iey więc nie odmowi, o co go dla nas prosić będzie. A daymy też że Abraham wstawiaiący się za grzesznym Miastem, i chcący go od zguby uratować, nie był wysłuchany, to iednak prożby MARYI nie będą prożne, godność Iey i powaga przeiedna BOGA, daleko więcey wzgląd Boski na Nię wskora, niżeli wzgląd na Moyżesza, gniew i zemstę Pańską, przeciwko niewiernemu ludowi zatrzymuiącego. I chociaż Samuel swą Modlitwą nie mogł kar od Jeruzalem odwrocić, to iednak MARYA swą przyczyną wszelkie złe od Chrześciańskiego Kościoła oddalić potrafi; zwłaszcza iż ani na ziemi żadnego Sprawiedliwego, ani w Niebie żadnego Swiętego nie

masz, ktoryby u BOGA większy miał wzgląd, więcey ważył, i więcey mogł, iako MARYA.

Niemasz nikogo oprocz BOGA, ktoryby nas od zguby lepiey zachować, z rąk śmierci wyrywać, w słabościach naszych wspierać, i odpuszczenie grzechow naszych łatwiey otrzymać mogł, iako taż sama Boska Matka.

Wcale słusznie widział Ią Swięty Jan w obiawieniach swoich Słońcem otoczoną, bo iako Słońce światła swego wszystkim udziela, tak MARYA promieńmi miłosierdzia swego wszystkich oświeca, tak dobrzy, iak źli, tego doznaią miłosierdzia. Dobrzy wprawdzie, gdy im MARYA owe łaski iedna, ktore ich w cnocie utwierdzaią. Zli zaś, kiedy MARYA gniew Boski przeciwko nim zaostrzony łagodzi, pioruny zemsty od nich odwraca, i do powstania z grzechow ich pobudza.

Niemasz żadnego, mowi ieden z Uczonych, ktoryby promieńmi łask MARYI nie był oświecony, bo iako MARYA wszystkich jest Krolową, tak też iest powszechną dla wszystkich Orędowniczką i Patronką.

O gdybym ia mogł zaprawdę wszystkie owe łaski wyliczyć, ktore zawsze MARYA dla Wiernych otrzymała! o gdybym mogł roczne Dzieie tyczące się Religii, przetrząść z wami, ażebym wam te okazał Cuda, ktore za

za dzielną MARYI przyczyną działy ſię! o gdybym mogł, wſzyſtkie kary i klęſki przed oczy wam ſtawić, ktore MARYA od ludzi odwrociła! o gdybym mogł wſzyſtkie Pamiątki wytknąć wam palcem, ktore MARYI po wſzyſtkich Kraiach wyſtawiono, na okazanie wdzięczności, za otrzymane Dobrodzieyſtwa! o gdybym wſzyſtkie cuda Dobroci i miłoſierdzia MARYI mogł zebrać razem, i wam ie dać poznać, ponieważby to daleko więcey przydało pochwały MARYI, niżeli ſłowy ſamemi dokazać można! zobaczylibyście iż MARYI Kościoły między nami, iako Skrzynia Pańſka w domu Obededoma, źrodłem ſą dobr Duchownych, ba nawet i doczeſnego powodzenia.

Tą prawdą będąc przekonanemi, całe Miaſta i Kraie MARYA za Patronkę w ſwych potrzebach obrały: całe Kroleſtwa Iey ſię Opiece poruczyły; polecaią Iey ſię i wzywaią, żołnierze w potyczkach, podrożni w niebeſpieczeńſtwach, ubodzy w ſwych potrzebach, ſłabi w pokuſach, i umieraiący przy śmierci ſwoiey. Niemaſz żadnego Narodu, żadnego Kraiu, żadney świata Częsci, gdzie tylko Wiara JEZUSA Chryſtuſa kwitnie, gdzieby MARYI tey czci nie wyrządzano, ktora ſię Iey iako Matce Boſkiey, i Pełnomocney Nieba i Ziemi Krolowy należy.

Teraz NN. ſami ſądźcie, czyli nieprawda, czegom dowieść uſiłował, że MARYA przy

przy wſtępie ſwoim do Nieba, nietylko dla ſiebie, ale też i dla nas ſtała ſię ſzczęśliwą? Juścieście ſłyſzeli, iż MARYA w weſele opływaiąca, i Chwałą otoczona, na świetnym Tronie oſadzoną zoſtała, i to własną ieſt iey ſzczęśliwością. Słyſzeliście także, iż MARYA, iako Krolowa Ziemi ieſt Ukoronowana, i niewypowiedzianą moc wſzyſtkich ludzi ratowania odebrała. I to ieſt ſzczęśliwość MARYI dla nas nadana.

Ta ſzczęśliwość, ieżeli ią dobrze zważem, powinna ſłuſznie nas zachęcać, ażebyśmy Synowſką ufność w tey Boſkiey Matce mieli, ufność taką wprawdzie, ktoraby wielkości powagi MARYI, i Iey gotowości i ochocie nas ratowania, odpowiadała. Powinniśmy we wſzyſtkich ſprawach naſzych uciekać ſię do MARYI, i całe ſię Iey opiece powierzyć: bo ponieważ MARYA ieſt Matką naſzą, przeto nas ſerdecznie kocha, ma nad nędzą naſzą politowanie, i gotowa ieſt, w naſzych niedołężnościach nas wſpomagać. A będąc Krolową naſzą, od BOGA naywyżſzą moc maiącą ſobie nadaną, i u Syna ſwego wſzyſtko mogąc, za tym nic nie maſz coby Iey ſzczodrobliwą Rękę zatrzymywać mogło.

Szczęśliwi ſą więc ci wſzyſcy, ktorzy ſię pod możną Opiekę MARYI udaią! tu w potrzebach zoſtaiący, znayduią pewną pomoc; zaſmuceni pociechę, zchorzali zdrowie, ſłabi

bi zasilenie, grzesznicy z Bogiem poiednanie, Sprawiedliwi w dobrym utwierdzenie. Słowem niemasz nikogo, ktoryby rzetelnie mogł mowić, iż się prożno Opiece tey Swiętey Panny był polecił, ponieważ Iey ani mocy brakuie, ani na woli schodzi, ratowania nas na tym padole płaczu, i we wszystkich potrzebach naszych wspomagania. I zaiste, iakożby MARYI iako Matce Naywyższego Pana brakować mocy miało? i iakażby Iey iako Matce wszystkich ludzi, na woli nam ratunku dawania schodzić mogło! Czyliż Matka o dziecięciu swoim zapomnieć może, mowi BOG sam w Pismie Swiętym, i możeszli Matka tak być nie czułą, iżby iey nieszczęście dziecięcia swego obchodzić nie miało? A daymy też, iżby się takowa Matka znalazła, to iednak tego o MARYI mowić nie można, bo Ona iest Matką miłosierdzia, Macierzyńskie Iey Wnętrzności wzruszaią się za spoyrzeniem na nędzę naszę, litość Iey iest niezmiernie wielka, i Iey łaskawość żadnych nie ma granic.

Udawaycie się tedy śmiało, i z wielką ufnością do tey Swiętey Panny, przekładaycie Iey nędze wasze i potrzeby wasze, á pewnemi być możecie, że was poratuie, i w złym was uciskaiącym wspomoże; strzeżcie się tylko, żebyście przed Nią iako grzesznicy nie stawali, ale wprzod za nieprawości wasze żałuycie, i szczerze postanowcie cnotliwe

tliwe prowadzić życie; bo chociaż MARYA Ucieczką grzesznych nazywa się, to iednak względem tych tylko, ktorzy przeszłe życie swoie maią w obrzydzeniu, i toż chcą odmienić. Daymy też, iż się pewnych grzechow czuiecie być winnemi, to iednak Opiekę MARYI możecie sobie obiecywać, byleby ście tylko za grzechy wasze żałowali. W takowym razie upewnia was Bernard Swięty, że MARYA ratować was będzie. Posłuchaycie słow Iego. Chcecież mieć u BOGA Orędowniczkę, uciekaycież do MARYI, bo ta bez wątpienia od Syna, á Syn od Oyca będzie wysłuchany. Jeżeli was na morzu świata tego, wały namiętności waszych czynią niespokoynemi, obroćcież oczy wasze na tę Swiętą Pannę, bo Ona dla was iest szczęśliwą Gwiazdą; ieżeli na was wiatry pokus wieią, ieżeli się lękacie żebyście się o skały przeciwności nie rozbili, ieżeli na was biią fale gniewu i nienawiści, podnieście oczy wasze, ku tey Zbawienney Gwiazdzie, wzywaycie MARYI, żebyście nie zgineli. Jeżeli pod ciężarem grzechow waszych ięczycie, ieżeli się przyszłym Sądem trwożycie, ieżeli w smutku i pomięszaniu zostaiecie, używaycie także MARYI, ale w Duchu przyzwoitym, stanowi waszemu, to iest z skruchą i pokorą. Niewątpcie, doznacie, iż MARYA ma wagląd na modlitwę waszą, że ią przed Tron Naywyższego Pana zanie-

zaniesie, poiedna was z Bogiem, gniew Iego ułagodzi, i wam pomoc łaski Iego ziedna.

Nie mowcie tylko, iż o MARYI pomocy i ratunku wątpicie, iżeście Iey Dobroci często na złe zażywali, i przez ponawiane grzechy Iey Opieki niegodnemi stali się. Bo wiedźcie, mowi Swięty Bonawentura, iż MARYA i naybezbożnieyszym swey pomocy nie odmawia; Iey moc od BOGA nadana, więcey zmierza do grzesznikow, niżeli do sprawiedliwych: iużeście wyżey słyszeli, że MARYA iest ucieczką wszystkich grzesznikow chcących nieprawości swoie porzucić, w ktorych przedtym żyli. Złożcie tylko z siebie grzechow waszych brzemie, tak obmierzłe tey Swiętey Pannie, udaycie się do Pokuty, odkryicie Kapłanowi mieysce Boskie zastępuiącemu rany Serca waszego, á na ten czas pewną możecie mieć nadzieię, że wam MARYA nietylko łask odpuszczenia otrzyma, ale też między Syny swoie przyimie, i przeciwko wszystkim tak widomym iako i niewidomym nieprzyiaciołom bronić i zastaniać będzie.

Grzesznicy, o co to dla was za pociecha, osobliwie, gdy uważycie sobie, iak wielkie iest to nieszczęście w ktore was grzech wprawił! przez grzech staliście się Synami gniewu, nieprzyiaciołmi Boskiemi, i niewolnikami czartowskiemi, wyrok śmierci na was wypadł, i gdybyście w tym stanie z świata zeszli

szli byli, tedyby potępienie wasze było niepochybne. Ale patrzcie, oto MARYA was przyczyną swoią, od śmierci ratowała, uprosiła wam czas do pokuty, i zawsze iest między wami i Bogiem Pośrzedniczką, żeby was z Bogiem poiednała. Dziękuycież więc tey nayłaskawszey Matce, za dzielną Iey Opiekę nad wami okazaną, á będąc o Iey serdeczney ku wam miłości przeswiadczonemi, niezaniechywaycież Iey, z strony waszey wzaiemney miłości okazywać, czciycie Ią iako Krolową Nieba i Ziemi, uczęszczaycie tym końcem do tych Kościołow, w ktorych osobliwszą cześć odbiera, po tysiąc kroć ponawiaycie to pozdrowienie, ktorym Ią Anioł Pański uczcił. Wzywaycie Iey, kiedy się w podroży, lub w domu w niebespieczeństwie iakim znayduiecie; naznaczcie sobie codzienne pewne modlitwy i Nabożeństwa, ktorebyście na cześć MARYI odprawowali, i ktore mogą Iey łaskę wam ziednać.

Nierozumieycie zaś, że czcząc MARYĄ iakowemi Modlitwami, możecie na ten czas trwać w grzechu; nie, NN. błąd to iest ciężki; w tym stanie nie możecie sobie obiecywać Iey Opieki, żadnym sposobem was MARYA nie wydźwignie z piekła, kiedy się dobrowolnie w nie wrzucacie. W takowym razie ufność wasza w MARYI, fałszywa iest i naganną ufnością; iużem wam powiedział, i ieszcze raz to wam powtarzam, że MARYA nie

nie przyimuie w Opiekę zuchwalcow, ale pokutuiących grzeszników, albo też owych, ktorzy gotowi są czynić pokutę. Tym, tym daie ratunek, dla tych iedna łaski szczerego nawrocenia, tych zasila w ich potyczkach, i przeciwko nieprzyiaciołom, ich zbawienia broni. Przeciwnie zaś porzuca owych, ktorzy się o zbawienie swoie nie staraią, i dla tego tylko grzeszą, iż rozumieią, że pod Opieką tak możney Królowy, od wieczney śmierci, są bespiecznemi. Niech więc daleka będzie od was takowa zuchwałość, ponieważ nie iest ku czci, ale na hańbę i sromotę MARYI, bardziey ią tym sposobem do gniewu pobudzicie, niżeli na ley łaskę sobie zasłużycie.

Jeżeli zaś szczerze za grzechy wasze żałuiecie, i MARYA na ten czas przyzwoicie czcicie, tedy wam nigdy MARYA swey Opieki nie odmowi, będzie was we wszystkich potrzebach waszych ratować, uprosi wam dotrwanie w dobrym, i będzie was przy śmierci od naiazdow czartowskich bronić, ażebyście żywot wasz świątobliwie zakończyli, i tey czasu swego chwały stali się uczestnikami, ktorą teraz w Niebie MARYA dziedziczy, Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA DZIEN
NARODZENIA
Nayświętszey
MARYI PANNY.

Jacob autem genuit JOSEPH Virum MARIÆ, de qua natus est JESUS qui vocatur Christus.,
Matt: 1.

A Jakob zrodził JOZEFA Męża MARYI, z ktorey się narodził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem.

TA to iest chwalebna i wspaniała owa pochwała, ktorą Naybłogosławieńsza MARYA, ktorey Narodzenia Uroczystość dnia dzisieyszego obchodziemy, od Ducha S. odbiera: w tey pochwale to się nam wszystko odkrywa, cokolwiek wielkiego, chwalebnego i okazałego mowić się o MARYI może. Bo coż-

cożby z większą iey czcią być mogło, i co za wspanialszy tytuł możnaby Iey nadać było, iako gdy Ią Matką nazywamy tego, ktory iest Bogiem, i ktory z Oycem i z Duchem S. rowną i iednakową ma wielkość, moc, i chwałę?

Starali się wprawdzie Oycowie Swięci tey nowonarodzoney Paniencę rożne czci tytuły nadawać, nazywali Ią Krolową Anielską, Pośrzedniczką między Bogiem i ludźmi, Pocieszycielką strapionych, ucieczką grzesznych, i wybranym naczyniem, w ktorym wszystkie Łask skarby są zebrane. Ale te wszystkie lubo wspaniałe pochwały tracą swą okazałość, kiedy będą z tą porownane pochwałą, ktorą MARYA w dzisieyszey Ewangelii odbiera będąc nazwaną Matką JEZUSA Chrystusa.

To Boskie Macierzyństwo, do ktorego iuż od wiekow MARYA przeyrzána była, ziednało Iey znakomite prerogatywy, że MARYA nie tylko nad wszystkich ludzi, ale nawet nad wszystkie Chory Anielskich Duchow była wyniesiona. I to też nader słuszną rzeczą było, ponieważ nie byłoby przystało, áżeby ta, ktora Syna Boskiego światu porodzić miała, w ciemnościach zostawała, trzeba było, áżeby MARYA nad wszystkie stworzenia była wywyższona, i szczegulnemi prerogatywami uprzywileiowana.

Mię-

Między temi prerogatywami dwie ia naybárdziey uważam; pierwsza na tym zależy, iż Ią BOG od grzesznikow wyłączył, druga záś na tym: że Ią nad wszystkich wywyższył Swiętych. Te obydwa przywileie i prerogatywy, szczegulnieyszym są cudem łaski, i daią nam poznáwać znákomitość MARYI, ktorą iuż przy swym Narodzeniu iáśniała.

Ale coż za naukę z tych MARYI przywilelow zabráć możemy? My, ktorzyśmy się iako grzesznicy porodzili, i tak wiele cięzkości doznawamy w utrzymaniu się w drodze zbawienia? izaliż to grzesznikom nie da powodu do narzekania, iż oni dla powszechnie skażoney natury do tak okropnego grzechowego stanu przyszli, á czyliż i lemwi w drodze zbawienia, nie będą gnusnosci swoiey miernością łask im udzielanych wymawiać? nie wątpmy o tym NN. bo zawsze byli tacy, ktorzy albo swe rospusty i rozwiozłe żydie, álbo przynaymniey swe lenistwo pierworodnym grzechem, i niedostateczne mi łaskami wymawiać chcieli. Mowią oni bowiem, że nie należy żądáć od nich, áżeby bez wszelkiego grzechu byli, iako MARYA Boska Matka była, bo MARYA przyszła na świat bez skázy pierworodnego grzechu, gdy záś oni w pierworodnym porodzili się grzechu. Procz tego práwią, że im niepodobna doyść do tak wielkiey świątobliwości, iaka

MA-

MARYI była, bo ta Boska Panna z nadobfitemi łáskami urodziła się, oni zás bardzo szczupłą miarę łask odebrali. Ták oni mowią, i tym się za usprawiedliwionych maią.

Ale się mylą, iako na teraźnieyszey mowie usłyszycie, w ktorey wam pokażę, że pierworodna MARYI czystość żadną miarą nászych rozwiozłości wymáwiáć nie może; i że tákże Iey wysoką świątobliwością naszey w dobrym oziębłości nie zasłoniemy. Dwie założone práwdy, ktore nas przekonaią, iż zażálenia grzesznikow sámą są niesprawiedliwością, żyiących zas w lenistwie samym są záslepieniem.

CZĘSC I.

Wielkość czystości MARYI przy Iey narodzeniu, i wielkość niesprawiedliwości grzesznika żałuiącego się na grzech pierworodny, dostatecznie w upadku Narodu ludzkiego przez grzech Adamowy, i w Jego powstaniu i podzwignieniu przez łaskę nam się okazuie. Wielkie bez wątpienia iest nieszczęście, w ktore nas nie posłuszeństwo pierwszego Rodzica naszego wprawiło, bo skorośmy wzięli łaski natury, ták zaraz łaski dáry utrácilismy, dusza tak prętko nie ożywia ciała, iáko Ciało duszę maże; wraz iż tak rzekę zaczynamy żyć i umieráć, przeklęctwo zguby rownie na ciało, iák na duszę wypádło, głod, pragnienie, choroby, i śmierć sáma, są kárami ciało nász trapiącemi; dusza zaś na swych siłach osłábiona, więcey záwsze do złego, niżeli do dobrego iest skłonna. W ták opłakany stán grzech nas, niestetez! wprawił, na ktory pogládaiąc Apostoł wołał. *Nieszczęsny ia Człowiek, kto mię wybawi od Ciała tey śmierci?* Rom: 7. v. 24.

Zostáiąc tedy w tym stánie ludzki Narod, BOG miłosierny ráczył, Iednorodzonego Syna swego na świat zesłáć, przez ktorego z synow gniewu, Synami Bożemi stalismy się, i ktory nam procz wolności i łaski udzielił, przez ktorą, ieżeli tylko zechcemy możemy się grzechu uwárowáć.

Przed innemi zás BOG MARYI wybraney zá Mátkę Synowi swemu, tego szczegulnego przywileiu pozwolił, że ona iadem grzechowym nigdy záráżona nie była, ále cále czystą i niepokálaną ná świat przyszła; poniewaź MARYA rodząc się iáko Córa Oyca Niebieskiego, iáko Mátka Syna Bożego, i iáko Oblubienica Ducha Náyświętszego, przeto też szczegulnieyszego poświęcenia potrzebowáłá. I záprawdę iakożby mogło przedwieczne Słowo w stworzeniu, z ktorego Ciáło wziąć miało, z cierpieć iaką zmazę z swą świątobliwością zgodzić się nie mogącą? Jákożby JEZUS Chrystus i na ieden choć moment swey Matce pod panowaniem czártá prze-

przeklętego zostawać mogł dopuście? Jakożby Iey tey czystości mogł był odmowić, ktorey przecie i pierwszemu człowiekowi pozwolił, i w ktorey Aniołowie zostaią? Jeżeli Machabeyczykowie sądzili za rzecz niegodziwą, krew zwierząt BOGU na tym Ołtarzu ofiarować, ktory Poganie szkaradnie splugawili, iakoż rozumieć można, ażeby Synowi Boskiemu przystało brać Krew grzechem zmazaną? Trzeba więc przyznać, że to była rzecz nader słuszna, ażeby MARYA iako Matka Boska cała czysta i w pełności świątobliwości na świat przyszła.

Ale ieżeli ten Przywiley MARYI służył, izaliż inni ludzie słuszney narzekania przyczyny nie maią, że się nieszczęśliwie w grzechu i z skłonnością do grzechu porodzili? czyliż to im nie daie okazyi mowienia, że nie oni, ale niedołężność ich natury, i natarczywe namiętności, z ktoremi na świat przyszli, ich upadku iest przyczyną? Tak nie inaczey, NN. daią się pod czas z tym słyszeć ludzie, ale bez fundamentu z tym się odzywaią.

Bo chociaż nas BOG od przeklęctwa zguby nie wyiął, to iednak przez to nie iesteśmy przymuszani do grzeszenia, osobliwie iż nas Pismo S. upewnia, że nam nigdy do ustrzeżenia się grzechu nie schodzi na łasce, ktorąśmy łaskę przez JEZUSA Chrystusa naszego Odkupiciela otrzymali; gdybyśmy się

się tylko chcieli oddalać od Towarzystwa z bezbożnemi, oczy na gorszące obrazki zamykać, ciało nasze krzyżowaniu poddać i nasze pożądliwości hamować; gdybyśmy chcieli przyzwyczaić się, ow czas ktory my na prożnych rozmowach, na niepotrzebnych nawiedzinach, albo na czytaniu nieuczciwych książek trawiemy, na rozmyślanie o wieczności, i zgładzenie długow grzechowych obrocili; gdybyśmy godziny rannieysze na miękkościach i piękrzeniu się trawione, w Kościele przepędzali, i przez gorące modlitwy pomoc Niebieską sobie iednali, doznalibyśmy, iż żadna nie iest, niemożność, ale podobna iest i po upadku natury pełnić i zachować nasze powinności, a zatym iż narzekania nasze, ktoremi nasze nieprawości wymawiamy, są niegruntowne i nader niesprawiedliwe.

I zaiste, czyliż codziennie wielom się nie napatrzemy Chrześcianom, ktorzy pomimo grzech pierworodny i ułomności swoie, cnotliwe i bogoboyne życie prowadzą? ktorzy innym przez postępki swoie są ku zbudowaniu, i ustawicznym Cnoty i świątobliwości przykładem? Jeżeli tedy iest tym podobna ustrzedz się grzechu, czyliż i wam nie będzie także podobna? iakoż śmiecie mowić, że namiętności, z ktoremiście się porodzili, nie możecie podbić i zwyciężyć? czyliż ich częstokroć nie przełamuiecie dla ludzkich

kich względow i końcow, z miłości doczesnego zysku, lub z boiazni utracenia powagi i wziętości waszey? izaliż miłość Boska, i zbawienia waszego mniey u was dokazać potrafi? izáliż pomoc łaski ciężkości i trudności nie uprzątnie, gdy przecię własnemi siłami tak wiele czynicie, ażebyście się doczesnie szczęśliwemi uczynili? Przyznaycie się tedy szczerze, iż nie iest niepodobna grzechu się ustrzedz, á zátym, że nie upadek natury, ále złość wasza pochodząca z zuchwałey woli waszey, do przestępowania waszych powinności was prowadzi. Z tego możecie teraz sądzić, iak niegruntowne wasze są narzekania, kiedy się żalicie, żeście się nie tak czystemi i swiętemi porodzili, iako MARYA Boska Matka na świat przyszła; podobnież nierozumnaby rzecz była, podchlebiać sobie, że możecie przeto grzeszyć, żeście się w grzechu poczęli, i z skłonnością do grzechu ná świat przyszli. Powinniście ráczey z tego wnosić, że wam wszelkiey pilności przykładać należy, do ustrzeżenia się grzechu; bo wiedząc żeście ułomnemi stworzeniami, i z wielu złemi skłonnościami urodzeni, tym większą przeto macie przyczynę nad wámi czuwać, żebyście do owego powszechnego grzechu, osobistych ieszcze nie przydawali; sáma nawet świątobliwość MARYI má wam do tego być powodem; bo ieżeli BOG powszechnego owego

go grzechu, ktorego z naturą dostaiemy, w Osobie Matki swoiey znieść i zscierpieć nie mogł, ále Ią od niego wolną uczynił, tedy daleko bárdziey osobistych grzechow waszych z własney złości waszey popełnianych, w was nie zscierpi, zwłaszcza iż On iako BOG czystości w żadney nieczystey duszy mięszkać nie chce.

Nic się tedy innego nie zostaie, tylko áżebyście grzechy wasze popełnione, samym sobie przyznawali, á uznawaiąc dobroć BOGA dotąd was znoszącego, powinniście zatym czyniąc dosyć obowiązkowi waszemu żałować za nie; ta iest konieczna powinność wasza, od ktorey was nikt rozwiązać nie może, i ktorey zaniedbanie pewną zá sobą zgubę waszę pociągnie. Przedsię weźcież tedy prawdziwą pokutę, żałuycie żeście BOGA tak często, i tak ciężko obrażali, á od tąd zażywaycie łáski od Pana wam do zbáwienia pozwoloney, áżebyście znowu to naprawili, coście dotąd złego uczynili.

Ta iest NN. nauka, ktorą sobie grzesznicy brać winni; czystość MARYI z ktorą na świat przyszła, żadnego im nie daie prawa do nieszczęścia swego narodzenia utyskiwania, á daleko bardziey nie godzi się im przeto grzeszyć, że się w pierworodnym grzechu i z skłonnością do grzechu porodzili; powinność maią raczey za swoie nieprawości żałować, áżeby przynaymniey przez

pokutę Czystości MARYI mogli naśladować.

Teraz ieszcze zobaczmy, czyli sprawiedliwi w świątobliwości MARYI znayduią iaki fundament do wymawiania swey oziębłosci i czyli łaski, chociaż nie tak licznie iako MARYI, im dawane nie są dostateczne, do doprowadzenia ich do naywyższey świątobliwości.

CZĘSC II.

Przeczyć temu nie można że MARYA nie tylko od wszelkiego grzechu wolną była, ale też, iż zaraz przy swym Narodzeniu nad obfitemi łáskámi obsypáną została, przez co w dobrym utwierdzoną, i Panu nader miłą stała się. J to też przyzwoitą rzeczą było, sam rozum nawet ukazuie nam, że to stworzenie, ktoremu Oyciec Niebieski doczesne zrodzenie Syná swego Syn swe ubostwione Człowieczeństwo, a Duch Nayświętszy Boską cale płodność chciał być winnym, że to, mowię, stworzenie, szczegulną także doskonałości otrzymało łaskę, ktora żadnemu innemu Swiętemu nie iest użyczona. Ponieważ łaska ktorą BOG wybranym dawał, potrzebna tylko była, do uczynienia z nich Swiętych; łáska zaś nadána od BOGA MARYI potrzebna była, do godnie poczęcia i porodzenia Nayświętszego z Swiętych; a że BOG zawsze z mądroscią działa, przeto też tey Swiętey Panny inaczey ukształtować nie

nie mogł, tylko Ją czyniąc godną Matką Syna swego, i Bostwu swemu przyzwoitym Kościołem. A tak więc MARYA zaraz przy Narodzeniu swoim tak wiele łask odebrałá, że niemi wszystkich Swiętych tak nowego iak starego Testamentu przeszła nieskończenie.

To samo zaś daie wielom Chrześcianom przyczynę do narzekania, że się stać Swiętemi nie mogą, ponieważ owych mocnych powabow nie czuią, ktoreby im cnotę łatwą i ulubioną czyniły. Przy tak wielu pokusach, prawią oni, przy tak natarczywych namiętnościach, niebespiecznych, i nie spodziánych cale przeszkodach, okazyach z powszechną łaską chcieć robić, nie co innego iest, tylko się na ustawiczną wydawać walkę, i boiaźń zostania zwyciężonemi. Wymawiáią się szczodrotą łask Boskich względem innych, gdy dobrego nie czynią, ktore inni czynią, i przeciwnie złe broią, od ktorego inni umykáią; łáski odbierane zá frászkę maią, i nieiakim sposobem chcą obwiniać BOGA, że im dostatecznych środkow do zbawienia nie daie.

Jak zaś niesprawiedliwa iest ich wymowká, łatwo z tego dochodzić, iż BOG, iáko Paweł Swięty świádczy, wszystkich ludzi chce zbawić, á zátym wszystkim też bez wyięciá dostateczne srodki do zbawieniá daie. J chociaż łáská Jego szczerym iest podárkiem Jego miłosierdziá, pewna iest iednák,

dnak, iż szukawszy nás będących grzesznikami, będzie też nás zostáiących w sprawiedliwości wspierał, álbo że sprawiedliwość Jego Boska niedozwala, ażeby wiernym Jego obietnicom czego niedostáwało, álbo iż Dobrć i łáskáwość ktorą ma ná nás, niedopuszcza mu czynić nám práwo swoie niepodobnym do záchowánia, i wypełnienia.

A ieżeli tak iest, coż mámy zá przyczynę nárzekánia i żalenia się? Dosyć iest na tych łaskach, ktorych nam BOG użycza, ażebyśmy mogli być Swiętemi, nie odbieraiąc BOGU mocy czynienia większych Swiętych, niżeli my iesteśmy. BOG iest Panem Łask swoich, i wolno mu potokiem Błogosławieństwa swego Jakoba oblewać, gdy tym czasem innym z Ezawem kilku tylko skrapia kroplami, ktore iednak dostateczne są do zdziáłania ich świątobliwości. Gdybyśmy się tylko naszey oziębłości wyrzekli, i starali się uczynki zbawienne działać, nie mielibyśmy przyczyny na małą łask miárę narzekać; bo ieżeli MARYA pomimo swe liczne łaski od Paná odebrane, i nie uważáiąc na wzięte zapewnienie dotrwania w dobrym, wielkiego iednak przykładała stárania w záchowaniu łaski i Jey pomnażaniu; o iako my daleko bardziey powinniśmy dobrze łask nam użyczonych zażywać, i oneż przez nasze w społ robienie pomnażać.

Ambro-

Ambroży Swięty nie mogł się dostatecznie wydziwować ostrey MARYI pokucie, Jey gorącey modlitwie, Jey ostrożności w zażywaniu zewnętrznych zmysłow, Jey stateczności w pracy, i zamiłowaniu osobności. Amy tak wielom namiętnościom podległi, i na tak liczne zbawienia niebeśpieczeństwa wystáwieni; my sami to przyznáiący, i nawet na to się uskarżaiący, że daleko minieyszą miárę łask niżeli MARYA otrzymaliśmy, iesteśmy niedbałemi w zażywaniu ku świątobliwości naszey, tych zbawiennych środkow i nawet odważamy się to twierdzić, że nam Pan łask dostatecznych do wytrwania w dobrym nie użyczył; gdy przecie Apostoł wyraźnie upewnia, że nam na łásce nie schodzi, z ktorą, bylebyśmy chcieli, możemy wszystko. Narzekaymy raczey ná oziębłość naszę, i złe zażywanie Łask Boskich, przez co zdawná zástużyliśmy, ażeby nam BOG, zamiást przyczynienia łask swoich, i te nawet odebrał, ktorych nam iuż udzielił. Jeszcze do tego wprawdzie nie przyszło, ale ieżeli trwać będziem w nászey oziębłości, nie czego innego spodziewać się mámy; nie co nás lepszego potka, tylko co owego leniwego w Ewangelii sługę, ktoremu talent iego, iż nim nie zarobił, odebráno, i innym go lepiey używaiącym oddáno.

Ażebyście tedy NN. to nieszczęście od siebie oddalili, powinniście wcale inaczey o BO-

BOGU i Jego Łásce sądzić; nie powinniście rozumieć, iż BOG wam łáski tym końcem udziela, ażebyście záráz z początku naywyższego doskonáłości stopniá doszli, ale żebyście powoli wasze nieporządne chuci łamali, pod posłuszeństwo Duchá podbijáli, w cnotách się ćwiczyli, i tym sposobem do dobrego świątobliwie się nałożyli. Synowie Jzráelscy nie w iednym momencie zászli do ziemi obiecáney, mlekiem i miodem płynącey, ále wprzod trzebá im było wielkie ponosić utrápienia, i z rożnemi potężnemi nieprzyiácioły wálczyć. To zás przedziwnym iest wyobrażeniem tego, czym my iesteśmy, i co w drodze prowádzącey nás do szczęśliwey wieczności czynić powinniśmy: to iest, trzebá nám trudności zwyciężáć, ktore nas od świątobliwości zatrzymuią, powinniśmy sobie samym gwałt czynić, ażebyśmy namiętności násze poskromili, powinniśmy nieprzyiaciołom zbawienia mężny dawać odpor, bo żywot ludzki, iako cierpliwy Job mowi, na ustawiczney walce zależy, a podług nauki Pawła Swiętego nikt niebędzie koronowany, ktory się wprzod odważnie nie spotka: iako tedy żołnierze nie za iednym razem, ale przez częste ćwiczenia się, do walki sposobią się, tak i my powinniśmy przez rożne ćwiczenia się w cnotach, do większych potyczek przygotowywáć się, powinniśmy od ma-

małego zaczynać, ieżeli chcemy do wielkiego doyść, to iest do świątobliwości doskonałey.

J zaiste NN. gdybyśmy to byli dotąd czynili, gdybyśmy byli ze wszystkich Swiętych odebranych oświeceń, ze wszystkich zbawiennych nas wzruszaiących nadchnień, ze wszystkich dobrych w innych uważanych przykładow, ze wszystkich przyiętych Sakramentow, i ze wszystkich od Pana pozwolonych nam łask, gdybyśmy z tego wszystkiego byli korzystáli, o iakby iuż wielka była nasza doskonałość! na iakibyśmy iuż byli doszli stopień świątobliwości! Prawda, iżbyśmy byli, pomimo wszelka naszą usilność, MARYI doskonałości nie doszli, alebyśmy byli powinnościom naszym dosyć uczynili; żadnych nie mielibyśmy spodziewać się wyrzucań, żeśmy łaski wziętey na dobre nie użyli; cieszylibyśmy się tym, żesmy podług miáry łask naszych w stanie naszym ten uczynili postępek, ktory MARYA podług łask Jey nadanych w stanie swoim czyniła. Z tego NN. możecie iuż wnosić, iak mało wam świątobliwość MARYI do wymawiánia wászey oziębłości służy: i iako daleko bardziey znayduiecie w niey przyczynę samych siebie strofowania, widząc, że ta Swięta Panna, chociaż zaraz przy Narodzeniu swoim nad obfitemi była obdarzona łaskami, i pewną była, nigdy ich nie utra-

ceniá, iednakże ftarała fię zawfze zachowywać ie, i przez wfpółdziáłanie fwoie pomnażać.

Przez co daie wam przykład MARYA, i wzywa do naśladowania; bo ponieważ o zbawienie wfzyftkich ludzi ftoi, przeto żąda od was ażebyście w Jey ślady wftępowali, i Łafk od BOGA wam podług ftanu wafzego pozwalanych ku wafzey świątobliwości zażywali. Podzcież więc za tym wielkim przykładem, bądźcie wiernemi łafce, i na złe iey nie zażywaycie. Zebyście zaś tym pewniey to wykonali, proście o pomoc MARYI, i bądźcie pewnemi, że wam to wfzyftko u Syna fwego wyiedna, co wam pomódz może do dofkonałości. Ta fama bowiem godność, na ktorą MARYA ieft wyniefiona, tak mocną Jey u BOGA powagę i wzgląd iedna, iż Jey prozbom nic nie odmawia.

J w rzeczy famey, iakożby Syn Boży mogł w czym Matce fwoiey odmowić, kiedy Ją tak wysoko fzacował, iż Ją zaraz przy Jey Narodzeniu nad obfitemi obfypał łafkami, i kiedy Ją tak ferdecznie kochał, że Ją po śmierci z Ciałem i Duszą do fwoiey chwały zabrał: pofłufznym był Jey rofkazom dopoki na tym świecie zoftawał, izaliż teraz w Chwale Jey prożbami gardzić będzie? czyliż na to nie przyftanie i nie zezwoli, o co Go MARYA dla nas iako Synow fwoich, i Jego braci profić będzie? Toż więc Krol Salomon tak czcił Matkę fwoią, iż na przeciwko Niey wyfzedł, na Tronie po Prawicy fwoiey pofadził, i nawet gotow był połowicę Kroleftwa fwego na Jey żądanie Bratu fwemu uftąpić; izaliż Syn Boży dla fwey Matki mniey uczyni? czyliż Iey nie da tego wfzyftkiego, czego dla nas żądać będzie?

Nie wątpmy o tym, gotow ieft JEZUS wyfłuchać Matkę fwoią, i MARYA gotowa ieft za nas wfzyftkich czyli grzefznych, lub fprawiedliwych profić. Tego tylko potrzeba, żebyśmy fię z nafzey ftrony przykładali; nadewfzyftko zaś powinniśmy grzechu fię chronić, iako tey Swiętey Matce i Iey Bofkiemu Synowi przeciwnego; powinniśmy także łafk Bofkich na zbawienie nafze zażywać, nie mamy im dáwać prożnować, ale z niemi robić, i ustawicznie zaflugi na wieczność zbierać; flowem, powinniśmy przykładem MARYI poftępować, ktora, chociaż fię z nadobfitemi łafkami urodziła, i pewność miała w nich wytrwania, to iednak z taką oftrożnością żyła, iakoby co moment ich utracenia, w niebefpieczeńftwie zoftawała, i oraz zawfze fię ftarała o ich przymnażanie. Podobnież NN. czynić powinniśmy, trzeba nam być oftrożnemi, ażebyśmy łafk odebranych, przez grzech nie utracili, i oraz ftarać fię, żebyśmy ie przez wfpoł robienie nafze przymnażali.

Podź-

Podźcie tedy NN. padnieycie ze mną do Nog tey S. Panny, powinszuycie Jey tych wielkich przywileiow i prerogatyw, ktore zaraz przy narodzeniu swoim odebrała, bez zmázy grzechowey, i nadobfitemi łaskami opatrzoną, na świat przyszedłszy. Niech wam więcey smutku nie czyni ten Przywiley, i was nie mięsza, ále raczey bierzcie go za pobudkę i fundament ufności waszey. Mowcie szczerym sercem: Do Ciebie o Matko łaski z tego padołu płaczu wołamy, i prosiemy, áżebyś łaskawe twoie oczy na nas grzesznych obrocić raczyła, oddaiemy się odtąd twey Macierzyńskiey Opiece, nie dla tego áżebyśmy daley w nieprawościach naszych brneli, álbo w naszey oziębłości napotym trwali; ále uciekamy się do Ciebie, áżebyś nam łaskę i miłosierdzie u Syná Twego wyiednała. Ziednay nam tedy przez przyczynę Twoią tę szczegulną łaskę, żebyśmy się przez nawrocenie odmienili, przez Pokutę oczyścili, i w drodze cnoty szypkim krokiem postępowali, pokibyśmy nakoniec na wierzchołku doskonałości nie staneli, á potym do tey weszli chwały, gdzie się ty z Synem Twoim, i ze wszystkiemi wybranemi wiecznie cieszysz, Amen.



KA-



KAZANIE

NA DZIEN

SWIĘTEGO MARKA.

Przy publiczney Processyi.

Vocate cætum, congregate senes, & omnes habitatores terræ in domum DEI vestri, & clamate ad Dominum. *Joel: 1. 14.*

Zwołaycie gromadę, zbierzcie starsze i wszystkie Obywatele ziemskie do Domu BOGA waszego, a wołaycie do Pana.

TE są słowa rzeczone niegdyś żydom przez Proroka Joela, kiedy BOG rożnemi karami kray chłostał, i większemi ieszcze groził. Prorok przypomina im wszystkie iuż po-

ponieſione utrapienia, pól nieurodzay, wniwecz obrocenie winnic, ſuſzą, Krainu ſpuſtoſzenie, i wſzyſtkie inne nieſzczęścia na nich od BOGA przepuſzczone: radzi im zatym, áżeby zwoławſzy gromadę, i wſzyſtkich Obywatelow ziemſkich zebrawſzy, poſzli razem do Domu Bożego, na przebłaganie gniewu Pańſkiego, i ſobie przeiednanie.

Co żydom Prorok radził, to ſwym wiernym Kościoł S. nakazuie, bo ponieważ Jemu nie ieſt tayna, iak wiele uciſkow świat napełnia, ktore ſamemi ſą karami przez grzechy ludzkie zagniewanego BOGA; i wiedząc oraz w iak wielkiey potrzebie zoſtaiemy, ktorey ſam tylko BOG zaradzić może; przeto corocznie pewne dni wyznacza, ktorychby zgromadziwſzy ſię lud; z publiczną Proceſſyą poſzedł do Domu Bożego, i tam przez wſpolne modlitwy zaſłużone kary odwracał, i Niebieſkie błogoſławieńſtwo ſobie i innym od BOGA wypraſzał. Do tych dni wyznaczonych i dziſieyſzy należy, ktory w ſzoſtym ieſzcze wieku od S. Grzegorza uſtanowiony, i od tego czasu w Chrześciańſtwie zawſze był obchodzony. Nie mamy tedy rozumieć, że publiczne Proceſſye czymſiś nowym ſą: nie NN. ſą ſtarodawnym zwyczaiem z arcy zbawiennych przyczyn wprowadzonym. Kiedy ia więc mowię, że Chrześcianie powinni na podobnych publicznych uroczyſtościach bywać, nic nad to nie mowię,

będąc w tym przekonanym, żebyście zaś i wy NN. przekonani zoſtali, ta więc założona prawda, oſnową Kazania mego będzie; nie rozumiem, áżebym co niepożytecznego przedſię brał; bo ponieważ teraz tych czaſow żyiemy, ktorych zwyczaiami Kościelnemi pogardzaią, i ktorych ci nawet, ktorzy ſię za prawowiernych udaią, z nich tylko ſzydzą; za rzecz przeto ſłuſzną oſądziłem, obrać ſobie tę materyą, áżeby przynaymniey nie zarażeni ieſzcze tym iadem, w dobrym ſię utrzymali, i ſzyderſtwy takowych bezbożnych nie dali ſię uſtraſzać.

Wiecie przeto NN. że powinniście na publicznych nábożeńſtwach, iakowe ſą Proceſſye, pilno bywać; ponieważ zaś nie doſyć ieſt, ciałem tylko być przytomnym, ále też potrzeba zebrania Ducha, powinniście przeto i tego w Proceſſyach przeſtrzegać, ieżeli zamyſłom Kościoła S. uczynić doſyć, i pożądane owoce i pożytki ztąd mieć chcecie. A tak powinność bywania na Proceſſyach, i ſpoſob na nich bywania, całą oſnową teraznieyſzego Kazania będzie.

CZĘSC I.

Jeżeli o przyczyny oboiętności badać ſię zechcem, w ktorey wielu bardzo Chrześcián publiczne nabożeńſtwa Religii maią, dwie ſzczegulnieyſze i naywiękſze znaydziemy: to

ieſt

iest, pychę, i niedostatek nabożeństwa. Jedni z nich mało maią wiary, áżeby takowe ćwiczenia się w pobożności za cześć sobie mieli; inni mało gorliwości maią, ażeby w nich pociechę znaydowali. Jak ci, tak owi, źle czynią, i żeby lepiey sobie w tey mierze postępowali, należy ich nauczyć. Mowię tedy owym ktorzy dla pychy i wyniosłości od takowych nabożeństw uchylaią się, iż na nich bywać powinni, áżeby BOGU cześć należytą oddali. Tym zaś, ktorzy iż nie są nabożnemi, oneż opuszczaią, powiadam, że na nich bywać także powinni, áżeby przez to swą gorącość ożywili. Dwie te uwagi, odkryią nam znakomitość i pożytek publicznych nabożeństw.

Przeczeć temu nie możem NN. żeśmy Panu publiczną służbę Bożą i cześć oddawać winni; czyli bowiem BOGA, lub nas samych uważemy, wszędzie przyczyny do tego nás obowięzuiące znaydziemy. Jeżeli uważemy BOGA, widziemy, iż On nieskończenie wielkim iest, á zatym naszey podległości i poddania wyciąga: że On nieskończenie dobrym iest, a zatym godzien wdzięczności naszey; i że On nieskończenie doskonałym iest, á zatym całey naszey uprzeymości i miłości do. maga się. Jeżeli na nas samych obrociem oczy, o iak wielką pobudkę znayduiemy czczenia Boga i wielbienia Jego! iesteśmy słabi, więc potrzebuiem siły iego; nieprzyiacie-

le nas otaczaią, więc potrzebna iest nam obrona iego, iesteśmy ubodzy i nędzni, więc potrzebuiem Dobroci i łaskawości iego; i iesteśmy grzesznicy, więc gniew iego błagać powinniśmy. Izaliż to iuż nie dosyć, na przekonanie was, że powinniście na publicznych nabożeństwach bywać, dla uczczenia tam BOGA i wielbienia? Nie mowcie tylko, że dosyć to czynić prywatnie i taiemnie: bo, iako Oycowie Swięci mowią, BOG chce publicznie i iawnie być czczonym, brzydzi się taiemnemi uczniami, i odrzuca ie od Oblicza swego. *Ktoby się mię zaprzał przed ludźmi*, mowi Zbawiciel; *zaprzę się go i ia przed Oycem moim*. I zaprawdę czyliż BOG nie iest Panem stworzenia swego? izaliż nie iest Oycem wszystkich ludzi? czyliż mu czci publiczney uymować możem? izaliż nie bierzem od niego łask tak powszechnych, iak szczegulnych? czyliż zatym nie słuszna, żebyśmy go publicznie czcili i wszyscy wspolnie daninę wdzięczności naszey iemu oddawali? coby to za przeciwieństwo było, gdybyśmy BOGA wyznawali, á przed ludźmi udawali się, iakobyśmy go nie znali? czyliżby cześć i pokłon należący się BOGU iedyną miał być powinnością, dla ktorey Ludzie nie mieliby się schodzić i zgromadzać? czyliż służba Boża, i nabożeństwo Chrześcian miałaby tylko na osobności záleżyć? izaliż

Iż ten Stworca, który w działach swoich tak widzialnym, á w dobrodzieystwach tak iest miłości godnym, miałby mieć samych tylko ukrytych i nieznaiomych czcicielow? co za mysl i zdanie nadzwyczayne!

Próżno tedy Przeciwnicy wiary naszey publicznemi Processyami gardzą, i one za nic maią. Bo się ia ich pytam, czyliżby ten BOG, ták godzien być czczonym, dostateczną cześć odbierał, gdyby to tylko szło o to? czyliż rozumieią, iż przez swe szydzenie z naszego publicznego nabożeństwa BOGA tym sposobem uczczą? albo izaliż się przynaymniey staraią, to czci wyrządzanie, którego BOGU publicznie czynić nie chcą, prywatnie Jemuż oświadczać? O iak łatwo mogłbym im, gdybym to sądził za rzecz pożyteczną, przeciwność w tym pokazać! o gdyby ci ludzie w pierwsze świata wieki weyrzeli, á poznaliby, iák niesprawiedliwie sobie postępuią, na publiczne nabożeństwa Religii biiąc, ponieważby Abla w domu pierwszego Rodzica naszego zobaczyli, ktory Swięte obrzędki ustanowił, i był pierwszym, ktory Imienia Pańskiego przez uroczyste nabożeństwo wzywał. Bo, iako Moyżesz w pierwszych Księgach rozdziale 4. pisze, naypierwszy był Abel, ktory BOGU przez szczegulną Ofiarę cześć oddawał, i Imie Pańskie uwielbiać zaczął. Widzieliby; iż sam BOG był ustanowicielem i początkiem publicznych Processyi, roskazawszy Jozuemu ażeby z skrzynią Przymierza i zebránym Woyskiem siedm razy w koło Miasta Jerycha obszedł, a na ten czas mury się obaliwszy, miasto opanować. Jos: 4. Znaleźliby tam, że Krol Dawid z Kapłanami i zgromadzonym ludem na wzięcie Skrzyni Pańskiey poszedł do Domu Obededona, i z tamtąd ią w pośrod rożnych pieniow do swego Miasta przeniosł. Nakoniec żeby ni się nie bawił, postrzegliby, że iuż w pierwszych wiekach Chrześciańskich, skoro tylko trochę prześladowania ustawały, podobne publiczne Processye były we zwyczaiu, iako o tym S. Hieronym i Augustyn w Pismach swoich świadczą.

Jeżeli zaś tedy takowe publiczne Nabożeństwa, w swym ustanowieniu tak sprawiedliwe, i swą starożytnością tak są znaczne i poważne; o iak wielka być musi tych niesprawiedliwość, ktorzy się dla wyniosłości i pychy od nich uchylaią! Tak dumni ludzie, rozumieią, że to dla nich iest wstyd i hańba, między pospolitym ludem stanąć, i z nim BOGU swemu przyzwoitą cześć oddawać. Ale iakoż? o Ludzie! będziecież i się wstydzić, iawnemi sługami Bogu waszemu pokazywać się? coż was od tego wstrzymuie? czyli Podobno fortuna wasza? lub zacność urodzenia waszego? álboli też honory, ktoremi się zaszczycacie? Ale wiedźcie iż to wszystko żadnego wam wyłączania się od

publicznego nabożeństwa nie pozwala; nie iestescie przed Bogiem dla tego lepszemi nad innych, ba owszem, powinniście tym goręcey czcić i wielbić Boga. Przypatrzcie się tylko Zbawicielowi, ktory chociąż był Bogiem, iednakże z iednym ludem szedł do Jeruzalem, ażeby tam podług żydowskiego zwyczaiu nawiedził Kościoł. Mięszał się między gmin nayliższy, i w żadney rzeczy nie chciał być wyłączanym. Byłaż to dla niego hańba i wstyd? zaprawdę chcieć tak twierdzić, byłoby bluźnierstwem. Ieżeli zaś o harde dusze, żadna dla Chrystusa nie była sromota przy publicznych nabożeństwach, z pospolitym gminem mięszać się, i w Kościele czcić Oyca swego, będzieszli dla was wstyd z innym się łączyć ludem, i Panu BOGU powinną cześć oddawać? izaliż to raczey nie będzie z waszym honorem; czyliż was przeto szacować, i cnotę waszę wychwalać nie będą? Przypomniycie sobie tylko Dawida, o ktorym iużeście słyszeli, iż On się z gminem zmieszawszy, Skrzynię Pańską prowadził, byłaż to dla Niego sromota? Prawda, iż Michol z tąd natrząsała się z niego, ale wszystek Lud z pobożności Iego zbudował się i samo Pismo S. to dzieło tego Krola iako naywspanialsze wychwala. Jako tedy Dawidowi nie było sromotą, ale chwałą, iż On nie zważaiąc na wielką swą powagę i godność Krolewską, z pospolitym Ludem zmię-

zmięszawszy się, Panu BOGU publicznie służył, tak i wy nie powinniście się lękać, utracenia powagi i wziętości waszey przez obchodzenie z ludem pospolitym publicznego nabożeństwa. A daymy też, iżby się Synowie światowi z was naśmiewać mieli, to was iednak obchodzić nie powinno, na to sobie pamiętaiąc, że tym sposobem powinności Chrześcianina pełnicie, i BOGA za Przyiaciela macie; takowym cnoty oszczercom to samo rzec możecie, có niegdyś Dawid Micholi powiedział: *Przed Panem . . . będę podleyszym, niżlim się stał: i będę poniżonym w oczach moich: á z służebnicami o ktorycheś mowiła, chwalebnieyszym się pokażę.* 2 Reg: 6 22 I zaiste NN. daleko chwalebnieyszemi przez pokorę waszą staniecie się, niżeli przez doczesne dostoieństwa stać się możecie, każdy rozumny sławić będzie cnotę waszę, lud pospolity z postępku waszego weźmie zbudowanie, sami nawet oszczercy dziwić się będą stateczności waszey, i wy sobie przez to obfite na wieczność zbierzecie zasługi. Porzućcież tedy pyszne myśli wasze, czyńcie dosyć powinności waszey, i pilnie na publicznych Processyach bywaycie.

Ale nie sama tylko pycha Chrześcian od publicznych nabożeństw odstręcza: niepobożność tyleż á podobno ieszcze więcey do tego się przykłada, w ziemskościach bowiem zatopione serce nie czuie tych przyiemo-

iemności, ktorych gorące dusze przy takowych uroczystościach doznaią; i dla tego wielu od nich stroni. Takowi przeto wiedzieć maią, że podobne publiczne Nabożeństwa, nader mocnym są środkiem, do wyprowadzenia ich z takiego nieczułości stanu, ponieważ nie tylko są dla uczczenia Boskiego Maiestatu postanowione, ale też dla rozniecenia w wiernych Nabożeństwa.

Bo ktoż nie wie, że przy tych publicznych Processyach, pospolicie Słowo Boże opowiada się, Ofiara zbawienia BOGU ofiarowana bywa, i wspolna Modlitwa odprawuie się? A teraz, coż może wam bardziey przypomnieć powinności wasze, iako słowo Boże? to was naucza prawideł wiary, pokazuie wam wielkość i sprosność grzechu, odkrywa wam zacność cnoty, strofuie wasze nieprawości, i na drogę zbawienia was znowu naprowadza. Słowem, uczy was co macie czynić, i czego się chronić, á potym zbawienia dostąpić.

Coż może prędzey serca wasze poruszyć, i was do miłości rozpalić, iako owa S. Ofiara, ktora się na Ołtarzach odprawuie? gdzie sam Chrystus Kapłanem iest i Ofiarą, gdzie się On z nieograniczoney swey miłości za grzechy nasze ofiaruie, i nam skarbow łask swoich tym hoyniey udziela, im większe iest nabożeństwo nasze.

Coż prędzey może ziednać wam rosę Niebieską, i żyzność ziemi, iako publiczna modlitwa przy takich Processyach zwyczayna? ta przymusza że tak rzekę BOGA, do dania tego wszystkiego, o co go proszą. Z tąd widziemy że święci Ludzie we wszystkich swoich potrzebach do modlitwy udawali się. A tak modlili się żydzi za panowania Asswera, i modlitwa ich tak była dzielna, że przez nię nie tylko wyrok śmierci od siebie odwrocili, ále też swego poprzysiężonego nieprzyiaciela Amana, na szubienicy umieraiącego uyrzeli. Tak modlili się ściśnieni ciężkim obleżeniem Bethulczykowie, á BOG wzbudził Judythę, ktora nieprzyiácielowi ich Holofernesowi głowę ucięwszy, cáłe nieprzyiácielskie woysko tym sposobem do ucieczki przymusiła. Tak modlili się pierwsi Chrześcianie, kiedy Apostoł Paweł w więzieniu zostawał, á BOG zesłał Anioła, ktory z kaydan go uwolnił i z więzienia wyprowadził. Tak to wiele może publiczna modlitwa; gdy tym czasem od każdego prywatnie i w szczegulności odprawowana modlitwa, częstokroć bez pożytku bywa, iż modlący się álbo iest grzesznikiem, álbo przynaymniey nie dosyć Swiętym.

Staraycie się tedy publicznych nabożeństw Religii nie zaniedbywać, ieżeli tych pożytkow dostąpić chcecie, ktorych bywaiący na nich pilnie otrzymuią. Jeżeli się zaś

od nich uchylacie, tedy iawnie po sobie pokazuiecie, że was części Naywyższego Pana nie obchodzi, i że o własne zbawienie wasze mniey stoicie; pokazuiecie, że nie tchniecie ani Duchem wiary, ani nadziei, ani miłości; á zatym że tylko macie Imię Chrześcian, ále nie iesteście rzeczą samą Chrześcianami. Powinniście więc na publicznych nabożeństwach Religii pilnie bywać. I tegom wam dowodził. Ale też oraz powinniście przyzwoitym sposobem na nich bywać, o czym dáley usłyszycie. O krotką ieszcze pilność w słuchaniu i cierpliwość was proszę.

CZĘSC II.

Jeżeli Chrześcianinowi nie przystoi publicznych opuszczać Processyi, tedy daleko bardziey nie należy mu samym tylko ciałem bywać na nich. Przez pierwsze gorszy Braci swoich, á przez drugie samego siebie oszukuie. Powinnismy tedy na publiczne nabożeństwa chodzić, ponieważ ludzi świadkami mamy; ale oraz powinnismy przyzwoitym i należytym sposobem na nich bywać, bo za Sędziego BOGA mamy. Ale tego ostatniego częstokroć ludzie zaniedbuią. Bo coż są za końce dla ktorych oni na Uroczystościach Religii bywaią? czyli dla czci Boskiey, czyli dla zbawienia swego? lub dla zbudowania bliźniego? Ach, bynaymniey! schodzą się oni, dla zachowania dawnego zwyczaiu,

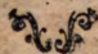
czaiu, ażeby na ięzyki ludzkie nie poszli, álbo żeby ten czas im zszedł, ktory na ziemskich interessach trawić przystoyność nie dozwala: przychodzą z rozproszonym duchem, z oschłym sercem, z ciekawemi oczyma, i z rozwiozłą ciała postawą; przychodzą z niezmierną dumą, z przepychem w szaciech, i z takiem ciała ułożeniem, ktoreby bardziey komedyom, niżeli Swiętym zabawom służyło. Ach! iaka czasem w Chrześcianach widzieć się daie przewrotność! pokázuią się oni niby nieprzyiaciołmi obłudnikow, i w kompaniach nástępuią na nich; átym czasem sami od tego nie są wolnemi występku, iż zewnętrzne ich postępki, wewnętrznym się sprzeciwiaią, i tak nie tylko ludzi, ale też samego BOGA chcą oszukać; ále się záwodzą, gdyż nikogo bardziey, iako samych siebie nie oszukiwaią; zwłaszcza, iż obecność ciała, kiedy z obecnością ducha złączona nie będzie, nie iest im na zbawienie, ale na potępienie. Ponieważ BOG iasnie i wyraźnie powiedział, iż tylko tych za swoich prawdziwych na czcicielow, ktorzy go w duchu i w prawdzie czczą, to iest ktorzy z Swiętemi aktami pokuty, miłości i ufności do Niego przystępuią. Nie iest to Swiętey Matce naszey Kościołowi tayno, dla tego stara się zawsze w nas duchá bogoboyność wlać i wzniecić. Jeżeli nas wzywa do modlitwy, to żąda, żebysmy ią z Swiętą gorącością odprawowáli;

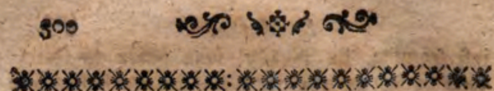
ieże-

jeżeli nam roſkazuie na Ofierze Mſzy S. bywać, to chce, żeby to było z należytym nabożeńſtwem; ieżeli ſługom ſwoim z Ambon Słowo Boże ogłaſzać każe, to wyciąga żebyśmy go pilnie ſłuchali, i ſłowa ich, nie za ſłowa ludzkie, ale za Boſkie mieli. Nakoniec gdy przykazuie żebyśmy ſię razem zebrali, i przez publiczne Proceſſye BOGU cześć oddawali; to prágnie żebyśmy to z należyią ſkromnoscią z pokorną ciała poſtawą, zuſzczonemi oczyma, i z zbudowaniem Bliźniego czynili. Z tego łatwo dochodzić możecie, że intencyom Kościoła nie czynim doſyć, kiedy tylko ciałem na takowych bywamy nabożeńſtwách, trzeba żebyśmy na nich i duchem znaydowali ſię, tám ſię ſerce przed Bogiem wynurzać powinno, i nic nie powinniśmy opuſzczać, czego do uczczenia tey Nayważſzey Iſtoty, i do prawdziwego nabożeńſtwa potrzeba.

Jeżeli wy tedy iako dobrzy Chrześcianie żyć, i powinności Chrześciańſkie zachować chcecie: toście powinni ſtáráć ſię na publicznych nabożeńſtwąch bywać, i od nich ſię pod żadną pokrywką nie uchylać; á daymy, że w tym trudności macie, toście ie zwyciężyć iednak powinni, tym końcem, żebyście przez waſzą obecnosć BOGA uczcić, Bliźniego zbudować, i ſobie do zbáwienia ſwego dopomoc i zarobić mogli. Nie rozumieycie tylko, że wam ta waſza obecność ieſt

ieſt ſromotą, bo raczey was przez to ſzacować będą, że ſię czcić publicznie BOGA nie wſtydzicie; gdy zaś owi, ktorzy dobrowolnie ſię od tych pobożnych zabaw uchylaią, i u BOGA i u ludzi ſą w obmierżeniu, za zákałę Chrześciańſkiey Religii ſą poczytani. Iako záś na takowych publicznych Proceſſyach bywać powinniście, ták też náleży wam z należytą ſkromnością z prawdziwym nabożeńſtwem na nich ſię náydować, ponieważ zewnętrzne nabożeńſtwo, iakoście iuż ſłyſzeli, ieżeli z wewnętrznym złączone nie będzie, nie podoba ſię Pánu BOGU, ieſt tylko omamieniem i obłudą. A tak nabożeńſtwo waſze powinno ſię z oboyga ſkłádać, powinniście ſię wſzelkich nieprzyzwoitości chronić, i modlitwę waſzą z gorącością odprawiać. Słowem, powinniście tak na tych nabożeńſtwach bywać, iako ſtworzeniu w obecności Stworcy, niewolnikowi w obecności Pana, i grzeſznikowi w obecności Sędziego być przynależy. Ieżeli tak czynić będziecie, wypełnicie powinności Chrześciańſkie, wiernym dácie przykład, obfite zaſługi ſobie zbierzecie, á potym wieczne weſele i zbáwienie oſiągniecie, Amen.





KAZANIE
NA DZIEN
PANNY MARYI ANIELSKIEY
Ktorą PORCYUNKULA *Zowią*

Si oraverint & deprecati te fuerint in Domo hac, exaudi in Cælo, & dimitte peccatum populi tui. 3. *Reg: 8. v. 33.*

Jeśliby modlili się, i odpraszáli cię w tym Domu, wysłuchayże ie na Niebie, a odpuść grzech Ludu twego.

Ta była modlitwa Salomona ktorą przy poświęceniu owego sławnego Jerozolimskiego Kościoła do BOGA czynił, prosząc przez nię dla Ludu swego o Odpustu Łaskę. *Panie Boże Jzraelski!* zawołał on de



do BOGA, widząc Majeſtat i chwałę Pańſką napełniáiącą Kościoł. *Weyrzyi na modlitwę ſługi twego i na prożby iego... Usłysz chwałę i modlitwę, ktorą ſię modli ktobie na tym mieyſcu ſługa twoy. Abyś wyſłuchał modlitwę ludu twego... Jesliby modlili ſię i odpraſzali cię w tym Domu, wyſłuchayże ie na Niebie, a odpuść grzech ludu twego.*

Podobnież także modlił ſię niegdyś Swięty Franciſzek Aſſyiſki, kiedy mu ſię Zbawiciel JEZUS wraz z Boſką Matką ſwoią w Kościołku Porcyunkula nazwanym, ukazał, i prożbę Jego wyſłuchać, iako dawniey Salomonowi przyobiecał. Panie, mowił Franciſzek, zmiłuy ſię nad ludem twoim, na ktoregoś miecza zapalczywości twoiey dobył, i odpuść tym, ktorzy ktobie na tym mieyſcu wołać będą, zaciągnione winy i zaſłużone kary.

A tak Franciſzek wolne wybieranie iakieyżkolwiek łaſki maiąc, niemyslał ani o honorach, ani o bogactwach, ba nawet że i o właſnym Dobru i korzyści zapomniáwſzy, iedynie zbawienie wiernych miał w pamięci, dla ktorych o zupełny Odpuſt, to ieſt zupełne wſzyſtkich ieſzcze pozoſtałych kar odpuſzczenie BOGA prosił.

Nie mamy ſię zatym dziwować, że modlitwa Franciſzka była wyſłuchana, oſobliwie gdy ią Przyczyna MARYI wſpierała,

i od takiego męża była czyniona, ktory dla wybornych cnot swoich, á osobliwie dla nader wielkiego Ubostwa swego BOGU arcy był miłym i przyiemnym. Bo ieżeli ten Pan Naywyższy, za świadectwem Pisma Swiętego, modlitwę Ubogich uprzedza, i nawet żądania ich i pragnienia wysłuchiwa, cożby temu dobrowolnemu żebrakowi mogł odmowić, ktorego serce miłością Bliżniego pałające, i litością nad grzesznikami zdięte, przed Boskim Tronem iego rozrzewnione, o Łaskę Odpustu dla wiernych prosiło? Zaprawdę tu się spełniło, co Krol Dawid w Psalmie 33. powiedział. *Ten ubogi wołał, i Pan go wysłuchał.* Nadał mu łaskę, ktorą grzesznym rownie iak i sprawiedliwym iest pożyteczna: łaskę, ktorey wszyscy dostąpić mogą, i ktora tuż zaraz po usprawiedliwiaiącey łasce, wszystkie inne łaski przechodzi. BOG albowiem przez tę łaskę z Praw swoich ustępuie, ażeby niedołężność naszą zaratował, długi nasze nam odpuścił, cenę okupu swego nam w ręce podał, i nas od ścisłego zapytania swey sprawiedliwości zasłonił, i zabespieczył.

O co za przedziwną łaskę nam Franciszek wyiednał! słusznie rzec możemy, że to iest iedna z naywiększych i naykosztownieyszych łaska, ktorey BOG kiedy człowiekowi mogł udzielić, ponieważ ona iest nayprędszym i nayniezawodnieyszym środkiem

kiem do zasłonienia się od Boskiego gniewu, i zasłużoney kary.

Zechcieymy NN. tę tak ważną łaskę na ninieyszym rozważyć Kazaniu, a to naprzod uważmy Dobra, ktorych przez nią dostępuiem: a potym też rozbierzmy kondycye i obowiązki, ktorych dla dostąpienia tych Dobr potrzeba. Tym chętniey sobie tę materyą obieram, iż wiem, że zdania Chrześcian względem tego Odpustu są rozdwoione; iedni z nich mało go sobie ważą, albo go w cale nawet za niepożyteczny i prożny chcą udać: drudzy przeciwnie aż w nieiaką zabobonność w tey mierze zachodzą, zbyteczną ufność w tym Odpuście zakładaiąc, i chcąc go dostąpić bez potrzebnych kondycyi. Trzeba więc pierwszym pożytki i Dobra pokazać, ktorych z tego Odpustu spodziewać się maią, dla wyprowadzenia ich z ich błedu, i wzniecenia w nich prawdziwey ufności, i rzetelnego pragnienia względem tego Odpustu. Drugim należy przełożyć kondycye do tego Odpustu potrzebne, dla uprzątnienia tym sposobem ich zuchwałości, i polepszenia ich ufności. Proszę was o pilność w słuchaniu, a ia wam te dwie prawdy wyłuszczyć zechcę.

CZESC

CZĘSC I.

Sakrament Pokuty tak wielką ma dzielnośc, iż Człowiek ani iego ceny dostatecznie oszacować, ani pożytkow z tąd dla niego wynikaiących doskonale poiąć nie może: bo ten sam Sakrament zagniewane Niebo w obfite zbawienia zamienić wylewy, utraconą niewinność przywrocić, surową sprawiedliwość Boską iuż mieczem zemsty swoiey uzbroioną, osłabić może: tak iest dzielnym, że w momencie grzesznika z Bogiem iedna, pieczęć usprawiedliwienia na Duszy iego wyraża, i łaski poświącaiącey czyni go uczestnikiem. Ta iest NN. cena, i owoc, tego Sakramentu! Wszakże iednak nie rozumiecie, ażeby ten Sakrament, gdy Pokutuiącym zupełnie odpuszcza winy, miał też i kary doczesne ieszcze do poniesienia pozostałe wraz gładzić: bo zbor powszechny Trydentski wyraźnie mowi, że Sakrament pokuty, odpuszcza w prawdzie winę grzechu, ale nie zawsze i doczesną karę: zmywa, w prawdzie grzechową plamę, ktorąby złość ludzka nieśmiertelną była uczyniła, ale grzesznika nie zawżdy od powinności słuszney występkowi kary poniesienia, uwalnia: BOG albowiem będąc nader sprawiedliwym, nie zawsze wraz z grzechem wszystkie skutki iego odpuszcza, ale wieczną grzesznikowi daruiąc karę,

karę, doczesną wypłacanie się nań wkłada i zostawia.

Ale czymże ia to pilność w słuchaniu waszą zabawiam? izaliż tym końcem na tym stanąłem mieyscu, ażebym wam surowe postępowanie BOGA obrażonego wam przekładał? czyliż raczey na to tu cudowne mieysce nie iestem przeto wewzany, ażeby Skarby Boskiego miłosierdzia, i końce iego łaskawości wam przed oczy stawił? Przestańmy więc przeto sprwiedliwość iego rozważać, dziwuymy się raczey wielkości Boskiego miłosierdzia, ktore z sprawiedliwością tak się ściśle łączy, iż gdy miłosierdzie od wszelkiey grzesznika uwalnia kary, sprawiedliwość iednak nic z Prawa swego nie utraca. I to to iest ważną rzeczą i materyą dzisieyszey Uroczystości, ktorey Francissek założył fundament, wszystkim pokutuiącym grzesznikom Zupełny Odpust otrzymawszy, przez co też daleko większych Dobr i korzyści niżeli w Sakramencie Pokuty dostępuiem.

Pewna bowiem iest, że chociażby grzesznik wszystkie popełnił niecnoty, ktore tylko buntownicze stworzenie pomyślić może, á zatym na wszystkie piekielne męki zasłużył, to iednak w tym momencie, ktorego Zupełnego dostępuie Odpustu, przed Bogiem zostaie wolnym i od wszystkich grzechow i kar należącyeh za nie rozwiązanym: chlubić się

się może, iż Boskiey Sprawiedliwości nic więcey nie iest winien; w Oczach tego Naywyższego Maiestatu, tak iest czystym, iakoby nigdy nie był zgrzeszył; tak rownie bez żadney przeszkody i zwłoki, do Nieba wniść może, iako Swięci Męczennicy, ktorzy za Wiarę krew przelali. I ieżeli wy NN. dnia dzisieyszego, tak będziecie szczęśliwemi, że tego dostąpicie Odpustu, tedy stan wasz nad wszystkie Ziemskie szczęśliwości zacnieyszy będzie; Krew JEZUSA Chrystusa przez ten Odpust na Duszę wasze zlewaiąca się, resztę ran waszych zleczy, ktore żal niedoskonały niby ieszcze otwarte zostawił: to wszystko cokolwiek ludzkiego do waszey się Ofiary przymięszało, oczyści; złoto miłości waszey od ziemskich namiętności odłączy, i kał niedołężności waszych tności odłączy, i kał niedołężności waszych w naypięknieysze, iż tak rzekę dyamenty zamieni. Ten to iest NN pożytek, ktory wam Odpust przyczyną Franciszka Swiętego otrzymany, przyniosł. Jeżeliście grzeszni, tedy was przy waszey pokucie Swiętemi uczyni; ieżeliście pokutuiącemi, to niedoskonałości wkradaiące się w pokutę waszę, uprzątnie, ieżeliście sprawiedliwemi, to zasług wam przyczyniać będzie; ieżeliście słabemi, to was w słabościach waszych wspierać będzie; ieżeliście silnemi, to siły wasze utrzymywać będzie; ieżeliście utrapieniami ściśnieni, tedy wam ciężaru pod ktorym ięczycie

cie ulżywać będzie: słowem, w iakimkolwiekbyście zostawali stanie, tedy w Odpuście tym znaydziecie środki do wypłacenia się za grzechy wasze, i stania się BOGU przyiemnemi.

Tenże sam Odpust to sprawuie, że na was więcey poglądać nie można, iako na grzesznych ludzi, ale iako na tych, w ktorych BOG wszelką swą obiawił chwałę, i ktorym do zupełney szczęśliwości, samey tylko Korony nieśmiertelności nie dostaie. O Boże, iak wielki iest wymiar łaski Twoiey, ktorąś nas niegodnych udarował! Oddaiemy dzięki za ten nieoszacowany Skarb, ktoryś nam dnia tego otworzył. I Tobie także Seraficzny Oycze dziękuiem, za to wielkie Dobrodzieystwo, ktoreś nam Twą Przyczyną wyiednał.

Bo ktoż iest, coby się z otrzymania tak osobliwey łaski mogł chlubić? Modlił się niegdyś ow cny Wodz, Moyżesz do BOGA, ażeby szczupłey liczbie winowaycom przepuścił, á ledwo modlitwa iego była wysłuchana. Modlił się Dawid za niewinnym nawet ludem, á nie został wysłuchanym. Franciszek iednak modli się za wszystkich, żadnego nie wyimuiąc grzesznikow, i BOGA o odpuszczenie zasłużoney od nich kary prosi; i patrzcie oto, Pan wysłuchiwa modlitwę iego, ulega niedołężności naszey, i miłosierdzie swoie nam okazuie; żeby zaś oraz Spra-

wiedliwości iego dosyć się stało, otwiera przeto nam Skarb zasiug swoich, i tyle nam z niego daie, ile nam na wypłacenie się z długow naszych potrzeba.

O szczęśliwe czasy, ktorych tak łacnym sposobem z licznych długow naszych wypłacać się możemy! gdy przecie pierwsi Chrześcianie, owe doskonałe wizerunki świątobliwości, ktorzy to ledwie kiedy przy wszelkim szturmie pokus na grzech zezwolili, cały iednak ciężar grzechow swoich dźwigać musieli.

Nie rozumieycie bowiem, ażeby w pierwszych czasiech Chrześciańskich, tak wiele Odpustow Wiernych pozwolono, iako się to teraz dzieie: bynaymniey nie mieli oni innego śrzodku żadnego, do uniknienia kary, procz własney swey pokuty: kto na grzech się był odważył, ten też i karę musiał ponieść, płakali oni i ięczeli, w włosienicy i popiele chodzili, i za ieden tylko grzech śmiertelny, po piętnaście nawet lat, bardzo surową pokutę czynić musieli.

Ledwo przyczyna iakiego Męczennika, ktorego cały Kościoł na obronę Wiary na plac Męczeński wyprowadzonego widział, tyle potrafił otrzymać, iż Biskup takową karę Pokutuiącemu odpuścił, o ktorą iednak łaskę nie prędzey się dopraszał, aż kiedy iuż iedną część swey pokuty Pokutuiący był odprawił. My przecie tego przez S. Franciszka

ka dostąpili szczęścia, że bez wszelkiey ciężkosci naszę nędzę wesprzeć, i tak łatwym sposobem wszelkiey kary uyść możem: nie potrzeba nam ciału naszemu wszelkich wygod zabraniać, i długiemi go posty martwić: nie potrzeba nam także dóbr naszych między ubogich rozdawać, trudne pielgrzymowania w cudze Kraie podeymować, albo się na wściekłość mordercow narażać, i krwią naszą grzechową zmazę płokać, i zmywać; nie NN. wszystkiego tego nie potrzebuiem, serce skruszone, sumnienie czyste, i pewne nabożeństwa w stanie łaski odprawione wszystkiemi są obowiązkami i kondycyami, do tego dostąpienia Odpustu potrzebnemi.

O iak więc wielka iest ślepota nasza, ieżeli tak ważney łaski nie poznaiemy! i iak iest naganna gnuśność nasza, ieżeli się tak wysokich Dóbr nie imamy! Chrześcianie, uważaycie wzdy, iak wielki Skarb tracicie, ieżeli się tego Odpustu dostąpić nie staracie! izaliżby wam tego rzec nie można było, co niegdyś Sługa Panu swemu Náamanowi powiedział, gdy on na stracenie trądu swego, łatwego śrzodku chwycić się niechciał ktory mu Prorok był przepisał? Chociażby ci też Prorok co cięźkiego był roskazał, powinienbyś iednak to uczynić; o iak daleko bardziey, gdy ci tylko rzekł, idź, á omyi się, i będziesz czystym. Gdyby wam NN. JEZUS Chry-

Chrystus był roſkazał, ażebyście dla przebłagania gniewu Oyca Iego, i uniknienia zasłużoney kary, przez całe życie waſze nayſurowſzą czynili pokutę, tedybyście ią przykładem pierwſzych Chrześcian pilnie wykonać winni byli, wſzelkiey nędzy ochotnie ſię poddać, i być gotowemi to wſzyſtko cierpieć, cokolwiek kiedy Swięci Męczennicy cierpieli; á że zaś tak łatwo łaſki Boſkiey doſtąpić, i wſzelkich kar uchronić ſię możecie, o iaki też waſz obowiązek, to wypełnić, czego do doſtąpienia tego Odpuſtu potrzeba!

A przecie okazuiecie ſię być leniwemi, gwałtem was prawie do przyięcia Dobra tego przymuſzać trzeba. Dowiedziawſzy ſię niegdyś Jakób Patryarcha, iż w Egypcie ieſt chleba doſyć, gdy tym czaſem w Paleſtynie głod panował, tedy tak ſię niedoſtatkiem Domu ſwego, i gnuſnością ſwych Synow wzruſzył, że im wyrzucaiąc powiedział. Czegoż ſię ociągacie? Iedźcie á kupcie zboża ażebyśmy żyli, á nie pomarli: głod co raz większy, czemużeście tak niedbali? Idźcie á nakupcie nam potrzeb. Toż ſamo NN. możnaby rzec wielom podobno i tu ſię znayduiącym: Czemuż o ten Dzień zbawienia niedbacie? izaliż chcecie ſpoſobność tak łatwą doſtąpienia łaſki Boſkiey opuścić? toż więc ſtrumienie Krwi JEZUSA Chryſtuſa płynąć będą, á wy plam Duſz waſzych w nich nie zmyiecie? Czemuż ſię nie chwytacie tego łaſkawego czaſu, do ktorego ſpoſobność waſza i zbawienie ieſt przyłączone? izaliż tak leniwemi bylibyście, gdyby ſzło o Ziemſkie Dobra? gdzieſz Wiara waſza? chcecieżli to przyſzły czas Boſkiey Sprawiedliwości zoſtawić, z czegobyscie ſię w tym czaſie Iego Miłoſierdziu wypłacić mogli? Ah! podobno czaſu ſwego w owych płomieniach, w ktorych za wſzelkie pozoſtałe zmazy podług wſzelkiey ſurowości wypłacać ſię trzeba, po ſzkodzie żałować będziecie: doznacie na ten czas, iż tam wſzyſtkiego drogo przypłacać trzeba; będziecie pragnąć, ażeby przyiaciele waſi tego Odpuſtu, ktoregoście w życiu waſzym zaniedbali, dla was doſtąpić mogli; ále BOG ſłuſznie dopuści, iż oni o was zapomną: á chociażby też o was pamiętali, to iednak ten Pan ſprawiedliwy, chcący was za waſze niedbalſtwo ukarać, modlitwy waſzych Przyiacioł nie wyſłucha, i aż do oſtatniego momentu wyznaczonego wam czaſu w owym ogniſtym więzieniu zoſtawać będziecie.

Staraycie ſię tedy, poki czas macie, i poki ten łaſki Skarb dla was ieſt otwarty, iego na waſz pożytek użyć. Zebyście zaś oraz wiedzieli, czego do tego potrzeba, przeto w tey drugiey Części, kondycye wam zechcę przełożyć. Proſzę was o dalſzą w ſłuchaniu cierpliwość.

CZĘSC II.

KAkol ow, ktory piekielny nieprzyiaciel z dobrym mięſza ziarnem, ſzczegulniey na dwoiakim owym zależy błędzie, ktorym on ludzkie mami i uwodzi umyſły: iednym on wyſtawuie Odpuſt, iako głupſtwo iakie, albo przynaymniey iako rzecz niepożyteczną, gdyż mowi on, do oſiągnienia zbawienia doſyć iuż ieſt, z mocną Wiarą ufność ſwą, w zaſługach Chryſtuſowych pokładać. Innych przeciwnie tak złemi napawa myślami, iż twierdzić śmieią, iakoby do otrzymania tego Odpuſtu doſyć iuż było, przepiſaną modlitwę odprawić, i więcey czynić nie należało; rozumieią oni, iż JEZUS Chryſtus nadawaiąc ten Odpuſt, drogę zbawienia rozprzeſtrzenił, i rozſzerzył, ſądzą, iż bramy Niebieſkie dla wſzyſtkich, nawet i niepokutuiących grzeſznikow otworzył. Ale ſię rownie pierwſi iako i drudzy mylą, á naprzod co ſię pierwſzych tyczy, ci zdawna iuż od Kościoła iako krnąbrne Dzieci, i w błędzie ſwoim uporczywi zoſtali wyklęci, iż ſię tey nauce ſprzeciwiać śmieią, ktora ieſt iedną z nayiſtotnieyſzych Wiary naſzey. Co ſię zaś drugich tyczy, ci podobnież na nieſzczęście ſwoie błądząc, pożytkow Odpuſtu nie doſtępuią: ponieważ Odpuſt z Iſtoty ſwoiey nic co innego ieſt, tylko ulżenie kary, na ktorą grzeſznicy

ſznicy przez nieprawości ſwoie zaſługuią: pewna zaś ieſt, iż kary grzechowe, ani odpuſzczone, ani umnieyſzone być mogą, ieżeli grzech wprzod nie będzie odpuſzczony, ten zaś nigdy nie będzie odpuſzczony, ieżeli ſerce grzeſznika nie będzie ſkruſzone i upokorzone.

Prożno tedy ſobie podchlebiacie, NN. żeście łaſki Odpuſtu doſtąpili, ieżeliście wprzod grzechow waſzych przez ſerdeczną pokutę nie wykorzenili: BOG albowiem żadnego grzeſznika do łaſki nie przyimuie, ieżeli ſię ſzczerze nie nawroci, á żaden ſię ſzczerze nie nawraca, ieżeli ſerdecznego żalu w ſercu ſwoim nie czuie, i nie ieſt gotow, raczey życie ſwoie utracić, niżeli daley grzeſzyć.

Przebieżcie wſzyſtkie czaſy, i przypomniycie ſobie przykłady Odpuſtow, grzeſznikom nadanych, á znaydziecie, iż zawſze na ſzczerey ſię zaſadzały pokucie. Czemuż Prorok Nathan upewnił Dawida, że mu grzechy iego ſą odpuſzczone, tylko, iż przy pokornym wyznaniu pokutuiącego Króla tego, nader wielki żal w nim był poſtrzegł?

Kiedy Król Ezechiaſz całemu Jzraelowi nakazał uroczyście Wielkanoc obchodzić, wielka część ludu z Efraim i z Manaſse narzekała, iż doſyć czyſtą nie była, żeby ſię ſtać mogła uczeſtniczką tego ſzczęścia. Ezechiaſz żalem ludu tego wzruſzony, udał ſię do

do Modlitwy, prosząc BOGA za ten lud; i patrzcie, mowi Pismo Swięte. *Wysłuchał go Pan i ubłagan iest ludowi;* nie tylko przeto że ow Krol dobry, zań się modlił, ale naybardziey dla tego, iż lud ten *we wszystkim Sercu szukał Pana BOGA.* Paral: 2. 18. Coż to za przygotowanie owo było, przez ktore grzesznik Koryntcki zasłużył, iż mu Paweł Swięty Imieniem JEZUSA Chrystusa nadał odpust? Ten wielki Apostoł, podał był tego Koryntczyka, dla popełnionego kazirodztwa, w moc czartu. 2. *Cor:* 2. Ze zaś ten grzesznik przyiął karę, i nader wielki żal za grzech swoy okazał, był więc na reszcie po kilku Miesiącach od tego przeklęctwa uwolniony, ażeby od arcy wielkiego żalu pokutnego wcale nie był wniwecz obrocony. Podobnież i Magdalena łaski usprawiedliwiaiącey nie inaczey dostąpiła była, tylko iż żalem pokutnym zięta, do nog Zbawiciela padłszy, łzami oneż polewała, i włosami swemi ocierała, poszła z skruszonym sercem do domu Faryzeusza, gdzie się JEZUS Chrystus znaydował, i to było przyczyną, iż ona odpuszczenie swych grzechow otrzymała.

Nakoniec, żebym się nie bawił, czemuż ow iawny grzesznik wyszedł z Kościoła usprawiedliwionym? izaliż nie przeto, iż on grzechami swemi tchnięty, nie śmiał w Niebo oczu podnieść, ale z wielkiey skruchy w piersi biiąc się, serdecznie BOGA prosił

prosił, ażeby mu grzechy iego odpuścił? Z tego tedy wnieść możecie, iż odpust tym tylko iest na pożytek, ktorzy z sercem skruszonym za grzechy swoie żałuią, żadną zaś miarą tym nie iest pomocnym, ktorym na dostateczney pokucie schodzi.

I tą to była przyczyna, dla ktorey Cyprian Swięty prozbie Męczennikow sprzeciwiał się, ktorzy z więzienia swego upraszali Biskupow, ażeby pokutuiącym Kościelnę kary odpuścili, bał się bowiem wcale mądrze ten Mąż wielki, ażeby takowe pobłażanie BOGU się nie podobało, albo Kościelney karności nie ubliżyło.

A ieżeli zaś w pierwszych czasiech Chrześciańskich, tak iuż wielka surowość, względem pokutuiących była, nawet względem owych, ktorzy brzemię grzechow swoich u nog Kapłańskich przez szczere ich wyznanie, i z serdecznym żalem złożyli byli, sądźcież teraz, iak bardzo się zawodzicie, rozumieiąc iż dla dostąpienia Odpustu żadney Pokuty nie potrzeba: iest to błąd nader szkodliwy zbawieniu waszemu, i ktory iuż niezliczone Dusze o zgubę przyprawił. ponieważ bez pokuty, ani odpuszczenia grzechow, ani odpuszczenia kary dostąpić nie można.

Ba nawet Pokuta, ieżeli nie będzie doskonała, ale taiemne do grzechu przywiązanie w sercu zostawia, nie potrafi wam ziednać łaski Odpustu. Bo iakożby miał BOG karę

karę tym grzesznikom odpuścić, ktorzy się nigdy szczerze nie nawracaią, ktorzy ledwo co z upadku powstaną, iużci znowu upadaią, ktorzy w ustawiczney przemianie i przenoszeniu się od grzechu do łaski, od łaski do grzechu żyią, ktorzy do Spowiedzi przystępuią, bez szczerego postanowienia chronienia się niebespiecznych okazyi, taiemnych przyiaźni, szkodliwych niewinności potargania, rozrywek z powinnościami Religii zgodzić się niemogącemi zaprzestania, i chwycenia się tych prawideł, ktore do bogoboynego należą życia? Jakożby BOG miał tych do Synow zbawienia przyłączyć, ktorzy mu tylko wątpliwe postanowienia, serce niestateczne, i żal słaby przy swey Pokucie ofiaruią? iakożby on miał się wszelkiey swey sprawiedliwości względem owych wyrzec, ktorzy to w nayspróśnieyszych grzechach życia swoie trawiąc, zdaią się oto tylko zabiegać, ażeby Odpustu dostąpili, iż nań iako na uwolnienie od Pokuty poglądaią? ktorzy nie przychodzą wyrzekać się grzechow, ale tylko od siebie karę oddalać? ktorzy rozumieią, iż wszelkiey sprawiedliwości uczynią dosyć, i do niczego więcey nie są obowiązani, kiedy tylko niektore zewnętrzne sprawy do tegoż Odpustu przepisane odprawią?

Nie NN. ci wszyscy fałszywi Pokutnicy, nie należą do łaski Odpustu tego; są to zacięte serca, nad ktoremi Kościoł ieczy; są to

to umarłe Dzieci, nad ktoremi tenże Kościoł łzy wylewa, są odłączonemi Członkami, z innemi do wspolnych łask, żadnego przystępu nie maiącemi, są to temi, ktorzy Dobroci Zbawiciela, na złe zażywaią, i z niey biorą sobie okazyą do świętokradztwa swego, i ktorzy dła teyże samey przyczyny, zamiast odpuszczenia, przeklęctwo zguby, i zatracenia na siebie zaciągaią.

Jeżeli tedy serca waszego żal żywy nie przenika, ieżeli miara skruchy waszey miere grzechow waszych nie wyrownywa, ieżeli gorąca miłość wasza niedostatecznego dosyć uczynienia nie zastępuie, i ieżeli niemacie przedsięwzięcia starać się usilnie o przebłaganie gniewu Bożego, tedy wam są bramy łaski zamknięte, i zamiast kosztowania owocow tego Odpustu, nowe raczey na siebie zaciągniecie kary.

Ale mi rzeczecie; ieżeliśmy powinni grzechy nasze przez serdeczną skruchę gładzić, á ieszcze procz tego, nas do surowego dosyć uczynienia odsyłaią, tedy nam łaska Odpustu nadanego Swiętemu Franciszkowi na nic się nie przyda, i pochwały tego Odpustu są prożne.

Ale nie NN. mylicie się w zdaniu waszym, gdyż ia wam powiadam, że Odpust, chociaż my wszelkich sił przykładać winni, na

na poprawienie ſię w naſzych nieſprawiedliwościach, nader ważne iednak zamyka pożytki. Bo niechayby ſię doſyć uczynienie naſze, bądź iak naydaley rozciągało, to iednak daleko ieſzcze względem grzechow naſzych pozoſtaie, naſze pokutowanie ieſt zawſze mnieyſze, niżeli grzechy naſze, á ponieważ te w ſwey złości ſą nieiakim ſpoſobem nieſkończone, iż nieſkończoną Iſtotę obraziły, to też wina nieiakim ſpoſobem ieſt nieſkończona, powinniśmy ią wypłacać, i wſzyſtko wypełnić, czego Naywyżſza Sprawiedliwość od nas wyciąga: że zaś to czynić nie ieſteśmy w ſtanie, przeto potrzebna ieſt nam łaſka Odpuſtu, ta wſpomaga niemożność naſzę, ſtawia BOGU zaſługi JEZUSA Chryſtuſa i Swiętych Iego, przez co naſza niedołężność doſkonale, ba nawet nadobficie nadgradza ſię, iedna nam wyrownywaiące doſyć uczynienie, ná ktorebyśmy ſię nigdy przez nas ſamych zdobyć nie mogli, i nieſkończony przeſtwor napełnia, ktory grzechy naſze między Bogiem, i nami uczyniły.

Ná tym NN. zależą pożytki z Odpuſtu, iż on Boſkiey Sprawiedliwości to nadgradza, czego my przy wielkiey oſtrości, ktorąbyśmy chcieli ią przebłagać, nadgrodzić nie możemy.

Błądzą tedy bardzo, ktorzy rozumieią, iż łaſka Odpuſtu zaſtępuie pokutę, albo iako inni

ni mawiać zwykli, iż nie potrzeba pokuty czynić, byleby ſię tylko Odpuſtu doſtąpiło: Bo to twierdzenie, dawno iuż od Kościoła potępione; ponieważ iż Odpuſt Iſtoty i natury Pokuty odmienić nie może: zawſze grzeſznik ſamego ſiebie karać winien, albo od Boſkiey Sprawiedliwości karanym być muſi. Miey cie tylko u ſiebie to zapewne, iż Odpuſt żadną nie ieſt łaſką, ktoraby grzeſznikow w iego niedbalſtwie utrzymywała, ale podług nauki Swiętego Cypryana, ieſt łaſką ſłabość naſzę wſpomagaiącą; w ten czas tylko ieſt na zbawienie, kiedy ſerce ſzczerą ſkruchą, i żywym żalem ieſt przeſzyte; w ten czas, kiedy nawrocenie znać z uczynkow, kiedy ſtatecznie człowiek w ćwiczeniu ſię w pokucie poſtępuie, i w umartwieniu trwa mężnie: w ten czas, kiedy gorąco BOGA o odpuſzczenie proſi, i z pokutuiącym Dawidem łoże ſwoie łzami polewa: ſłowem, w ten czas ieſt Odpuſt na zbawienie, kiedy oprocz ſzczerego z żalem wyznania grzechow ſwoich, wſzyſtkiemi oraz ſtaramy ſię ſiłami, ażebyśmy Boſkiey Sprawiedliwości, za obrazę uczynili doſyć.

Patrzcieſz, ta ieſt nauka Swiętego Cypryana, ktorą Kościoł zawżdy za gruntowną i świętą naukę uznawał; nie rozumieycie tedy tylko, iż do doſtąpienia Odpuſtu tego, iuż ieſt doſyć, przepiſane modlitwy, albo też inne nabożeńſtwa odprawić, ktore naturze nie

ſą przykre i ciężkie, gdy ſerce ieſzcze w grzechach zoſtaie uwieſzone, á przynaymniey w ćwiczeniu ſię w pokutnych uczynkach ieſt niedbałe. Boby to nie co innego było, tylko Skarby zaſług, ktore ſwoy początek z pokuty umieraiącego BOGA, maią ſchronieniem i ucieczką rozwiozłości, zaſłoną niepokutowania, i pokutą życia miękkiego chcieć czynić.

O Wielki Boże! izaliż łaſka Twoia nadana Franciſzkowi Swiętemu powodem niepokuty być miała? izaliż Owoc Krzyża Twego gubić miał tenże Twoy Kryż? i czyliż krew Męczennikow, oſtrość Wyznawcow, czyſtość Panien, i zaſługi wſzyſtkich Swiętych Twoich, ſame tylko ſerca oziębłe, i zakamiałe czynić miały? Ah broń nas tego Boże! Znamy bardzo dobrze powinność naſzę, obowiązuiąca nas, żebyśmy iarzmo pokuty, ile tylko możem dźwigali, i tym ſpoſobem Twey Sprawiedliwości dosyć czynili? ieſteśmy też odtąd gotowi, wſzyſtko czynić, czego do naſzego z Tobą poiednania ſię potrzeba. Racz więc naydobrotliwſzy Zbawicielu, dnia tego uroczyſtego Twą Swiętą Krwią, obmyé Duſze naſze, ażebyśmy oczyſzczeni od grzechu, oraz od kary grzechu uwolnieni byli; pokrzep oraz ſłabość Serca naſzego, ochłodą łaſki Twoiey, i niedopuſzczay żebyśmy ſię odtąd nowemi grzechami mazali; á uczyniwſzy nas, iako ſię ſpodzie wa-

dziewamy uczeſtnikami Odpuſtu tego, chciey też dzieła Twoiey łaſki dokonać, i prowadź nas drogą Praw Twoich, dopoki ieſzcze na tym padole płaczu znayduiemy ſię, żebyśmy nakoniec czyści od grzechu, wolni od kary, i zaſług pełni, do wiecznych owych Przybytkow weſzli, ktoreś Wybranym Twoim, w Domu Oyca Twego nágotował, Amen.



W KAZA-



KAZANIE

DRUGIE NA PO OBIEDZIE

NA DZIEN

NAYSWIĘTS: MARYI PANNY ANIELSKIEY

CZYLI PORCYUNKULA.

Ecce ſanus factus es, jam noli amplius peccare ne deterius aliquid Tibi cottingat *Joan*: 5. 14.

Otoś ſię ſtał zdrowym, iuż nie grzeſz, abyć ſię co gorszego nie ſtało.

Szczegulney owey łaſki, ktorą nam Zbawiciel na prożbę S. Franciſzka uczynił, zupełny nadaiąc nam Odpuſt, nigdy bez wielkiego zadziwienia naſzego uważać nie możem; tak ieſt bowiem wielka, i tak ważna, że procz łaſki uſprawiedliwiaiącey, wſzyſtkie inne łaſki daleko przechodzi. I zaprawdę, co

co może być ważnieyſzego, iako zaſług JEZUSA Chryſtuſa, i wſzyſtkich Swiętych być uczeſtnikiem, dla uiścia tey kary, ktorąby po odpuſzczoney winie wtym życiu, lub w przyſzłym ponieść trzeba było? co może być ważnieyſzego, iako odbierać łaſkę na zmazanie Krwią Baránka plam z duſzy, uczynienie Iey czyſtą Oblubienicą ſwego nayukochańſzego Oblubieńca? Coż może być ważnieyſzego, iako ſtawać ſię żywym Kościołem w Troycy iedynego BOGA, w ktorym ta Nayważſza Iſtota daleko z większym ukontentowaniem niżeli niegdyś w Kościele Salomona mięſzka, i gdzie pomocy daleko pewniey ſpodziewać ſię można, niżeli Synowie Jzraelſcy w ſwym doznawali Kościele?

Te ważne pożytki przyłączone do Odpuſtu, nie były tayne S. Franciſzkowi; że zaś ſzczegulna iego troſkliwość i ſtaranie duſz zbawienie za cel naybardziey miało, przeto przy wolnym wybieraniu łaſki, ktorego mu Zbawiciel za przyczyną Boſkiey ſwoiey Matki w Kościołku Porcyunkula pozwolił, nie proſił o żadną inną łaſkę, tylko o łaſkę Odpuſtu. Nie zważał, ani patrzał na pożytki i Dobra Zakonu ſwego, co dopiero od ſiebie założonego, ani też proſił o poniżenie ſwych prześladowcow, zewſząd ſię Swiętym Jego zamyſłom ſprzeciwiaiących, i rozſzerzeniu Zakonu Jego przeſzkadzaiących: ani też nakoniec żądał upewnienia o zbawieniu ſwoim, ale tylko pragnął

 dla

dla wiernych Odpustu, to iest odpuszczenia tych kar, ktorychby grzesznicy po wyspowiadaniu się z skruchą grzechow swoich, nie wypłacili ieszcze. Ktorą też łaskę roku od Narodzenia JEZUSA Chrystusa tysiącznego dwochsetnego dwudziestego trzeciego, otrzymał.

Rzymscy Papieże, iako Namiestnicy JEZUSA Chrystusa, dostatecznie rzecz tę roztrząsnąwszy, potwierdzili ten Odpust, i rozszerzyli go na wszystkie Kościoły Zakonu Franciszka Swiętego, ażeby tym sposobem wiernych poratowali, i z tych tak ważnych pożytkow ich nieogołacali.

Nie wątpię iż wszyscy tu przytomni z tych pożytkow dnia dzisieyszego korzystali. Bo coż za koniec inny mieć mogliście, i z daleka na to tu mieysce idąc, ieżeli nie Odpustu tego dostąpienie? spodziewam się tedy, żeście go też i dostąpili. Nie trzeba mi tedy więcey do was mowić, tylko co niegdyś Zbawiciel owemu Paraliżem ruszonemu, a ktorego przy sadzawce uzdrowił, powiedział. *Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.*

Wy wszyscy NN. ktorzyście przez szczerą pokutę odpuszczenie grzechow, a przez dostąpienie Odpustu odpuszczenie wszelkiey kary otrzymali: możecie teraz z pokutuiącym rzec Dawidem: *Sidło się* grzechow naszych *potargało, a myśmy wybawieni. Ps.* 123.

123. Możecie rzetelnie mowić: Pan oczyścił z plugastwa Dusze nasze, i stały się nad śnieg bielsze: możecie teraz bez boiaźni śmierci wyglądać, i nic niemasz coby wniście do Niebieskiego Syonu tamowało.

Tego tylko potrzeba, żebyście po dostąpieniu łasce Odpustu, więcey się do grzechu nie powracali, bo inaczey podalibyście się w niebespieczeństwo, żeby was co gorszego nie potkało. BOG by was za złe życie swey łaski, umknięciem swey pomocy ukarał, zostawiłby was skażonemu sercu waszemu, a nakoniecby was iako niepokutuiących grzesznikow od oblicza swego oddalił.

Zebyście nieszczęścia tego uszli, powinniście się powrotu do grzechu wystrzegać, do tego też was zachęcać będę: abyście zaś tego tym łatwiey dokazali, należy mi wam odkryć te źrzodła, z ktorych częste powracania się do grzechow wynikać zwykły; a potym wam szkodliwe okażę skutki, ktore powrot do grzechu za sobą pociąga.

Panie! doday dzielności słowom moim, na utwierdzenie w dobrym tych wiernych zgromadzonych na to mieysce, oświeć przeto ich rozum, i wzbudź serca, ażeby tę poznali szczęśliwość, ktorą im Odpust przyniosł, i tego się strasznego nieszczęścia chronili, w ktoreby ich wprawił powrot do grzechu.

CZĘSC I.

Szczęśliwość, w ktorey po otrzymanym Odpuscie znayduiecie się, w rzeczy samey nader iest ważna. Bo przypomniycie sobie tylko ow stan okropny, w ktorym niedawno zostawaliście, i porownaycie go z tym stanem, w ktorym was przyięcie Sakramentow i łaska Odpustu postawiła. Cożeście byli przed kilku godzinami? Byliście Synami gniewu, członkami Antychrysta, poczwarą złości: tysiącznym podlegaliście przeklęctwom, czyniącym was nieprzyiacielmi Boskiemi, iużeście byli osądzeni, i gdybyście w tym stanie z świata byli zeszli, nieomylne was czekało potępienie. Teraz zaś dostąpiwszy Odpustu, iesteście Synami Bożemi, Dziedzicami Nieba, Członkami JEZUSA Chrystusa, iesteście żywemi Kościołami Ducha Nayświętszego, odebraliście miłość, a z nią to wszystko macie, co was w oczach Boskich miłemi i przyiemnemi czyni.

O coby to więc za nieszczęście dla was było, gdybyście tych Dobr ważnych postradali! i coby to zá głupstwo było wasze, gdybyście samych siebie dobrowolnie z nich ogołacáli! mogłożby dla was być większe iakie nieszczęście? a przecię, niestetysz! to się bardzo często trafiá. Tych skażonych czasow, nic mniey prawie, iako łaskę uspra-

wie-

wiedliwiáiącą i Odpust, nie szacuiemy; powracanie się do grzechow iest prawie teraz powszechnym w Chrześciańśtwie występkiem, występkiem, nie trwożącym iuż więcey sumnieniá, a to dla tego, iż tych przeszkod z drogi nie uprzątamy, ktore życiu łaski arcy są szkodliwe; ponieważ tych okazyi nie porzucamy, ktore nas w niebespieczeństwo podaią na nowo grzeszeniá i owych niechroniemy się zdrożności, ktore wprawdzie zaraz Duszy nie zabiiáią, ale iednak są przestępstwem naszych powinności, i Boską obrazą.

Te to są NN. właściwe źrzodła, z ktorych częsty do grzechow powrot początek zabiera.

Mowię nayprzod że nayważnieysza przyczyna naszych do grzechu powrotow iest brak ostrożności, kiedy się tych okazyi nie strzeżem, ktore są niewinności przeciwne, i upadek prawie niepochybny sprawuią. Wdaiemy się w takowe kompanie, w ktorych rozwiozłość panuie, i w ktorych być niezbożnym, za ukontentowanie maią sobie. Wchodziemy w takowe przyiáźni, ktore nie są na BOGU ugruntowane, ale tylko niecnotę za cel maią, i wszelką prawie Religią z serca ruguią; w takowym razie upadek pewny iey prawie i niezawodny; ponieważ łaskę na takowe niebespieczeństwa wydaiemy, z ktorych bez nadzwyczayney Boskiey pomocy cale uyść

nie

nie można, a ktorey BOG nie da nigdy, ponieważ Jey áni nadgrodą waſzey zuchwałości, ani zapłatą waſzey rozwiozłości uczynić nie może.

Więcey ieſzcze mowię: iż wy w takowe wdaiąc ſię okazye, iuż wrzeczy ſamey ciężki grzech popełniácie, i ſkarbu ſię łáſki pozbawiácie, bo podług Nauki Oycow Swiętych, grzechem to ieſt, nie chcieć ſię ſtrzec tego, co względem was grzechem było, i ieſzcze grzechem ſtać ſię może, kochacie ſię w niebeſpieczeńſtwie, więc i to co ſię z niebeſpieczeńſtwem łączy; nie lękacie ſię grzechu, do ktorego was takowe okazye prowadzą, a zatym i łáſkę ſobie za nic macie, ktora was z ſynow Beliala, ſynami Bożemi czyniła, ten kleinot na wſzelkie niebeſpieczeńſtwa podaiecie, w ktorych tylko ułomność waſza upáść może.

Prożno chcecie zuchwałość waſzę wymowić, mowiąc, iż teraz daleko z większą oſtrożnością w takowe ſię wdaiecie okazye. Ponieważ wſzelka oſtrożność podaiąca was w niebeſpieczeńſtwo zbawieniá, ieſt prożna; i grzech, ktorey w tey mierze popełniácie, nie na tym zależy, iakobyście grzeſzyć chcieli, ale na waſzey zuchwałości, dla ktorey w takowe ſię wdaiecie okazye.

Mowicie wprawdzie, iż nie upadniecie: ale właſne waſze doświádczenie, przeciwney rzeczy was naucza. Bo o iak często ſobie iuże-

iużeście namiętności waſze, i nieſzczęśliwe ſerce waſze krępuiące pęta, ſprzykrzali, i zbrzydzili? Jak często iużeście poſtanowienię czynili, te pęta potargać, i wyiść na wolność Synow Boſkich? i to też uczyniliście, przez ſzczerą pokutę poiednawſzy ſię z Bogiem: ale iakże długo w ſprawiedliwości trwaliście? Tak długo, pokiście żyli z oſtrożnością, i na niebeſpieczeńſtwa grzechu nię wydawáli ſię; ale ledwie coście ſię do przeſzłych okazyi znowu wrocili, tak zaraz w tę ſamę wpadliście niewolą, na ktorąście niedawno narzekali; uczynione waſze przedſięwzięciá, o też ſame rozbiły ſię ſkały, i w tychże ſamych okazyach znowuście upadli, ſtaliście ſię temiż grzeſznikami, iakiemiście byli, a grzeſznikami, ſtanu ſwego żadnym ſpoſobem wymowić niemogącemi.

Człowiek bowiem znayduiący ſię w pośrod ogniá, nie namyśla ſię wprzod wiele, czyli ta iego z ogniá ucieczką, ludziom ſię podoba, albo nie, ale ucieka: doſyć iuż ieſt na nieſzczęściu, ktore ma przed oczyma, do umykaniá z niebeſpieczeńſtwa: o doczeſne nawet dobra niedba, porzuca wſzyſtko, byle tylko z życiem uſzedł; takowy Człowiek przez wſzyſtkie przedziera ſię przeſzkody, ktoreby mu ſię podobno, niezoſtaiącemu krom w niebeſpieczeńſtwie, za nieprzebyte zdały były. Nie możecie ſię tedy ani przyſtoynością, áni utratą dobra iakiego, ani urzędowemi

wemi powinnościámi wymawiáć. Nie, nayprzod przyztoynoscią, bo w rzeczach tyczących śię zbawieniá wáſzego, zdaniámi ludzkiemi gardzić powinniście, i na to śię odważáć, i to czynić, czego BOG po was wyciąga. Ani śię utratą pożytku i Dobra iakiego wymowicie, bo macie być gotowi, wszyſtek raczey wasz maiątek niżeli łaſkę Boſką utracić, bo z łaſką BOGA, a z Bogiem wszyſtko tracicie. Nakoniec ani wam powinności urzędu wáſzego daią prawa do wdawania śię w złe okazye: zwłaſzcza iż to ieſt naypierwszą i nayważnieyszą powinnością wáſzą, ſtarać o zbawienie ſwoie: wszelki inny obowiązek zgodzić śię z niewinnością nie mogący, przeſtaie względem was być powinnością, i powinniście raczey urząd wasz złożyć, niżeli go z ſtratą zbawieniá wáſzego ſprawować. Otoż, iak mało śię możecie wymowić, wdaiąc śię w niebeſpieczne okazye, koniecznie tedy wam odtąd należy ſtrzedz śię ich i chronić, ieżeli ſkarbu Odpuſtu dniá dziśieyszego doſtąpionego dochowáć chcecie.

Wszakże iednak mało natym ieszcze, oſtrożnosć wáſza powinna śię nie tylko do owych okazyi rozciągać w ktorych upadek łatwo być może przewidziány, ale nawet i do owych, ktore raczey roſpreſzeniámi i rozerwaniámi, niżeli niebeſpieczeńſtwami być śię zdaią. Duſza albowiem wáſza po otrzymanym

nym odpuście, ieszcze bardzo ieſt ſłaba, ogień namiętności wáſzych ieſt wprawdzie łzami wáſzey pokuty przytłumiony, ale nie weale zagaszony, może śię rożnemi rzeczami, ktore śię wam podobno obojętnemi i niewinnemi zdaią, znowu roznieció i wybuchnąć: iedno nie pomiárkowanie w ſposobie życiá, iedno niepotrzebne nawiedzenie, iedno wolne wdanie śię w rozmowę z płcią inną, dworność oczu, czytanie nie bardzo uczciwych kśiążek, to wszyſtko prowadzi was nazad weale nieznacznie do przeszłych grzechow, i na gościniec wiodący do piekła was nawodzi, nie wiedząc że z drogi zbawieniá ſchodzicie.

Rozumiecie wprawdzie, iż takowe okazye niebyły dla was niebeſpieczne, ſądzicie, iżbyście śię mogli w nie wdawać bez ſkrupułu, a przytym nie uważacie, że one i naywiękſzych Rycerzow do upadku przywiodły, ktoż był lepszy i cnotliwszy nad Dawida; a przecie doſyć było na iednym tylko rzuceniu okiem na Bethſabeę, do uczynieniá go cudzołożnikiem i mężoboycą. Ktoż był mędrszy i przezornieyszy, iako krol Salomon? a przecie częſte z Pogáńſkiemi niewiáſtami obcowanie, przywiodło go do tego, że prawdziwego BOGA opuściwszy, pogáńſkim bałwanom kadzidło na ofiárę palił. Ktoż był mocnieyszy nad Samſona, szczęką oślą tyśiąc Filiſtynow trupem ścielącego, a przecie

go

go nikczemna iedna niewiásta Dalila zwojowała, iż się z nią wdał poufaley.

Zaprawdę zabrakłoby mi i czasu i słow, gdybym miał wszystkich owych wyliczać Rycerzow, ktorych zguba z takowych pochodziłá okázyi, ktore na pozor ważne bynaymniey niebyły. Jeżeli zaś tych nieszczęście, z tak miálkich wynikło źrzodeł, będzieciezli rozumieć, że wy w tychże samych okolicznościach ustrzeżecie się upadku? iako? wy? ktorzy tak mało cnoty macie? ktorych serce grzechem iuż ieft skażone, ktorych rozum grubemi ciemnościámi otoczony, ktorych pamięć nieczystemi obrazkami zawalona, i zmysły przez długie zażywanie roskoszy w zupełnym zamięszaniu zostaią? śmieciezli w takowe okazye wdawać się, nie lękáiąc się, przy nich upadku? Nie NN. mylicie się, lub prędzey lub poźniey będziecie te same opłakiwać okazye iako przyczyny upadku waszego, á ktore teraz lekce sobie ważycie.

Toż samo dzieie się z owemi małemi niedoskonałościámi, ktore wy iako za nieuchronne ułomności maiąc, śmiáło się odważacie na nie; znacie się ich winnemi, a za nie nie żáłuiecie; naymnieyszey nie przykładacie do ich się ustrzeżenia, ostrożności, a że zaraz Duszy waszey śmiertelney nie zadaią rany, macie ie za bagatele, i poglądacie na nie, iako nic za sobą szkodliwego nie pociąg-

aiące. A przecie chronienie się powszednich małych grzechow, iedną ieft z nayistotnieyszych cząstką Chrześciańskiey Bogoboyności, to samo czyni cnotliwemi ludzmi, temu chronieniu się przyobiecane w dobrym dotrwanie, i iemu winni Swięci Pańscy Koronę nieśmiertelności; gdy zaś przeciwnie owi, ktorzy tylko Istotne rzeczy w Prawie zachowuią, a wszystkiego sobie, czego Prawo wyraźnie nie zabraniá pozwáláią, pewnego upadku swego spodziewać się maią. Bo kto małemi gardzi, mowi Duch Swięty, ten powoli w większe wpadnie.

O moy Boże, oświeć wżdy rozum wiernych twoich, ażeby tę uznali prawdę, i dobrze ią poięli, wyryi ią głęboko w ich sercach, ażeby nigdy o niey nie zapominali, naucz ich oraz poznawać to niebespieczeństwo, w ktore się przez pogardę małych niedoskonałości podaią.

Ach NN. o co za straszne nad głowami waszemi wiśi nieszczęście, kiedy małe powinnosci rozmyślnie przestępuiecie! puszczacie się tą drogą, prowadzącą was cale nieznacznie do naywiększych grzechow; bo BOG duszy waszey oziębłey i niewierney odstępuie, umyka iey dzielney swey łaski, i własney Jey słabości ią zostawuie, przez co niesposobną staie się do odparcia natarczywości swych nieprzyiácioł, i przy ustawiczney walce zwycięstwa otrzymaniá.

Jeże-

Jeżeli wy tedy NN. nie chronicie się owych niedoskonałości, ktore na was nie ściągaią wprawdzie wyroku potępienia ale iednak są nie zachowaniem waszych powinności; ieżeli tylko tego przestrzegacie, czego BOGU, bez obrażenia go ciężkim grzechem, odmowić nie możecie, ieżeli się Jemu w tym wszystkim opieracie, czegoście zdaniem waszym Jemu nie powinni; to też BOG podobnież z wami postąpi, przestanie względem was na powszechey tylko łasce, miára waszey oziębłości stanie się miárą pomocy i opieki Jego; nie odmowi wam wprawdzie tych łask, z ktoremi możecie, bylebyście tylko chcieli zdziáłać zbawienie wasze, ale wam tych łask nie da, z ktoremi zapewnebyście zbawionemi byli; pod czas pokus nie oprzecie się, ale od nich zwyciężonemi zostaniecie.

Zadnego teraz nie przykładacie starania, żebyście się strzegli wolności w mowieniu, dworności oczu, i niebespiecznych ksiąžek; ale przyidzie czas, kiedy was te powszednie grzechy do daleko większych poprowadzą, bo tym sposobem postępowania, łaskę maiącą was w dobrym utrzymać od siebie odpieracie, i przypadaiącym pokusom niczym się więcey, tylko waszą słabością i ułomnością zastaniać będziecie mogli, á ktorá was od upadku zachować nie potrafi.

O NN.

O NN. Cnotliwi chociaż pod Opieką Naywyższego Pana żyią, częstokroć iednak zwyciężonemi bywaią, przynaymniey otrzymanie zwycięztw wiele ich kosztuie; macieżli się czego lepszego spodziewać i sobie obiecywać? wy, ktorzy własnemi tylko siłami wszczynacie walkę? i ktorzy procz tego skłonni iesteście do tego złego, w ktore was nieprzyiáciel chce wprawić?

Postępowaliscie dotąd nie po przyiácielsku z Bliźnim waszym, wstrętu wrodzonego ktory do niego macie nie wykorzeniliście z siebie, coż się wždy stanie, gdy on wam do żywego dokuczy? izaliż go na głowę nienawidzieć nie będziecie, i z nim żyć w nieprzeiednaney nieprzyiáźni? Popełniácie teraz lekkie kłamstwa, często z žartu, częścią z boiáźni, ludziom się niepodobaniá, niechže się tylko trafi okazya iaka, gdzie będzie szło o wasze doczesne szczęście, lub nieszczęście, tedy się łatwo odważycie na naywiększe kłamstwa, ba nawet ie i przysięgą będziecie popierać. Zyiecie teraz w nieiakiś poufałości z płcią inną, rożnemi sposobami nie bardzo nawet uczciwemi, staracie się waszey zamiłowaney osobie przypodobać, a to sobie za nic macie, iż dziewictwu waszemu nie ubliżaią; ale za czasem takowe pożądliwości gorę nad sercem waszym wezmą, ktorym się oprzeć nie będziecie mogli, tak łatwo na ten czas

odwa-

odważycie się na grzech, iak łatwo teraz na lekkomyślne żarciki odważacie się, bo kto w małych rzeczach wiernym nie iest, mowi Zbawiciel, ten i w większych też nie będzie.

Was samych w tey mierze wzywam za świadkow. Wroćcie się wżdy aż do początku i źrzodła waszego rozwiozłego żywota, bez wątpienia znaydziecie, że nader małe niedoskonałości drogę do tego nieszczęśliwego stanu wam utorowały: zażywanie ukontentowania, ktoregoście sobie wiele nie ważyli, iedna niebespieczna okazya, w ktorąscie się wdali, oboiętna wolnosć sobie pozwolona, i bogoboyne zabawy od was opuszczone, to nakoniec sprawiły, że teraz śmiało wszystkie obręby Prawa przestępuiecie. Trochę tylko z razu było kwasu, ktory potym wszystko ciasto skwasił, lekkie tylko były i powszednie grzechy, ktore nakoniec w śmiertelne zamieniły się:

Nigdybyście wiáry niedali byli, ażebyscie tak daleko zaysć mieli; wszystko zażart mieliscie, co się wam na przestrogę powiádało, ręczyliscie za sobą, żeście się nigdy na takowe grzechy odważyć niemieli, ktore wam zawczasu zapowiádano, á przecię teraz bez czoła i gryzoty sumnienia odważacie się na nie

Otworzcież wżdy na reszcie oczy wasze, i spoyrzyicie na wielką i straszną prze-

przepaść, w ktorą was grzechy wasze powszednie wprowadziły; a ponieważescie przez Sakramenta i Odpust z niey wyszli; strzeżcież się odtąd niebespiecznych okazyi á przy nich i powszednich grzechow, bo te są naywiększemi źrzodłami, z ktorych częste do grzechow powroty wynikaią

A ieżeliby was to wszystko, com wam dotąd wyłożył, ieszcze nie pobudzało, do czuwania nad łaską Odpustu, żebyście iey nie utracili; to wam teraz okażę niebespieczeństwo złączone z tą łaski utratą.

C Z Ę S C II.

Chrześcianin, przez pokutę oczyszczony, á przez łaskę Odpustu poświęcony, wrzeczy samey arcy iest szczęśliwym, bo należy do zasług JEZUSA Chrystusa, i gdyby tego momentu umarł, wszedłby zaraz do wesela wybranych. Jeżeli zaś przez grzech znowu ten skarb utraci, i do przeszłych się grzechow powroci, to też iest naynieszczęśliwszym na ziemi Człowiekiem. Bo w takowym razie małą ma nadzieię, zbawienia czasu swego dostąpienia, wprawia się w stan takowy, w ktorym pokutować prawie mu rzecz iest niepodobna, ponieważ łaski i środki innym służące do nawrocenia, w takowym człowieku nie skutkuią. Nieczysty może

może się wzruszyć, iako Dawid: lichwiarz może zaprzestać swych niesprawiedliwości, iako Zacheusz; prześladowca Kościoła może się stać obrońcą Jegoż iako Szaweł; ale Achab po uczynioney pokucie znowu się powracaiący do swego bałwana w Betbel, ten się ledwo, albo wcale nie nawroci. Toż samo będzie z wami NN. gdy skarb łaski przez grzech utracicie znowu; owa dzielna łaska dana wam od BOGA do nawrocenia, będzie wam odięta, z iednego grzechu w drugi będziecie wpadać, a dopełniwszy miary złości waszey, nakoniec w grzechach wszystkich pomrzecie. O strasżne słowa! ktore iednak prawdziwemi są słowy, bo od samego Zbawiciela rzeczonemi. Chrześcianie, serca wasze trwadsze być muszą nad głazy, ieżeli was to nie porusza. W takowym razie zapowiadam wam imieniem Boskim, że rozwiozłość, zaciętość, i rozpacz, z waszego powracania się do grzechu, następuie.

Mowię nayprzod, rozwiozłość: Bo zły Duch, ktoregoście przez pokutę z Duszy waszey wypędzili, z siedmiu innemi powroci się, i do tych was prowadzić będzie grzechow, ktore daleko niżeli pierwsze gorsze będą. Będziecie chcieć na tenczas usprawiedliwiać grzechy wasze, będziecie mowić iakobyście mieli dostateczne przyczyny do opuszczenia cnoty; będziecie od Nabożeństwa umykać i z Religii szydzić tylko będziecie; sło-

słowem, staniecie się w grzechach tak bezwstydnemi, że ani na ludzi, ani na BOGA zważać więcey niebędziecie. Tym sposobem utoruiecie sobie drogę do zaciętości, bo źli Duchowie powrociwszy się nazad do Duszy waszey, w niey mieszkać i osiadać będą. J to iest drugie nieszczęście pochodzące z powracania się do grzechu.

Łatwo to poznaiemy, iż grzechowy nałog, wykorzenić, i ludzi z złego nałogu wyprowadzić, nie iest żadną tak łatwą rzeczą.

Pewna zaś iest iż przez powracanie się do grzechu, grzechowego nabieramy nałogu, i czym dłużey, tym bardziey do złego się przyzwyczaiamy; przeciwnie też nie zawodna iest, iż za przybywaniem grzechow, pomoc Boska umnieysza się, i środki zbawienne, przez ich częste na złe zażywanie niepożytecznemi staią się. *Szkosztowaliście Niebieskiego Daru*, pisze Paweł Swięty do żydow w rozdziale 6. *Staliście się uczestnikami Duchá Swiętego, szkosztowaliście nie mniey słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku*; to iest doználiście skutkow łaski i Sakrámentow; a potymeście znowu w grzech *Upadli*, niepodobna tedy iest, abyście byli *odnowieni ku pokucie*. Bo z wami do tego przyidzie, że nawet i łaskami, na złe ich zażywszy gardzić będziecie, przyzwyczaicie się do złego, i do pogardzania łaskámi, i na wszystko staniecie się nieczułemi; słowem siedm czar-

tow w Duszy wáſzey mięſzkáć będą, od ktorych ſię nigdy nie uwolnicie. Z tego nákoniec idzie roſpacz, ktorá ieſt trzecim i oſtátnim złem, rodzącym ſię z powrotu do grzechu.

Dopoki Człowiek ieſzcze żyie, dotąd niepowinien o zbawieniu ſwoim rozpaczáć, oſobliwie kiedy Dobroci Boſkiey na złe nie zażywa, i nawrocenia ſwego złośliwie nie odkłada. Gdy zaś w grzechu trwa uporczywie, gdy gorſzących ſwoich nałogow aż do śmiertelnego łoża nie porzuca, tedy w nich umrze, i z grzechami ſwemi do piekła poydzie.

Tęż ſamo NN. i was potka, ieżeli łaſkę uſprawiedliwienia i Odpuſtu dziſiay doſtąpionego przez grzech znowu utracicie, po tey ſtracie wpadniecie w rozwiozłość, z rozwiozłości w zaciętość, á z zaciętości w roſpácz, w ktorey zakończycie życie, i tak do piekła przepadniecie. Niech kto co chce wam na ten czas mowi, to iednak względem was wſzyſtko prożno będzie: bo BOG ktoregoście tak częſto porzucali, i ktorego łaſki przez powracanie ſię do grzechu na złe zażywaliście, w owym ſtraſznym życia punkcie mścić ſię nad wami będzie, umknie wam łaſki ſwoiey, i na łup waſzym nieprzyiaciołom was poda, kiedy nakoniec śmierć naſtępować będzie, iakoż ią przyimiecie? żebyście to poznali, wy-

ſtaw-

ſtawcie ſobie przed oczy takowego grzeſznika, imaynuycie ſobie, iakoby go śmiertelna choroba na łożu boleści złożyła, iakoby iuż w ſamey rzeczy miał ſkonáć. Coż ſię dzieie? O to przewraca ſię z iednego boku na drugi, i ſzuka ſpoczynku, bo Ciała boleści coraz ſię powiękſzaią, i gryzota ſumnienia wzmaga ſię. Sługa Boży podobno też przeciwko woli umieraiącego wezwany, zachęca go i napomina, ażeby ſię w niebeſpieczeńſtwo wiecznego potępienia nie podawał, i przez ſzczerą pokutę gniew Páńſki błagał: ale na to nie może ſię odważyć, bo ſerce iego do świáta i do roſkoſzy ieſt przywiązáne; a ieżeli też iakowyś żal pokazuie, to iednk ten żal, nie ieſt żadnym żalem, z miłości Boſkiey pochodzącym, ale boiáźń śmierci za fundament maiącym, Kapłan to widzący, wſzyſtkich używa ſposobow, ażeby tego nieſzczęśliwego BOGU pozyſkał, ſtawia mu przed oczy JEZUSA Ukrzyżowanego, i do nadprzyrodzonego pobudza go żalu. O to, mowi, masz tego, ktory za ciebie tak wiele boleści i mąk poniosł: i z miłości twoiey na Krzyżu umarł, on cię Odkupił, i teraz gotow ieſt do wiecznych cię przybytkow przyiąć, niechce więcey od Ciebie, tylko ſkruſzonego ſerca, uczyńże więc doſyć żądaniom Jego, a prawdziwie żałuy za grzechy twoie.

Ale

Ale grzeſznik uyrzawſzy Ukrzyżowanego Pana, męſza ſobą i trwoży, w nieſłychaną wpada boiáźń, i drzeć zaczyna. Bo w tych cierniách i gwożdziách, w tym z ſieczonym i ſkrwawionym Ciele, Odkupicielá ſwego, widzi potępienie rozwiozłego życiá ſwego; uznaie ową Krew Boſką tak częſto od ſiebie nogami zdeptaną, i przypomina oraz ſobie, że ten BOG Ukrzyżowany ktorego tak częſto obrażáł, Sędziá Jego będzie. To wſzyſtko nieſpokoynym go czyni, i do roſpaczy prowadzi, Kapłan woła wprawdzie na niego, ażeby ufał, ażeby ufność ſwoią w zaſługach JEZUSA Chryſtusa pokładáł, że Boſkie miłoſierdzie ieſt nieſkończone, że BOG gotow ieſt przyiąć go do Łaſki ſwoiey. Ale że ow grzeſznik tak częſto w grzechy wpadał, i tym ſposobem na złe Sakramentow zażywał, i łaſkę odrzucał, przeto teraz iuż nie umie z Boſkiego miłoſierdziá korzyſtać, iuż on czuie, czym ieſt, czym był, i czym być zaſłużył, z czego ſobie wnoſi, że iuż dla niego po zbawieniu, że potępieniá uyść nie może, i że daley piekło będzie mieſzkaniem iego, w tey roſpaczy traci mowę, zaczyna konáć, oczy zamyka, i nieſzczęśliwego Ducha wypuſzcza.

O Boże! iak ſtraſzna ieſt śmierć Chrześcianina, ktory otrzymawſzy łaſkę uſpráwiedliwieniá i Odpuſtu, w przeſzłe grzechy znowu wpada! Ty go w oſtatni zgonu moment z łaſką twoią opuścisz, ty mu opieki twoiey umkniesz, poydzie na łup ſwym nieprzyiaciołom, i w roſpaczy przy śmierci ſwoiey zaczętey, przez całą trwać będzie wieczność.

Chrześcianie, truchleycie na takowe nieſzczęście, i żebyście podobnego nie doznali, ſtrzeżcież ſię do grzechu powrotu, chrońcie ſię tym końcem owych okazyi, ktore ſą z grzechem złączone, albo przynaymniey do grzechu powodem być mogą: brzydźcie ſię powſzedniemi grzechami, iako toruiącemi drogę do więkſzych, i śmiertelnych. Wiecie, żeście przez Sakrament pokuty z grzechow waſzych rozwiązanemi zoſtali, i doſtąpiwſzy Odpuſtu odpuſzczenię kary wſzelkiey otrzymaliście; ieſteście teraz na Duſzy waſzey zupełnie zdrowemi, nie grzeszcie więcey, aby ſię wam co gorſzego nie ſtało.

Naydobrotliwſzy Zbawicielu, ktoryś z miłości zbawieniá naſzego Swiętemu Franciſzkowi Łaſkę zupełnego Odpuſtu nadał, przez ktory Prawowierni od więzow grzechowych uwolnieni, odpuſzczeniá wſzelkiey pozoſtałey kary doſtępuią. Użycz Łaſki tym zgromadzonym Chrześcianom, ktorzy ſię tego Odpuſtu uczeſtnikami ſtali, ażeby w Dobrym ſtatecznie trwali; wzrusz ſerca wſzyſtkich

ſkich ſłuchaczow, i ſpraw w nich grzechu obrzydzenie, wykorzeń w nich ſkłonności owe, ktoreby ich do powrotu do grzechow prowadzić mogły; utrzymyway w nich żal, że cię dawniey obrażali, i wznieć miłość cnoty; uczyń, ażeby w niey bez przeſtanku rośli, pokiby nakoniec do wierzchołku doſkonałości nie doſzli, á gdy czasu ſwego życie zakończą, zaprowadź ie do owych wiecznych przybytkow, ktoreś w Domu Oyca Twego wybranym zgotował. Amen.



KAZA-

KAZANIE

NA DZIEN

SWIĘTEY JADWIGI

PATRONKI SLĄSKA.

DEUS in medio ejus non commovebitur, adjuvabit eam DEUS mane diliculo. *Pſal:* 45. 6.

BOG w pośrżodku iego, nie będzie poruſzone; ratuie go BOG rano na świtaniu.

JAko gwiazdy na firmamencie Niebieſkim, podług ſłow Apoſtoła rożną świątłość pod oczy naſze podpadaiącą maią; tak też i Swięci przez rożne Cnoty między ſobą ſię rożnią. Iednych ogień Boſkiey miłości, nieiakim ſpoſobem cale ſtrawił; Drudzy ſię na uſługi bliźniego wydali: ci kleynot Dziewictwa ſwego nienadweręzony zachowali; owi przez

nay-

nayſtraſznieyſze męki, w Wierze byli doświadczani, i krew przelali: inni na reſzcie innym ſpoſobem BOGU ſię przypodobali.

Jadwiga Swięta naſza Xiężna, wpośrod świata, przez pogardę świata zbawienie ſwoie zdziałała, zupełnie ſię na ſłużbę Boſką wydała, na naywyżſzą wzbiła ſię świątobliwość, a teraz w Kroleſtwie Wybranych, cześć ma i chwałę.

BOG z łaſką Chrztu Swiętego nadał Iey zaraz Ducha cnoty i pobożności, ktory Ią do pogardy Ziemſkiemi Dobrami, i do ſłużby Boſkiey uſpoſobił; tym ſię Duchem rządząc, uznawała prożność światowych uciech, i niestateczność Dobr ſzczęścia, á przeciwnie ſame tylko Dobra od łaſki pochodzące, za trwałe i ſtateczne miała, i przeto ſamo pogardzała iednemi, á obierała drugie. A chociaż na Pańſkim Dworze, pełnym wſpaniałości i doſtatkow była wychowana, to ią iednak nie obchodziło, wſzyſtko z Apoſtołem za gnoy poczytywała, byleby tylko Chryſtuſa zyſkać mogła: uczyniła więc mocne przedſięwzięcie, zupełnie ſię BOGU przez prawdziwą Cnotę i pobożność oddać.

Ze zaś do cnoty i pobożności podług nauki Tomaſza Swiętego z Akwinu, dwoch kondycyi potrzeba, nayprzod oddania ſię BOGU bez zwłoki, á powtore: oddania ſię Iemu ſtatecznie, przeto też Jadwiga Swięta obydwie te kondycye doſkonale wypełniła, oddała

dała ſię Panu zaraz od dziecinnych lat ſwoich. To pokazuią te ſłowa założenia mego: *Ratuie go BOG rano na świtaniu.* Jadwiga Swięta oddała ſię BOGU ſtatecznie. O tym nam znać daią te ſłowa: *BOG w pośrzodku iego, nie będzie poruſzone.*

Rozważmy NN. na dziſieyſzym Kazaniu, te dwie właſności Cnoty i pobożności, przez ktore Jadwiga Swięta, do wielkiey doſzła świątobliwości, będzie to ku czci Swiętey Patronki naſzey, i na poprawę obyczaiow naſzych. Obaczmy tedy iako ſię Jadwiga Swięta zaraz z młodych ſwych lat BOGU oddała, i iako ſię Iemu bez wyięcia na zawſze ſtatecznie oddała.

Duchu Nayświętſzy, ktoryś tey Swiętey Xiężnie do wſzyſtkiego dobrego przyświecał, użycz mi dnia dziſieyſzego, promyka łaſki Twoiey, ażeby ia Cnotę i pobożność Jadwigi Swiętey, przyzwoicie mogł opowiedzieć, wzruſz oraz ſerca ſłuchaczow moich, ażeby idąc śladami tey Swiętey, ziemſkościami gardzili, i ſiebie prętko i ſkutecznie BOGU ſwemu, na ſłużbę oddawali.

CZESC I.

ACzkolwiek Poganie ślepi byli względem prawdziwego BOGA, i oſtatniego końca ſwego, iednakże z wewnętrznego iakiegoś natchnienia, ktore w ſobie czuli, pierwiaſtki owocow

owocow swoich Bogom na ofiarę dawali. Żydzi mieli na to wyraźny roskaz, ktory Pan im przez Moyżesza ogłosić kazał, á to dla tego, iako Philo żydowin pisze, ażeby sobie Żydzi tym sposobem przypominali, że wszystko od BOGA, iako pierwszego źrzodła wszelkie Dobro pochodzi, i że też wszystko do BOGA nazad wracać się powinno, tak dalece, ażebyśmy sobie nic nie zachowywali, ale wszystko Panu oddawali, á to bez zwłoki i ociągania się.

Tę wysoką naukę, za łaską Boską przenikła dobrze Jadwiga Swięta, i dla tego też wszystkie swoie zamierzenia do tego iedynie kierowała, ażeby kwiatu lat swoich, od zarazy świątowey zachowała, ale go BOGU, iako Stworcy wszystkich rzeczy ofiarowała.

Wątpić o tym nie można, że to przedsiewzięcie dziełem Ducha Bożego było, ktory tę młodą Xiężnę we wszystkich iey drogach prowadził, i iako niegdyś Anioł Rafał Tobiasza, od wszelkich czartowskich sideł bronił. Bo ktożby się nie dziwił, uważaiąc, iż Jadwiga przy tak wysokim Urodzeniu, ile idąca z Domu Xiążąt Meranii, ktory Krolów i Cesarzow, w swey liczył Familii, i ze wszystkiemi prawie wysokiemi Familiami w Europie był spowinowacony, iż mowię Jadwiga, przy tak Pańskim wychowaniu, i w pośrod dostatkow, Serca iednak swego do prożności nie przywiązała, i pomimo złych

złych przykładow, pospolicie między ludźmi dworskiemi panuiących, BOGU Stworcy swemu pierwiastki lat swoich poświęciła. A przecie tak się stało; Jadwiga Swięta zaraz od pierwszego zabrania rozumu Panu się oddała, i nic iey od tego zatrzymać nie mogło. Przepych w szatach, do ktorego ta płeć naybardziey iest skłonna, i ktory często prożne dusze cale sobie podbiia, w oczach Jadwigi Swiętey szkaradną i obmierzłą był poczwarą. Złoto i dyamenta ktore czasem dla stanu swego nosić musiała, były dla niey bardziey ciężarem, niżeli ukontentowaniem, mowiąc, iako druga Esther do BOGA: Panie, badaiący się serc i nerek, Ty wiesz naylepiey, że się brzydzę tak prożną ozdobą i chwałą: że zaś wiem Twą Nayświętszą wolą, abym Rodzicow słuchała, i przeto roskazom ich sprzeciwiać się niechcę.

Takie NN. Jadwiga w pierwszych zaraz leciech wieku swego, zdania i myśli miała! prożności Dworskie żadnego u niey nie miały mieysca, Serce Iey w pośrod uciech wcale nienadwerężone zostawało, była Ona Lilią między cierniem, i owym niby krzakiem od Moyżesza na gorze widzianym, ktory w pośrodku ognia, nie zgorzał iednak. Ponieważ Jadwiga Swięta łaską zasilona, w srod świata, światem pogardziła była, i BOGU się bez zwłoki oddała i poświęciła.

O gdy-

O gdyby Chrześcianie czasow naszych tacy byli, i pierwsze zaraz lata rozumu swego Panu poświecali! ci bowiem są szczęśliwi, mowi Prorok Jeremiasz, ktorzy iarzmo Pańskie od młodości noszą. Cnota i pobożność iest im, za świadectwem Apostoła, słodkim mlekiem, ktorym się mile karmią; Niebieski Oblubieniec zaściela im drogę Niebieską kwiatami, ktorych zapachem uwabieni, w tey z inąd ostrey i przykrey drodze z weselem postępuią.

Lubo zas nader uważne są pożytki z spiesznego poświęcenia się BOGU pochodzące, mało iednak liczyc takich, ktorzyby się na to odważali. Ba owszem wszelkich używaią sposobow na wyłączenie się od tego. Jakoż? mowią, toż wiec iuż w tak młodym wieku, trzeba się BOGU oddawać? Izaliż to nie iest pierwey umrzeć, niżeli żyć zacząć? trzeba z dostatecznym rozeznaniem sobie postępować; trzeba wprzod świata dobrze doświadczyć i poznać go, niżeli przed nim uciekać: trzeba przynaymniey czasu szukać, nie będzie potym brakować podobnych sposobności do pogardy świata.

O błahe zdania! ktorych fałsz Jadwiga świata postrzegłszy, zaraz niemi wzgardziła; Duch bowiem Pański nauczył ią, że BOG we wszystkich leciech, i każdego czasu, Bogiem iest naszym: że my, chcąc żywot nasz dzielić, ciężko nader Pana obrażamy; że BOG dla sie-

siebie tylko nas stworzył, á zatym nie godzi się nam, i nayinnieyszego czasu życia naszego, nic wartym zabawom, podchlebnym prożnościom, i zmyślnym skłonnościom oddawać i poświącać; wiedziała Jadwiga Swięta, że czyste tylko i niewinne serca BOGU się podobaią; i nie było iey tayno, iż ieżeli się BOGU zawczasu nie oddamy, poddaiemy się w niebezpieczeństwo, nieuczynienia tego nigdy; bo takowa zwłoka, tak od nas oddala BOGA, że więcey prawie nadziei nie masz, ażeby się BOG do nas, albo my do BOGA powrocili. Temi prawdami przekonana Jadwiga Swięta, bez żadney zwłoki BOGU się oddała, i zaraz pierwiastki lat swoich rozumnych, na służbę iego poświęciła.

Co się nas tyczy NN. możemyżli mowić, żeśmy wiek nasz młody BOGU poświęcili? izaliżeśmy go raczey światu i prożności nie oddali? o iak wielu, i z nas samych podobno, to samo mowiło, z czym się niegdyś owi bezbożni w Pismie Swiętym odzywali. Wieńczmy się rożami, niżeli powiędną; zażyimy uciech światowych, niżeli służyć BOGU zaczniemy. A przecie to iest konieczna powinność nasza, żebyśmy się BOGU od młodości zaraz poświęcili, przez ślub przy Chrzcie uczyniony, do tegośmy się obowiązali, i ieżeli go nie pełniemy, podaiemy się w niebespieczeństwo wiecznego odrzucenia.

Przy-

Przypatrzcie się tylko w tey mierze niedbałym, patrzcie do czego oni nakoniec ze swoią przychodzą zwłoką. Im dłużey odkładaią poświęcenie się BOGU, tym do świata przywiązanie mocnieyszym się staie, namiętności górę biorą, i w sercu osiadaią, z iednego, w drugi grzech wpadaią, i dobrowolnie sami na siebie takowe kaydany wkładaią, ktore potym ledwo z naywiększą siłą zerwać można, im bardziey w lata idą, tym trudnieysze iest im nawrocenie, i chociaż widzą potrzebę oderwania się od świata, to iednak serce ich, iuż do grzechu nałożone odważyć się na to nie może; á tak gdy się co raz ich złe nałogi wzmacniaią, nakoniec rany ich, powoli staią się nieuleczone; ięczą i wzdychaią oni wprawdzie pod ciężkim grzechu iarzmem, ale ich ięczenia i wzdychania są prożne, bo sami sobie żadnego nie czynią gwałtu, żeby się z tey niewoli wybili, i BOG im potrzebney łaski, ktorą wprzod sobie ofiarowaną tak często odrzucali, lub na złe iey używali, umknął na reszcie. Do tego to przychodzi z temi, ktorzy swą młodość nie BOGU, ale świtatu i prożnościom oddaią, ziarno lat swoich sobie zachowuią, á plewę tylko i łupinę, niezgrabney starości, Panu BOGU chcą ofiarować; ale ponieważ ten Naywyższy Monarcha, Panem iest wszystkich czasow, i każdego wieku, brzydzili się takową

kową niedoskonałą ofiarą, i precz ią od oblicza swego odrzuca.

Wy Młodzianie i Panienki tu przytomne, niespuszczaycie nigdy z myśli tey zbawienney nauki, ale o niey zawsze pamiętaycie. Pomniycie zaraz od pierwszych lat waszych, iako Mędrzec Pański roskazuie, na BOGA Stworcę waszego; tych lat mowię, ktorych rozum chmury ogarniaiące, iegoż rozpędzać zaczyna, i kiedy Dawcę wszelkiego Dobrá znać poczynacie. *Pomniy na Stworzyciela twego za dni młodości twoiey.* Eccles: 12. v. 1. Tych lat kwitnących nie oddawaycie waszemu srogiemu nieprzyiacielowi. Tym srogim nieprzyiacielem są affekta i skłonności serca waszego, namiętności w was powstaiące, podchlebne widoki was otaczaiące, i to wszystko, bo was tak zewnątrz, iak wewnątrz do grzechu prowadzić może; tych nieprzyiacioł tym bardziey obawiać się powinniście, im więcey na zgubę waszą godzą, bo ieżeli raz nad wami górę wezmą, to się z ich niewoli, aż do końca żywotá waszego wybić nie potraficie. Strzeżcie się tedy, mowi Salomon, byście nie dali lat waszych okrutnemu nieprzyiacielowi.

Wy zaś Chrześciańscy Rodzice, nadewszystko powinniscie Dzieci wasze, zaraz z młodu, do dobrego naprowadzać, i nie przyzwyczaiać ich, do światowych prożności.

Uczcie się więc od Rodzicow Jadwigi Swiętey, z iaką pilnością i staraniem Dzieci wasze wychowywać macie. Gdyby ta Xiężna Swięta, zaraz z początku nie była do Cnoty wiedziona, gdyby się tylko dla niey o doczesne szczęście starano, i czartowskiemi tylko ią prawidłami ktoremi teraz młodź zaraz od dzieciństwa zarażaią, napawano, tedyby bez wątpienia Jadwiga Swięta, stałaby się była prożną światową Córą, podobnie innym czałow naszych żyiącym. Przykład Dworzan byłby Jadwigę Swiętą za sobą pociągnął, uciechy i roskoszy dworskie powoliby Serce Iey skaziły były, i podobno z Dziedziczki Nieba, stałaby się była piekielną głownią; że zaś bogoboyni Jadwigi Swiętey Rodzice, częścią przez siebie, częścią przez biegłych Duchownych Nauczycielow, do dobrego ią prowadzili, i zaraz od lat młodych do służenia BOGU przyzwyczaiali, przeto też Jadwiga Swięta żyła pobożnie i bez zwłoki Panu się oddała.

CZESC. II.

WSzakże iednak na tym Jadwiga Swięta, nie miała ieszcze dosyć, Duch Boży, ktory ią zaraz z początku, na drogę zbawienia był naprowadził, dał Iey oraz poznać, że w tey drodze przez całe życie trwać Iey trzeba. Przypomniała sobie naukę Apostoła, daną naymilszemu swemu Uczniowi Tymotheuszowi. 2. *Tim:* 1. v. 17. gdzie mowi, iż nieśmiertelnemu BOGU, i temu wiecznemu Krolowi, wszelka cześć i chwała wiecznie się należy. Za bardzo tedy mało było dla Swiętey Jadwigi, BOGU same tyko pierwiastki lat swoich poświęcić, ale się Iemu, nic sobie nie zachowuiąc wiecznie oddała.

Nic Iey w służbie Boskiey niemogło znużyć, ani też w postępowaniu w świętey Iey drodze przechodzić; mawiaiąc to, co owa Oblubienica, w pieniach Salomonowych; znalazłam Niebieskiego Oblubieńca, wziąłam go sobie, i nic mię od niego nie odłączy więcey, będzie On zawsze moim, á ia Iego. *Nalazłam tego, ktorego miłuie Dusza moia; poymałam go, i nie puszczę go.* Cant; 3 v. 4.

I zaiste, NN. w iakimkolwiek stanie, uważać będziem Jadwigę Swiętą, zawsze znaydziemy, że Ona BOGU statecznie służyła, i doskonale się go trzymała. Jużeśmy słyszeli, że Jadwiga Swięta lata dzieciństwa swego pod oczyma Xiążąt Rodzicow swoich, we wszelkiey pobożności przepędziła, podźmy teraz do iey Małżeńskiego stanu, ktory sobie, lubo przeciwko swey skłonności i chęci, iednakże iako posłuszne Dziecię, z woli swych Rodzicow obrała.

Ledwo Jadwiga Swięta dwunasty Rok wieku swego skończyła, tak zaraz Henrykowi Xiążęciu Sląskiemu i Polskiemu zaślubioną została. A iako zaś ona w swym Dziewi-

wiczym ſtanie, w pośrod tylu niebeſpieczeńſtw, drogi niewinności kleynot nie nadwerężony zachowała, i wſzyſtkiemu Dworowi przykładem czyſtości była, tak i teraz w Małżeńſkim ſtanie, powinności Małżonki doſkonale była dotrzymała.

Piſze wprawdzie Apoſtoł, iż Serca Małżonkow Między swiatem i Bogiem ſą podzielone; ale Serce tey Swiętey Xiężny, lubo ſerdecznie Małżonka ſwego Xiążęcia kochała, zupełnie z Bogiem iednak było złączone, ponieważ ta ſama Małżeńſka miłość na BOGU zaſadzała ſię, áffekta Iey czyſte były, i obowiązkiem Iey ſtanu odpowiadaiące.

O gdyby ſię to ſamo o wſzyſtkich Chrześciańſkich ſtadłach mogło mowić! ale o iak ieſt wieln, ktorzy rozumieią, że im w tym swiętym ſtanie wſzyſtko wolno, ktorzy wſzyſtkie uczciwości i przyſtoyności obręby targaią, i nawet przeciwko poprzyſiężoney wierności ſercem ſwoim z innemi ſię dzielą: takowi niech ſię nauczą, od Swiętey naſzey Patronki, iak maią tego wielkiego Sakramentu swiątobliwie przeſtrzegać, i iako Chrześciańſcy Małżonkowie, podług przyrzeczenia ſprawować ſię. Do Małżeńſkiey wierności, przyłączyła Jadwiga Swięta i inne cnoty, czyniące Ią BOGU miłą, i w ſłużbie Iego utwierdzaiące.

Pokorę, iako fundament Chrześciańſkiey doſkonałości, tak ſobie Jadwiga Swięta właſną

ſną czyniła, iżby rozumieć można było, iakoby ſię z nią urodziła; lubo zawſze nad poruſzeniami Serca ſwego czuwała, i tym ſpoſobem doſkonałą niewinność żywota ſwego zachowała, to iednak za naywiękſzą w swiecie miała ſię grzeſznicę, i z tey przyczyny, nayoſtrzeyſze czyniła pokuty; przy koſztownych i delikatnych potrawach, uſtawicznie pościła, zwyczayny Iey pokarm był, chleb i woda, częſtokroć przez wiele dni, żadnym ſię nie zaſilała pokarmem; niewinne ſwe Ciało w bogoboyney nienawiści miała, nie inaczey poglądała na nie, tylko iako na nieuieżdżonego ſzkapę, ktorego tylko przez odięcie mu obroku, i częſte ćwiekowanie powolnym i poſłuſznym uczynić można; i dla tego aż do obfitego krwi wylania biczowała ſię, zranione iey Ciało ledwo ſię zagoiło, iużci znowu rany iego ſieczeniem ſię odnawiała, i żeby zawſze co cierpiała, i Ukrzyżowanego JEZUSA Chryſtuſa przez uſtawiczne umartwienie na Ciele ſwoim noſiła, brała na ſiebie włoſienicę, i naywięcey boſemi nogami chodziła; zamiaſt na miękim łożu, na goley ſypiała ziemi, położywſzy ſobie, iako niegdyś Patryarcha Jakób, twardy pod głowę kamień.

A ktoryż ięzyk potrafi, owe miłoſierne wyliczyć uczynki, ktore Jadwiga Swięta tak w Małżeńſkim, iak w owdowiałym ſtanie ſwoim czyniła! Ah o iak wielu w potrzebie zoſta-

zostaiących, á żebrać się wstydzących, z szczodrobliwości tey Swiętey Xiężny żyło! iak wiele tysięcy ubogich, umywszy im wprzod nogi, nakarmiła, ktorym i do stołu, iako nayostatnieysza z służebnic, służyła! iak wiele nagich przyodziała, ktorych oraz przez zbawienne napomnienia do cnoty zachęcała! iak wielu kalekow, niedołężnych, i chorych nawiedziła, ktorych rany obwiiała, i smierdzące wrzody, z podziwieniem przytomnych wysysała! byłaż iaka chata tak podła, do ktoreyby dla służenia ubogim, nie weszła? byłoż ktore tak strasżne więzienie, ktoregoby często nie była nawiedzała? byłaż iaka tak zaraźliwa choroba, ktoreyby się od czynienia uczynkow miłosiernych, i z Chrześciańskiey miłości pochodzących odwieść dała? Ta ku bliźniemu miłość tak się w niey rospalała, że częstokroć, iako ow wielki Apostoł, przeklęctwem dla Braci swoiey stać się pragnęła, byle tylko wszystkich Chrystusowi pozyskała. Tą miłością tchnąc, postanowiła wszystek swoy Męża zapis ze wszystkiemi innemi kosztownemi ruchomościami na wystawienie Klasztoru obrocić, i do tego Xiążęciá Męża swego przywiodła, że też i on z podobney gorliwości, i z teyże samey szczodrobliwości, Krolewski w rzeczy samey Dom wystawił, w ktorymby bogoboyne Dusze, od światowego zgiełku umknąć się chcące, pewne

pewne bespieczeństwo w zachowaniu dziewictwa znaleść mogły.

Nie trzeba mi tu kosztownego tego Domu, i niezmiernych skarbow nań łożonych obszerniey wywodzić, bo o tym dokładnicy w Dzieiach Sląskich, fundacyą Klasztoru Trzebnickiego, opisuiących doczytać się każdy może.

O Wielki Boże! gdzież są teraz owe szczodrobliwe Dusze, ktore tak wiele bogactw, na zbudowanie Domow Bożych, i Klasztorow łożyły? każdy teraz prawie o przysparzaniu Dobr swoich myśli, nierozumieiąc, ażeby mu się należało podług przemożności maiątku swego, na BOGA i bliźniego być szczodrym; ba nawet ośmielaią się, dobra Kościelne, dochody Klasztorne, święte zapisy, i dziedziczną ubogich cząstkę sobie przywłaszczać: ale coż z tego idzie? Oto to: iż przy wszelkim swoim sknerstwie, żadnych nie zbieraią skarbow: ba nawet częstokroć z sprawiedliwego Boskiego dopuszczenia, do ubostwa przychodzą, gdy przecie owi bogoboyni Chrześcianie, przy wszelkich swych wydatkach wszystkiego zgębę mieli: BOG albowiem iuż nawet w tym życiu, podług swey obietnicy, to wszystko, co na iego służbę dawali, stokrotnie nadgradzał. Ale nie bawmy się dłużey nad tym, wiedząc, iż słowa nasze tak owo nasienie w Ewangelii, na same tylko opoki pada, na ktorych nie przyi-

przyimuią się, i niewkorzeniaią, á daleko więcey owocow nie przynoszą. Powroćmy do naszey Swiętey Jadwigi, i ley się nabożeństwom przypatrzmy.

Tu iuż widzę, iako ona z głębokim uszanowaniem, przed Ukrzyżowanym Zbawicielem upada, iako mu Serce swoie wynurza, iako się mu ze wszystkim oddaie, i chęci swoie z Iego nayświętszą wolą łączy. Widzę, iako przed Ołtarzami przez wiele godzin na twarzy leży, iako wewnętrznemi zasilona pociechami, o pokarmie i napoiu zapomina, iako duch Iey nad wszystkie ziemskości, áż do Boskiego Tronu wzbiia się, i iako sama odszedłszy całe od siebie, na wszystkie zewnętrzności nie czułą zostaie; widzę, iak gorąco do BOGA wzdycha, ażeby sobie i Pannom w Klasztorze od niey zbudowanym mieszkaiącym, łaskę wytrwania wyiednała; ściska ona i przytula do siebie, Ukrzyżowanego swego Zbawiciela to do niego mowiąc, co niegdyś Jakób rzekł Aniołowi; nie puszczę Cię pierwey, aż mi pobłogosławisz.

Patrzcie co za cud, JEZUS Chrystus dla uczynienia dosyć żądaniom, tey zamiłowaney od siebie Duszy, odrywa od Krzyża Rękę, Jadwidze Swiętey błogosławi, i upewnia, że Iey modlitwę wysłuchał.

Coż teraz rzekę o Swiętych Iey oświeceniach? o obiawieniu tak wielu Boskich Taiemnic,

iemnic, i o poruszeniach łaski, ustawicznie Jadwigę Swiętą do dobrego wiodących? Co powiem, o nieprzerwanym prawie Iey czuwaniu, kiedy ledwo tylko kilka godzin potrzebnemu spoczynkowi dawała? Co mam mowić o zgadzaniu woli swoiey z Boską, o cierpliwości w przeciwnościach, i o nadzwyczayney Iey cichości i łagodności? Co nakoniec wspomnę, o licznych cudach, ktoremi BOG Ią za życia ieszcze wsławiał, kiedy się iuż Niebieską światłością otoczona pokazywała, iuż wodę w wino zamieniała, ażeby Xiążeciu umártwienia swego nie dała poznać: kiedy wielu kalekow nagle zdrowemi czyniła, ślepym wzrok przywracała, I dwoch obwieszonych złoczyńcow do życia przyprowadziła. Wiele milczeniem pomiiam, i w tych kilku słowach całą pochwałę Swiętey naszey Patronki zamykam, mowiąc: iż Jadwiga Swięta, na całe życie swoie na Boską oddała się służbę, Iey nigdy nie odstąpiła, i aż do końca żywota swego wierną Panu była, przez to też Koronę Sprawiedliwości, od BOGA w dobrym ustaecznie trwałym przyobiecaną, odebrała, i teraz tey używa chwały, ktora Ią nietylko w Niebie doskonale szczęśliwą czyni, ale też i na ziemi słynie, gdzie Jadwiga Swięta niezliczone cuda czyniąc, w takiey do niyuciekaiących się ma Opiece, iż ich we wszystkich ratuie potrzebach.

Otoż

Otoż macie NN, krotko odryſowane wam życie naſzey Swiętey Patronki: ktora to wpośrod świata, przez pogardę świata zbawienie ſwoie zdziałała; nie przeſtawała na tym, iż pierwiaſtki lat ſwoich i pierwſze zażywanie rozumu ſwego Panu poświęciła, ale też w Iego świętey ſłużbie, aż do zgonu życia ſwego trwała; pamiętaiąc na Chryſtuſowe ſłowa, ktoremi, tym tylko przyobiecał zbawienie, ktorzyby aż do końca w dobrym wytrwali.

Ponieważ i my podobną mamy powinność BOGU Stworcy naſzemu ſłużyć ſtatecznie; i te ſame obietnice mamy także, ktore Jadwigę Swiętą do nieodſtępowania więcey od Iey pierwſzey Cnoty zachęcały, ale codzień daley poſtępowania; izaliż nie ieſt ſłuſzna, ażebyśmy w Iey ślady wſtępowali, i BOGU na ſłużbę Iego zupełnie ſię i ſtatecznie oddali? Tak nie inaczey NN. wyciąga tego nie tylko ſłuſzność, ale też naſza konieczna powinność, od ktorey nas nikt uwolnić nie może. Nie rozumieycie tylko, ażeby ſłużenie BOGU, doczegośmy obowiązani, pewnemi tylko do czaſu granicami określała ſię; iużem tego wyżey przyczyny dotknął, á że ieſt nader ważna, przeto raz ieſzcze ią powtarzam: iż BOG zawſze tymże ſamym ieſt Bogiem, á to Bogiem naſzym; gdyby on kiedy miał przeſtać być Bogiem, albo gdybyście przeſtali być iego ſtworzeniem, tobyście też wolni byli od zachowania Prawa Iego, i ſłużenia Iemu: że zaś BOG zawſze Bogiem, á Bogiem ieſt waſzym, że on zawſze koniecznie ieſt waſzym Stworcą, Odkupicielem, Dobrodzieiem, oſtatnim końcem i Sędzią, przeto też wſzelka i ſprawiedliwość, i wdzięczność, i miłość, i boiaźń, i nadzieia was obowięzuie, ażebyście wiernemi Iemu byli? to ieſt, we wſzyſtkim podług upodobania Iego poſtępowali, Swiętą wolą iego pełnili, Iego nadewſzyſtko kochali, i uſtawicznym w cnotach ſię ćwiczeniem czcili; ſłowem, ſprawowali ſię podług przykładu Jadwigi Swiętey, i w ſłużbie Boſkiey ſtatecznie trwali: bez tey ſtateczności nigdy ſię temu Naywyżſzemu Panu niepodobacie.

Jeſt to rzecz bardzo piękna, mowi S. Hieronim, dobrze zacząć, ale ieſt daleko pięknieyſza, dobry początek prowadzić daley, i ſzczęśliwie zakończyć: luboby naypięknieyſzy był początek. to iednak koniec Koronę bierze: á iakoż do końca doyść można, gdy ſię w drodze ſtawa? Ten tylko, mowi Zbawiciel zbawion będzie, ktory aż do końca wytrwa. *Matt.* 24. Tak to ieſt potrzebna ſtateczność w dobrym do zbawienia.

Znayduieżli ſię też ta ſtateczność między Chrześcianami? O nic mniey nad to! widzieć między niemi uſtawiczne przemiany, między grzechem i łaſką, między Bogiem i Belialem. Bardzo wielu podobni ſą Synom Jzraelſkim, ktorzy

ktorzy na puſzczy, iuż prawdziwemu BOGU kłaniali ſię, iuż złotemu Cielcowi ofiary czynili, á ſkoſztowawſzy ſłodyczy Niebieſkiey Manny, do Egyptſkiey cebuli tęſknili; zwyciężali ſwych nieprzyiacioł, i bywali od nich zwyciężani, poddawali ſię Wodzowi ſwemu Moyżeſzowi, i znowu ſię przeciwko niemu buntowali. Podobnież czynią niezliczeni Chrześcianie, nader nieſtateczne maią Serce, ieżeli łaſka mowi do nich, to iey ſłuchaią, za głoſem iey idą, i naymocnieyſze czynią poſtanowienia, Panu BOGU ſłużenia ſtatecznie, nayzbawiennieyſzych chwytaią ſię środkow, i żywo w myśli ſobie ſtawiaią owe zwycięztwo, ktore nad światem, czartem, i ciałem odnioſą. Jeżeli ich świat znowu do ſiebie wezwie, ieżeli im blaſk złota, ſłodycz roſkoſzy, i powagę z godności, i honorow pochodzącą pokaże, tak zaraz o uczynionych poſtanowieniach zapominaią, ſłużby Boſkiey odſtępuią, i świata ſię trzymać zaczynaią.

O nieſtatku Serca ludzkiego! Chrześcianie! gdzież ſą waſze przedſiewzięcia, ktore tak często, tak przy iak procz Sakramentu Pokuty czyniliście? Boycie ſię: ażeby was to ſamo co i żydow nie potkało; tym na ukaranie ich zuchwałości, i nieſtateczności wniścia do obiecanego Kraiu BOG niepozwolił, wam zaś tenże BOG, dla teyże waſzey nieſtateczności, na puſzczy żywota tego zginąć

nąć dopuści; do owego Wybranych Kraiu, mlekiem i miodem płynącego, nie wnidziecie; á zaś owi ktorzy za przykładem Swiętey Jadwigi, cnotliwe i ku zbudowaniu prowadzą życie, ktorzy ſercem ſwoim z Bogiem nie zaś z światem dzielić ſię zwykli, i w ſłużbie Bożey ſtatecznie trwáią, owi mowię, zakończywſzy to życie, wieczną w Niebie odziedziczą radość, Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA DZIEN
SWIĘTEY JADWIGI
DRUGIE

Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus pretium ejus. *Prov* 31.
Niewiastę mężną ktoż znaydzie? daleko od ostatecznych granic cena iey.

Wrodzona owa słabość, ktorą w płci niewieściey widziemy Krolowi Salomonowi, tak się powszechną być zdała, że mężną niewiastę do skarbu dla rzadkości swoiey szczegulney ceny wartego przyrownywa; twierdzi nawet, że i nayodległeysze zwiedzić kraie, i morzem płynąć trzeba, dla znalezienia takowey niewiasty, ktoraby Imienia mężney warta była. *Niewiastę mężną kto znaydzie? słowa są iego; daleko, i od ostatecznych granic cena iey.*

Przez to męstwo, o ktorym Salomon mowi, nierozumie Duch Swięty, owego rycerskiego serca i odwagi, ktora niebeśpieczeństwa życia za nic ma, ktora na uyrzenie nieprzyiaciela rospala się, trudne rzeczy przedsiębierze, i człowieka gotowym czyni, albo zwyciężyć, albo chwalebną śmiercią poledz na placu. Bo takowe męstwo dało się widzieć i w płci niewieściey, znalazły się takie bohatyrki, ktore się śmierci nie lękaiąc, na czele woyska stawały.

Duch więc Swięty przez Salomonowe słowa, owo Chrześciańskie rozumie męstwo, ktorego potrzeba do czynienia samemu sobie gwałtu, dla osiągnienia Krolestwa Niebieskiego; męstwa, niedaiącego się światu i prożnościom iego zwyciężyć, ciała pożądliwościom odważnie się sprzeciwiaiącego, i czartowskim pokusom odpieraiącego: męstwa nakoniec w pośrod niebeśpieczeństw niezwyciężonego, i tych nawet okazyi, ktore dla słabych bywaią upadkiem, ku zbawieniu swemu obracaiącego.

Lubo zaś takowe męstwo nader rzadkie w płci niewieściey iest, iednakże mowić niemożna, ażeby wcale w niey się nie trafiało nigdy, ponieważ takowe Chrze-

Chrześciańſkie Rycerki po wſzyſtkie czaſy widzieć było: Jadwiga Swięta Patronka naſza ieſt nam tego dowodem, bo ona w ſamey rzeczy była ową mężną Niewiaſtą, ktorey prożno Salomon ſzukał, była ona ową waleczną Bohatyrką, przeciwko ktorey świat, ciało, i i czart prożno powſtawali, i walczyli; gdyż ona przy wſzelkich powabach wſpaniałego dworu, wpoſrod doſtatkow, i między nader niebeśpiecznemi przykładami ludzi dworſkich, niewinność iednak zachowała, w drodze cnoty wielkiemi poſtępowała krokami, i naywyżſzey doſzła świątobliwości.

Patrzcież NN. co za obſita materya pochwał Jadwigi w tych ſię kilku ſłowach zawiera! gdybym chciał wam całą dokładnie wytłomaczyć, nie ſtałoby mi ani ſłow ani czaſu. Zebym ſię tedy za obſzernie z mową moią w tey mierze nie rozwodził, pewne iey wyznaczę granicę, mowiąc o ſamey tylko godności i wyſokości Jadwigi Swiętey: pokażę więc iż Jadwiga Swięta, z względu na nię, iako mężna w rzeczy ſamey Niewiaſta ſtawiła ſię, ponieważ ona wſzelkich niebeśpieczeńſtw przy takowey wyſokiey godności znayduiących ſię, z nader wielką uſzła oſtrożnością. Z tych niebeśpieczeńſtw, trzy ſą ſzczegulnieyſze niby

by iakie ſkały, o ktore ſię bardzo wielu zbawienie rozbiia: bezbożność, nieſprawiedliwość, i roſkoſz. Bezbożność popełniania względem Stworcy, nieſprawiedliwość względem bliźniego, a roſkoſz ſamego ſiebie plugawiąca. Przez bezbożność Panowie tego świata, chcą ſię z pod mocy Tworcy umknąć, i z nieokreśloną władzą panować. Przez nieſprawiedliwość ſtaią ſię nie miłoſiernemi, i ſrogiemi na poddanych. Przez roſkoſz miękkiego i roſkoſznego ſzukaią życia. Jadwiga Swięta, tych wſzyſtkich niebeśpieczeńſtw pilnie ſię uſtrzegła, kiedy przy wſzelkiey ſwey godności Panu Bogu zupełnie ſię poddała, bliźniemu iak naybardziey mogła, ſłużyła; i ſamey ſobie wſzyſtkich i godziwych nawet uciech zabroniła.

Te trzy ważne cnoty ſzczegulniey wydaiące ſię w Swiętey naſzey Patronce; rozważmy na dziſieyſzym Kazaniu; i naprzod tedy zobaczmy, iako Swięta Jadwiga nieuważaiąc na wſzelką ſwą godność pod ręką wſzechmocną Naywyżſzego Pana uniża ſię, i ze wſzyſtkim ſię ſłużbie iego poświąca. Rozbierzmy powtore, iak ſię iey ſzczodrobliwość na bliźniego, a naybardziey na ubogich rozciąga. Weżmy nakoniec na uwa-

uwagę, iak się bardzo Jadwiga Swięta rozkoszami ciała brzydzi, i sama siebie przez umartwienia krzyżuie. Wszędzie zbawienną naukę ku naszemu zbudowaniu znaydziemy.

CZĘSC I.

Swiatowa godność i wysokość, może być przyczyną zbawienia lub odrzucenia, i narzędziem cnoty lub występku, podług iey zażycia. To iednak iest pewna, że kiedy wspaniałego serca dusza iey na dobre używa, żadna pomierna w niey się na tenczas nie nayduie cnota; ale dusz takowych mało iest; cnota u Panow świata tego rzadka iest, bo będąc nad lud pospolity wyniesionemi, często rozumieią, że tak mało od Boga, iako od swych poddanych zależą, i dla tego mało o cnotę dbaią.

Nie tak sądziła Jadwiga Swięta; im godnieyszą z urodzenia była, tym więcey miała się obowiązaną, słuchać Boga, i na Iego służbę oddać się. Już zaraz od dziecińſtwa swego wszystkiemi staraniami do tego zmierzała, ażeby Stworcy swemu, od ktorego wszystko była wzięła, za wszystko też odwdzięczyć mogła: tym końcem serca swego od wszelkich nieporządnych affektow strzegła, bojaźń Boża z łaską chrztu Swiętego w iey duszy zaszczepiona, od wszelkich się w tym śliskim wieku zwyczaynych, a ktore częstokroć do wszelkiey w dalszym wieku niezbożności toruią drogę, zdrożności i swywol wstrzymywała. Nigdy żadna Pani w Boskiey służbie nie była gorętsza, iako ta młoda księżniczka? w domu Bożym zawsze prawie przebywa, Nayświętszy Sakrament ołtarza iey zwyczaynym pokarmem, czytanie Duchownych książek iey pospolitą było zabawą, Chociaż była Książęcego rodu, i na Pańskim w pośrod dostatkow i uciech wychowana dworze, to iednak ią nie obchodziło, serce iey dalekie było od takowych prożności, żadnego w nich nie naydowała ukontentowania; drogiemi i świetnemi szatami, ksztaltnym stroieniem się, do czego płeć ta naybardziey iest przywiązana, pogardzała, złoto i kleynoty, ktore dla stanu swego czasem brać na siebie musiała, dla Jadwigi Swiętey raczey ciężarem niżeli ukontentowaniem były.

O gdyby się to samo o niewiastach czasow naszych mowić także mogło! o gdyby wszystkie skromnego stroienia się tey Swiętey księżny naśladowały! o iakby cale inną postawę Chrześcianie na siebie wzięli i iak wiele dusz tysięcy

przez niepomiarkowany w szatach przepych wiecznie ginących, na uczciwym przestaiąc stroiu wiecznegoby dostąpiło zbawienia! i iak wiele dusz, ktorym takowe stroienia się kamieniem są, obrażenia, niewinnościby dochowało! nie tayna mi iest, iż takowe prożności tym wymawiaią, że taka teraz iest moda, i że zabieraiącym się do małżeńskiego stanu, podług nauki Augustyna Swiętego, pewne zdobienie ciała iest pozwolone. Ale to iest prożny pretext, ktorego zbyteczny przepych nigdy nie wymowi, i ktory Jadwiga Swięta swym przykładem zbiia, ponieważ ona nie zważaiąc na wysokie urodzenie swoie, i bez względu na mody pod owe czasy panuiące, podło się, nie popańsku stroiła, a przecię serce sobie wielkiego Xiążęcia Polskiego i Sląskiego ziednała. Za tego, z woli swych Rodzicow w dwunastym roku wieku swego była wydana, przez co odmieniła stan swoy wprawdzie, ale nie odmieniła cnoty, bogoboyność iey i naymnieyszego w tey mierze nie odniosła uszczerbku, i nabożeństwo od zwyczayney gorącości i na włos nie odstąpiło, ba owszem raczey codziennie coraz większy wzrost brało; posłuszeństwo mężowi swemu nie przeszkadzało iey do doskonałego woli Bo-

Boskiey pełnienia, oddawała Bogu, co należało Bogu, a o powinnościach należących się mężowi swemu nie zapominała. Zeby zaś tym częściey, i z większą łatwością ducha, Bogu służyć mogła, rostropnemi swemi namowami tego u Xiążęcia męża swego dokazała, że przez trzydzieści lat aż do śmierci małżonka swego, od małżeńskiego wspołmięszkania oddaloną żyć mogła.

O wielki Boże, iak wielka gorącość tey Xiężny była, tobie doskonałym sposobem służenia! kiedy iey ani marności dworskie, ani złe dworzan przykłady, ani wysoka iey godność, ani moc i bogactwa, od twoiey służby zatrzymać nie mogły. O iak teraz wcale inaczey na świecie żyią! zamiast poddawania się Panu i iemu przez zachowanie prawa iego służenia, raczey służą światu, w iego prożnościach kochaią się, i Boskich darow na obrażę tegoż Naywyższego Boga używaią. Jest kto bogaty, tedy w dobra swoie dufaiąc, na Stworcę swego mniey dba, iest nad innych co do stanu swego wyniesiony, to swey godności na złe używa, innych uciska, i nawet z iarzma posłuszeństwa powinnego Bogu i Kościołowi wybiia się. A ieżeli się też trafi, że się w takowych okolicznościach Boga zechce trzymać, to iednak za-

zawſze dzieie ſię z pewnemi warunkami i wyłączaniami, ſerce ſwoie między Boga i świat dzieli, ſkrzynią Pańſką z Dagonem chce pogodzić, kocha on w wprawdzie Boga, ale tak, iż miłości ſtworzenia z ſerca ſwego nie rugule, i niewiele mu trzeba, ażeby Barabbaſza, to ieſt ſproſną roſkoſz nad Zbawiciela przenioſł.

O iaka ſię dzieie przez to Bogu hańba! i co za wzgarda prawa iego! nauczmy ſię wzdy od Swiętey naſzey Patronki, iąko w żadnych okolicznościach, przy wſzelkich doſtatkach, i przy nayewiękſzey bądź godności, nigdy iednak ſłużby Boſkiey niepowinniśmy porzucać, ale ſię iey zawſze doſkonale i ze wſzyſtkim trzymać.

CZĘSC II.

Do Boſkiey ſłużby Jadwiga Swięta przyłączyła też i poſługi względem bliźniego z miłości pochodzące: wiedziała bowiem bardzo dobrze, iż Boga ani kochać, ani mu ſłużyć przyzwoicie można, ieżeli oraz nie będzie miłości bliźniego i gotowości ſłużenia iemu; niepodoba ſię Bogu takowa ſłużba, ktora tylko do niego ſamego zmierza, i temi

mi ſię brzydzi, ktorzy z miłością iemu winną, bliźniego też miłości nie łączą.

Tę ważną naukę Jadwiga Swięta zaraz od dzieciństwa w ſercu ſwoim utkwiła, miłość Boſka, ktorą cała gorzała, ſprawiła miłość bliźniego, ktora ſię ſzczegulniey w Jadwidze Swiętey przez ſzczodrobliwość na ubogich i bez pomocy zoſtaiących wydawała. Mogła o ſobie nader ſłuſznie ſłowa owe mowić, ktore cierpliwy Job o ſobie ſamym powiedział niegdyś: *Od dzieciństwa mego roſło ze mną użalenie: i z żywota matki moiey wyſzło ze mną.* Job. 31. v. 18. Ponieważ Jadwiga Swięta od dziecinnych lat ſwoich, bardzo miłoſierną i ſzczodrą na ubogich okazywała ſię: co tylko mogła od Xiążąt Rodzicow ſwoich doſtać, to zaraz na ubogich rozdawała.

Nie czekaycie tu NN. ażebym wam wſzyſtkie miłoſierne uczynki od Jadwigi Swiętey dawane zoſtaiącym w niedoſtatku, obſzernie miał wyliczać, bo te ſamemu tylko Bogu ſą wiadome, gdyż ie Jadwiga Swięta dla ſwey pokory pilnie przed oczyma ludzkiemi taiła, ſama nawet lewa ręka, podług nauki Zbawiciela, o tym niewiedziała, co prawica czyniła. Nawet i tego ſamego tylko, czego przed oczyma ludzkiemi niemogła ukryć, tak ieſt wiele, i takiey wa-

wagi, iż gdybym miał wszystko przywodzić, lękam się, ażebym się cierpliwości waszey nie naprzykrzył.

Nic tedy nie rzekę o trzynastu owych ubogich, ktorych Jadwiga na część Zbawiciela i dwunastu Iego Uczniow codziennie karmiła, ktorym kosztowne potrawy z stołu swego dawała, gdy sama tym czasem czym tym głod odbywała. Nic nie wspomnę, o zwłoczeniu z siebie szat własnych, ażeby niemi nagich okryła. Pomiiam milczeniem niezliczoną moc żebrakow, codzień się przed Iey pałac schodzących, a z ktorych żaden bez znaczney iałmużny nie odchodził. To tylko powiem, że Jadwiga Swięta powszechną w potrzebie zostaiących ucieczką, i Matką ubogich była. Szczodrota iey tak była wielka, iż śmiele rzec można, że niezmierne skarby na usługi bliźniego wydała. Mamy tego oczywisty dowod w owey sławney fundacyi Trzebnickiey, ktorą wraz z mężem swoim prawdziwie Krolewskim kosztem uczyniła, nie dla tego pewnie, ażeby sobie u potomności na chwałę zasłużyła, i Imię swoie przez wspaniałość tego gmachu uwieczniła; nie NN: Jadwiga Swięta, niebyła z liczby owych dusz prożnych, ktore przez swoie uczynki miłosierne nie Boskiey ale swoiey własney

sney szukaią chwały. Koniec i intencya naszey Swiętey iedynie do Boga zmierzał, nie szukaiąc przez to czego innego, tylko ażeby niewinne dusze czartowskich sideł ustrzedz się chcące, w tey wspaniałey fundacyi bespieczne mieysce dla zbawienia swego znalazły.

Ponieważ zaś ubodzy i w niedostatku zostaiący, podług nauki Apostolskiey, ową żyżną są rolą, na ktorą Niebo błogosławieństwo swoie hoynie zlewa, o co za obfite żniwo a tego błogosławieństwa nasza Swięta Patronka żebrać musiała, iako ta, ktora tę płodną rolą ze wszelką pilnością uprawiała, i szczodremi nader rękami zasiewała! *kto sieie w błogosławieństwach*, (to iest szczodrobliwie) mowi Paweł Swięty w drugim liście rozdziale 9. do Koryntow, *z błogosławieństw też żąć będzie.* Nie trzeba się zatym dziwować, że Jadwiga Swięta tak wielkie skarby łask od Boga otrzymała, szczodrobliwość iey na ubogich, przymusiła, że tak rzekę, Boga, ażeby się wzaiem szczodrobliwym na Jadwigę Swiętą pokazał.

Ta wielka szczodrobliwość ziednała Jadwidze Swiętey owę gorącość modlitwy, i zamiłowanie samotności; ta iey przyniosła owo zgadzanie się wo-

woli swoiey z Boską, i przedziwną cierpliwość wydaiącą się w niey w przeciwnościach; z czego poszła owa czystość iey sumienia, głęboka pokora, i wszystkich ziemskości pogarda; z tego nakoniec pochodziła, wszystka Jadwigi Swiętey świątobliwość czyniąca ią Bogu tak miłą i przyiemną.

O co za wielkie pożytki szczodrość na ubogich za sobą pociąga! Chrześcianie, niech się wzruszą niemi serca wasze, ktorych, żebyście i wy dostąpili, ćwiczcież się w miłosiernych uczynkach, ratuycie potrzebnych, i bądźcie na ubogich szczodremi. Bo nic niemasz, podług zdania Swiętego Grzegorza, pobożnieyszego, iako być szczodrym na ubogich; człowiek szczodry pokazuie uczynkiem, iż on iest Panem swego maiątku, i nie daie nad sobą iemuż panować, a tak przez to nad samego siebie wzbiia się, i wznosi się aż do Bostwa. Ponieważ dobroczynny człowiek, pisze S. Klemens Alexandryiski iest wyobrażeniem Boga, cechę Bostwa na sobie nosi, ta naywyższa Istota szczegulniey iego miłuie, i pewne obietnice wiecznego ma zbawienia. Takowego Chrześcianina koniecznie Bog obsypuie dobrodzieystwy, ponieważ Bog szczodrobliwości stworzenia swego nie daie się zwy-

zwyciężyć, im się więcey iemu w osobie ubogich daie, tym on szczodrzey udziela błogosławieństwa swego. A ieżeli też kto wiele dać nie może, tedy Bog i na małe przestaie byleby tylko to mało chętnie i z dobrego serca dawał dwa fenigi, ktore owa uboga wdowa do skarbony wzruciła, są Bogu rownie przyiemne, ba nawet przyiemnieysze, niżeli naybogatsze Faryzeuszow dary, nie z świątobliwey intencyi dawane.

Szczęśliwi przeto są ci, ktorzy idąc przykładem naszey Swiętey Patronki, na ubogich są szczodremi! Ktorzy czasu swego owe pociechy pełne słowa z ust Sędziego Boga usłyszą: *Podźcie błogosławieni Oyca mego, otrzymaycie Krolestwo wam zgotowane od założenia swiata. Abowiem łaknąłem, a daliście mi ieść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gościem, a przyięliście mię: nagim, a przyodzialiście mię:* słowem, byliście na ubogich szczodremi; coście zaś *uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyszych, mnieście uczynili, otrzymaycie* tedy *Krolestwo wam zgotowane od założenia swiata.* Tego nieśmiertelnego Krolestwa i wy także dostąpicie, ieżeli przykładem Jadwigi Swiętey na ubogich szczodremi będziecie.

CZESC

CZĘSC III.

Trzecie niebespieczeństwo znayduiące się przy godności, iest roskosz, na ktorą się Panowie świata tego częstokroć wydaią. Bo ponieważ im godzi się, dobr od Boga im nadanych używać, i przyzwoicie stanowi swemu uciech sobie pozwalać, tedy oni na złe tego prawa zażywaią, prowadząc roskoszne życie, albo przynaymniey o umartwieniu ciała niechcąc nic wiedzieć; rozumieiąc, iż stan ich od tego wolnemi ich czyni.

Ale Jadwiga Swięta, bardzo dobrze widziała to niebespieczeństwo, i przeto starała się uchronić iego, kiedy sobie nie tylko niegodziwych uciech zabroniła, ale też i godziwemi mierziła się, i nayściśleysze samey siebie czyniła umartwienia. O mężna zaprawdę niewiasta!

Bo iakiegoż męstwa ducha nie potrzeba, żyć między uciechami, tak wiele powabnych przykładow dworzan mieć przed oczyma, wszystkim podług upodobania mogąc rządzić, a iednak pomimo tego wszystkiego w obrębach skromności zachować się? Dokazała tego przecię Księżna Swięta; była ona podobną owemu goreiącemu krzakowi, ktory Moyżesz na gorze w pośrod płomie-

mieni nienadwerężony widział. Bo ohociaż, podług nauki S. Ambrożego na dworach pańskich wszystkiemi zmysłow bramami śmierć wchodzi; lubo tam pełne powietrze zarazy, i człowiek iuż procz tego skłonny do złego tysiączne znayduie niebespieczeństwa, tego dokazuiące, że prawie niepodobna iest utrzymać się przy niewinności; to iednak Jadwiga Swięta tych wszystkich uchroniła się niebespieczeństw; wszystkiemi powabami dworskiemi brzydziła się, i żeby się przeciwko wszystkim zbawienia nieprzyiaciołom ubespieczyła, ciało swoie ze wszystkiemi iego pożądliwościami ukrzyżowała. Nader wielkie pragnienie Chrystusowi ukrzyżowanemu stać się podobną, do nawiększey czynienia pokuty, było Iey powodem: w tak wielkiey nienawiści samę siebie miała, że sobie nic nie dozwalała, co lubi ciało, a przeciwnie to czyniła wszystko, co mu nie iest do smaku; iey umartwienia tak daleko zachodziły, że przez nie zapewneby życia sobie była ukrociła, gdyby spowiednik iey, nie był się w to wdał, i zawielkich iey ostrości nie umiarkował. Posty o chlebie i wodzie, bezsenne nocy, na modlitwie trawione, kolące pasy i łańcuszki, ktoremi się opasywała, i o-

i oſtre aż do krwi dyſcypliny, w zwyczay iuż u Jadwigi Swiętey poſzły.

Koncząc mowę moię, pomiiam owe odważne przezwyciężania ſamey ſiebie, bo ſię lękam, ażeby ſamo ich wſpomnienie w was ckliwości, i obrzydzenia nie ſprawiło; i zaprawdę iakoż możecie bez wzdrygnienia patrzyć, iako ta Swięta Kſiężna, z kubka tego piie, z ktorego wprzod niechludni żebracy pili? z iakąbyście odrazą poglądali na nię, u nog kałekow leżącą! Wy ktorzy ſię częſtokroć i nayniewinnieyſzemi widokami brzydzicie! iakby wam ciężko było być przy tym rzadkim przykładzie, iako Jadwiga Swięta z wrzodow trędowatych ropę wyſyſała, ich ran przegniłych własnemi ſię uſtami dotykała, i całowała! Wſzakże iednak Jadwiga Swięta w tym znaydowała ſwoie ukontentowanie, bo to z Boſkiey miłości czyniła, i na ſłowa Apoſtolſkie pamiętała, że wſzyſcy, ktorzy do JEZUSA Chryſtuſa należą, i ſą Jego, ciało ſwoie z pożądliwościami krzyżuią; że Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, i tylko ci, ktorzy ſobie gwałt czynią, do niego ſię doſtaią.

To NN. było pobudką i powodem do nadzwyczayney owey ſurowości, ktorą Jadwiga Swięta na niewinne ciało ſwoie wywierała, a ktorą umyślnie milczeniem pomiiam. Bo na coż ſię przyda podobne Swiętych Pańſkich pokuty wſpominać, kiedy ſię tak mało o ich naśladowanie ſtaramy? Dziwuiemy ſię takowym oſtrościom, i zdumiewamy ſię, mowi S, Chryzoſtom; a daley nie idziemy, iż rozumiemy, że tą drogą wſzyſcy wierni iść niepowinni, i dla tego ſamego, mniey dbamy na tak przezacne przykłady, i nie ſądziemy, żeby to były dla naſzego naśladowania.

Ale NN. pamiętaycie, iż ukrzyżowanie ſiebie ſamego, wſzyſtkim, i każdemu z oſobna, wyſokiego rodu, bogatym i ubogim, młodym i ſtarym ieſt nakazane, i że ſurową pokutę wſzyſcy Swięci czynili; wſzyſcy ciało ſwoie z iego pożądliwościami ukrzyżowali, i wſzyſcy, ile im ſtan życia ich pozwalał, ſamych ſiebie zaprzeli; niemożecie ſię zatym powſzechnym Chrześcian przykładem wymawiać, ponieważ Ewangelia nakazuiąca nam umartwienie nie do ſamych Swiętych, ale do wſzyſtkich żadnego nie wymuiąc należy, i nam rownie iako i Swiętym Pańſkim na łaſce nie ſchodzi.

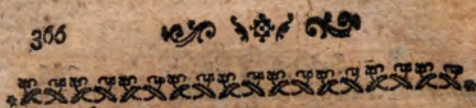
O iak bardzo czaſu ſwego przed ſądową Boſką Stolicą zdumiewać ſię będziecie, kiedy was z tak wielu niewinne-

nemi a przecię nadzwyczayną pokutę czyniącemi porownaią, ktorzy to z własnym ciałem przez ustawiczne umartwienie walczyli, nayniewinnieyszych uciech sobie zabraniali, i nieprzerwanemi ostrościami dobrowolnemi Męczennikami siebie uczynili! Dopiero to bowiem poznacie, iak zmyślnemi, roskosznemi, i nieumartwionemi ludźmi byliście, osobliwie kiedy delikatność waszą z surowo pokutnym Swiętey naszey Patronki życiem zrownaią. Broń Boże, ażeby was iako nieprzyiaciol krzyża Chrystusowego po lewicy nie postawiono, gdy tym czasem Jadwiga Swięta, dla swego pobożnego żywota, dla przedziwney swey szczodrobliwości, i nadzwyczayney ostrości na własne ciało swoie wywieraney, niewypowiedzianą świetnością otoczona, w Niebieskiey cieszy się i cieszyć będzie chwale.

O Swięta Księżno! winszuiemyć tak wielkiey czci i chwały, ktorąś sobie przez wielkie zasługi twoie ziednała. Ty iesteś zaprawdę ową mężną niewiastą, ktorey Salomon czasow swoich prożno szukał: tyś skał niebespiecznych, o ktore się godność ludzka tak często rozbiia, przez świątobliwe życie twoie uszła, i teraz w owym szczęśliwym spoczywasz porcie ktory celem pragnień na-

naszych, i nadgrodą twych iest zasług, zażywasz teraz tey chwały, ktora wieczna w swey trwałości, i niepoięta w swey iest cenie. O pamiętayże też o nas w szczęśliwych owych przybytkach, pomniy na ułomność naszą, i rożne niebespieczeństwa, ktorym na tym padole płaczu podlegamy. Ziednay nam, przemożną twoią przyczyną, owę szczegulną łaskę za ktorąbyśmy się przykładem twoim, Boskiey służbie doskonale oddali, ubogich i potrzebnych podług przemożności naszey ratowali, ciało nasze z pożądliwościami krzyżowali, a po tym skazitelnym życiu, wiecznego wesela i błogosławieństwa dostąpili. Amen.





KAZANIE

NA DZIEN *NAYSWIĘTSZEGO* SERCA JEZUSOWEGO.

Ignem veni mittere in terram, & quid volo, nisi ut accendatur. *Luc:* 12. V. 49.

Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, iedno aby był zapalon.

Jeżeli Dzieie Starego Testamentu czytać będziem, znaydziemy tam, iż Bog częstokroć się w ogniu pokazywał. Kiedy na gorę Synai zstąpił, maiąc dać Prawo swoie, w pośrzod grzmotow i błyskawic dał się widzieć, i cała gora chwałą iego była napełniona.

Danielowi Prorokowi ukazał się na ognistym Tronie, i Synom Izraelskim na puszczy w ognistym słupie. Czemuż to NN.? Dla tego, mowi uczony Diez, iż mi-



miłość swoią ku ludziom chciał przez to oświadczyć. Ogień bowiem iest obrazem miłości, przeto samo Bog chciał się w ogniu pokazywać, ażeby świat cały tę miłość, ktorą Bog ku niemu pałał, uznał. Ale widząc, iż ludzie tey miłości nie wiele uznać chcieli, postanowił nawet Jednorodzonego Syna swego na świat zesłać, ażeby im miłość swoię tym sposobem oczywiściey pokazał, i do wzaiemney ku sobie miłości zapalił. O tym naucza nas sam Zbawiciel u Łukasza Swiętego w Rozdziale 12. mowiąc: *Przyszedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę, iedno aby był zapalon?*

I zaiste NN. iak wielki był ogień miłości iego, ktory z sobą na ziemię przyniosł? Przypatrzcie się tylko temu, co JEZUS Chrystus z miłości naszey czynił i cierpiał, á łatwo poznacie, że była nieograniczona. Odważył się ludzką naturę przyoblec, i iako niemowlę narodzić się: staynia pierwszym Jego Domem była, i kilka podłych pieluszek nagość iego okrywały: zaraz od dzieciństwa był prześladowany, Herod chciał go zabić, co za trudy poniosł w Egipcie, i aż do lat opowiadania swey nauki? iak wiele pracom i uciskom poddawał się, ażeby grzesznikow nawrocił, i wszystkich ludzi pod Ewangelią podbił? Co

za prześladowania, hańbę i boleści na końcu żywota swego cierpiał? gdzie się zdawało, iakoby wszystkie narody przeciwko niemu sprzysięgły się były, żeby go nayfromotnieyszą śmiercią zamęczyli. Poymano go iako złoczyńcę, od iednego sądu do drugiego włoczono, policzkowano, i w twarz plwano, bez naymnieyszey ludzkości biczowano, ciernicm ukoronowano, i nakoniec na Kalwaryi iako zawołanego łotra ukrzyżowano; ba nawet i po śmierci nie przestawano go ieszcze prześladować: żołnierz ieden porwawszy włocznią, uderzył w Bok Jego, i Nayświętsze przebił Serce. To wszystko NN. cierpiał Zbawiciel, iedynie z miłości naszey, ażeby nas od zguby wydźwignął, z Oycem swoim poiednał, i wspołdziedzicami swego Krolestwa uczynił. Nayświętsze Serce swoie, w ktorym właściwie miłość mieszka, dla tego tylko dopuścił sobie otworzyć, ażebyśmy w nie wszedłszy, wielkiey się miłości iego przypatrowali. Wiedział bowiem bardzo dobrze Zbawiciel, że to rzecz iest niepodobna, ażeby człowiek zważywszy niezmierną miłość iego, nie miał się zaraz do wdzięczności i wzaiemney miłości rozpalić.

Uczyńmy tedy NN. temu zbawiennemu Chrystusa zamierzeniu dosyć, uważay-

żaymy często miłość Nayświętszego Serca Jego, á gdy ią dostatecznie poznamy, staraymy się też przyzwoitym sposobem temu Nayświętszemu Sercu cześć wyrządzać. Do tego będę was dnia dzisieyszego zachęcał. Słuszność i pożyteczność będą pobudką do wmowienia w was tego Nabożeństwa. Pokażę wam, że Cześć Nayświętszego Serca Chrystusowego nader iest słuszna, i to w pierwszey Części. Dowiodę wam oraz, że ta sama cześć zbawieniu waszemu nader iest pożyteczna, o tym w drugiey Części usłyszycie.

Nayłaskawszy Zbawicielu! racz mię promieniem twey światłości oświecić, ażebym o Nayświętszym Sercu Twoim dosadnie mowił, wznieć oraz iskierkę twey miłości w sercach Słuchaczow moich, ażeby nią rozpaleni, prawdziwemi się czcicielami Twego Nayświętszego Serca stali.

CZĘŚĆ I.

Lubo wszystkie sprawy JEZUSA Chrystusa na ziemi, samemi tylko dowodami iego serdeczney ku ludziom miłości były, trzeba iednak przyznać, iż postanowienie Nayświętszego Ołtarza Sakramentu wszystkie inne przechodzi.

Bo

Bo iakoż Zbawiciel mogł nas bardziey kochać, iako gdy samego siebie na pokarm dał, i pod temi osobami, aż do końca świata z nami mieszkać przyobiecał? To postanowienie Nayświętszego Sakramentu, tak iest ważne, że z Swiętym Augustynem śmiem mowić, iż JEZUS Chrystus przy wszelkiey swoiey Mądrości nie mogł wynaleść większego dowodu swey ku nam miłości; iż przy wszelkiey swey Wszechmocności nic kosztownieyszego dać nam nie mogł, iż we wszystkich skarbach swoich nic zacnieyszego nie nalazł, coby nam mogł dać, iako kiedy samego siebie dał na pokarm.

Miłość tedy pobudziła Zbawiciela do zostawania z nami i po śmierci swoiey nawet, i chociaż widział, że wielu to przedziwne Dobrodzieystwo obchodzić nie miało, ba nawet ztąd brać powod, do znieważania go na nowo, tym się iednak nie zraził Zbawiciel, ale na ostatniey Wieczerzy tę Taiemnicę ustanowił, i Uczniom swoim przyobiecał być z nami aż do skończenia świata. Bo przy tym cieszył się nieustraszonym sercem Męczennikow, ktorzy, Ciałem Jego zasiliwszy się, w pośrzod prześladowań wyznawać go mieli. Cieszył się ową czystością Panien, ktore przez pożywanie

nie Nayświętszego Ciała Jego, Anielskiey cnoty chwycić się, i za nim iako swym Oblubieńcem w białych szatach iść miały. Cieszył się tą mocą i zasileniem, ktore strofkane dusze u Stołu Jego odbierać miały. Cieszył się nakoniec ową usilnością wielu pobożnych dusz i cnotliwych, ktora w nich z tego postanowienia wzrastać miała, ażeby tego Dobroczyńcę nad wszystko kochały, i iego miłości pełnemu Sercu naypowinnieyszą cześć wyrządzały.

Między temi bogoboynemi i cnotliwemi duszami, że się też wszyscy Słuchacze moi znayduią, spodziewam się; bo coż za inne końce mieć możecie, schodzenia się tak gromadnie do tego Domu Bożego, ieżeli nie uczczenie Nayświętszego Jezusowego Serca? To was bez wątpienia do przyiścia tu i z mieysc odlegleyszych pobudziło. Uznaiecie bowiem słuszność tego świątobliwego nabożeństwa, widząc, że ponieważ za niezliczone dobrodzieystwa Zbawicielowe inaczey nie możecie odwdzięczyć, miłością przynaymniey za miłość płacili, i przez tę miłość Nayświętszemu Sercu Jego przyzwoitą cześć oświadczali.

Sama nawet niewdzięczność tak wielu innych, pobudza was do tym goręstszego nabożeństwa. Jesteście podobnemi w tym razie do Jonathy, ktorego miłość ku Dawidzie nigdy

nigdy się bardziey nie okazywała, iako gdy Saul za iego dobrodzieyſtwa ſamą niewdzięcznością iemu płacił. Gdy bowiem Dawid z odciętą głową Goliata z potyczki się powracał, tak ſobie uiął Jonathę za ſerce, iż duſza Jonathy, iako Piſmo Swięte mowi, z duſzą Dawida ſkleioną zoſtała. Od tego zaraz momentu uczynili między ſobą związek niewygaſley wzaiemney miłości. Kiedy zaś Jonathas widział, iż to ſamo owo dobrodzieyſtwo, ktore Dawid Saulowi i całemu Izraelſkiemu Narodowi uczynił, nie tylko bez nadgrody zoſtawało, ale nawet przyczynę nienawiści i zawziętości w Saulu wzniecilo, na ten czas dopiero pokazał, iak ſerdecznie kochał Dawida, bo nieląkliwie ſprzeciwiał się ſzalonemu gniewowi Oyca ſwego, bronił przed nim niewinności Dawida, i wſzyſtkich używał ſpoſobow dla ubeſpieczenia ſwego ukochanego Dawida od zawziętosci Saula. Toż ſamo i wy czynicie NN. a dałby Bog, ażeby toż wſzyſcy wierni czynili! Wiecie, iż ten Boſki Odkupiciel przez boleſną mękę ſwoią ſtał się Ofiarą nie tylko za lud Izraelſki, ale za cały Narod ludzki, że on nie iuż Goliata, iako Dawid, ale ſamo piekło zwyciężył, z iego niewoli nas wybawił, i na wolność ſynow Bożych wyprowadził. Toby zaprawdę miłość u wſzyſtkich ludzi ziednać Jemu miało, i ſerca naſze z Sercem Zbawiciela nayściśleyby się łączyć powinny. Znacie

cie to, i ſtaracie się też waſzey powinności uczynić doſyć. Ale o iak ieſt wielu, ktorzy przeciwko temu pełnemu miłości Zbawicielowi daleko niewdzięcznieyſzemi niżeli Saul Dawidowi okazuią się! Zebyśmy to zobaczyli, doſyć nam ieſt tylko przypatrzyć się życiu teraźnieyſzych Chrześcian. Coż teraz widzieć między Wiernemi? Oto rozwiozłe życie, ſwawolne poſtępki, przeſtępowanie Prawa, oziębłość w Boſkiey ſłużbie, pogardę Religii, i powſzechne ſkażenie obyczaiow. O miłość Boſką, ktorąby przynaymniey z wdzięcznosci mieć mieli, nie dbaią, i ſerca ſwoie ſtworzeniom oddawaią. Nic ia tu nie wſpomnę o owey ſromotney niewdzięczności, ktorą Zbawicielowi w ſzczegulności czynią, kiedy naywiększą pamiątkę miłości iego, to ieſt Nayświętſzy Sakrament opuſzczaią, w obecności iego nieuczciwie ſprawuią się; i nawet go w ſtanie grzechowym zoſtaiąc, świętokradzko przyimuią. O iaką oni żałość czynią przez to Nayświętſzemu Jego Sercu! ktore na nich w Ołtarzach naſzych pełne miłości oczekuie, i gotowe ieſt, wſzyſtkich łaſk ſkarbow im udzielać, ktore się codziennie przez Kapłańſkie ręce Oycu Niebieſkiemu na ofiarę oddaie, chcąc tylko gniew Jego Oycowſki przebłagać.

Nader tedy ſłuſznie czynicie NN. kiedy się ſtaracie tę niewdzięczność tak wielu na pozor tylko Chrześcian wdzięcznością waſzą i czcią

i czcią ustawiczną Nayświętszego tego Serca nadgrodzić. I ia was upewniam, iż miłości waszey nie możecie lepiey okazać, i Zbawicielowi przyiemnieyszey przysługi uczynić, iako przez tę samę cześć Nayświętszego Serca Jego.

Bo ieżeli cześć do Męki Jego należących narzędzi tak Zbawicielowi iest wdzięczna, iż ią częstokroć iawnemi cudami stwierdzał, o iako daleko bardziey będzie mu wdzięcznieysza cześć Nayświętszego Jego Serca, ktore daleko więcey narzędzia męki iego przechodzi, niżeli się Niebo od ziemi rożni! Bo to iest żywym Kościołem Syna Bożego, działaiącego przez nie, i przez takowe serce udziałane sprawy, z szczegulnym swym affektem swemi własnemi czyni. Toż Serce osobliwiey iest do ludzi przywiązane, iest stolicą niezmierney Zbawicielowey miłości, dla tego też w płomieniach bywa malowane; słowem, iest domem wszystkich łask Ducha Swiętego; iest źrzodłem świątobliwości i nayprzyiemnieyszym widokiem w oczach Niebieskiego Oyca; wnoście ztąd NN. iak bardzo się podoba trzem Osobom Troycy Nayświętszey, wasze nabożeństwo do tego Nayświętszego Serca, i oraz dochodźcie, czyliż nie słuszna, ażebyście ie czcili, kochali, i wdzięczność mu oświadczali, a to dla nieskończoney miłości waszego Odkupiciela, ktory was śmiercią swoią od wieczney wyba-

wybawił, i żebyście żywot [tym] obficiey mieli, samego siebie w Sakramencie Ołtarza dał na pokarm; dochodźcie mowię, czyliście dla tey miłości nie powinni cale się i ze wszystkim na służbę iego oddawać, i czcią waszą to nadgradzać, co Nayświętsze Serce Jego od tak wielu bezbożnych cierpi. Staraycie się tedy mieć prawdziwe i gruntowne Nabożeństwo do Nayświętszego Chrystusowego Serca, bo tego słuszność wyciąga. Przydaię do tego ieszcze, że i wasze własne pożytki tego domagaią się. I to będzie drugiey Części osnową.

CZĘSC II.

Pokazawszy się Pan Moyżeszowi w goreiącym krzaku, Moyżesz nie żadnym innym końcem pobiegł do krzaku, tylko ażeby oglądał twarz Pańską. Ale Bog wcale dla czego innego tam go sprowadził, to iest: ażeby go z całym Izraelskim ludem z niewoli Faraona uwolnił, i do tey zaprowadził ziemi, w ktorey wszelkich szczęśliwości słodyczy zażywać mieli. *Wiedząc boleść iego*, rzekł Bog do Moyżesza, *zstąpiłem, abym go wyzwolił z rąk Egypcyanow, i wywiodł z ziemie oney do ziemi dobrey i przestronney; do ziemi, ktora opływa mlekiem i miodem. - - - Gdy wywiedziesz lud moy z Egyptu,* przydał Pan daley, *ofiaruiesz Bogu na tey gorze.*

Iza-

Izaliż to niebyło NN. figurą tego, co się w prawie Łaski stało? JEZUS Chrystus zstąpił na ziemię, a to w ogniu miłości, przyszedł on ludzki narod nie iuż z niewoli Faraona, ale z czartowskiey wyswobodzić, przeniosł nas do Kraiu wybranych, rownież od nas żądaiąc ofiary oddania, żądaiąc mowię czci Nayświętszego Serca swego, z ktorego wszystkie nam udzielone łaski pochodzą; wszakże tego darmo nie żąda, ale nam za to obiecuie daleko większe słodyczy, niżeli owe były, ktorych żydzi w obiecaney ziemi zażywać mieli.

Ta iest nauka Tomasza Swiętego z Akwinu, mowiąc bowiem o Nayświętszym Ołtarza Sakramencie, i skutki iego tłomacząc, między innemi słowy, te przydaie także: Słodyczy tey taiemnicy nikt nie potrafi wyrazić, tu albowiem czerpamy z własnego źrzodła swego przyiemność prawdziwey modlitwy, i słodycz duszną; zwłaszcza iż podług przepowiedzenia Joela Proroka, z domu Pańskiego źrzodło wytrysnie. Tym źrzodłem wszystkie słodyczy w sobie maiącym iest Serce Jezusowe, ktorą nam w tey Taiemnicy Ołtarza daie. Ponieważ tedy całe i ze wszystkim tey Taiemnicy pożywamy, przeto duchownych słodyczy z własnego źrzodła swego kosztuiemy. Tu się właściwie uczemy, co iest miłość Boga, i Niebieskiemi wylewami od

od tego Nayświętszego Serca, nasze serca napełnionione zostaią.

Ze zaś to Nayświętsze Serce, iako Gweryk Opat mowi, tym szczegulniey końcem przebite zostało, ażeby miłość Boska w nim mieszkaiąca, ku niewymowney pociesze zbliżaiących się do niego, tym więcey się wydawała; czyliż przyznać nie mamy, że czciciele tego Serca Boskiego są szczęśliwemi? i zbliżaiąc się do niego przez prawdziwe nabożeństwo, w niebieskie pociechy opływaią? Zaprawdę NN. w tym otwartym Sercu pobożne dusze mieszkaią ze wszelką spokoynością, i nic ich tam kłocić nie może. O co za nieoszacowaney radośći! iakich roskoszy, pociech i ukontentowania tam zażywaią! znayduią w nim to wszystko, co ich ukontentować i ucieszyć może. Ich wesele tak iest wielkie, że go żaden ludzki ięzyk opowiedzieć nie może. Doznał tego Swięty Bonawentura iako szczegulny czciciel Serca Jezusowego z własnego doświadczenia, dla tego rzekł do przytomnych: Nie spodziewaycie się, ażebym wam mogł opowiedzieć, iak iest rzecz słodka przez serdeczne myśli łączyć się z tym Boskim Sercem, sami tego doświadczyć musicie, ażebyście to poznali; tyle iednak was upewnić mogę, że w tym zranionym Sercu bramy Rayskie są nam otworzone. Jako tedy Adam w Raiu przed grzechem swoim wszystkich przyiemności zaży-

zażywał, tak też sprawiedliwe dusze w tym Nayświętszym Sercu, iakie tylko pomyślić się mogą słodyczy zażywaią. I iako brámy Rayskiey po Adamowym grzechu strzegł Cherubin, tak też stał Cherubin przy Jezusowym Sercu, nie dopuszczaiący nam do niego wstępu. Ale skoro włocznia Longina tenże Bok otworzyła, tak zaraz Anioł ustąpił, i dozwolił nam wniścia do niego, ażebyśmy słodyczy iego zażywali.

I Bernard Swięty wiedział o tym, przeto starał się też wniść do tego naymiłościwszego Serca, i nic go ztamtąd wyrugować nie mogło. Sam to w swoich Pismach stwierdza, w te słowa mowiąc: Ja raz wszedłszy w to Boskie Serce, więcey z niego iuż nigdy nie wyidę. Bo ieżeli JEZUS iest głową moią, iest też i sercem moim, otworzył mi ie, ażebym w nim bespiecznie mogł mieszkac; dla tego tylko dopuścił ie zranić, ażebyśmy w nim od wszelkich zakłoceń wolni żyli.

Jaśniey ieszcze mowi Swięta Gertruda i Mechtylda: Nie sądziłam, mowi Gertruda, ażeby w Niebie tyle pociechy było, iak wiele we mnie Serce Jezusowe sprawiło. Mechtylda zaś twierdziła, iż gdyby iey przyszło pisać te wszystkie dary, ktore od Boskiego tego Serca otrzymała, tedyby ich i wielka bardzo księga nie obięła.

Te wierne dusze, i szczegulni czciciele Serca Chrystusowego, zdaią się być podobnemi

mi owym szpiegom do Ziemi obiecaney od Moyżesza wysłanym. Gdy się oni bowiem z tey Ziemi powrocili, i nadzwyczayne z sobą owoce przynieśli, nie mogli szczęśliwości owego tak urodzaynego Kraiu dokładnie opisać. Przybyliśmy, rzekli, do Ziemi tey, do ktorey nas wysłałeś, i oto owoce iey pokazuią, że prawdziwie mlekiem i miodem płynie. Podobnież mowią wszyscy wierni czciciele Sercá Jezusowego: weszliśmy do Nayslodszego Serca Zbawicielowego, znaleźliśmy w nim wszelkie szczęśliwości, kosztowaliśmy ich, i upewnić możemy, że to Serce mlekiem i miodem płynie, iako o tym owoce od nas w nim zebrane znać daią.

Co ieżeli tak iest NN. mamyżli się dziwować, że gorące Nabożeństwo do tego Nayświętszego Serca, tak się bárdzo rozszerzyło, iż w całey Europie iest obchodzona, i że iuż w rzeczy samey więcey niż trzysta Bractw tego Nayświętszego Serca liczy się? Zaiste nie trzeba się nam dziwić, bo rozliczne łaski, ktore czciciele Serca tego ztąd odnoszą, potężną dla wiernych są pobudką do tychże łask otrzymywania, i do czczenia pobożnie tego Boskiego Serca.

Ale iakoż NN. kiedy sprawiedliwi przez cześć Serca Jezusowego tak wiele słodyczy i duchownych pożytkow postępuią, czyliż grzesznicy w swym nieszczęśliwym stanie żadney ucieczki mieć do niego nie będą? izaliż

liż bez wſzelkiey zoſtaną pociechy? Bynaymniey NN. bo dla czegoż to zranione Serce krew i wodę wylało, ieżeli nie na zmycie z grzechow upokorzaiących ſię i ſkruſzonych grzeſznikow? I ci więc ſwe w tym Sercu maią zaſilenie, byleby im na ſzczerym przedſięwzięciu odmiany życia nie ſchodziło. Swiadkiem tego ieſt Auguſtyn Swięty, ktory w tymże ſamym Nayświętſzym Sercu odpuſzczenie grzechow ſwoich i zaſpokoienie ſumnienia, ktorego przedtym prożno ſzukał, znalazł. Longin, mowi on, Serce JEZUSA otworzył mi włocznią wniście, á ia śmiało tam wſzedłſzy, ze wſzelką beſpiecznością w nim ſpoczywam. Jeżeli Auguſtyn długo w grzechach żyiący, iednak ſpokoyność i ukontentowanie ducha w Sercu Jezuſowym znalazł, ktoryż grzeſznik rozpaczać będzie, zwłaſzcza z prawdziwą ſkruchą i ſynowſką uſnością do tego Boſkiego Serca przyſtępuiący, tego Serca pełnego miłoſierdzia, i ktore bardziey dla grzeſznikow, niżeli dla ſprawiedliwych zoſtało zranione? Sam Zbawiciel świadczy o tym u Marka Swiętego w Rozdziale 2. w. 17. *Zdrowi*, mowi do Faryzeuſzow, za złe maiących, iż z grzeſznikami iadał, *zdrowi nie potrzebuią lekarza, ale ktorzy ſię źle maią. Abowiem nie przyſzedłem wzywać ſprawiedliwych, ale grzeſznych.* Wſzyſtka Jego Męka naybardziey do tego zmierzała, ażeby grzeſznicy zbawienia doſtąpili; iakożby

by

by za tym Serce ſwoie ſtolicę nayſerdecznieyſzey ſwey miłości przed grzeſznikami miał zámykać? á całego ſiebie za nich oſiarowawſzy, iakożby mogł tego im Serca odmawiać? i wniścia do niego zabraniać? Prawda, iż ten Boſki duſz naſzych Oblubieniec, ſame tylko gołąbki iako wyobrażenia czyſtości i cichości do otworzonego Serca ſwego zapraſza, wſzakże iednak nie ieſt mi tayno, że on i naywiękſzych grzeſznikow z niego nie wyrzuca, gdy tylko ſzczerze za grzechy ſwoie żałuią, i cnotliwe życie prowadzić przed ſię biorą.

To Nayświętſze Serce ieſt nakſztałt owey Noego Arki, do ktorey nie tylko czyſte ale też i nieczyſte weſzły zwierzęta. Tak ſprawiedliwi iak i grzeſznicy maią do tego Serca przyſtęp. Sprawiedliwi do niego wchodzą, ażeby ſię z gorącą ſwą miłością tam wynurzali, i ſłodyczy Niebieſkich za to koſztowali. Grzeſznicy zaś wchodzą do niego, iako Opat Gweryk uważa, ażeby ſię przed Boſkim gniewem chowali, i od wieczney uwolnili ſię zguby. Rana w Boku Chryſtuſowym ieſt bramą w boku Arki, mowi wſpomniony Piſarz, przez ktorą wſzyſcy chcący uyść kary wieczney, wchodzą. I iako Bog w Arce Noego wiele mieſzkań ſporządzić kazał, ażeby Noe ze ſwoiemi, iako obraz ſprawiedliwych, i oraz zwierzęta, iako wy-

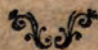
Bb obra-

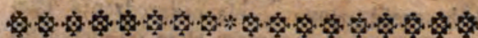
obrażaiące grzesznikow bespieczeństwo znaleźli; podobnież Zbawiciel w tey miłosierdzia pełney Arce, w Nayświętszym mowię Sercu dostateczne zgotował mieszkania, ażeby tak sprawiedliwi, iako grzesznicy swe tam schronienie znaleść mogli. Sprawiedliwi kosztuią w nim niewymownych Boskiey miłości słodyczy, á grzesznicy znayduią w nim nieskończonego Miłosierdzia Jego skarby, to im do prawdziwey pokuty powodem będzie, i we łzy szczerego żalu rozpływać się będą; sprawiedliwi z nadobfitych Boskich darow, skarb łask zbierać będą, á grzesznicy co raz większey nadziei odpuszczenia grzechow swoich nabywać będą, i w tym niezbrodzonym Miłosierdzia Morzu powoli wcale się zanurzą. Sprawiedliwi nakoniec w tym szczęśliwym Serca Jezusowego mieszkaniu zbliżaiącey się śmierci z radością wyglądać będą, á grzesznicy w tym niebespiecznym czasu momencie dostateczną do odparcia naiazdom swych nieprzyiacioł, siłę otrzymaią.

Wchodźcież tedy NN. do tego Nayświętszego Serca: sprawiedliwi i niesprawiedliwi, wchodźcie do tey Arki zbawienia, i pokoiu, bo dnia dzisieyszego bardziey iest dla was niżeli kiedy indziey otworzona, ponieważ Zbawiciel szczegulniey się cieszy, gdy widzi, iako to miłości iego pełne Serce od tak licznie zgromadzonego ludu

ludu cześć odbiera, dla nadgrodzenia tym sposobem za te krzywdy, ktore od niewdzięcznego świata ponosić musi. I ta to iest przyczyna, dla ktorey Zbawiciel dnia dzisieyszego skarbami łask swoich tak hoynie szafuie.

Ale na kogoż moy Zbawicielu będziesz ie obficiey wylewał, iako na to pobożne zebranie, ktore z tak wielką gorliwością stara się o pomnożenie nabożeństwa do twego Boskiego Serca, i chce nadgrodzić zá te wszystkie zniewagi, ktore Jemuż w Sakramencie Ołtarza bywaią czynione? Tak nie inaczey, moy Zbawicielu, słuszna iest, ażebyś ie na ten lud zlewał. Day mu tedy to, co mu do zbawienia iego służy, broń go od wszelkich tak widomych, iak niewidomych nieprzyiacioł, pozwol mu w Sercu Twoim bespiecznego spoczynku, i spraw, ażeby wszyscy nakoniec w przyszłym żywocie Ciebie w wieczney radości i szczęśliwości nieprzestannie kochali i wielbili. Amen.





KAZANIE
NA DZIEN OSTNATNI ROKU.

Et recordaberis cuncti itineris, per quod adduxit Te Dominus Deus Tuus quadraginta annis per desertim... ut nota fierent quæ in animo tuo versabantur, utrum custodieris mandata illius, an non *Deuter.* 8. *v.* 2.

J pomnieć będziesz na wszystkę drogę, przez ktorą Cię przyprowadził Pan BOG twoy przez czterdzieści lat po puszczy.... ażeby wiádomo było co w sercu twoim tkwiálo, ieślibyś strzegł Przykazania Jego, czyli nie.

TA ostatniá była Nauka, ktorą Moyżesz krotko przed smiercią swoią dał ludowi Jzraelskiemu: iuż upłyneło było lat czterdzieści, iako Synowie Jzraelscy przez czter-

czerwone przeszli morze, iuż bardzo wielu z tych było poumierało, ktorzy Pana na Gorę Synai z stępuiącego widzieli, i w pośrod grzmotow i błyskawicy prawo im swoie opowiádaiącego słyszeli. Moyżesz zaprowadziwszy nad brzeg Jordanu żydow, tam życie swoie i Urząd miáł skończyć, zdaleka tylko ziemię obiecaną oglądawszy, ale do niey nie wszedłszy. Ten kray tak długo pożądany uyrzawszy, ten wielki wodz, zwołał lud cały Jzraelski, ażeby mu raz ieszcze liczne Boskie Dobrodzieystwa przypomniáł, wytykáiąc mu owe niebespieczeństwa, od ktorych go Opieka Naywyższego Pana uchroniła, liczne zwyciężone Narody, chytre zasadzki Madyanitow, nad ktoremi odniosł zwycięstwo, i wszystkie inne przypadki wyliczaiąc, w ktorych ten Narod Pan BOG na puszczy rátował.

Przywodził żydom oraz na pamięć wszystkie Dobrodzieystwa, ktoremi ich hoynie BOG obdarzał; cuda Wszechmocności Jego, ktorych sami świádkámi byli, czerwone morze, od ręki Boskiey tak długo otworem trzymane, poki go suchą nogą nie przeszli; i ktore taż Boska ręka zaraz zamknęła skoro Faráon wszedł w nie z całym woyskiem swoim: słup ognisty prowadzący ich po puszczy; Niebieską Mannę codziennie z Nieba spadaiącą, i ich karmiącą: wodę wytryskiwaiącą, i ich zasiláiącą, i tak wiele in-

innych cudow, ktore się w ich stały oczach.

Tych cudow pamiątkę chciał Moyżesz w sercach Jzraelitow uczynić wieczną, i wnich szczerą i stateczną wdzięczność sprawić. Tym końcem roskazał, ażeby sobie to przypominali, co BOG podczas długiey podroży uczynił dla nich. *J Pomnieć będziesz na wszystkę drogę, przez ktorą cię przyprowadził Pan BOG twoy przez czterdzieści lat po puszczy.* Procz tego żądał Moyżesz, ażeby też w siebie wszedlszy uważali, co dla BOGA za to uczynili, iako Przykazania Jego chowali, i w iakim stanie serce ich względem tegoż Pana zostaie. *Ażeby wiadomo było, co w sercu twoim tkwiało, ieslibyś strzegł Przykazania Jego, czyli nie.*

Czyliż wam NN. przytym zakończeniu roku ninieyszgo zbawienniey szą dać mogę naukę, nad tę, ktorą ow wodz Jzraelski przy końcu życia swego dał żydom? Zebraliście się na to mieysce Swięte, ażebyście ostatnie momenta roku tego BOGU poświęcili, a ktory, iako i inne przeszłe, dla was upłynie.

O gdybyście za radą Moyżesza idąc na pilną wzięli uwagę, co BOG przez ten rok dla was uczynił, i iak wiele Dobrodzieystw w nimże wam wyświadczył, a potym na samych siebie oczy obrocili, coście dla BOGA uczynili, i iak się wdzięcznemi za te łaski Je-

Jemu okazaliście. Baczny każdy Chrześcianin toby każdego dnia życia swego miał brać na uwagę, ale ponieważ rożne rozerwania rzadko nam o tym myślić daią, przynaymniey ostatnie momenta roku tego na to obroćmy i nayprzod rozważmy przez ten Rok co BOG dla nas uczynił; a powtore, iakbyliśmy BOGU wdzięcznemi. O toż cała osnowa niniey szego Kazania.

Poświęćcie NN. Serca wasze tey zbawienney pamięci, ktora do naywiększey wdzięczności was pobudzić, i żywy żal w was wzniecić potrafi.

CZESC I.

WSzystkie momenta żywota naszego są Boskiemi Dobrodzieystwy naznaczone. Gdzie tylko oczy moie obrocę, mowi Swięty Augustyn wszędzie dowody Jego, ku mnie Dobroci znayduię. Zda się iakoby BOGU ia sam tylko wszystkich Jego starań był celem. Gdy mnie utrzymuie, zdaie się iakoby mowił do światłości, oświecay kroki iego; do zwierząt; znaycie iego panowanie, i bądźcie mu poddane: do ziemi: otwieray mu wnętrzności twoie, i żyw go owocami twemi; do Nieba: opowiaday mu wielkość i moc moią; do morza: nie sięgay domu iego, i nie przestępuy za twoie brzegi: do wiatrow przynoście polom iego pożyteczne deszcze;

do Słońca: zagrzeway go: do xsiężyca: przyświecay mu w nocy, do roślin i kwiatow: rośniycie pod nogami iego, dla potrzeby iego i ukontentowania; nakoniec do całey natury: otoż masz Krola twego.

Jeżeli zaś was NN. te Dobrodzieystwa nie wzruszaią, iż ie ze wszystkiemi ludźmi wspolne macie, to wżdy się tym przypatrzcie, ktoreście wszczegulności odebrali: o iak wiele nowych pobudek w nich znaydziecie, żebyście się do wdzięczności ku BOGU waszemu zagrzewali! o iak wiele rzadkich darow w porządku Natury i łaski stawia się wam przed oczy! w porządku natury, macie życie wasze, żywność wasze, zdrowie wasze, dary Ciała, i przymioty serca. Mowię życie wasze: bo to iest dzieło Dobroci Stworcy naszego, że ieszcze na swiecie iesteśmy. O iak wielu przez ten rok umarło, ktorzy podobno młodsi, zdrowsi i silnieysi byli, niżeli my! iak wielu zarazliwe choroby, iak wielu nieprzyiacielski miecz sprzątnął! iak wielu od głodu w rożnych Kraiach na tamten świat się przeniosło. BOG starał się o naszę żywność. Bo daymy to, iż Ziemia nie tak hoynie nam łono swoie otworzyła, i owocow nam swoich podostatkiem nie udzieliła, to iednak nam na tym ile było potrzeba nie brakowało. Daleko byliśmy szczęśliwemi, niżeli inne sąsiedzkie kraie, ktore dla zgiełku woiennego, i rożnych przyczyn,

czyn, ledwo mogły pola swoie zasiać, albo zasiawszy ie, zboże z nich zbierać.

BOG starał się o nasze zdrowie. Bo o iak wielu tu zgromadzonych od wszelkiey niemocy przez ten rok było wolnych! albo wpadłszy podobno w słabość iaką, z niey w krotce wzmogli! ba owszem ktorym sama choroba nawet środkiem była, do nabycia trwalszego zdrowia!

BOG starał się o ciało nasze, udzielał mu sił i mocy potrzebney: bronił go od przeciwności, i wszystko od niego oddalał, coby mu szkodzić mogło było: bo ieżeli o ptaszynie na dachu pamięta, tak iż żadna bez woli iego na ziemie nie spada, iak daleko więcey o Ciało nasze dbać będzie, ktore sam swemi rękami ulepił, i niesmiertelną duszą nadał!

BOG starał się o przymioty serca naszego, ktore on albo polepszył, albo utrzymał, albo powiększył, i przyczynił. Alboż nie widzicie iak nieieden z drapieżnego wilka w cichego baranka zamienił się? iak nieieden zawziętość złożywszy, z swemi nieprzyiaciołmi poiednał się? iak nie iedne cnotliwe Dusze w Nabożeństwie postąpiły, ba nawet i pobożnemi stały się: z kądże ta odmiana pochodziła, ieżeli nie od BOGA w ktorego rękach są rownie serca krolow iak i pospolitego ludu, i ktory z kamieni synow Abrahamowych uczynić sobie może?

Ale

Ale mało na tym ieszcze daley BOG ieszcze w swych Dobrodzieystwach poszedł, utrzymywał bogatym Dobra ich, i pobudzał ie, ażeby ubogich iałmużnami swemi ratowali: Rzemieśnikom błogosławił pracy rąk ich, ażeby swą familią uczciwie żywili; strapionym dawał pociechę, uczyniwszy szczęśliwy koniec ich processom, albo innym przedsięwzięciom; wieśniakom strzegł owocow ich pól, ażeby grady i nawalnice ich wniwecz nie obrociły; i ktożby mogł wszystkie owe Dobrodzieystwa opowiedzieć, ktore każdy przez ten rok z Boskich rąk odebrał?

Was samych NN. biorę w tym za świadkow, niech za mnie serce wasze mowi, a to wam opowie, że te dobrodzieystwa tak są liczne, iż żaden ięzyk dostatecznie ich opowiedzieć nie potrafi.

Lubo zaś tak są liczne Dobrodzieystwa, nam w porządku natury udzielone, to iednak nie mogą się z temi zrownać, ktorycheśmy w porządku łaski dostąpili: ktore tak są niezliczone i znakomite, iż ich bez zadumienia rozważać niemożna. Bo liczcie wżdy, ieżeli zliczyć potraficie wszystkie owe oświecenia, Duszę waszę oświecaiące, i wam pokazuiące, co czynić lub nie czynić macie, ażebyście się w drodze zbawienia, i w służbie Boskiey utrzymali Liczcie, ieżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe zbawienne nad-

nadchnienia serca wasze wzruszaiące, żebyście się od złego wstrzymywali, a w dobrym ćwiczyli. Liczcie, ieżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe sumnienia gryzoty wam pokoiu niedaiące, kiedyście BOGA waszego obrazili: ktore to nawet uciechy wasze w gorycz zamieniały, i w przod się uspokoić nie dały, pokiście nakoniec śmiertelnego grzechowego iadu z siebie nie wyrzucili, i z Bogiem się przez szczerą pokutę znowu nie poiednali. Liczcie ieżeli zliczyć potraficie wszystkie owe nauki wam dane częścią przy Spowiedzi, częścią z Ambom: o iak często was poruszały! iak często uczyniliście przedsiewzięcie, życie wasze odmienić, i strzedz się grzechu, i wszystkich owych chronić się okazyi, ktore wam do grzechu powodem były! Liczcie ieżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe Nabożeństwa, na ktorych bez ubliżenia waszemu gospodarstwu bywać możecie. O iak wiele wśi takowych Nabożeństw być uczestnikami nie mogły, ktorym albo Domu Bożego, albo Kapłana brakowało, ktoryby im do tego był dopomogł!

Coż teraz rzekę o wych źrzodłach zbawienia, otworzonych wam przez Pana w Domach Jemu poświęconych, to iest o Swiętych Sakramentach, ktorych wam Pan zażywać pozwalał? Byłże choć ieden moment w całym Roku, ktoregoby wam Jego pomazań-

zańcy, Kapłani, nie byli gotowi służyć, żeby was z grzechow waszych rozwiązawszy z Bogiem iednali? izaliż nie mieliście codziennie obecnego JEZUSA Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, ktory was tam czekał, na pokarm Dusz waszych ofiarował się, i niczego bardziey nie prągnął, iako się z wami złączyć, i skarbow łask swoich wam udzielać? izaliż to nie są same szczegulne łaski? możecieżli większych ieszcze żądać? zaprawdę niebaczniebyście postępowali, gdybyście, z tych nie chcieli być kontenci, i BOG to samo wam mogłby powiedzieć, co niegdyś przez usta Proroka swego ludowi Jzraelskiemu wyrzucał. *Co iest com więcey miał czynić winnicy moiey, á nie uczynilem iey. Js.* 5. v. 4. Tak to bardzo BOG na was był łaskaw dobroczynny, wszystkie skarby, że tak rzekę wyczerpał, ażeby was niemi zbogacił!

Ale iakożeście się mieli względem BOGA? iakożeście Jemu za Dobrodzieystwa Jego zapłacili? Jakież dowody wdzięczności waszey daliście widzieć? Ach Boże! to pytanie mnie zawstydza, o iakbym rad ie milczeniem pokrył! Ale ponieważ do mnie należy, prawdę mowić, i nic nie taić co się Chrześciańskim powinnościom sprzeciwiá, przeto na toż pytanie w drugiey odpowiem Części.

CZĘSC

CZĘSC II.

Przeczyć temu nie możem NN. iż się ieszcze między nami Cnotliwe i bogoboyne nayduią Dusze, ktore sobie codziennie z krolem Dawidem Dobrodzieystwa Boskie przypominaią, wszelką iaką tylko mogą wdzięczność oświádczáią za nie, i ustawicznie staraią się to, co dobrego z szczodrobliwych rąk Boskich wzięli, na służbę Jego obracać. Ale takowych iest mało, bardzo wielu, nawet i z pomiedzy Prawowiernych, zapominaią o Dobrodzieystwach Stworcy, albo ich na obrazę Jego używa. Uznawał to iuż niegdyś uczony Laktancyusz, i przeto w goryczy serca swego napisał: W tenczas nay-bardziey ludzie o BOGU zapominaią, kiedy ich swemi Dobrodzieystwy obsypuie. J zaiste. ieżeli się życiu Chrześcian dokładniey przypatrzyć zechcemy, poznamy oczywiście, iż ich naywięcey o Boskich Dobrodzieystwach zapomina, ba owszem wielu i nierozumieią nawet, ażeby iakie Dobrodzieystwa od BOGA otrzymywali, wszystko co maią, za dzieła rąk swoich, za owoce swych pol, albo użytki dobytku swego maią, a żadną miárą za dary BOGA swego nie poczytuią: gdy przecie Chrześciáńska Religia ich naucza, iż bez błogosławieństwa Naywyższego Pana, i bez ustawicznego ich przez niego utrzy-

my-

żywania w iefteftwie nic dobrego mieć nie mogą.

A daymy też iż nie tak są ślepi, i te Dary Boże, za Dobrodzieyftwa Jego uznawaią, to iednak nie znaią się za nie do wdzięczności, nie są dla tych Dobrodzieyftw ani nabożnieyszemi, áni cnotliwszemi, nie są ani łaskawszemi na ubogich, ani szczodrobliwszemi na Kościoły, ba nawet bywa to, że im większe odbieraią Dobrodzieyftwa, tym rozwiozleyszemi w swych obyczaiach ftaią się. Nie rozumieycie abym tu nad to mowił, bo samo doświádczenie doftatecznie tego uczy: Samo nawet Pismo Swięte pełne ieft przykładow rzecz tę ftwierdzaiących. J tak widziemy, że żydzi dopoki w Egipskiey zoftawáli niewoli, dobremi cale i cnotliwemi byli; skoro zaś ich BOG na wolność wyprowadził, gdy ich przez czterdzieści lat na puszczy karmił, przeciwko napaściom ich nieprzyiáciol bronił, i niezliczone cuda na ich Dobro był uczynił, ftali się złemi, Prawem Bożym wzgardzili, od służby Jego odftąpili i Pogańskie bogi czcili. Poki Saul paft ofty Oycu swemu, dobrym był i skromnym; skoro zaś go BOG na krolestwo Jzraelskie namaścić kazał, odmieniwszy swe obyczaie, ftał się złym. Dawid w pośrod prześladowań trwał w niewinności, iak tylko zaś na tron wftąpił, ftał się cudzołożnikiem i mężoboycą. Szczęście kto-

ktorym BOG nadał obficie Salomona, uczyniło go Bałwochwalcą, Ozeasza Bluźniercą, á Ezechiasza dumnym i pysznym. Podobnież i Samson szczegulnieyszą mocą od BOGA obdarzony, i w niezliczonych niebespieczeńftwach od niego zachowany, utracił nakoniec swą niewinność, i nieczyftą ku Dalili miłością pałać zaczął. Otoż NN. macie przykłady przekonywaiące nas, iż Dobrodzieyftw Boskich bardzo wielu na złe, i na skażenie obyczaiow zażywa.

Ale na coż nam potrzeba przykładow z daleka zasiągáć? izaliż i między nami ich nie mamy? kiedy podobno BOG owocom pól naszych, i pracy rąk naszych pobłogosławi, coż innego ftyszeć na tenczas, tylko słowa owego Bogaczá u Łukasza Swiętego w rozdziále 12. Duszo moia! masz teraz Dobr na lat wiele, iedz, piy, i używay poki możesz. Skończy się woyna Domom naszym i maiątkom zgubą grożącá, to sprawuiemy bale, i na wszelkie rospasuiemy się rozwiozłości. Przyidziemy po długiey chorobie do zdrowiá, to go na roskoszy, nieczyftości, i inne sprosne swywole obracámy. Jeżeli się z popiołow podłego rodu wygrzebiemy, i przez zdatność naszę nad innych zoftaniemy wyniesieni, to się pysznemi ftaiemy, innych za nic mamy, ba nawet ftaramy się na ich zagubieniu szczęście nasze ftałym uczynić. Zdro-

żdrowia. mowi Swięty Hieronym, zażywamy na nieczystość, bogactwá obracamy na wyniosłość, i sławę naszę złym życiem czerniemy. A zatym to idzie, iż my tychże samych Dobrodzieystw, ktorych nam Pan z samey swey Dobroci udziela, nie tylko w żadnym szacunku niemamy, ale nawet na Jego obrazę obracamy: co zaprawdę iest grzechem, ktorym się i naynieobyczaynieysze Narody brzydziły.

Ach Chrześcianie! coż to iest za sprawa? Jeżeli się temi brzydziemy, ktorzy za odebrane Dobrodzieystwa násze nie są wdzięcznemi, o iák obrzydłemi u BOGA być musiemy, gdy my nawet Dobrodzieystwa Jego narzędziámi obrazy Jego czyniemy? Tym sposobem postępuiemy iako Saul z Dawidem, ktorego tegoż samego czasu chciał przebić włocznią, gdy Dawid nieczystego Ducha od niego odganiał, i strapione serce iego, graniem na arfie rozweselał. Nie ieśteśmy rożni od Braci Jozefa, ktorzy tegoż czasu na niego się naradzali, gdy on im niosł żywność. O iak z nami często BOG cuda swey Dobroci i Wszechmocności czynił! z iak oczywistych niebespieczeństw nie raz nas wyratował! o jakby podobno iuż dawno śmierć nas sprzątnęła była, á podobno w ten czas ieszcze, kiedyśmy w grzechowym stanie zostawali, w ktorym nie co innego nas, tylko piekło czekało! Ale BOG ktorego Dobroć niezmierna,

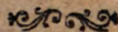
na, á miłosierdzie iest nieskończone, od zguby nas zachował, my zaś tym czasem przeciwko niemu buntowali się, łaski Jego na złe zażywali, w nayszmotnieyszych rospustach nurzali się, i na nowo, iako mowi Apostoł, krzyżowaliśmy Jego. Izaliż to nie iest naywiększa niewdzięczność?

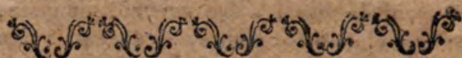
Wszakże iednak pozwolmy, że złość nasza tak daleko nie zachodziła; dam wiarę, iż bardzo wielu z słuchaczow moich przez ten rok żadnego ciężkiego grzechu nie popełnili, i tak JEZUSA Chrystusa na nowo nie ukrzyżowali; ale czyliż iuż na tym dosyć, na nadgrodzenie za tak wiele otrzymanych Dobrodzieystw? Coż wzdy czynili Obywatele Bethulii, kiedy ich mężna Judyth, od obleżenia przez Holofernesa, i od zupełney zguby zachowała? Czyliż na tym dosyć mieli, iż tę odważną i waleczną Bohatyrkę przy życiu zachowali? O! takowe Dobrodzieystwo nie rożniłoby się od Dobrodzieystwa Łotrow. Nie, NN. wdzięczność ich większa była, wyśpiewywali Jey ku pochwale pienia, drogie podarunki dawali, á po iey śmierci, przez siedm dni żałobę nosili. Czyliż postępek ten Narodu tego nie powinien nas zawstydzać? izáliż nas pobudzać nie powinien, ażebyśmy tak dobremu i miłościwemu BOGU naszemu, za tak wiele łask odebranych wszelką iaką tylko możem,

żem, wdzięczność oświadczali? Jesteśmy wdzięczni ludziom, ktorzy nas podobno z iakiego niebeſpieczeńſtwa wydźwignęli, albo nam co dobrego uczynili; izaliż nie będziem wdzięczni BOGU, od ktoregośmy wſzyſtko wzięli, izaliż względem niego będziem nieczułemi, i Dobrodzieyſtwa Iego bez wdzięczności przyimować? O iakaby to złość była! á przecie to ſię traſiać zwykło. Słuſznie więc narzekaſz, o Panie! przez uſta Proroka twego *Wychowałem Syny i wywyżſzyłem, á oni mię wzgardzili.* Pſal: 1. v. 2. Bo to ieſt zaiſte wzgarda, ktorą BOGU wyrządzamy, kiedy nie ieſteśmy za Iego Dobrodzieyſtwa wdzięcznemi, ále ich na obrazę Iego używamy ieſzcze: zwłaſzcza, iż BOG nie żąda ażeby ſię wdzięczność naſza do niepodobnych rzeczy rozciągała. Wſzyſtko, czego od nas domaga ſię, na tym zależy, ażebyśmy Prawo Iego Swięte zachowali, w czym żadnego innego nie ma końca, tylko zbawienie naſze. Upewnił owego Młodzieńia ſz ka troſkſiwego o zbawienie ſwoie, rzekł ſzy mu: *Jeżeli chceſz wniść do żywota, choway Przykazania.* Te nawet Przykazania tak na nas wkłada, iż ie pod wolną wolą ludzką chciał poddać. Jeżeli kto dla uboſtwa nie może czynić iałmużny, to BOG na Poście iego przeſtaie; ieżeliby kto dla ſił ſłabych pościć nie mogł, tedy BOG na iałmużnie iego ma doſyć. A ieżeli kto, ani pierwſzemu,

mu, ani drugiemu doſyć uczynić nie może, to BOG chce tylko gorącey modlitwy, i tego co można zachować. Patrzcież, iak mało BOG żąda od nas za wſzyſtkie ſwe Dobrodzieyſtwa, nam hoynie udzielone. Izaliż więc nie ſłuſzna, ażebyśmy żądaniom Iego uczynili doſyć? Czyliż wſtydzić ſię nie mamy przeciwko nim poſtępuiąc? i czyliż nam ſię tym ſpoſobem nie trzeba lękać, żeby nam BOG łaſki ſwoiey nie umknął, i wraz z owym niepożytecznym ſigowym drzewem, na ogień nie ſkazał?

Zdobywaymy ſię tedy na wdzięczność naſzę, tym końcem częſto ſobie to wſzyſtko przypominaymy, cośmy dobrego z ſzczodrobliwych rąk Iego Boſkich odebrali; naybardziey ſtaraymy ſię, żebyśmy Dobrodzieyſtw Iego na złe nie zażywali, i ich na obrazę Iego nie obracali. A ieżeliśmy przez ten rok za odebrane Dobrodzieyſtwa, niewdzięcznemi ſię okazywali, to przynaymniey przy końcu iego oświaczmy wdzięczność naſzę, żałuymy za naſzą niewdzięczność, i obiecuymy być odtąd wdzięcznemi, pokażmy też to ſamo w uczynku, i żyimy tak iak na prawych Chrześcian przyſtoi, ażebyśmy potym po Chrześciańſku żywot naſz zakończyli, Amen.





PRZEMOWA

PRZY SLUBIE.

Non eſt bonum homini eſſe ſolum, faciamus ei adjutorium ſimile ſibi. *Gen: 2. 18.*

Nie dobrze byc człowiekowi samemu: uczyńmy mu pomoc iemu podobną.

Te były ſłowa zaraz przy ſtworzeniu świata od Boga rzeczone. Ukſztałtowawſzy bowiem Bog człowieka Adama, i nieśmiertelną duſzą go obdarzywſzy, żadney nie było ieſzcze pomocy podobney iemu. Przeto rzekł Pan Bog: *Nie dobrze być człowiekowi ſamemu: uczyńmy mu pomoc iemu podobną.* I zaraz też do roboty Bog przyſtąpił: w głębokim śnie zanurzywſzy Adama, żebro mu wyiął, ukſztałtował z niego niewiaſtę, i do Adama ią przyprowadził. Adam obudzi-

wſzy

wſzy ſię, cud widzi: Nie trzeba ſię było Bogu pytać iego, coby to za ſtworzenie było, bo ſkoro ie Adam poſtrzegł, tak zaraz poznał i dowiedział ſię, że to ſtworzenie być miało żoną iego; ſtał ſię Prorokiem, i w krotkich ſłowach całą Iſtotę Małżeńſtwa opiſał, rzekłſzy: *To teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego: tę będą zwać Mężyną, bo z Męża wzięta ieſt. Przetoż opuści Człowiek Oyca ſwego i Matkę, a przyłączy ſię do żony ſwey, i będą dwoie w iednym ciele.* Bog więc tedy zaraz przy ſtworzeniu świata Małżeńſtwo uſtanowił, i Adamowi iſtotę iego, i wſzyſtkie do niego powinności dał poznać. Ale ktoreż to ſą te powinności, ktorych Bog od zoſtaiących w Małżeńſkim Stanie wyciąga?

Nie pytaymy ſię długo NN. iużeśmy ie w ſłowach rzeczonych od Adama ſłyſzeli; to ieſt: iż z ſobą tak ſię łączyć powinniście, że rączey Oyca i Matkę opuścić potrzeba, niżeli żeby iedno od drugiego rozłączyć ſię miało. Ten związek bardziey ieſzcze Zbawiciel był umocnił, uczyniwſzy Małżeńſtwo Sakramentem, i chcąc tego, ażeby Małżonkowie tak ſię z ſobą łączyli, iak on z ſwym Kościołem ieſt złączony.

Powinność tędy waſza pierwſza NN. ta ieſt: ażebyście w ſtanie waſzym

Mał-

Małżeńſkim, do ktorego ſię teraz zabieracie, doſkonały związek zachowali, á to dwoiaki związek: związek względem ciała, i związek względem duſzy. Te dwa związki i złączenia będą oſnową ninieyſzey mowy, uważaycież ie, ponieważ zawieraią w ſobie to wſzyſtko, co Stan Małżeńſki miłym i ſzczęśliwym czynić może.

Pierwſzy związek, ktorego Bog od Chrześciańſkich Małżonkow wyciąga, ieſt związek co do ciała. Ten związek tak ściſło i doſkonale ma być uczyniony, ażeby Małżonkowie iuż więcey nie dwiema oſobami, ale nieiakim ſpoſobem iedną tylko, iednym ciałem, i iednym człowiekiem byli. Tego ſam Zbawiciel naucza u Mateuſza Swiętego w Rozdziale 19. gdzie mowi, iż mąż i żona *nie ſą dwoie ale iedno ciało.* Z tego związku, nierozerwane Chrześciańſkie Małżeńſtwo pochodzi. Natura wyciąga tego, ażeby dziecię od dwoch tylko oſob w wſpolności było ſpłodzone, i żeby toż ſamo dziecię od obydwoch oſob przyzwoicie wychowane było, á zatym wyciąga też ażeby nierozerwany był między niemi związek.

Ten ſam związek, ktorego Prawo Natury wyciąga, i Boſkie także nakazuie Prawo. Widziemy to w wſpomnionym Roz-

Rozdziale u Mateuſza Swiętego. Bo ſpytawſzy ſię Faryzeuſzowie Zbawiciela, czyli ſię człowiekowi dla iakiey przyczyny żonę ſwoią godzi opuścić? odpowiedział im Zbawiciel: *Nie czytaliście, iż ktory ſtworzył Człowieka od początku, Mężczyznę i Niewiaſtę ſtworzył ie, i rzekł: Dla tego opuści Człowiek Oyca i Matkę, i złączy ſię z żoną ſwoią, i będą dwoie w iednym ciele. A tak iuż nie ſą dwoie, ale iedno ciało.* Tak odpowiedział JEZUS Chryſtus Faryzeuſzom, wyraźnie tym ſpoſobem nauczaiąc, iż Małżeńſtwo raz zawarte, nierozerwanym ieſt na ziemi węzłem; węzłem, ktory ſama tylko śmierć rozwiązać może. Uznawał to nawet Plato Poganin, i przeto powiedział: że z męża i żony iako z dwoch niedoſkonałych części, doſkonały ieden ſtaie ſię człowiek. Jako tedy część iedna, naprzykład głowa od człowieka nie może ſię odłączyć, tak też żona od męża, lub mąż od żony odłączyć ſię nie mogą. Jako bowiem Bog i Natura głowę nierozerwanie z ciałem ſpoili, tak też Bog i Natura Męża z żoną przez Małżeńſtwo złączaią, iż z nich iedno tylko nieiako ciało, i ieden człowiek ſtaie ſię. Powinien tedy między Małżonkami nierozerwany być związek co do Ciała. Ten związek iaśniey ieſzcze poznaie ſię z tego, iż Małżeńſtwa Chrze-

Chrześcian iest wyobrażeniem nayściśleyszego złączenia JEZUSA Chrystusa z Kościołem swoim. Jak więc tedy Zbawiciel nigdy się od swego nie rozłącza Kościoła, tak też Mąż z żoną swoią rozłączyć się nie może. Gdyż *ktobykolwiek opuścił żonę swoią*, mowi tenże Zbawiciel, *a insząby poiął, cudzołoży.* Podobnież mowi i Paweł Swięty, daiąc naukę Koryntczykom względem powinności Małżeństwa: *A tym, ktorzy są w Małżeństwie, przykazuię nie ia, ale Pan: iżby żona od Męża nie odchodziła. . . . A mąż żony niech nie opuszcza. 1. Cor. 7. v. 11. 12.*

Z tego NN. możecie łatwo dochodzić, iak ściśły między sobą teraz związek i złączenie zawrzecie. To iest związek taki, was obowięzuiący do mieszkania z sobą razem przez całe życie wasze, i ktory wam wszelkiego rozłączania, z iakichkolwiek przyczyn pochodzącego, wcale zabrania; związek wkładaiący na was powinność wszelkie przykrości znayduiące się w Małżeństwie, i wszelkie utrapienia w nim się trafiaiące, wspolnie znosić; związek nakoniec samą się tylko śmiercią zrywaiący. Powinniście tedy iedno drugiego niedoskonałości cierpliwie podeymować, pobłażać i wybaczać; ieżeli tego czynić nie będziecie, to miłość wasza bardzo prętko zga-

zgaśnie, iedno drugiemu stanie się przykrym, i na reszcie do tego przyidzie, że w Małżeństwie waszym samego tylko nieukontentowania, i niesmakow doznawać będziecie. Z czego mogłoby na ten czas owo nieszczęśliwe pragnienie rozłączenia się iednego od drugiego, nastąpić. O! gdyby nas tego doświadczenie nie uczyło! ale przykładow tego tak iest wiele, że każdy w tey mierze o tym iest przekonany. Niechże wam tedy los okropny innych Małżonkow będzie ku nauce, a co słyszycie, iż było powodem do tak sromotnego rozłączenia się, tego staraycie się w Małżeństwie waszym wystrzegać. Szczegulniey zaś chcieycie naukę Pawła Swiętego iak naydoskonaley zachować, ażebyście w tym, czego Małżeństwo wyciąga, sprzecznemi sobie nie byli. *Zona*, są słowa Apostoła, *nie ma w mocy ciała swego, ale Mąż. Także i Mąż nie ma w mocy swey ciała swego, ale żona. Mąż niechay żonie powinność oddaie, także też i żona Mężowi.* Otoż macie rozkaz Apostolski do wszystkich Chrześciańskich Małżonkow wydany, od ktorego żadną inną, tylko bardzo słuszną i ważną przyczyną wymowić się nie można, inaczey grzeszylibyście, iedno drugiemu małżeńskiey powinności odmawiaiąc. Wszakże iednak i te-

i tego prawa nie inaczey zażywać macie, tylko ile rozum, przyſtoyność, wſtrzemięźliwość pozwala, i z końcem ſię waſzego ſtanu zgadza. Ponieważ Chrześciańſkie Małżeńſtwo przyſtoyne być powinno, i małżeńſkie łoże nie ſplugawione. Więcey przy tak rożnym Słuchaczu mowić nie mogę. Przyſtępuię więc do drugiego związku, ktoryście w waſzym Stanie Małżeńſkim z ſtrony duſzy zachowywać winni. Ten związek naybardziey na złączeniu ſerca i umyſłu zależy.

To złączenie być powinno nayiſtotnieyſzą ſtanu waſzego małżeńſkiego powinnością. Bo ſtawſzy ſię przez Małżeńſtwo podług ſłow Boſkich iednym tylko ciałem, iedną oſobą i iednym człowiekiem, powinniście być też iedną tylko myślą, iednym ſercem, i iedną duſzą. Waſza miłość wzaiemna, większa być powinna, niżeli ieſt miłość dobrze wychowanego Dziecięcia ku Matce lub Oycu. Czego Bog temi ſłowy wyciąga: *Opuści Człowiek i Matkę, a przyłączy ſię do żony ſwey.*

To prawo Małżeńſkiey miłości daie Bog i Natura pogańſkim nawet małżonkom, o iako więc daleko bardziey Chrześciańſkie Stadła obowięzuie? iako te, ktore przez Sakramentalne Małżeńſtwo nay-

nayściśleyſze JEZUSA Chryſtuſa z ſwym Kościołem złączenie wyobrażaią. Bez wątpienia tak z ſobą złączeni być powinni, iako JEZUS Chryſtus z ſwym Kościołem ieſt złączony. Powinni ſię kochać, iako JEZUS Chryſtus ſwoy Kościoł umiłował, i ieſzcze miłuie. Spytacie ſię podobno, iaka ieſt miłość JEZUSA Chryſtuſa ku Jego Kościołowi? Odpowiadam wam krotkiemi ſłowy, że ieſt ta miłość ſtarowna, wierna, i trwała. Te trzy właſności JEZUSA Chryſtuſa miłości, powinny ſię też w waſzey Małżeńſkiey miłości NN. znaydować.

I wprawdzie miłość waſza powinna być iako Zbawiciela ſtarowna. O! iak bardzo JEZUS Chryſtus ſtarał ſię o ſwoy Kościoł! o iak ieſzcze troſkliwie zawſze oń ſię ſtara! przez całe trzy lata obiegał Judzką Ziemię dla opowiadania wſzędzie ſwey nauki, zebrał Apoſtołow i Uczniow, ażeby po iego śmierci nowo założony Kościoł rozkrzewiali; przyobiecał im przy ſwoim Wniebowſtąpieniu, że aż do ſkończenia świata przez łaſkę, opiekę, i pomoc, przy tymże Kościele zoſtawać będzie. Zeſłał im procz tego Ducha Swiętego, a przezeń łaſkę czynienia cudow. I ktożby mogł to wſzyſtko ſłowy wyrazić, co ten Boſki Odkupiciel dla utrzymania Kościoła ſwego uczynił i cay-

i czyni ieſzcze? Tak to ſtarowna ieſt miłość JEZUSA Chryſtuſa o ſwoy Kościoł.

Rownież ſtarowna i troſkliwa NN. powinna być miłość waſza w Małżeńſkim Stanie waſzym. Powinniście ſię ſtarać ażebyście iedno od drugiego tak doczeſne iak duchowne odwracało nieſzczęścia, á przeciwnie zaś iedno drugiemu dopomagać do tak doczeſnego iak wiecznego ſzczęścia, powinniście być ſtarowni o zdrowie i życie, ſtarowni o ſpokoyność i ukontentowanie, ſtarowni nakoniec o codzienne wyżywienie, á ſtarowni iedno o drugie; bo gdy teraz przy Ołtarzu w obecności Boga iedno drugiemu Małżeńſką obiecuiecie miłość, obiecuiecie oraz też nayuſilniey ſtarać ſię o dobro wzaiemne.

Druga właſność miłości Chryſtuſowey ku ſwemu Kościołowi ieſt Wierność. Odtąd bowiem, iako go założył, i ſobie go, że tak rzekę zaślubił, nigdy ſię iemuż nie przeniewierzył, nigdy go nie opuścił, ale go ſtatecznie kocha, i tego wſzyſtkiego dotrzymuie, co przyobiecał.

Otoż wzor Małżeńſkiey wierności waſzey, ktorą ſobie wzaiem przez ręce i uſta przy uroczyſtey przyſiędze obiecuiecie. Powinniście iey tedy przykładem

dem JEZUSA Chryſtuſa doſkonale przeſtrzegać! inaczey arcy ściſły rachunek Sędziemu Bogu oddać byście muſieli. Bog albowiem waſzemu ślubowi przytomny, JEZUS Chryſtus w Sakramencie Ołtarza obecny, i właſne waſze uſta maiące wkrotce tę wierność przyobiecać, ci wſzyſcy czaſu ſwego byliby przeciwko wam świadkami i ſędziami. Powinniście tedy nic nie czynić przeciwko Małżeńſkiey wierności, powinniście wſzyſtkie waſze ſkłonności i afekta, wſzyſtkę waſzę miłość, i całe ſerca waſze iedno drugiemu oddawać; dla innych wſzyſtkich ludzi powinniście nieiakim ſpoſobem całe być umarłemi. Już zaraz odtąd, iako od Ołtarza odeydziecie, wſzyſtkie waſze afekta do innych zmierzaiące, ſamemi ſą grzechami, wſzelkie poduſałości wyſtępkami, wſzelkie wykroczenia ſtraſznemi zbrodniami. Ranicie Przyiaciela waſzego w naydotkliwſzey części Serca iego; gwałcicie Prawo od Boga i Natury na nim wyryte; czynicie przeciwko Iſtocie Małżeńſkiego Stanu, pſuiecie końce założone od JEZUSA Chryſtuſa, wielki znieważacie Sakrament, i idziecie do tych, ktorych Apoſtoł Paweł Imieniem Boſkim z Nieba wydziedzicza.

Nakoniec miłość waſza, iako miłość JEZUSA Chryſtuſa ku ſwemu Kościołowi,

łowi, trwała być powinna. Ponieważ ten Boſki Odkupiciel nigdy ſwego Kościoła nie opuſzcza, będzie go aż do końca świata utrzymywał, to on przy ſwoim Wniebowſtąpieniu iemuż przyrzekł, a że ieſt wierny w ſwych obietnicach, to też i tey dotrzyma.

Podobnież i wy NN. powinniście ſobie poſtępować. Złączycie ſię teraz z ſobą na całe życie, to złączenie być powinno nie tylko co do ciała, ale też i co do umyſłu, á zatym miłość waſza powinna być też trwałą miłością, powinna trwać tak długo, poki tylko żyć będziecie. Smierć tylko ſama może Małżeńſki węzeł zerwać, á zatym i miłości koniec uczynić. Chociażby Przyiaciel waſz wſzelką piękność i powaby utracił, chociażby przez choroby i inne przypadki w niwecz ſię obrocił, chociażby przez nieſzczęście iakie wſzyſtek ſwoy maiątek i dobra utracił; niechby ſię z nim co chce ſtało, to iednak iemu aż do śmierci miłość i wierność powinniście.

Ta więc ieſt owa troiaka miłość, ktorąście ſobie wzaiem za przykładem JEZUSA Chryſtuſa powinni: miłość ſtarowną, miłość wierną, i miłość trwałą.

Szczę-

Szczęśliwemi w Małżeńſkim Stanie waſzym będziecie, ieżeli tę troiaką miłość doſtatecznie zachowacie. Błogoſławieńſtwo waſze zſtąpi na was, pokoy i zgoda w domu waſzym panować będzie, i wcale miłe w Małżeńſtwie waſzym życie prowadzić będziecie, i potym w Niebie wiecznie ſię cieſzyć. Czego wam życzę: w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego. Amen.

KONIEC KAZAŃ SWIĘTNYCH
NA ROK DRUGI.

Ad M. D. G. B. V. M. H.

